

Złote polskie żniwa

Piotr Gawryś, Krzysztof Jassem, Michał Klukowski, Marcin Mazurkiewicz – MŚ teamów transnational; Justyna Żmuda, Michał Klukowski – otwarte ME par miksowych; Kacper Kuflowski, Franciszek Kurlit, Przemysław Pasiński, Adam Pigulski, Maciej Racewicz, Bartosz Żbik – drużynowe ME młodzików. Oto polscy złoci medaliści z tego lata.

Złoto nr 1

Mistrzostwo świata
teamów transnational



Złoto nr 2

Mistrzostwo Europy
par miksowych

Złoto nr 3

Drużynowe mistrzostwo
Europy młodzików

INDEKS 378097

ISSN 0867-7743



Polki czwarte w Venice Cup >10 Amerykanie (z Jackiem Pszczołą) wygrali Bermuda Bowl >14 Kwestionariusz Andrzeja Miszewskiego >80 Ranking PZBS >107

Justyna Żmuda królową polowania w Montecatini

Fot. Francesca Canali



Justyna Żmuda zdobyła w Montecatini trzy medale – po jednym z każdego kruszcu – otwartych mistrzostw Europy i wygrała klasyfikację punktową OME

Od redaktora naczelnego



Jak to było z Markiem Twainem? Trafił w gazetę na własny nekrolog i oznajmił: *Pogłoska o mojej śmierci była przesadzona.*

Najwyraźniej Michał Klukowski poza książkami brydżowymi czytuje i Twaina, bo luźnym nawiązaniem do tej właśnie sekwencji kończy w tym numerze swoją relację z drużynowych MŚ transnational, zakończonych w Lyonie zwycięstwem polskiego zespołu Mazurkiewicz (str. 5).

No właśnie – Mazurkiewicz... Marcin Mazurkiewicz. Człowiek pojawił się kilka lat temu nie wiadomo skąd i – ni z gruchy, ni z pietruchy – zaczął się rozpychać w brydżowej elicie. Grając w parze z Krzysztofem Jassemem, w ciągu tych kilku lat zdobył trzy tytuły drużynowego mistrza świata. Wielka rzecz! Owszem, wielka – ale wydaje, że nie wszyscy w Polsce martwią się decyzją Mazurkiewicza, który właśnie ogłosił rozbrat z brydżem...

Przesada? Być może. W tym numerze *ŚB* zamieszczamy krótką rozmowę z Krzysztofem Jassemem i Marcinem Mazurkiewiczem (str. 9). Z tym drugim umówiliśmy się

na dłuższy wywiad do następnego numeru.

W Lyonie w trzech głównych konkurencjach – open, kobiet i seniorów – honoru polskiego brydża broniły kobiety. Były blisko zdobycia historycznego, pierwszego medalu DMŚ. Skończyło się na czwartym miejscu. Selekcjoner Mirosław Cichocki uważa, że to sukces (jego relacja na str. 10) – i trudno nie przyznać mu racji.

Natomiast dwa miesiące wcześniej, w Montecatini, było aż pięć polskich medali w otwartych ME. Królem... przepraszam – królową polowania została Justyna Żmuda, potrójna medalistka, która wygrała też klasyfikację punktową mistrzostw. O OME we Włoszech pisze (str. 17) Włodzimierz Starkowski. Siłą rzeczy wspomina też o własnej grze, bo tak się złożyło, że zdobył w Montecatini brązowy medal w najbardziej prestiżowej konkurencji zespołów open. Z zespołem... Mazurkiewicz.

Bohaterem kolejnego tekstu Włodzimierza Krysztofczyka z cyklu *Tak grał...* jest Adam Meredith. Amerykański arcymistrz był znany z tego, że rozgrywał... no właśnie – przed przeczytaniem tekstu ze str. 82

warto się zastanowić, jak Meredith rozegrał takiego oto szlemika z kontrą:

Brydż robrowy, rozdawał S				
				♠ 2
				♥ K W
				♦ A 6
				♣ A W 8 7 5 4 3 2
♠ 8 7 6 5 4 3				♠
♥ D 10 6	N			♥ 8 7 5 4
♦ –	W	E		♦ KW10 9 8 7 5 4 2
♣ K D 10 6	S			♣ –
				♠ A K D W 10 9
				♥ A 9 3 2
				♦ D 3
				♣ 6
W	N	E	S	
				Meredith
–	1 ♣	5 ♦	5 ♠	
pas	6 ♣	pas	6 ♠	
ktr.	pas...			

Wist: ♣K. Meredith dołożył z dziadka asa i wziął lewą. Rozkład rąk przeciwników ujawnił się jak na dłoni. Jak to wygrać?

Kiery stoją jak zaczarowane, ale jak poradzić sobie z problemami komunikacyjnymi? Miłej lektury!



5

Relacje

Grało 112 drużyn,
a na końcu i tak wygrał
team Mazurkiewicz

Otwarte mistrzostwa świata
teamów transnational



17

Relacje

Pięć polskich medali,
a w roli głównej
Justyna Żmuda

Otwarte mistrzostwa
Europy



80

Kwestionariusz arcymistrza

Kluczowa sprawa: wysoki
poziom koncentracji
przez dłuższy czas

Andrzej
Miszewski

10	Postawa z pewnością godna pochwały	Venice Cup
14	Amerykańskie złoto z polskim akcentem	Bermuda Bowl
26	Polska potęgą w brydżu młodzieżowym	Drużynowe ME juniorów
32	Niespotykanie skromny prezes Janusz	Olsztyn
34	Prawdopodobnie najlepiej zorganizowany kongres...	Poznań
37	Pięćdziesiąt lat później	Sława
40	Przyjeżdżajcie, nie pożałujecie	Rzeszów
43	Śladami Nicholasa Cage'a i Kate Winslet	Zgorzelec
45	Długa owacja dla młodych mistrzów Polski	Sopot
48	Solidne rzemiosło, kosmiczny wynik	Warszawa
58	Tak to bywa, gdy ręka jest szybsza od głowy	Podpatrzone, zasłyszane
61	Przymusowy obóz brydżowy	BOOM 2017
65	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
70	Sekwencje 1♥ – 2♥; 1♠ – 2♠ i co dalej?	Licytacja szlemowa dla ambitnych
72	Chwytaj okazję	Ron Klinger radzi
92	Pomyśl chwilę i znajdź rozwiązanie	Brydż dookoła świata
107	Open, kobiety, juniorzy, seniorzy, nestorzy	Ranking PZBS
110	Ważne brydżowe daty	Kalendarium PZBS

JAK ROZEGRASZ?

1. Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ A 7 6 5 2	♠ K 10 4
♥ K 5	♥ D 8 2
♦ 7 4	♦ A D 5
♣ K 6 3 2	♣ A 10 7 4

N	E
W	S

W	N	E	S
—	3 ♦	ltr.	pas
4 ♠	pas...		

Wist (N) ♣9 (odmienny) do ♣10, ♣W i two-
jego króla. Zaplanuj rozgrywkę.

2. Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ W 10 5	♠ A 3
♥ A K W 10 7 5	♥ D 9 8 2
♦ W	♦ 10 9 5 3
♣ A 3 2	♣ D 5 4

N	E
W	S

W	N	E	S
—	—	—	1 ♦
1 ♥	3 ♠ ¹	4 ♥	pas...

¹ słaba miltonowo karta, 7^o pików

N zawistował ♦D (wist odmienny, rzutki
odwrotne), S dołożył dwójkę. Po namyśle
N zmienił atak na ♣9. Zaplanuj rozgrywkę
(atuty dzielą się 2–1).

3. Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ W 10 9 8 7 4	♠ 5 3
♥ K 10 4	♥ 9 6 2
♦ 4 3	♦ A K 5
♣ A 3	♣ K 6 5 4 2

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	1 ♥	pas	1 ♠
pas	2 ♦	pas	pas
2 ♠	pas...		

N zawistował ♦6 (wist odmienny, rzutki
odwrotne), S dołożył dwójkę. Czy masz
jakiś pomysł na wygranie tego kontraktu?

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

1. Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ K D
♥ K D 6 5
♦ W 8 5 4
♣ 9 6 5

♠ 10 8 3
♥ 10 9
♦ D 10 3 2
♣ K D 10 8

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	—	1 BA ¹
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas...	

¹ 15–17 PC

Zawistowałeś ♣K (wist odmienny, rzutki
odwrotne), partner zachęcił ♣3. Wyszede-
łeś blotką do asa partnera, który nawró-
cił w ♣4 do waleta rozgrywającego i two-
jej damy. Zastanów się nad dalszą obroną.

2. Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ W 7 4 3 2
♥ W 10 9 6
♦ 5
♣ W 5 4

♠ —
♥ 5 4 2
♦ D W 10 7 4 3
♣ A K D 2

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	—	1 ♣
1 ♦	pas	1 ♠	2 ♥ ¹
pas	3 ♥	pas	4 ♥
pas...			

¹ silny wariant trefla; 5^o kierów, co najmniej 18 PC, nie forsuje

Zawistowałeś ♣D, by zasygnalizować
konfigurację ♣A K D i uzyskać informację
o ewentualnym walecie u partnera, co ot-
worzyłoby komunikację do zrealizowania
przebitki pikowej. Walet ukazał się jednak
w stole, więc odegrałeś pozostałe figury
treflowe (wszyscy dołożyli do koloru). Za-
stanów się nad dalszą obroną.

3. Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ 8 3
♥ 8 7
♦ K W 5 4 3
♣ D 10 5 4

♠ A K W 4
♥ K 2
♦ A 10 9 8
♣ 8 7 6

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
ltr.	pas	1 ♠	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Zawistowałeś ♠K (wist odmienny, rzutki
odwrotne), prosząc partnera o ilościówkę,
partner dołożył ♠2, a S — ♠7. Czy widzisz
jakiś problem z obłożeniem tego kontrak-
tu? Którą kartą zamierzasz zagrać w dru-
giej lewie?

PROBLEMY LICYTACYJNE

1. Turniej par (maksy); NS po partii, roz- dawał N

W	N	E	S
—	pas	1 ♥	pas
2 ♥	2 ♠	pas	pas
?			

Co zalicytujesz z ręką W?

♠9 6 ♥K W 5 ♦K 10 7 6 ♣D 9 8 7

2. Mecz; obie po partii, rozdawał W

W	N	E	S
1 ♦	pas	1 ♠	2 ♥
pas	3 ♥	ltr.	pas
?			

Co zalicytujesz z ręką W?

♠D 9 ♥8 5 ♦K D W 7 6 ♣K D 8 7

PIERWSZY WIST

Turniej par (maksy); obie przed partią, rozdawał N

W	N	E	S
—	pas	pas	3 ♣
pas	pas	ltr.	pas
pas...			

Twoja (W) ręka:

♠K 8 5 ♥A D 4 ♦D W 7 ♣9 8 7 5

Czy twój pas na 3♣ z kontraktem był właściwą de-
cyzją? Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania na str. 74

Michał Klukowski

W brydża grało 112 drużyn, a na końcu i tak wygrał team Mazurkiewicz



11. Otwarte Mistrzostwa Świata Teamów Transnational

Polski team Mazurkiewicz zdobył w Lyonie mistrzostwo świata w konkurencji teamów ponadnarodowych (transnational). Po tym sukcesie kapitan drużyny Marcin Mazurkiewicz zapowiedział rozbrat z brydżem sportowym – przypomnijmy, że ten, kilka lat temu jeszcze zupełnie niezany, brydżysta (w 2012 r. legitymował się WK = 2,0) w minionych trzech latach trzykrotnie sięgał po tytuł mistrza świata: Rosenblum Cup (MŚ teamów open) Sanya 2014, Bermuda Bowl Chennai 2015 i teraz w formule transnational w Lyonie (každorazowo grając w parze z Krzysztofem Jassemem). O występie teamu Mazurkiewicz w Lyonie pisze złoty medalista Michał Klukowski.

Fot. Francesca Canal



Mistrzowie świata teamów ponadnarodowych. Od lewej: Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś z córką Julią, Michał Klukowski, Marcin Mazurkiewicz

Tytułowa fraza – luźna przeróbka słynnego tekstu Gary'ego Linekera o futbolowej drużynie Niemiec – jak ułać pasuje do wyników osiąganych w ostatnich latach przez wspomnianego w tymże tytule dżentelmena i jego drużynę, która z ostatnich trzech imprez rangi mistrzostw świata przywiozła trzy złote medale. Ale trochę uprzedzam fakty. W rozegranych w Lyonie od 20 do 26 sierpnia 11. Otwartych Mistrzostwach Świata Teamów Transnational wzięło udział 112 teamów, z których najlepszych osiem miało po piętnastu rundach eliminacji wziąć udział w play-off. Typowy wyścig taczek. 150 rozdań to jednak nie tak krótki dystans i wszyscy mniejsi bądź więksi faworyci zameldowali się w czołowej ósemce.

W fazie pucharowej najlepiej wypadł i po złoty medal sięgnął **Mazurkiewicz** (Mar-

cin Mazurkiewicz, Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś, Michał Klukowski), który pokonał w finale **Jinshuo** (m.in. Jacek Kalita i Michał Nowosadzki). W meczu o trzecie miejsce team **Percy** wygrał z Zimmermannem.

Na początek kilka rozdań z przedbiegów, czyli eliminacyjnej fazy round robin.

18/II; NS po partii, rozdawał E

♠ 9 7 4	♠ W 8 6 3	♠ D 2
♥ A D W 8 5	♥ K 10 9 6 3 2	♥ 4
♦ 9	♦ K 5 4	♦ D 8 7 3
♣ A 8 7 3	♣ –	♣ W 10 6 5 4 2
	N	
	W E	
	S	
	♠ A K 10 5	
	♥ 7	
	♦ A W 10 6 2	
	♣ K D 9	

W	N	E	S
Klukowski	Gawryś		
–	–	3 ♣	3 BA
4 ♣	4 ♥	pas	4 BA
pas	5 ♣	pas	5 ♦
pas	5 ♥	pas	pas
pas			

Powyższe rozdanie pokazuje, że zawsze warto jest przeciwnikom trochę poprzekadzać. W piki po tym początku zagrać było niełatwo (zamiast 4♥ trzeba było dać kontrę, która prawdopodobnie była od zwykłą prawidłową, ale ze składem 6-4 oraz renonsem trefl niesie za sobą pewne zagrożenia), a późniejsza zła interpretacja licytacji partnera przez gracza **N** (nota bene 4BA po trafnej rozgrywce można było jeszcze wygrać) wywindowała przeciwników jeszcze poziom wyżej. 5♥ skończyło

się wpadką bez trzech, co dało naszej drużynie 14 impów.

21/VIII; NS po partii, rozdawał N

♠ A K D W 9 ♥ A ♦ 7 6 5 ♣ K 6 3 2		♠ 8 6 2 ♥ K 4 3 ♦ W 9 2 ♣ A D 7 5	
♠ 5 ♥ D W 8 6 5 ♦ A K D 10 ♣ W 10 4	N W S E		
♠ 10 7 4 3 ♥ 10 9 7 2 ♦ 8 4 3 ♣ 9 8			

W	N	E	S
Klukowski	Gawryś		
—	1 ♣ ¹	pas	1 ♦ ²
1 ♥	1 ♠	ktr.	2 ♠
ktr.	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas...		

¹ silny; ² 0–7

Nigdy nie jest łatwo dojść do końcówek, mając dwie ręce okołozrównoważone, w sytuacji, w której jeden z przeciwników zaanonsował posiadanie prawie połowy talii. Dobrą robotę rozpoczął mój partner, uzgadniając mi kolor z opóźnieniem, czym wskazał niezłą rękę, a ja, mimo braku specjalnych nadwyżek punktowych, z układami impasowymi (dobrze mieć D W i W 10, gdy z lewej są wszystkie figury) chętnie dołożyłem końcówkę. Po uważnej rozgrywce oddałem dwa kiery i pika.

13/VIII; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D W 9 ♥ A W ♦ A D 7 ♣ K 7 5 4		♠ 10 3 2 ♥ — ♦ K W 10 6 2 ♣ A 10 8 6 3	
♠ A 8 ♥ D 10 9 8 7 5 3 ♦ 9 8 ♣ D 9	N W S E		
♠ 7 6 5 4 ♥ K 6 4 2 ♦ 5 4 3 ♣ W 2			

W	N	E	S
Klukowski	Gawryś		
3 ♥	ktr.	pas	3 ♠
pas	4 ♠	ktr.	pas...

Bardzo odważna i trafna (szczególnie zważywszy na to, że otwarcie było przedpartyjne) kontra mojego partnera, dzięki której, po wiście karowym, zarabiamy 9 punktów za wpadkę bez trzech (na drugim stole nasi grali 4♠ bez dwóch).

29/XV; obie po partii, rozdawał N

♠ 10 7 ♥ D 8 7 4 3 ♦ 9 8 6 4 ♣ K 5		♠ A D W 6 5 ♥ K 6 ♦ W 10 7 3 ♣ D 8	
♠ 4 ♥ A W 10 5 ♦ A K D 5 2 ♣ W 7 6	N W S E		
♠ K 9 8 3 2 ♥ 9 2 ♦ — ♣ A 10 9 4 3 2			

W	N	E	S
Klukowski	Gawryś		
—	pas	1 ♠	pas
2 ♦	pas	2 ♠	pas
3 ♥	pas	4 ♦	pas
5 ♦	pas...		

Nie najlepszą licytację (3BA, po dowolnym wiście, rzut kartami) trzeba było nadrobić celną rozgrywką.

Po wiście ♣K, trefl do ♣A i ♣10 mój lewy przeciwnik wyrzuca ♠7. Wygląda to na zrzutkę z krótkości, przeciwnik musi mieć jakiś plan, dając mi "darmową" lewę. Prawdopodobnie liczy na autopromocję atutową. Usuwa ze stołu ♥6, po czym gram kiera do ♥K, a następnie karo do ♦A. Moje przewidywania sprawdzają się – prawy przeciwnik nie dokłada.

W 8-kartowej końcówce wiem już wiele o rozdaniu: układ e-N-a to 3–4–4–2 lub 2–5–4–2. W przypadku pierwszym należy ściągnąć ♥A, ♠A, przebić pika błotką karo w ręce, przebić kiera błotką karo w stole, ściągnąć ♦W, a następnie wziąć ostatnie trzy lewy na przebitki wysokimi atutami.

Przypadek drugi, ze względów komunikacyjnych (aby uniknąć wspomnianej wyżej autopromocji), wymaga natychmiastowego ekspasu ♥D pod atu. Typowa palcówka. Gram ♥A, sprawdzając, czy nie spada druga dama, a następnie, choć nie bez obaw, puszczaam ♥W w koło.

Rozdanie to, grane w ostatniej rundzie, choć nie przyniosło naszej drużynie zysku (na drugim stole grano dębowe 3BA), okazuje się ważne w końcowym układzie tabeli po round robin, które rzutem na taśmę wygrywamy z niewielką przewagą. Dzięki temu otrzymujemy możliwość wyboru przeciwnika ćwierćfinałowego oraz (potencjalnego) półfinałowego. Jesteśmy zadowoleni, ponieważ czteroosobowa drużyna belgijska, którą decydujemy się wybrać, naszym zdaniem lekko odstaje od pozo-

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

stałego grona ćwierćfinalistów, w półfinale zaś wolimy sparować ze sobą groźne drużyny Zimmermanna [w składzie: Krzysztof Martens – Pierre Zimmermann, Geir Helgemo – Franck Multon, Lorenzo Lauria – Alfredo Versace – red.] oraz chińsko-polską Jinhshuo (z Jackiem Kalitą i Michałem Nowosadzkim), niż trafić na którąś z nich.

Jak to zwykle bywa, papier swoje, a życie swoje. Pierwsze dwie składki meczu z teamem Brulibu przegrywamy i zaczyna robić się nerwowo, ale ostatecznie, po dobrze zagranym ostatnim segmencie, nasze jest na wierzchu. W tym meczu gramy ze zmiennym fartem, co doskonale obrazują poniższe dwa rozdania:

Ćwierćfinał, rozd. 14; obie przed partią, rozdawał E

♠ W 7 4 ♥ A ♦ K D W 4 3 ♣ A K D 2		♠ 8 6 2 ♥ W 9 7 6 4 ♦ A 9 6 ♣ 8 5	
♠ A 9 5 ♥ 8 5 2 ♦ 10 8 2 ♣ 10 6 4 3	N W S E		
♠ K D 10 3 ♥ K D 10 3 ♦ 7 5 ♣ W 9 7			

W	N	E	S
Klukowski	Gawryś		
—	—	pas	1 ♣
pas	2 ♠ ¹	pas	3 BA ²
pas	4 ♦	pas	4 BA ³
pas	7 BA ⁴	pas ⁵	pas
ktr ⁶	pas..		

2♠ = młode 5+4 GF

3BA = brak zainteresowania

4BA = błagam...

7BA = wiem lepiej

Pas (E) = będę dzentelmanem

Kontra (W) = a ja nie

Aż się dziwię, że przeciwnik N nie zaliczył 7BA po otwarciu partnera, skoro nawet tak rozpaczliwe odzywki jego vis-a-vis nie były w stanie powstrzymać go przed szlemem. Będąc na wiście, pozwoliłem sobie skontrolować, choć operator BBO upierał

się, że kontry nie było, czym, jak się później dowiedziałem, wzbudził niemałe zainteresowanie polskiej społeczności brydżowej.

Czwierćfinał, rozd. 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ K D			
♥ W			
♦ A K W 5 4			
♣ A K 10 5 3			
♠ W 9	♠ 7 5		
♥ A 10 9 8 5 4 2	♥ K D 7 6 3		
♦ D 10 7	♦ 6 3		
♣ 2	♣ W 7 6 4		
	♠ A 10 8 6 4 3 2		
	♥ —		
	♦ 9 8 2		
	♣ D 9 8		

W	N	E	S
Klukowski		Gawryś	
—	—	pas	3 ♠
pas	4 BA	pas	6 ♥ ¹
pas	7 ♠ ²	pas...	

6♥ = nieparzysta liczba asów z renonsem kier

7♠ = chyba mu się pomyliło, ale co tam...

Nie przypominam sobie, kiedy ostatnio widziałem ustalenie tak idealnie dopasowane pod autentyczne rozdanie. N wahał się dobrych kilka minut przed zaliczowaniem 7♠, ale ostatecznie zdecydował się zaufać swojemu partnerowi. Tracimy 14 impów.

W półfinale trafiamy na drużynę Percy, opartej na dwóch parach zawodowych (Zia – Michielsen oraz Gold – Robson) i jednej trochę mniej zawodowej. Mecz ma podwójne dno. Z Anglikami mamy (a raczej oni z nami) pewne rachunki do wyrównania. Dwa lata temu mierzyliśmy się z nimi w półfinale Bermuda Bowl, który, ze względu na – delikatnie mówiąc – szemrane odwołanie przeciwnika, trwał jeszcze kilka dobrych godzin po zakończeniu gry.

Spotkanie ma standardowy, dla teamu o nazwie Mazurkiewicz, przebieg. Przed ostatnią składką delikatnie przegrywamy, a następnie odwracamy losy meczu w końcówce. Oto dwa decydujące rozdania z tej fazy turnieju:

Półfinał, Rozdanie 22; EW po, rozdawał E

♠ K D 9 7 4			
♥ W 2			
♦ K 8 6 3			
♣ 7 5			
♠ A 10 8 6 3 2	♠ W 5		
♥ 9 8 3	♥ K 5 4		
♦ 7 4	♦ A W 10		
♣ 10 3	♣ K D 9 4 2		
	♠ —		
	♥ A D 10 7 6		
	♦ D 9 5 2		
	♣ A W 8 6		

W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Robson
Zia	Mazurkiewicz	Michielsen	Jassem
—	—	1 BA	2 ♥
2 ♠	pas	pas	ktr.
pas...			

Rozdanie to pokazuje, że nawet gdy gramy kontrakt zupełnie beznadziejny, warto do końca pozostać skoncentrowanym.

Na obu stołach pierwsze cztery lewy przebiegają tak samo. ♥W, kier do ♥10, a następnie ♥A i wyrzucony trefl. Potem ♦2, do króla i asa. W tym momencie Zia gra ze stołu ♣K, co Krzysztof bezwzględnie wykorzystuje, bijąc ♣A, a następnie posyłając trefla do przebitki, a po dojściu ♦D gra kolejnego trefla, promującego Marcinowi czwartą lewą atutową. 1100 z niczego!

Ja natomiast, po wzięciu na ♦A, zrywam obrońcom komunikację do promocji treflem, grając samemu ♦W, i wpadam jedynie bez trzech, za 800.

NIEUDANY WYSTĘP SENIORÓW

Polscy seniorzy w minionych dziewięciu latach dziewięciokrotnie stawali na podium imprez mistrzowskich. Ta seria została przerwana na ubiegłorocznej olimpiadzie we Wrocławiu – żelazny skład: Julian Klukowski – Wiktor Markowicz, Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Krzysztof Lasocki – Jerzy Russyan odpadł w 1/8 finału. W Lyonie z tej szóstki pozostała czwórka. W kwietniu zmarł Julian Klukowski, natomiast Krzysztof Lasocki nie mógł grać z powodów zdrowotnych. Tego pierwszego w parze z Wiktorem Markowiczem zastąpił Krzysztof Moszczyński, a w parze z Jerzym Russyanem grał w Lyonie Jerzy Zaremba. Niestety tym razem seniorom nie udało się nawet zakwalifikować do fazy play off. W eliminacjach zajęli dopiero 16. miejsce...

– Co tu dużo gadać – ciężko się gra bez dwóch najlepszych zawodników – podsumowuje Jerzy Russyan. – Zapewniam jednak, że nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa.

Mistrzostwa świata seniorów (d'Orsi Trophy) wygrał team USA 2, przed Włochami i Szwecją. *jap*

Półfinał, rozd. 24; obie przed partią, rozdawał W

♠ 6 2			
♥ K 8 4 2			
♦ 4			
♣ A K 8 7 6 4			
♠ A D 8 4 3	♠ 10 9 7		
♥ 6	♥ D 9 5		
♦ 9 7	♦ A 10 8 6 5 3		
♣ D W 9 5 3	♣ 10		
	♠ K W 5		
	♥ A W 10 7 3		
	♦ K D W 2		
	♣ 2		

W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Robson
2 ♠	3 ♣	3 ♠	3 BA
pas...			

Autoreklama polskich dwukolorówek. Robson, podstawiony pod ścianą, niecelnie licytuje 3BA, które po wiście w pika próbuje ukraść, dochodząc do stołu ♣A i grając karo. Gawryś jest jednak czujny, pewnie wskazuje asem i gra pika, obkładając kontrakt. Na drugim stole, po mniej dynamicznej licytacji, Jassem z Mazurkiewiczem dochodzą do 4♥, których, po wiście w singla kier, nie sposób przegrać.

W finale czeka nas pojedynek polsko – polski. Meldują się w nim (w dwóch osobnych drużynach!) wszyscy złoci medalisci z Chennai – Jacek z Michałem wsparci dwoma topowymi chińskimi parami. Mecz jest bardzo wyrównany, przed ostatnim segmentem oba teamy dzieli jedynie jeden imp, ostatecznie wygrywamy ten rozgrywany, jak na finał mistrzostw świata, w niezwykle przyjaznej atmosferze pojedynek różnicą dziewięciu impów.

Z tego meczu rozdanie ukazujące, co było kopalnią punktów naszych kolegów z teamu podczas tego turnieju – częściówki z kontraktem.

Finał, rozd. 16; WE po, rozdawał W

♠ W 7 5 4 3			
♥ 10 9 4			
♦ K 8 3			
♣ D 3			
♠ A 8	♠ K D 9		
♥ D 6 5 3 2	♥ K 8		
♦ 9 5	♦ A 4 2		
♣ 7 6 5 2	♣ A W 9 8 4		
	♠ 10 6 2		
	♥ A W 7		
	♦ D W 10 7 6		
	♣ K 10		

W	N	E	S
Jassem	Mazurkiewicz		
pas	pas	1 BA	pas
2 ♦	pas	2 ♥	pas
pas	2 ♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Kontra na 2♠ zapewniała co najmniej dubla pikowego, w związku z tym Marcin, mając parę lew, bez specjalnych widoków na dużą grę własną (pamiętajmy, że zbiegało 2♥), *poszedł na zapis*, pa-

sując. Po wiście ♥K i nie najlepszej rozgrywce (karo do ♦K w drugiej lewie) stanęło 300, co w połączeniu z 200 wziętymi przez nas na drugim stole (3BA bez dwóch) dało nam, kluczowe w końcowym rozrachunku, 11 impów zysku.

Nie sposób nie zakończyć spostrzeżeniem, iż skład finału potwierdza, że polski brydż, mimo problemów, z którymi musiał się ostatnio zmierzyć, ma się nieźle. I oby ten stan rzeczy trwał jak najdłużej. ♦

REPREZENTACJA NA 16. MIEJSCU

Wyłoniona w rozgrywkach kadrowych reprezentacja Polski, grająca w Lyonie w składzie: Stanisław Gołębiowski – Piotr Tuszyński, Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada, Jacek Sikora – Adam Walczyński (npc Marek Urbański) zajęła w fazie eliminacyjnej 16. miejsce. Na trzy rundy przed końcem eliminacji Polacy zajmowali jeszcze miejsce trzecie, a na dwie rundy przed końcem ósme, ostatnie premiowane awansem do fazy pucharowej. Porażki w dwóch ostatnich meczach zepchnęły ich na miejsce 16. (strata 7 impów do ósmego Brulibu).

♦ Poza zwycięzcami z teamu Mazurkiewicz, Jackiem Kalitą i Michałem Nowosadzkim z wicemistrzowskiej drużyny Jinshuo oraz Krzysztofem Martensem (team Zimmermann, czwarte miejsce) w fazie play off grał jeszcze jeden Polak: Bartłomiej Igiła w szwajcarsko-amerykańskim teamie Piedra.

WYNIKI

- ♦ **Ćwierćfinały:** Mazurkiewicz – Brulibu 105:85, Percy – The Magicdogs 94:60, Jinshuo – China XHJT 91:65, Zimmermann – Piedra 104:90
- ♦ **Półfinały:** Mazurkiewicz – Percy 80:67, Jinshuo – Zimmermann 76:70
- ♦ **O 3. miejsce:** Percy – Zimmermann 102:42 (48:7, 54:35)
- ♦ **Finał:** Mazurkiewicz – Jinshuo 89:79 (46:37, 18:26, 25:16)

MEDALIŚCI

- 1. MAZURKIEWICZ:** Piotr Gawryś, Krzysztof Jassem, Michał Klukowski, Marcin Mazurkiewicz (grający kapitan)
- 2. JINSHUO:** Tong Jiang, Chuancheng Ju, Jacek Kalita, Michał Nowosadzki, Zheng Jun Shi, Xiaofeng Zhang, Dade Wang (npc)
- 3. PERCY:** Peter Crouch, David Gold, Zia Mahmood, Marion Michielsen, Andrew Robson, Anita Sinclair, Marshall Lewis (npc)

PIOTR GAWRYŚ: TRZEBA PANOWAĆ NAD EMOCJAMI



Plan był taki, żeby po prostu grać swoje. I tak było. W fazie pucharowej najtrudniej nam szło z najsłabszym przeciwnikiem, czyli w ćwierćfinale

le z Belgami. Graliśmy słabo, ale na szczęście oni jeszcze słabiej.

Sporo się działo w półfinale. Team Percy grał w naprawdę dobrym składzie. Michielsen to teraz najlepiej grająca kobieta na świecie. I jeszcze w Lyonie grała z Zią. Do tego para sponsorska [Anita Sinclair – Peter Crouch – red.], no i Robson – Gold, chociaż oni akurat nie grali za dobrze. Śmieszne była dwa kolejne rozdania w ostatniej składce. Najpierw postawiliśmy z Michałem 800 za 2♠ z kontrą bez trzech, po czym okazało się, że to dobry zapis, bo Michał dobrze rozegrał atuty (dzieliły się 5–0), a na drugim stole Zia, grając to samo, podszedł do rozgrywki zbyt optymistycznie i przegrał bez czterech, za 1100. Czyli myśleliśmy, że będzie z tego rozdania strata, a był zysk. [To rozdanie szczegółowo opisał w swojej relacji Michał Klukowski – red.]. Za to dosłownie w następnym rozdaniu zdarzyła się sytuacja odwrotna.

Półfinał, rozd. 39; obie po partii, rozdawał S

♠ D 8 7 5 4 3 2			
♥ 10 7 5 4			
♦ –			
♣ W 8			
♠ K 10			♠ A W 9 6
♥ 2			♥ A K W 9 3
♦ D 10 9 5 3 2			♦ K 8
♣ A D 9 7			♣ 5 3
♠ –			
♥ D 8 6			
♦ A W 7 6 4			
♣ K 10 6 4 2			

W	N	E	S
Klukowski	Gold	Gawryś	Robson
–	–	–	1 ♦
pas	2 ♠	3 ♥	pas
4 ♥	ktr.	pas...	

Powinniśmy tu grać 3BA, na które brało się dziesięć lew, ale Michał dołożył z singlem końcówkę kierową. Miał zadziwiająco dobrą rękę i – trochę bezpodstawnie – uznał, że moja licytacja nie jest oparta na ogólnej sile karty, tylko na długim kolorze. Zaowocowało to tym, że grałem kuriozalny kontrakt. Dostałem wist ♦A i karo – przebite. Pik – przebite. I to było wszystko, co się Anglikom nale-

żało – po tym, jak przebiegła pierwsza lewa. Rozkład był przychylny i zapisaliśmy 790. Anglicy obłożyliby to, gdyby w pierwszej lewie Gold przebił ♦A i odszedł pikiem. Wzięliby wtedy cztery lewy na przebitki.

Gold z Robsonem kręcili głowami, że dostaniemy punkty za głupotę. Tyle że tym razem – w porównaniu z poprzednim rozdaniem – sytuacja się odwróciła. Na drugim stole Krzysiek otworzył 2BA na młodych. Gdyby grali 3♣ z kontrą, byłoby za 1100, ale Marcin przeniósł na 3♠ i to było już za 1700. I z potencjalnego zysku zrobiła się strata 14 impów.

Gold i Robson myśleli jednak, że to rozdanie przegrali. I najwyraźniej tak ich to sfrustrowało, że potem już do końca meczu niczego nie trafiali [ostatnie dziewięć rozdań team Mazurkiewicz wygrał 22:1 – red.]

Wniosek z tego wszystkiego jest może mało odkrywczy, ale jedyny słuszny: trzeba panować nad emocjami, szczególnie tymi złymi. Histeryzując, można przegrać wygrany mecz. Jeśli chodzi o finał, to było już dość spokojnie. Oni nas trochę ogrywali na dynamice, za to my ich na precyzji. Okazało się, że myśmy ich bardziej ograli...

paj

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM JASSEM I MARCINEM MAZURKIEWICZEM



Krzysztof Jassem: Żony nas nie poznawały

– Po nieudanych ubiegłorocznych DME teraz sięgnęliście po złoto. Na dodatek Michał Nowosadzki i Jacek Kalita (którzy dwa lata temu razem z wami zdobyli mistrzostwo świata w Chennai) też grali w finale. To wyjątkowo spektakularny sukces. Czy lecieliście do Francji, mając przed oczami taki właśnie scenariusz?

Krzysztof Jassem: – Zarezerwowaliśmy lot powrotny na czwartek, a hotel do czwartku, czyli do zakończenia rundy zasadniczej. Potem z przyjemnością przedłużyliśmy pobyt. To chyba odpowiada na pytanie.

Marcin Mazurkiewicz: – Zważyłem tylko na początku, kiedy Krzysiek wytłumaczył mi, że osiem miejsc w play offach – na przeszło 100 teamów startujących – to jakieś 8 procent, a gdy jest dobry team, to ma się jakieś dwa razy większe szanse. Zawsze kochałem cyferki, więc wiem, że 16 proc. to niewiele. Kiedy awansowaliśmy do play offów, na szczęście matematyka się skończyła, więc wystarczyło wierzyć – i do końca już nie zważyłem.

Fajnie, że spotkaliśmy się z „Kalićakami” w finale – to duża satysfakcja wygrać z jedną z dwóch (oprócz Gawryś – Klukowski) najlepszych par na świecie.

– Wszystkie teamy, które znalazły się w półfinale (a także zajęły cztery pierwsze miejsca w eliminacjach), grały w trzy pary (nawet jeśli był w tym gronie sponsor...). Wszystkie z wyjątkiem waszego teamu. Czy nie było obaw o kondycję? Jakie są plusy grania non stop w czwórkę?

K.J.: – Były nie tylko obawy, ale były i problemy. Nasz team, a szczególnie nasza para, miał kryzys czwartego dnia. Podobnie było w Montecatini. Tam też graliśmy w dwie pary, tam nasz kryzys przypadł dnia trzeciego, ale uciągnęli ten dzień Gołębowski ze Starkowskim.

Nie ma zbyt wielu plusów grania w czwórkę. Może taki, że obaj z Marcinem lubimy grać decydujące rozdania (zresztą Gawryś z Klukowskim też). Gdy graliśmy w szóstkę, to dla dobra drużyny często się usuwaliśmy na te momenty.

M.M.: – Fizyczność na dobrym poziomie to we wszystkich tego typu turniejach wymóg, aby coś wygrać – inaczej się po prostu nie da. Po kilku dniach nie liczą się potrójne przymusy, ale twój stan fizyczny i psychiczny.

W czwórkę jest oczywiście trudniej, bo trzeba jeszcze odpowiedzialnej podchodzić do gry. Wypaść się, nie przejechać, odpocząć i nie tracić energii na rozdania, w których nie ma nic do zrobienia.

Natomiast plusy grania w czwórkę są oczywiście: jak się wygra, o wiele trudniej jest zakwestionować, czy ktoś umie grać, czy nie :-)

– **Najbardziej nerwowy moment rywalizacji w play offach?**

K.J.: – Mecz ćwierćfinałowy – pierwsza tarcja. Zagraliśmy bardzo kiepsko, a fakt, że przegrywaliśmy tylko nieznacznie, zawdzięczaliśmy pomocy przeciwników. Ale wszyscy byliśmy



Marcin Mazurkiewicz: Pora na ważniejsze rzeczy

bardzo podminowani. To był niezwykle nerwowy lunch. Nasze żony (Gawrysia i moja) nas nie poznawały.

M.M.: – Było kilka przełomowych momentów. Po drugiej składce z Belgami zastanawiałem się, ile razy się jeszcze przewrócimy o własne nogi.

W półfinale przeciwko Percy’emu, kiedy to zapisywali zapis po zapisie, zagraliśmy 7♠ i widziałem, że Gold stracił pewność siebie.

Po skończonym finale Krzysiek powiedział, że chyba przegraliśmy – nie mieściło mi się to w głowie, więc niecenzuralnie mu odpowiedziałem. Wrócił jednak za chwilę i powiedział: – Jednak nie... Chyba wygramy.

Jakie dalsze plany w tym składzie?

K.J.: – Marcin zdecydował się zakończyć karierę brydżową, więc w tym składzie planów nie ma.

M.M.: – Obiecałem Panu Bogu, że jak wygram trzeci raz mistrzostwo świata, to skupię się na innych, ważniejszych rzeczach.

Rozmawiał: Paweł Jarząbek



Prezydent nadal będzie prezydentem

Prezydent Światowej Federacji Brydża (WBF) Włoch Gianarrigo Rona został w Lyonie wybrany na kolejną kadencję: 2018–2022. Jego głównym rywalem w wyborach był aktualny prezydent Europejskiej Ligi Brydża (EBL) Francuz Yves Aubry. W decydującej turze Rona zdobył dwadzieścia głosów; Aubry – osiem.

Mirośław Cichocki

Postawa z pewnością godna pochwały



21. Drużynowe Mistrzostwa Świata Kobiet Venice Cup

Fot. Francesca Canali



Od lewej: Zofia Bałdysz, Cathy Bałdysz, Natalia Gawęł, Justyna Żmuda, Katarzyna Dufurat, Aleksandra Jarosz, Mirośław Cichocki

Polska reprezentacja zajęła w Lyonie czwarte miejsce w Venice Cup – drużynowych mistrzostwach świata kobiet. To najwyższa lokata, jaka kiedykolwiek przypadła Polkom w tych zawodach. O występie polskiej ekipy we Francji pisze jej selekcjoner Mirośław Cichocki.

Niezorientowanym przypominam, że pod koniec maja we Wrocławiu rozegrano 112-rozdaniowy supermeczu, w którym reprezentacja (w składzie: Grażyna Brewiak – Grażyna Busse, Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha – Anna Sarniak) niespodziewanie przegrała – jednym impem! – z pretendenkami (Cathy Bałdysz – Zofia Bałdysz, Natalia Gawęł – Aleksandra Jarosz).

Pretendentki automatycznie stały się reprezentantkami, ale że w mistrzostwach świata startuje ekipa sześciuosobowa, zatem na mój wniosek zarząd PZBS powołał do drużyny parę Dufurat – Żmuda, aktualne wicemistrzyni Europy par z Montecatini.

Było oczywiste, że w Lyonie łatwo nie będzie. Połowa nowej reprezentacji – Zosia, Natalia i Ola – to zawodniczki debiutujące na takim poziomie rozgrywek. Gdyby przed wyjazdem do Francji ktoś zaoferował mi czwarte miejsce mistrzostw świata, to – mimo że moim wymarzonym wielkim

celem jest zdobycie przez Polki tytułu mistrzyń świata – zapewne wziąłbym to z pocałowaniem ręki. A na koniec... Na koniec było oczywiście trochę żalu, bo zajęliśmy to najgorsze dla sportowca miejsce czwarte, tuż za pudłem, ale jednocześnie było to nasze najlepsze osiągnięcie w historii startów Polek w mistrzostwach świata – i tak zostanie zapisane w kronikach.

Muszę podkreślić, że cała drużyna spisywała się w Lyonie świetnie. Dobra atmosfera, wzajemny szacunek i wspieranie się wyzwoliły w zawodniczkach dodatkowe pokłady sił i sprawiły, że wszystkie pary zagrały na maksimum swoich możliwości, a Justyna z Kasią – wręcz rewelacyjnie, a grały najwięcej i najtrudniejsze mecze.

W round robin dziewczyny grały równo. Ani razu nie były sklasyfikowane poza czołową ósemką, która na koniec eliminacji miała zapewnioną grę w play offach. Po trzynastu rundach (z 21) były nawet na drugim miejscu. Jedyna poważna wpadka przytrafiła się w rundzie 15. – wysoka porażka z Izraelem zepchnęła nas na siódme miejsce, a rundę później po minimalnej przegranej z Włochami spadliśmy na ósme miejsce. Do końca round robin były jeszcze wtedy do rozegrania cztery mecze, w tym trzy z topowymi drużynami: Chinami,

Francją i Anglią (poza tym – z Tajwanem). Z kolei z tyłu napierały Amerykanki i Włoszki. Dziewczyny wytrzymały jednak presję. Wygrały 10,91:9,09 z Chinami, minimalnie przegrały z Tajwanem i Francją, a na koniec pewnie pokonały Angielki 15,38:4,62 i równie pewnie obroniły ósme miejsce (przewaga ponad 11 VP nad USA 1).

Warto podkreślić, że do fazy play off nie awansowała żadna z dwóch drużyn amerykańskich. Odpadły też obrończynie tytułu Francuzki. Tym cenniejszy jest wyczyn naszego zespołu.

Przed fazą pucharową drużyny z miejsc 1.–3. wybierały rywali z miejsc 5.–8. Zaczęłam już powoli przeglądać karty konwencyjne Szwedek i Chinek, które zajęły dwa pierwsze miejsca w round robin. Tymczasem ani one, ani sklasyfikowane na trzecim miejscu Rosjanki nie wybrały za przeciwnika Polski. To ewidentnie świadczy o tym, że czuły przed naszymi dziewczynami respekt. A to nie wzięło się znikąd. Przez ostatnie dziesięć lat polska reprezentacja kobiet ani razu nie skusiła w zawodach mistrzowskich (no, może lekką skuchą było dziewięćte miejsce dwa lata temu w Chennai, gdzie pechowo zabrakło kilku punktów do awansu do play off). Nasze brydżystki mają już swoją renomę (zwłaszcza para Dufurat –

Żmuda uznawana za jedną z najlepszych na świecie) i nawet jeśli skład się zmienia, to rywale wiedzą, że łatwo im nie będzie.

Ostatecznie stanęło na tym, że w ćwierćfinale za rywala dostaliśmy Indonezję. Rozpoczęliśmy ten mecz fatalnie, wysoko przegrywając pierwszy z sześciu segmentów 18:62. Kolejne cztery pewnie już jednak wygraliśmy i przed ostatnim mieliśmy 34 impy przewagi. Ostatecznie mecz zakończył się naszym zwycięstwem 171:152. To oznaczało, że pierwszy w historii awans polskiej reprezentacji do półfinału Venice Cup stał się faktem!

Nie od rzeczy jest moim zdaniem podkreślić, że w ten sposób dziewczyny przypomniły w Lyonie światu o polskim brydżu. Wiadomo – prawa gry w mistrzostwach nie wywalczyła reprezentacja open, a seniorzy grali bez powodzenia. No i w dniu, w którym nasza drużyna kobiet wywalczyła awans do półfinału, dopiero rozpoczynały się rozgrywki w formule transnational i ich szczęśliwe dla Polski zakończenie było melodią przyszłości. W tym momencie wyglądało na to, że dziewczyny ratują honor polskiego brydża. A przecież przez wiele lat było odwrotnie – kobiety były w głębokim cieniu teamów open i seniorskich...

Dwa ostatnie mecze mistrzostw niestety przegraliśmy.

W półfinale Chinki – grające w wyrównanym, bardzo silnym składzie – były zdecydowanymi faworytkami i pewnie wygrały. Na nasze pocieszenie: – dość długo toczyliśmy z nimi wyrównaną walkę (prowadząc nawet po dwóch segmentach); – przegraliśmy dużo niżej, niż potem Angielki w finale; – no i możemy mieć satysfakcję, że w eliminacjach pokonaliśmy późniejsze mistrzynie świata...

W meczu o trzecie miejsce niestety też zabrakło już sił, niektórym rutyny, momentami umiejętności, chociaż był to bardzo wyrównany mecz, wygraliśmy zresztą trzy z pięciu segmentów. Szwedki, podrażnione półfinałową porażką z Angielkami, zagrały lepiej od nas i to im przypadł brązowy medal. Choć tak naprawdę mogło się to skończyć szczęśliwie dla nas, gdyby Piątnik był choć odrobinę łaskawszy dla nas – szczególnie w siódmym rozdaniu ostatniego segmentu tego meczu (choćby uczciwie muszę przyznać, że w wielu innych meczach nam sprzyjał...):

Obie po partii, rozdawał S

♠ 9 6 3		
♥ D W 10 4		
♦ 9 8		
♣ K D W 2		
♠ W 4	♠ K 10 7 2	
♥ A K 9 2	♥ 8 3	
♦ A K D 10 7 3	♦ W 6 5	
♣ 6	♣ A 10 7 3	
	♠ A D 8 5	
	♥ 7 6 5	
	♦ 4 2	
	♣ 9 8 5 4	

W pokoju otwartym Szwedki zagrały banalne 3BA – dziewięć lew. W PZ Justyna z Kasią zaryzykowały ambitny, na dodatek mocno szansowny szlemik karowy. Niestety – fatalne położenie figur pikowych spowodowało, że trzeba było wpaść bez jednej. To rozdanie kosztowało nas w obrocie 24 impy. Mecz o brąz przegraliśmy 26 impami... i jeszcze były rezerwy w kolejnych rozdaniach.

Wiadomo, że gdy po wyczerpujących trzynastu dniach przegrywa się dwa ostatnie mecze i zostaje się bez medalu, to jest żal. Ale czwarte miejsce na świecie na pewno jest powodem do dumy. I to czwarte miejsce z nieba nam nie spadło. Trzeba było się mocno starać.

Pora na kilka rozdań prezentujących te starania. Na początek trzy rozdania w wykonaniu pary Bałdysz – Bałdysz.

Półfinał z Chinami.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 6 3 2		
♥ K D 8 5		
♦ 10		
♣ A D 9 6 4		
♠ D 9 8 4	♠ –	
♥ 9 4 3	♥ A 6 2	
♦ K W	♦ A D 9 7 6 5 4	
♣ K W 5 2	♣ 10 8 3	
	♠ A K W 10 7 5	
	♥ W 10 7	
	♦ 8 3 2	
	♣ 7	

W	N	E	S
C. Bałdysz	Lu	Z. Bałdysz	Liu
–	–	–	2 ♦ ¹
pas	4 ♣ ²	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas...	

¹ multi; ² licytuj transferem starszy

Wist ♣8 – do króla i asa. Teraz pik do asa i ze stołu karo. Cathy (W) zabiła waletem i zagrała ♦K wykorzystując błąd Liu. Rozgrywająca przebiła, po czym na ♣D wyrzuciła ze stołu karo i zagrała pika do ♠W. Cathy

zabiła damę i odeszła w kiera. Zosia wzięła na ♥A i zagrała, kontynuując plan mamy, w karo – na promocję atutowej dziewiątki.

Bez jednej i zysk 12 impów (na drugim stole Justyna wygrała 4♠).

WE po partii, rozdawał W

♠ A D 8 7		
♥ D 8 5 2		
♦ K		
♣ K W 10 3		
♠ K 9 6	♠ W 10 5 2	
♥ W 10 7 3	♥ K 9 6 4	
♦ 4 2	♦ 9 8 5 3	
♣ A 8 6 2	♣ 9	
	♠ 4 3	
	♥ A	
	♦ A D W 10 7 6	
	♣ D 7 5 4	

W	N	E	S
Shen	Z. Bałdysz	Wang	C. Bałdysz
pas	1 ♣	pas	2 ♦
pas	2 ♥	pas	3 ♣
pas	4 ♣	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♥	pas	6 ♣
pas...			

Ten sam półfinał z Chinami. Szlemik był trudny do wylicytowania, ale Cathy z Zosią sobie poradziły. Odzywka 4♣ otworzyła drogę do szlemika. 4♥ było cuebidem unnaturalniącym trefle. Po cuebidzie 4♠ nastąpił blackwood i po stwierdzeniu braku jednej wartości – kontrakt ostateczny 6♣.

Wist: ♠W. W drugiej lewie Zosia zagrała ♣K – Chinka przepuściła. Nie zabiła też w następnej lewie ♣W. Teraz ♦K i ♣10. Swoje i 12 impów zysku (na drugim stole Chinki grały 3BA).

NS po partii, rozdawał N

♠ 10 9 4 3		
♥ K 8		
♦ 9 6 3		
♣ W 9 7 4		
♠ –	♠ D W 6	
♥ A W 5 3 2	♥ 10 9 7 6	
♦ K D W 8 7 5	♦ A 4 2	
♣ K 6	♣ A 10 8	
	♠ A K 8 7 5 2	
	♥ D 4	
	♦ 10	
	♣ D 5 3 2	

W	N	E	S
C. Bałdysz	Andersson	Z. Bałdysz	Bertheau
–	pas	1 ♣	2 ♠
3 ♣ ¹	pas	3 BA	pas
4 ♥	pas	5 ♣	pas
6 ♦	pas...		

¹ transfer na kara (co najmniej inwit)

Mecz o trzecie miejsce ze Szwecją. Sytuacja taktyczna wymusza ostrą grę (przedostatni segment, przegrywamy wyraźnie).

Zosia otwiera graniczne 1♣, po czym odważnie licytuje najpierw 3BA (do minimum inwitu na karach), a potem – po 4♥ od Cathy – konsekwentnie daje cuebid treflowy 5♣. Na to tylko czekała Cathy i 6♦ zakończyła licytację. Na drugim stole rywalki poprzestały na kontrakcie 4♥. 10 impów dla nas. W poniższym rozdaniu (ze Szwecją) błysnęła Zosia (E).

Obie po partii, rozdawał N

♠ A 6 5 4	♠ K 9
♥ 10 5 3	♥ A 7 2
♦ 9 8 2	♦ D 5 3
♣ W 7 4	♣ D 10 6 3 2
♠ W 10 8	♠ D 7 3 2
♥ K D W 4	♥ 9 8 6
♦ K W 7 4	♦ A 10 6
♣ A 9	♣ K 8 5

Szwedka Ovelius rozgrywała 3BA z pozycji N po wiście Zosi w ♣3. Rozgrywającą przepuściła, odwrót zabiła ♣A i oddała lewą na ♥A, Zosia odwróciła ponownie w trefle, a rozgrywającą ściągnęła kiery do końca – na ostatniego Zosia w tempie odrzuciła się od trzeciej ♦D. Szwedka długo myślała nad tym, jak rozegrać kara. Ostatecznie nie doceniła swojej młodszej przeciwniczki i poszukała damy u Cathy – Zosia wzięła lewą i odegrała forty treflowe... Skończyło się na bez trzech, za 300. A na drugim stole Justyna Żmuda po tym samym wiście przeciwko 2BA wzięła lew dziewięć. Zysk 10 impów.

Teraz pora na dwa rozdania w wykonaniu debutantek: Natalii Gaweł i Oli Jarosz.

Przed wyjazdem do Lyonu Natalia i Ola intensywnie trenowały. Na zgrupowaniu w Częstochowie ustaliliśmy, że w ostatniej fazie przygotowań skupią się na licytacji w strefie szlemowej. Poproszony o pomoc w treningach Marek Wójcicki, świetny fachowiec, trener zawodowych par, zgodził się na kilka lekcji na BBO i to przyniosło oczekiwane efekty. Para pewnie radziła sobie w najbardziej kosztownej strefie szlemowej, wylicytowując kontrakty premiowe z pełnym zaufaniem do siebie. A jeżeli były jakieś zawirowania, to intuicja sprowadzała je na właściwy kontrakt.

Mecz o trzecie miejsce ze Szwecją:

WE po partii, rozdawał N

♠ W 10 9 2	♠ 6 5 3
♥ K 9 8 4	♥ W 10 5 2
♦ A W 10 7 5	♦ 2
♣ –	♣ A 9 8 6 4
♠ –	♠ A K D 8 7 4
♥ D 7 6	♥ A 3
♦ K D 9 8 6 4 3	♦ –
♣ W 7 5	♣ K D 10 3 2

W	N	E	S
Ovelius	Gaweł	Rimsted	Jarosz
–	pas	pas	1 ♣
3 ♦	ktr.	pas	4 ♦
pas	4 ♥	pas	5 ♦
pas	6 ♥	pas	7 ♠
pas...			

To przykład bezkompromisowej licytacji w określonej sytuacji taktycznej (28 impów przewagi rywalek przed ostatnim segmentem).

Ola po kontrze negatywnej Natalii w poszukiwaniu szlema (szlemika już miała z ręki) zaliczyła 4♦, a po 4♥ powiedziała 5♦ w nadziei usłyszenia 6♣. Niestety partnerka zaliczyła 6♥, ale Ola uznała, że jednak Natalia powinna mieć jakieś ekstra wartości. Ta wiara i potrzeba zdobywania punktów skłoniły ją do niezwykle trafnej decyzji o zaliczaniu szlema w piki, który ze względu na brak pików u wistującej W był nieobkładałny.

Na drugim stole Justyna z Kasią grały 3♦ z kontraktem – bez dwóch. Zarobiliśmy w tym rozdaniu 14 impów.

Silna strona i Oli, i Natalii jest odporność psychiczna. Grają swoje, nie oglądając się na boki. Ta cecha przydaje się także, gdy dochodzi do poważnych nieporozumień. W poniższym rozdaniu w ćwierćfinałowym meczu z Indonezją...

Obie przed partią, rozdawał W

♠ W 10	♠ K 9
♥ D 6 3	♥ 10 8 7
♦ A W 4 3	♦ K D 10 8 2
♣ 8 7 4 3	♣ A 9 2
♠ A D 8 7 5 4	♠ 6 3 2
♥ A K 9 5	♥ W 4 2
♦ –	♦ 9 7 6 5
♣ K 10 5	♣ D W 6

...właśnie do takiego grubego licytacyjnego nieporozumienia doszło. Jego efekt był taki, że Natalia rozgrywała... 5♦ z ręki E. Nie dała jednak poznać po sobie, że coś jest nie tak, i ten mocno nietypowy kontrakt wygrała. Po wiście ♣D zabiła asem i zagrała trzy razy piki. Tu N popełniła błąd, nie przebijając atutem (wyrzuciła kiera). Natalia wykorzystała szansę i przebijając kiery oraz impasując ♣W, zdołała ten beznadziejny kontrakt wygrać. Strata wyniosła raptem dwa impy, (na drugim stole rywalki wzięły 11 lew na 4♠).

W mojej ocenie życiowe zawody rozegrała na mistrzostwach w Lyonie para Dufrat – Żmuda. Justyna – wiadomo – dwa miesiące wcześniej zdobyła trzy medale otwartych mistrzostw Europy w Montecatini, wygrała klasyfikację punktową tych mistrzostw. Jeden z tych medali wywalczyła, grając w parze z Kasią. W Lyonie Justyna grała na swoim bardzo wysokim, równym poziomie, natomiast Kasia w wielu rozdaniach dosłownie przechodziła samą siebie. Oto kilka jej efektownych zagrań: Mecz Polska – Szwecja, ostatnie rozdanie mistrzostw. Sytuacja jest niepewna, zawodniczek widać tylko tyle, że mecz jest wyrównany.

WE po partii, rozdawał W

♠ K 10	♠ 9 5 2
♥ D 10 5	♥ A 3
♦ A K D 10 9 5	♦ W 2
♣ K 2	♣ D 10 8 7 6 3
♠ A D W 8 7	♠ 6 4 3
♥ 7 4	♥ K W 9 8 6 2
♦ 7 6 4	♦ 8 3
♣ A 9 5	♣ W 4

W	N	E	S
Dufrat	Rimsted	Żmuda	Gronkvist
1 ♠	ktr.	2 ♠	3 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Kasia zawistowała w ♣9!

To był praktycznie jedyny wist umożliwiający szwedzkiej rozgrywającej zbłądzenie. Gronkvist dość naturalnie puściła do waleta. Skończyło się zatem na bez jednej i na 6 impach zysku dla Polski (na drugim stole nasza para zagrała 3♥ i wzięła 10 lew). To był efekt skutecznego, a przy tym wymagającego dużej odwagi i wyobraźni wistu Kasi Dufrat.

WE po partii, rozdawał S

♠ K W 10 9 3 2		
♥ 4		
♦ W 9		
♣ 7 6 4 3		
♠ D 7 6 5		♠ 8
♥ 10 5		♥ A K D 9 2
♦ 10 8 7 3		♦ A D 5 2
♣ W 8 2		♣ K 10 9
	♠ A 4	
	♥ W 8 7 6 3	
	♦ K 6 4	
	♣ A D 5	

Półfinał z Chinami. W **PO** Gaweł – Jarosz skontrowały 3 ♠. Swoje i 530 dla Chinek na **NS** (sędziowie nie uwzględnili naszego protestu – kwestionowaliśmy tłumaczenie licytacji przez Chinki).

A na drugim stole...

W	N	E	S
Shen	Żmuda	Wang	Dufurat
—	—	—	1 BA
pas	4 ♥ ¹	ktr.	4 ♠
pas...			

¹ transfer

W **PZ** Kasia z graniczną ręką otworzyła 1BA. Agresywna licytacja była zresztą założeniem taktycznym – wiązało się to z faktem, że Chinki otwierają 1BA z siłą 13–16 PC.

Wygłąda na to, że są cztery lewy do oddania. Kasia oddała jednak tylko trzy, wykazując się mistrzowską rozgrywką.

Pierwszy wist: ♥10 – do ♥D. Teraz **E** zagrała ♦A (demarka od **W**) i ♥K. Kasia przebiła i zagrała karo do króla w ręku, przebiła karo, po czym udanie zaimpasowała ♣K. Teraz kier z ręki – przebiły, trefl do asa i jeszcze jeden kier przebiły w stole. W czterokartowej końcówce rozgrywająca zagrała ze stołu trefla – **W** miała w tym momencie same piki. Wzięta należała jej lewą, ale pozostałe już oddała.

Tak oto – ani razu nie atutując – Kasia wygrała pikową końcówkę (sześć lew pikowych w stole, ♠A, ♣A, ♣D i ♦K) i spowodowała, że nasze straty z tego rozdania wyniosły tylko trzy impy.

Na wszystkich trzech pozostałych półfinałowych stołach wzięto na piki lew dziewięć, podobnie jak na dwóch z czterech stołów półfinału turnieju open o Bermuda Bowl...

I jeszcze jedna rozgrywka Kasi Dufurat z meczu z Chinami, tyle że tym razem z meczu w eliminacjach:

WE po partii, rozdawał S

♠ A K W 3 2		
♥ K 9 2		
♦ 9		
♣ K 8 5 2		
♠ 10 7 4		♠ 8 5
♥ A W 4		♥ D 10 8
♦ A 7 4 3 2		♦ K D 10 8 5
♣ D 6		♣ 10 7 4
	♠ D 9 6	
	♥ 7 6 5 3	
	♦ W 6	
	♣ A W 9 3	

Po wiście w ♦K Kasia (**N**) rozgrywała 4♠ (**W** otwierała licytację 1♦, a **E** ją poparła). Przeprowadziła rozgrywkę wywiadowczą, w której ujawnił się rozkład w **W** – trzy piki, trzy kery, pięć kar i dwa trefle. Ponieważ **W** otworzyła licytację, a w trakcie rozdania ujawniła dopiero 9 PC, więc w końcowej fazie Kasia złowiła u niej drugą ♣D.

W turnieju kobiet w tym rozdaniu grano kontrakt pikowy dwudziestokrotnie. Tylko czterem rozgrywającym udało się skompletować dziesięć lew. Mało tego – w turnieju open kontrakt pikowy grano na wszystkich 22 stołach – i tylko pięciu rozgrywających powtórzyło wynik Kasi...

Na koniec efektowna rozgrywka Justyny Żmudy w meczu z USA 2:

NS po partii, rozdawał N

♠ A D 10 6		
♥ A 9 6 5		
♦ 9 4 3		
♣ K 4		
♠ K 8 7 5		♠ 9 4 2
♥ K D W 10 7 2		♥ 8 4
♦ 7 2		♦ W 10 8 5
♣ 10		♣ A D 8 6
	♠ W 3	
	♥ 3	
	♦ A K D 6	
	♣ W 9 7 5 3 2	

W	N	E	S
Kislitsyna	Żmuda	De Young	Dufurat
—	1 ♣	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas...	

2♠ = ręka inwitowa, co najmniej 5–4 na młodych

3♦ = lepsze kara od trefli

4♣ = 6♣–4♦, nadwyżka

Justyna dostał wist ♥8, podłożoną ♥10 zabiła asem i rozegrała tak:

Karo do ♦D, trefl do ♣K i ♣A (zaobserwowana ♣10 od **W**). Odwrót kier – przebiły i ♠W przejęły damą. Teraz z ręki ♣4 – na

♣6 od **E** położona ze stołu ♣7. Następnie ♣W – **E** wzięła na ♣D i odwróciła w karo. Justyna zabiła królem, ściągnęła atuty, zaimpasowała pika i na ♠A wyrzuciła ostatnie karo ze stołu. Swoje.

Na drugim stole Amerykanki zagrały 5♦ przegrane bez dwóch. 13 impów dla Polski

Na koniec wspomnę o pewnym zdarzeniu. Otóż po pierwszym segmencie meczu o brąz ze Szwedkami w analizie pomeczowej okazało się, że w jednym z rozdania karty naszej pary były błędnie powielone – błotka karo zamieniona z błotką kier. Było to nieistotne w licytacji i rozgrywce i nikt się wcześniej nie zorientował, niemniej dla Justyny i Kasi – dotyczyło to ich karty – sprawa była oczywista i zgłosiły to sędziom. Wynik rozdania nieważniono.

Nie byłoby może o czym wspominać, tyle że to nieważnione rozdanie to był nasz największy zysk w tym segmencie.

To postawa godna największej pochwały. Takie zachowania – mam nadzieję – przywracają dobre zdanie o polskich brydzyście, nadszarpnięte incydentami w ostatnich latach.

WYNIKI:

- ♦ **Ćwierćfinały:** Szwecja – Izrael 193:160, Anglia – Rosja 220:199, Polska – Indonezja 171:152, Chiny – Holandia 183:134
- ♦ **Półfinały:** Anglia – Szwecja 205:183, Chiny – Polska 236:157
- ♦ **O 3. miejsce:** Szwecja – Polska 137:111 (31:7, 14:29, 37:13, 20:25, 35:37)
- ♦ **Finał:** Chiny – Anglia 206:107 (17:33, 51:26, 47:14, 52:21, 39:13)

MIEJSCA 1.–4.

- CHINY:** Yan Huang, Yan Liu, Yan Lu, Qi Shen, Nan Wang, Wen Fei Wang, Jianxin Wang (npc)
- ANGLIA:** Sally Brock, Fiona Brown, Catherine Draper, Sandra Penfld, Nevena Senior, Nicola Smith, Derek Patterson (npc)
- SZWECJA:** Pia Andersson, Kathrine Bertheau, Ida Gronkvist, Emma Ovelius, Cecilia Rimstedt, Sandra Rimstedt, Kenneth Borin (npc)
- POLSKA:** Cathy Bałdysz, Zofia Bałdysz, Katarzyna Dufurat, Natalia Gaweł, Aleksandra Jarosz, Justyna Żmuda, Mirosław Cichocki (npc)

Władysław Izdebski

Amerykańskie złoto z polskim akcentem



43. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl

Po wpadce na drużynowych mistrzostwach Europy 2016 w Budapeszcie (8. miejsce) polska reprezentacja nie mogła stanąć do obrony tytułu mistrzów świata zdobytego w Bermuda Bowl 2015 w Chennai. Nie znaczy to jednak, że – z polskiego punktu widzenia – nie było komu kibicować w meczach o medale mistrzostw świata w Lyonie w konkurencji open: w reprezentacji USA 2, która wygrała tegoroczne Bermuda Bowl, występował **Jacek Pszczoła**.

Ekipa USA 1 niespodziewanie uległa w ćwierćfinale Bułgarii. W meczu półfinałowym rewanż na Bułgarach wzięła druga ekipa Stanów Zjednoczonych (Amerykanie jako jedyni mają prawo wystawiać we wszystkich trzech konkurencjach drużynowych MŚ po dwa zespoły), do czego walnie przyczynił się grający w parze z Michaeliem Rosenbergiem Jacek Pszczoła. W drugim z półfinałów świetnie spisujący się w Lyonie gospodarze mistrzostw (zdecydowanie wygrali fazę round robin – każdy z każdym) rozgromili Nową Zelandię.

128-rozdaniowy finał (osiem segmentów po 16 rozdań) USA 2 – Francja był niezwykle zacięty. Wynik cały czas oscylował wokół remisu, a mecz zakończył się zaledwie 2-impowym zwycięstwem ekipy amerykańskiej (278:276). Pierwsze dwa dni (sześć segmentów) stały na bardzo wysokim poziomie, w trzecim – pojawiło się sporo błędów. 15 dni walki na najwyższym poziomie generuje zrozumiałe zmęczenie.

Pora przenieść się na brydżowe boisko.

Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ D W 10 7 5 2			
♥ W 5			
♦ 2			
♣ K D 10 8			
♠ 8		♠ A K	
♥ A 10 6 3		♥ D 9 7 2	
♦ A W 7 6 4 3		♦ K 10 8	
♣ 9 6		♣ A W 5 3	
	♠ 9 6 4 3		
	♥ K 8 4		
	♦ D 9 5		
	♣ 7 4 2		

W	N	E	S
Pszczoła	Rombaut	Rosenberg	Combescur
–	2 ♦ ¹	2 BA	pas
3 ♣ ²	ktr.	3 ♥	pas
3 ♠ ³	pas	3 BA	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
5 ♥	pas	6 ♥	pas...

¹ multi; ² stayman; ³ cuebid

Wist (S); ♣2 (trzecią najlepszą).

Pszczoła zainwitował lekko szlemika, licytując w drodze do 4♥ cuebid pikowy. Kontra wistowa na 3♣ ułatwiła znacznie decyzję szlemikową Rosenbergowi. Wiedząc o mariaszu treflowym i czterech treflach u N, umiejscowił longer boczny i figury karowe u partnera. Rozgrywka stała się też prosta, rozgrywający wyrzucił przegrywającego trefla na pika i będąc pewnym ♥K u S, zagrał ♥D, pokrytą królem i asem. Zagrany z dziadka kier ujawnił cały rozkład ręki N, więc impas ♦D stał się formalnością. Tak więc aktywny udział Rombauta w licytacji przyniósł Francuzom szkodę, gdyż na drugim stole Lorenzini – Quentin poprzestali na końcówce i zysk w wysokości 10 impów został zapisany po stronie Amerykanów.

Ta niezwykła aktywność Francuzów w licytacji była obecna podczas całego meczu. Oto kilka kolejnych przykładów potwierdzających tę tezę.

Rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E

♠ A 10 8 3 2			
♥ W 7 3			
♦ 6 4			
♣ D W 6			
♠ 7		♠ D 9 4	
♥ A 9		♥ D 2	
♦ K 9 8 5 3 2		♦ A D W 7	
♣ 10 8 3 2		♣ K 9 5 4	
	♠ K W 6 5		
	♥ K 10 8 6 5 4		
	♦ 10		
	♣ A 7		

W	N	E	S
Pszczoła	Rombaut	Rosenberg	Combescur
–	–	1 ♦	1 ♥
2 ♥ ¹	3 ♥	pas	4 ♥
pas...			

¹ bilansowe podniesienie do 3♦

Wist (W): ♠7.

3♥ Rombauta było nieco wymuszone, ale Combescur ani chwili się nie wahał ze zgłoszeniem końcówki. Po wiście pikowym (niewątpliwie z singletona) namysł nad rozgrywką był wyraźnie dłuższy. Gdzie jest ♥A? Combescur wziął pierwszą lewą w stole, zagrał kiera i zaimpasował damę. +620 pojawiło się po stronie Francji.

Są dwie przesłanki do takiej rozgrywki:

– chętnie wistuje się w singla, posiadając kontrolę atutową,

– E, mając ♥A, wskoczyłby nim, by posłać pika do przebitki.

Ten sam kontrakt grany był na drugim stole, ale Moss wziął pika w rękę i zagrał ♥K. Bez jednej, 12 impów dla Francji.

Rozdanie 32, WE po partii, rozdawał W

♠ D 6			
♥ K W 5 3			
♦ A K 10 5 2			
♣ A 4			
♠ 9 7 5		♠ W 10 4	
♥ A 9 8 6 4		♥ 10 2	
♦ 8 4		♦ 9 7 3	
♣ D 9 2		♣ K W 8 6 5	
	♠ A K 8 3 2		
	♥ D 7		
	♦ D W 6		
	♣ 10 7 3		

W	N	E	S
Moss	Bessis	Grue	Volcker
pas	1 ♦	pas	1 ♠
pas	2 ♥	pas	3 ♦
pas	3 BA	pas	4 ♦
pas	4 ♥ ¹	pas	4 ♠ ²
pas	5 ♣	pas	6 ♦
pas...			

^{1,2} cuebidy

Wist (E): ♣5 (trzecią–piątą).

Licytacja była zgodna ze szkołą obowiązującą we Francji – w pełni naturalna:

2♥ = rewers.

3♦ = forsujące (przygotowaniem sign-off byłoby 2BA).

4♦ = próba szlemikowa; Volcker docenił figury w kolorach partnera i swoje piki.

Później dwa cue-bidy i szlemik!

Szlemik nie należał do najlepszych, zwłaszcza po wiście treflowym, który w świetle licytacji był oczywisty. Rozgryw-

ka była błyskawiczna: ♦A, ♦D i trzy razy piki. Rozgrywający wygrałby grę także przy układzie pików 4–2 z trzema atutami przy dłuższym fragmencie pików. Ta odważna licytacja została nagrodzona 10 impami, bo na drugim stole Amerykanie zegrali 3BA.

Pomimo dobrej i agresywnej gry Francuzów to Amerykanie prowadzili po dwóch segmentach (71:61), bo grali... jeszcze lepiej.

Rozdanie 53; NS po partii, rozdawał N

♠ 10 9 4 3			
♥ K 8			
♦ 9 6 3			
♣ W 9 7 4			
♠ –	♠ D W 6		
♥ A W 5 3 2	♥ 10 9 7 6		
♦ K D W 8 7 5	♦ A 4 2		
♣ K 6	♣ A 10 8		
	♠ A K 8 7 5 2		
	♥ D 4		
	♦ 10		
	♣ D 5 3 2		

W	N	E	S
Pszczółka	Bessis	Rosenberg	Volcker
–	pas	pas	1 ♠
2 ♠ ¹	3 ♠	4 ♥	4 ♠
5 ♦	pas	5 ♥	pas...

¹ układ co najmniej 5–5, kiery i młodszy

NS nie zasypiali gruszek w popiele, zabierając skutecznie przestrzeń licytacyjną przeciwnikom. 4♥ zostało zgłoszone pod presją, więc mogło być słabsze.

Na drugim stole licytacja przebiegła niemal identycznie (**W** zamiast 2♠ zgłosił dwukolorowe 3♣ – kara i kiery) i rozdanie zakończyło się remisem. Jeśli już mamy kogoś winić za niedogranie szlemika, to wskazanie powinno paść na **E**, który miał dla partnera dwa dobrze zlokalizowane asy i czterokartowy fit.

W tym rozdaniu doskonale spisałyby się ustalenie Włochów (Lauria – Versace), którzy w tego typu licytacjach dwustronnych nie stosują blackwooda – 4BA zgłoszone po 4♠ byłoby cuebidem renonsowym, a jednocześnie dało przestrzeń do choćby warunkowej akceptacji szlemika cuebidem 5♣ z pozycji **E**.

Doskonale z tym rozdaniem poradziły sobie nasze panie w meczu o brąz – Cathy i Zofia Bałdysz zaliczywały i wygrały szlemika karowego.

Wywieranie presji na przeciwników jest we współczesnym brydżu standardem. Oto kolejne rozdanie (z trzeciej sesji finału BB) ilustrujące dobrze tę tezę.

Rozdanie 42; obie po partii, rozdawał E.

♠ A D W 8 6 4 3			
♥ 3			
♦ 3			
♣ A K 5 3			
♠ 9 7 2	♠ 5		
♥ W 8 4	♥ K D 10 6 5 3 2		
♦ K D 10 7 6	♦ W 9		
♣ W 2	♣ D 9 4		
	♠ K 10		
	♥ A 9		
	♦ A 8 5 4 2		
	♣ 10 8 7 6		

W	N	E	S
Volcker	Fleisher	Bessis	Martel
–	–	3 ♥	pas
4 ♥	4 ♠	pas...	

Wist: ♥K, +680 dla USA.

4♠ zaliczone pod presją może być dużo słabsze, zawsze z długim kolorem, ale niekoniecznie z dużą siłą. W tej sytuacji pas Martela na 4♠ był automatyczny.

Popatrzmy na licytację na drugim stole:

W	N	E	S
Pszczółka	Lorenzini	Rosenberg	Quantin
–	–	2 ♦	pas
3 ♥	4 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Wist (**E**): ♥K, +1430, 13 impów dla Francji.

Rosenberg otworzył zachowawczo partynym 2♦ multi, więc Pszczółka nie mógł zgłosić nic więcej niż blokujące 3♥. Teraz zaliczone ze skokiem 4♠ miało charakter odzywki konstruktywnej, opartej nie tylko o solidny longer, ale także o siłę w milionach, więc Quantin popędził do szlemika.

Jeszcze jeden przykład stawiania przeciwników pod murem:

Rozdanie 117; NS po partii, rozdawał N

♠ –			
♥ 9 7 6 4			
♦ K 10 9 2			
♣ K D W 6 3			
♠ D W 9 7 5	♠ 8 6 4 3 2		
♥ 8 5 2	♥ A 3		
♦ W 6	♦ D 4 3		
♣ 10 9 2	♣ A 8 7		
	♠ A K 10		
	♥ K D W 10		
	♦ A 8 7 5		
	♣ 5 4		

W	N	E	S
Moss	Lorenzini	Grue	Quantin
–	pas	1 ♠	ktr.
4 ♠	4 BA	pas	5 ♦
pas...			

Wist (**W**): ♠D, bez jednej, +100 dla USA.

Drugoręczne otwarcie 1♠ na pewno nie było modelowe, ale przeciwnik został uderzony w punkt. Po skoku na 4♠ każdy gracz zaliczyłaby z ręką **N** 4BA (wywołanie na kolory młodsze). Jeśli miałbym szukać winnego, to wskazałbym na **S**, który zamiast kontry mógł zgłosić 1BA, które dałoby lepszy obraz ręki, wskazując dobrze siłę oraz wartości w pikach. Wtedy być może **W** wzniósłby się tylko na 3♠, a jeśli nawet skoczyłby na 4♠, to Lorenzini, mając lepszy obraz ręki partnera, mógłby zdecydować się na kontry i zapisać +500.

Na drugim stole, po dwóch pasach, nie niepokoje niczym przeciwnicy osiągnęli kontrakt 4♥ za +650, więc Francja straciła 13 impów. Był to ostatni segment meczu, a przypominam, że Francuzi przegrali go zaledwie dwoma impami.

Rozdanie to pokazuje, jak wybór już pierwszej zapowiedzi może zdecydować o końcowym wyniku rozdania, a w konsekwencji całego meczu.

Na zakończenie dwa fatalne rozdania z serii *Mistrzowie też błędzą*.

Najpierw katastrofa amerykańska:

Rozdanie 98; NS po partii, rozdawał E

♠ D W 10 9 7 4 3 2			
♥ A			
♦ A 4			
♣ 10 2			
♠ K	♠ A 8 5		
♥ 9 8 3 2	♥ K D 10 7 6 4		
♦ W 8 7 6	♦ K		
♣ K D 6 5	♣ A 4 3		
	♠ 6		
	♥ W 5		
	♦ D 10 9 5 3 2		
	♣ W 9 8 7		

W	N	E	S
Grue	Bessis	Moss	Volcker
–	–	1 ♣ ¹	1 ♦
ktr. ²	4 ♠	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ silny trefl; ² forsing do końcówki, brak lepszej odzywki

E zawistował ♦K, partner dołożył ♦6. Czy to jest lawintal, czy też ilościówka? Amerykańska para z konfiguracji A K x wistuje królem, a z A K sec – asem. **W** wiedział, że w pierwszym przypadku **N** ma renons karo, więc dołożył najniższe karo – zapewne jako lawintal. Jak się za chwilę okazało, Moss nie rozszyfrował tego sygnału.

W drugiej lewie Bessis zagrał ♠D i stało się pierwsze nieszczęście – Moss zabił ♠A i za-

pewne się skrzywił, gdy spotkał się z atuto-
 wym królem. Gdy następnie zagrał ♥D, roz-
 grywający mógł już ogłosić koniec wojny.
 790 dla Francji zamiast 500 po stronie USA.

Na drugim stole oczywiście rozpoczęło się od otwarcia 1♥:

W	N	E	S
Combescur	Pszczola	Rombaut	Rosenberg
—	—	1 ♥	pas
2 BA ¹	4 ♠	5 ♥	pas...

¹ inwit do końcówki kierowej

Inwit do końcówki kierowej nie był najwyższej próby, więc 5♥ zostało przegrane bez jednej, za 50. W świetle tego, co stało się na drugim stole, akcja okazała się jed-

WYNIKI

- ♦ **Ćwierćfinały:** **Francja** – Chiny 199:147,
Nowa Zelandia – Holandia 194:176, **USA 2** –
Szwecja 193:170, **Bułgaria** – USA 1 239:226
- ♦ **Półfinały:** **Francja** – Nowa Zelandia 187:48,
USA 2 – Bułgaria 216:182
- ♦ **O 3. miejsce:** **Bułgaria** – Nowa Zelandia
203:187
- ♦ **Finał:** **USA 2** – Francja 278:276 (33:33,
28:28, 25:35, 49:28, 11:45, 30:36, 55:27,
37:44)

nak sukcesem – 12 impów dla Francji.

A oto katastrofa francuska:

Rozdanie 110; obie przed partią, rozdawał E

	♠ A 10 7 2		
	♥ –		
	♦ 10 6 5 4 3		
	♣ A D 9 8		
♠ DW 9 8 4 3	N W E S	♠ K 6	
♥ D 9 7		♥ A W 8 2	
♦ K W 9		♦ A 7	
♣ W		♣ 10 7 6 3 2	
	♠ 5		
	♥ K 10 6 5 4 3		
	♦ D 8 2		
	♣ K 5 4		

W	N	E	S
Grue	Bessis	Moss	Volcker
—	—	1 	1 
2 	pas	2 	pas
pas	ktr	rktr	pas

Otwarcie 1♦ może być przygotowawcze lub naturalne, gdyż amerykańska para gra silnym treflem, zatem 2♥ to transfer, 6+ pików.

Volcker wyszedł ♠5 i podłożona ♠9 wzięła lewę. Bessis przepuścił też kolejnego pika, po czym Moos zagrał ♥2 do ♥7 w stole i za chwilę wziął dziewięć lew, zapisując do kontrolki +840.

Kontra Bessisa była raczej z tych okołosiejszych, ale dostał on jeszcze szansę znacznego zbliżenia się w okolice ziemi, gdyby po rekontrze obudził się i zgłosił 2BA jako wywołanie na młodsze. Kontrakt 3♦, po idealnej obronie i rozgrywce, byłby tylko bez dwóch, za 300. Ponieważ na drugim stole Francuzi zapisali +140 za kontrakt 2♠ z nadróbką, więc strata 12 impów zostałaby zredukowana do 6 impów.

Przypominam, że te dwa duże błędy zdarzyły się w 15. dniu rozgrywek, gdy zasób sił fizycznych i psychicznych zawodników był już znacznie wyczerpany. ♦

MEDALIŚCI

- 1. USA 2:** Martin Fleisher, Joe Grue, Chip Martel, Brad Moss, Jacek Pszczóło, Michael Rosenberg, Jan Martel (npc)
- 2. FRANCJA:** Thomas Bessis, François Combesure, Cedric Lorenzini, Jean-Christophe Quantin, Jérôme Rombaut, Frédéric Volcker, Lionel Sebanne (npc)
- 3. BULGARIE:** Wiktor Aronow, Diana Damianowa, Georgi Karakolew, Wladimir Mihow, Iwan Nanew, Julian Stefanow, Marta Nikołowa (npc)

JACEK PSZCZOŁA: TO JUŻ CAŁKIEM INNY BRYDŻ



Jedną z pierwszoplanowych postaci w drużynie nowych drużynowych mistrzów świata jest Jacek Pszczoła. Oto jego refleksje z mistrzostw w Lyonie:

Brydż bardzo się zmienił od czasu, gdy po raz pierwszy grałem w reprezentacji Polski [początek lat 90. – red.]. Presja wywierana przez przeciwników powoduje, że popełniamy coraz więcej błędów i bardzo wzrasta ilość decyzji podejmowanych w warunkach niepewności.

Może dzięki temu brydż stał się bardziej interesujący do oglądania, większość lubi, jak coś się dzieje :).

W moim teamie była świetna atmosfera, co zawsze bardzo pomaga. W ćwierćfinale graliśmy na Szwecję, która była najtrudniejszym przeciwnikiem, na jakiego mogliśmy trafić w tej fazie turnieju. W półfinale trafiliśmy na Bułgarię, która z kolei sprawiła jedną z dwóch największych niespodzianek tych mistrzostw, eliminując team

USA 1 (druga to wygrana Nowej Zelandii nad Holandią).

Finał graliśmy na drużynę Francji, która do tej pory szła jak burza: wygrała eliminacje i odniosła dwa łatwe zwycięstwa w fazie KO.

Na starcie mieliśmy małą przewagę w związku z naszą wysoką wygraną w round robin – w przypadku remisu to my bylibyśmy zwycięzcami.

Finał był rozgrywany w bardzo przyjaznej atmosferze. Prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie, a na końcu były nasze radosne uśmiechy i tży Francuzów, którzy u siebie przegrali dwoma impami.

◆◆◆

Poniżej rozdanie z meczu finałowego. Na trzech stołach – licząc także mecz o brąz – grano nie-
idące 3BA (raz wypuszczone po wiście Nowo-
zelandczyka [S] w błotkę kier). Jedynie para
Pszczół – Rosenberg trafnie wybrała końcówkę
pikową na siedmiu atutach.

Rozdanie 62; obie przed partią, rozdawał E

	♠ 9 8 4 3	
	♥ 8 5 2	
	♦ D 9 4	
	♣ W 8 7	
♠ A K 6		♠ D W 10 7
♥ 10 4 3		♥ D 9
♦ K 10 2		♦ A W 8 5 3
♣ 10 9 6 5		♣ A K
	♠ 5 2	
	♥ A K W 7 6	
	♦ 7 6	
	♣ D 4 3 2	

Jacek Pszczóło: – To rozdanie było przykładem na ocenę karty w licytacji naturalnej. Mój partner otworzył 1♦ i po wejściu przeciwnika 1♥ moje opcje były następujące: albo kontra (która wskazywała cztery pik), albo 2♦. Uznałem, że kontra będzie bardziej elastyczna – partner może zalicytować bez atutu.

Po skoku na 3♠ dołożenie końcówki było dość oczywiste, skoro posiadałem 10 PC w kolorach partnera.

Włodzimierz Starkowski

Pięć polskich medali, a w roli głównej Justyna Żmuda



8. Otwarte Mistrzostwa Europy Montecatini Terme 2017

Gaje oliwne, winnice, cyprysy i miaszecza, w których czas zatrzymał się kilkaset lat temu. Taka właśnie jest Toskania – zdaniem wielu najpiękniejsze miejsce na świecie. Tu wolniej niż gdzie indziej płynie czas – poranną kawę pije się pół godziny, kolację zaś rozpoczyna lampka Chianti około ósmej, a kończy ją kieliszek Fernet Branca tuż przed północą. A między posiłkami można pograć w brydża...

8. Otwarte Mistrzostwa Europy rozegrano w tym roku w dniach 10–24 czerwca we włoskim kurorcie Montecatini Terme.

W XVI w. odkryto tu gorące podziemne źródła, których właściwości lecznicze już wtedy doceniano. Od tego czasu miasto, a właściwie uzdrowisko, zyskiwało na popularności, której apogeum przypadło na przełom XIX i XX w. Bywali tu Giuseppe Verdi, Luigi Pirandello, Christian Dior, a w 1918 r. źródła termalne badała pod kątem ich radioaktywności sama Maria Curie-Skłodowska.

Ci, którzy nie są fanami zabiegów spa, mogą wjechać funicolare, czyli kolejką linową, na szczyt pobliskiego wzgórza, by zobaczyć tam Montecatini Alto – średnio-wieczne miasto-twierdzą, w którym dziś można zjeść znakomitą polentę z borowikami i podziwiać z góry wspaniałe krajo-brazy Toskanii.

Czy w takich *okolicznościach przyrody* brydżowe mistrzostwa mogą się nie udać? Mogą, ale tylko wtedy, gdy organizatorzy bardzo się postarają. I oni właśnie to zrobili!

Miało być wspaniale. Nie było...

Dwa lata temu 7. OME odbyły się za kołem podbiegunowym, w norweskim Tromsø. Graliśmy w brudnym hangarze dla łodzi, elementarną higienę zapewniały stojące na zewnątrz toj-tojki, a za niesmaczną pizzę trzeba było zapłacić równowartość stu złotych. Wtedy wydawało się, że gorzej już być nie może.



Justyna Żmuda

Wybór Montecatini i foldery reklamujące miasto oraz miejsce gry – położone tuż przy parku zdrojowym – pozwalały mieć nadzieję, że teraz to już będzie wspaniałe. Nic z tych rzeczy!

W marcu organizatorzy dyskretnie zmienili miejsce rozgrywek. Poinformowano, że OME odbędą się 4,5 kilometra od centrum Montecatini. Większość potencjalnych uczestników miała już zarezerwowane hotele w mieście i nowe okoliczności stanowiły pewną niedogodność. To jednak można było jeszcze znieść. Rzeczywistość pokazała jednak, że odległość wydłużyła się dwukrotnie, a areną walk o mistrzostwo Europy jest... namiot. Wprawdzie duży i klimatyzowany, ale ustawiony na nagrzanym czerwcowym słońcem klepisku, w sąsiedztwie dwóch niewielkich barów i budki, w której były toalety. W tym samym budynku umieszczono sprytnie jeszcze biuro zawodów. Poza tym w okolicy nie było już nic, tylko bezpłatny (!), ogrodzony... wybieg dla psów. Na szczęście żadnego zwierza tam nie było, gdyż przy tej temperaturze (30–33 stopnie) jego szanse na przeżycie byłyby znikome.

Miksty: brąz, a potem złoto

Na szczęście większość polskich brydżistów przyjęła tę *dobrą zmianę* ze stoickim spokojem i skoncentrowała się na grze. Wyniki tego były znakomite, bo Polska wygrała klasyfikację medalową (pięć miejsc na podium), a najwięcej masterpointów zdobyła Justyna Żmuda.

Zawody rozpoczęła rywalizacja teamów mikstowych. Wystartowało 114 drużyn, w tym siedem z polskimi zawodnikami w składzie. Przez dwa dni rozegrano dziesięć dziesięcirozdaniowych meczów systemem na dochodzenie, a do fazy play-off weszło 16 zespołów. Eliminacje przebrnęły trzy nasze teamy – Pszczoła, Blue Note i Sakr. W tym ostatnim grali: **Katarzyna Dufurat – Michał Nowosadzki, Justyna Żmuda – Michał Klukowski i May Sakr (Libanka reprezentująca USA) z Krzysztofem Martensem.**

Sakr przeszedł w fazie pucharowej dwie pierwsze rundy i dotarł do półfinału, a to już zapewniało medal, ponieważ meczu o trzecie miejsce nie rozgrywano. Niestety ich przeciwnik w walce o wielki finał – międzynarodowy team Rosenthal – okazał się tego dnia zbyt silny. Tak czy owak Justyna Żmuda zdobyła swój pierwszy medal w Montecatini – brązowy.

Kolejną konkurencją były pary mikstowe. Frekwencja była imponująca: do walki o medale wystartowało aż 266 par, w tym jedenaście polskich. Cztery z nich weszły do finału: Cathy Bałdysz – Andrzej Jaszczak, Natalia Sakowska – Piotr Butryn, Justyna Stachowiak-Kluz – Tomasz Winciorek i Justyna Żmuda z Michałem Klukowskim. Ci ostatni byli, w opinii wszystkich, w gronie faworytów.

I nie zawiedli! Po pasjonującym pojedynku z Sabine Auker i Royem Wellandem zdobyli mistrzostwo Europy, wyprzedzając rywali o... 0,02%. Popatrzmy na kilka rozdań w wykonaniu naszej złotej pary mikstowej.

Finał, 19/II; WE po partii, rozdawał S

♠ 8		
♥ K W 9 8 6 4 2		
♦ 8		
♣ K D 10 5		
♠ A 6 4		♠ K 7 3 2
♥ 3		♥ A 7
♦ A W 9 7 6		♦ D 10 5 3
♣ A 8 7 2		♣ W 4 3
	♠ D W 10 9 5	
	♥ D 10 5	
	♦ K 4 2	
	♣ 9 6	

W	N	E	S
Klukowski	Elsinen	Żmuda	Elsinen
—	—	—	pas
1 ♦	4 ♥	pas	pas
ktr.	pas	4 ♠	ktr.
pas	pas	5 ♦	pas
pas	ktr.	pas...	

Gdyby para **NS** pozbyła się ze swoich bidding boksów czerwonych kartoników z napisem **Double**, wyszłaby na tym o wiele lepiej. Żadnej bowiem z tych kontr nie jestem w stanie ani zrozumieć, ani zaakceptować. Przeciwno kontraktowi 5♦ z kontrą gracz **N** zaatakował singlową ♠8. Klukowski rozegrał jak na prawdziwego brydżowego wirtuoza przystało. Położył ze stołu ♠K i wyszedł błotką karo do ♦9 w ręce. Teraz kier do asa i ♦D. ♦K, ♦A i dojście do dziadka atutową dziesiątką. Kolejne posunięcia Michała to przebiecie kiera w ręce i błotka trefl do waleta. Elsinen wziął damę i znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Ponieważ odejście w trefla wypuszczało od razu, spróbował ♥K. Klukowski dołożył ze stołu pika, przebił w ręce i ponowił trefla. ♣K i kolejny kier. Przebitka ostatnim atutem, odblokowanie ♣W, pikowym asem do ręki i na ♣A wyleciał ostatni pik. Swoje i maks dla **WE**.

Finał, 24/III; obie przed partią, rozdawał W

♠ D 10		
♥ K W 3		
♦ A K W 7 6 4		
♣ 4 2		
♠ A W 8 4 2		♠ 9 7 3
♥ A 10 4		♥ 8 6 5 2
♦ —		♦ D 10 8
♣ K W 9 8 7		♣ A 10 6
	♠ K 6 5	
	♥ D 9 7	
	♦ 9 5 3 2	
	♣ D 5 3	

W	N	E	S
Klukowski	Bertheau	Żmuda	Hoftaniska
1 ♠	2 ♦	pas	3 ♦
ktr.	pas	3 ♠	pas
pas	4 ♦	ktr.	pas...



Od lewej: Michał Klukowski, Justyna Żmuda, Krzysztof Martens, May Sakr, Michał Nowosadzki, Katarzyna Dufurat

Dwie znakomite, maksowe kontry z obu rąk dały naszej parze kolejny wynik zbliżony do maksymalnego. Najpierw Michał, kontrując 3♦, pokazał, że ma ciekawą kartę i chciałby jeszcze w rozdaniu powalczyć. Justyna oczywiście przeniosła na 3♠, które wygrywało się na trafieniu ♣D. Przeciwnicy postanowili jednak walczyć dalej i podnieśli się do wysokości 4♦. Teraz Żmuda, bez cienia litości, skontrowała i kontrakt zakończył się wpadką bez dwóch za 300.

Finał, 9/IV; WE po partii, rozdawał N

♠ 9 8 2		
♥ D 7 5 4 3 2		
♦ 9 7 5		
♣ 3		
♠ K W 7 6		♠ A D 10 5 4
♥ A W 10 8		♥ K
♦ A K		♦ W 8 6 3
♣ 9 8 7		♣ K 4 2
	♠ 3	
	♥ 9 6	
	♦ D 10 4 2	
	♣ A D W 10 6 5	

W	N	E	S
Klukowski	Pramotton	Żmuda	Versace
—	pas	1 ♠	2 ♣
2 BA ¹	pas	4 ♠	pas...

¹ forsing do końcówki z fitem pikowym

Alfredo Versace wyszedł ♦2 (czwarta najlepsza) i as ze stołu wziął pierwszą lewą. Popatrzmy teraz, lewa po lewie, jak Justyna Żmuda wywalczyła kolejny znakomity zapis:

1. ♦A
2. Pik do asa
3. Karo do króla

4. Drugi raz pik

5. Odegranie ♥K

6. Karo przebite w dziadku. W tym momencie skład ręki Versacego został wyliczony jako 1–2–4–6, gdyż z układem 1–3–4–5 Włoch z pewnością dałby kontrę, a nie wchodził 2♣. A zatem teraz:

7. ♥A, z ręki trefl

8. ♥W, na niego drugi trefl

9. ♥10 przebita

10. Karo przebite honorem pikowym i deklaracja dwunastu lew

Pięknie wytempowane częściowe atutowanie warte aż 90%! Ktoś, kto potrafi tak rozgrywać, z pewnością zasługuje na tytuł mistrza Europy.

Walka o złoto trwała jednak cały czas i w pewnym momencie wydawało się, że mistrzowski tytuł wymyka się Justynie i Michałowi z rąk. Sabine Auker i Roy Welland byli bowiem tuż-tuż, a ostatnie rozdanie turnieju (grano barometrem, czyli w danym momencie wszyscy rozgrywali to samo rozdanie) nie wyglądało dla naszej pary dobrze.

Finał, 24/IV; obie przed partią, rozdawał W

♠ 5		
♥ K W 10 9 7 5 4		
♦ K 10 4 2		
♣ W		
♠ A 8 7 3		♠ K W 4
♥ 8 6		♥ D 2
♦ A D 9 6		♦ W 7 5 3
♣ 10 8 2		♣ A K 9 4
	♠ D 10 9 6 2	
	♥ A 3	
	♦ 8	
	♣ D 7 6 5 3	



Mistrzowie Europy par miksowych Justyna Żmuda i Michał Klukowski przy stole z parą Marion Michielsen – Andrew Rosenthal

W	N	E	S
Klukowski	Ivanova	Żmuda	Ivanov
pas	3 ♥	pas	pas
ktr.	pas	4 ♣	pas...

Najlepiej było spasować na kontrę i zapisać sobie 100 za wpadkę bez jednej. Była to jednak decyzja bardzo daleka od oczywistej. Dodatkowo karty leżały tak, że kontrakt 4♣ Justyna musiała przegrać aż bez trzech.

Zapis 150 dla **NS** oznaczał zaledwie 10% dla Żmudy i Klukowskiego. Co zrobią Auker i Welland, którzy również zajmowali w tym rozdaniu pozycje **E i W**? Ich superofensywny styl gry doprowadził ich aż do kontraktu 5♦! Jovanka Smederevac sprawdziła bilety, czyli grę przeciwników skontrowała. Wpadka bez trzech za 500 dała parze niemieckiej zaledwie 4%, a tym samym złote medale pojechały do Polski. Po tym turnieju Justyna miała już dwa krążki – brązowy i złoty. Do kompletu brakowało jej jeszcze srebrnego...

Teamy open: niełatwo przejść przez eliminacje

Kiedy pary miksowe zeszły z areny (a właściwie opuściły namiot), wkroczyły na nią teamy open. Zgłosiło się ich aż 121, a w niektórych wręcz roilo się od gwiazd największego formatu. Schemat gry był taki sam jak w mikstach, czyli 10 x 10 rozdań przez dwa dni, a potem szesnastka walczy o medale.

W Montecatini wystąpiłem, podobnie jak dwa lata temu w Norwegii, w teamie **Ma-**

zurkiewicz. Oprócz **Marcina** i mnie zagrali w nim jeszcze **Stanisław Gołębiowski** i **Krzysztof Jassem**.

Dwudniowy turniej drużynowy na dochodzenie przy udziale ponad stu dwudziestu teamów wymaga nie tylko dobrej gry, potrzebna jest również pewna doza szczęścia. Na początku nie mieliśmy go ani za grosz.

Pierwszy mecz gramy na niezbyt silny team rumuński i liczymy, że będzie to dobry początek turnieju. Niestety przeciwnicy grają bardzo dobrze i, dodatkowo, nie wybierają w środkach, by odnieść zwycięstwo. Oto rozdanie, które silnie podniosło poziom adrenaliny wszystkich graczy przy stole:

Eliminacje, rozdanie 6/I; WE po partii, rozd. E			
♠ A 10 8 4 3 ♥ 6 5 ♦ D 10 ♣ D W 9 4 ♠ 7 5 ♥ D 9 4 ♦ 7 4 3 2 ♣ A 8 3 2 N W E S ♠ K D 9 2 ♥ A K W 10 2 ♦ A 9 8 5 ♣ —			
♠ W 6 ♥ 8 7 3 ♦ K W 6 ♣ K 10 7 6 5			

W	N	E	S
Starkowski	Vulcan	Gołębiowski	Teodorescu
—	—	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	4 ♣ ¹
pas	4 ♠	pas	5 ♣ ²
pas	5 ♥ ³	pas	5 ♠ ⁴
pas	6 ♠	pas...	

¹ splinter; ² blackwood wyłączeniowy (?);

³ jeden as z czterech; ⁴ po namyśle

Namysł gracza **S** przed zalicytowaniem 5♠ trwał ok. 40 sekund.

Gołębiowski wyszedł błotką karo (wist zupełnie oczywisty w świetle licytacji) i przeciwnicy wzięli wszystkie lewy.

Wydaje się, że sytuacja jest całkiem oczywista: **S** zapytał o asy, **N** sprzedał jedną wartość, a **S** ustalił kontrakt ostateczny, licytując 5♠. Jedynym więc uzasadnieniem decyzji o zalicytowaniu szlemika jest to, że namysł partnera pokazał, iż dwóch wartości nie brakuje, a **S** boi się podjąć decyzję samodzielnie.

Poprosiliśmy więc sędziego i przekazaliśmy nasze wątpliwości. Tu jednak sprawy przybrały nieoczekiwany obrót. Otóż p. Teodorescu oświadczył, że to nie on myślał, tylko ja „zasnąłem” (siedzieliśmy po tej samej stronie zasłony) i stąd wzięło się wypadnięcie z tempa powrotu deski z rozdaniem na drugą stronę. Ponieważ było zupełnie inaczej oświadczyłem, że p. Teodorescu beczelnie kłamie i zrobiło się nie miło. Sędzia powiedział, że musi się skonsultować z kolegami przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Werdykt był zupełnie kuriozalny. Uznano, że skoro jest *prawda przeciw prawdzie*, to karę muszą ponieść obie strony. Nam utrzymano szlemika z nadróbką, a przeciwnicy wpisali sobie 480 za 12 lew na końcówkę. W wyniku tej decyzji obie strony straciły po 11 impów!!!

Złożyliśmy odwołanie, ale nic ono nie dało i mecz zakończył się naszą porażką w niecodziennym stosunku 6,00:10,39. W ten sposób lądujemy na 82. miejscu.

Drugi mecz gramy przeciwko silnej drużynie Vytas: Nystrom – Upmark, Gierulski – Skrzypczak i Olański – Vainikonis. Rywalę popełniają kilka błędów i wygrywamy 15,29:4,71. Przesuwamy się na pozycję 51. W trzecim meczu – wyraźna porażka z Breno, potem zwycięstwo z Leonardo i przed ostatnim meczem pierwszego dnia jesteśmy na miejscu 53., a przed nami kolejne trudne spotkanie, tym razem z polskim teamem Zawada.

Z przyczyn zupełnie nieznanymi przeciwnicy dokonują jednak dość ciekawego gambitu – nie wystawiają do gry swojego lidera Piotra Tuszyńskiego. Kosztuje ich to sporo – wygrywamy 17,84:2,16 i wskakujemy na miejsce 31. By awansować, nazajutrz musimy wyprzedzić jeszcze piętnaście drużyn.

W meczu z Zawadą stanąłem przed niezwykle trudną decyzją licytacyjną.

Elim., rozdanie 20/V; obie po partii, rozd. W

♠ A 3			
♥ 10 9 8 3			
♦ 10 5			
♣ K D 10 8 6			
♠ K D W 10 6 5 2	N	♠ 4	
♥ —	W	♥ K D 7 6 4 2	
♦ D 7 3	E	♦ W 9 8 6 4	
♣ W 7 4	S	♣ 5	
♠ 9 8 7			
♥ A W 5			
♦ A K 2			
♣ A 9 3 2			

W	N	E	S
Strzemecki	Starkowski	Nowak	Gołębiowski
3 ♠	pas	pas	ktr.
pas	3 BA	pas...	

Teoretycznie kontra Gołębiowskiego wywołuje grę w kierę, ale co ma zrobić Stanisław, jeśli ma tych kierów o jednego mniej? Tak pomyślałem, a potem przypomniałem sobie jeszcze maksymę Boba Hammana: *Jeżeli jedną z wchodzących w grę odzywek jest 3BA, to jest to zawsze odzywka dobra.*

Zalicytowałem więc 3BA, a rozdanie wyglądało dokładnie tak, jak przewidywałem i grający końcówkę kierową przegrywali ten kontrakt bez dwóch.

Następnego dnia rano spotykamy się z brytyjską drużyną Mostyn, która w poprzedni mecz wygrała 20:0. Mamy nadzieję, że była to jednorazowa erupcja formy.

Przeciwnicy rzeczywiście nie stawiają zbyt dużego oporu, a nam udaje się prawie wszystko.

Elim., rozdanie 6/VI; WE po partii, rozd. E

♠ A 9 7 6 5 3			
♥ K 7			
♦ 10 8			
♣ D 9 2			
♠ W 8 4	N	♠ D 10 2	
♥ 10 8	W	♥ D W 4	
♦ W 5 2	E	♦ 9 7 6 4 3	
♣ 10 8 6 5 4	S	♣ K 3	
♠ K			
♥ A 9 6 5 3 2			
♦ A K D			
♣ A W 7			

W	N	E	S
Osgood	Starkowski	Mostyn	Gołębiowski
—	—	pas	1 ♣
pas	1 ♠	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♥	pas	4 ♠
pas	6 ♥	pas...	

Gołębiowski, z uwagi na słaby kolor kierowy, lekko przelicytował swoją kartę, ale gracz wie, kiedy to zrobić. Wygrywamy pierwszego ale nie ostatniego szlemika, którego podręczniki nie polecają licytować.

Mecz kończy się naszym zwycięstwem 29:1 w impach. Daje nam to 17,51 VP i, po raz pierwszy, miejsce w czołowej szesnastce zawodów.

Kolejny mecz z doskonale nam znanym teamem Era (E. Vainikonis – Arłowicz, Pachtman – Zatorski i Dubinin – Gromow) studi nasz apetyty na dalszy marsz w górę tabeli.

Najbardziej kosztowne jest rozdanie, w którym przeciwnicy skutecznie osaczyli Krzysztofa Jassemę.

Elim., rozdanie 2/VII; NS po partii, rozd. E

♠ D W 8 5 4 3			
♥ A			
♦ A 3			
♣ 10 4 3 2			
♠ K 10 9	N	♠ 6 2	
♥ 10 6 5	W	♥ K D W 9 3	
♦ K D 7	E	♦ 10 9 8 2	
♣ A K W 8	S	♣ D 8	
♠ A 7			
♥ 8 7 4 2			
♦ W 6 5 4			
♣ 9 7 5			

W	N	E	S
Starkowski	Gromow	Gołębiowski	Dubinin
—	—	pas	pas
1 BA	ktr. ¹	2 ♦ ²	pas
2 ♥	2 ♠	3 ♦	pas
4 ♥	pas...		

¹jeden kolor; ²transfer na kierę

Dochodzimy do ostrej, ale bardzo dobrej – bo wychodzącej – końcówki i po wpisaniu 420 na naszą stronę w duchu liczę na jakiś zysk. Jest jednak zupełnie odwrotnie.

W drugim pokoju Pachtman otwiera 2♥ (dwukolorówka z kierami i młodszym), a Zatorski podnosi partnera do czterech. Działający w warunkach sporej niepewności Jassesem zgłasza 4♠, a to kosztuje już 800. Era zarabia więc 9 impów.

Mecz przegrywamy aż 4,03:15,97 i awans znowu znacząco się oddala. Jesteśmy na miejscu 28., a przed nami mecz na reprezentację Holandii. Po dobrej grze wygrywamy nieznacznie i przesuwamy się o jedną pozycję w górę tabeli.

Szansa przedostatnia to węgierska drużyna Gamax wzmocniona Alonem Birmanem z Izraela.

Od pierwszego rozdania wszystko idzie po naszej myśli, a przeciwnicy popełniają kilka błędów wynikających z nadmiernej aktywności.

Bardzo dużego stopnia koncentracji wymagało rozdanie poniższe:

Elim., rozdanie 25/IX; WE po partii, rozd. N

♠ A D 8 7			
♥ A 7			
♦ K 9 4			
♣ K W 10 6			
♠ K W 10 9 6 4 2	N	♠ —	
♥ 4 2	W	♥ K D W 9 6	
♦ 8 5 3	E	♦ A D 10 2	
♣ 4	S	♣ A 9 7 5	
♠ 5 3			
♥ 10 8 5 3			
♦ W 7 6			
♣ D 8 3 2			

W	N	E	S
Birman	Starkowski	Lakatos	Gołębiowski
—	1 BA	ktr. ¹	pas
4 ♠	ktr.	pas...	

¹kontra karna

Naprawdę nie byłem w stanie pohamować się przed kontrą, choć zdawałem sobie sprawę z tego, że w stole będą leżały pozostałe dwa asy, być może w towarzystwie dam, a Birman zapewne ma siedem bardzo dobrych pików.

Zawistowałem ♥A i stół okazał się taki, jakiego należało się spodziewać. Gołębiowski dołożył do koloru trójkę, a rozgrywający czwórkę. W drugiej lewie kontynuowałem kierę. Birman wziął królem, zagrał ♣A, a potem blotkę w tym kolorze, na którą Staszek położył damę (!), przebił w ręce.

Teraz rozgrywający wyszedł ♠9 z ręki. Zabiłem damę i spróbowałem odtworzyć skład ręki W. Dubel kier i singiel trefl – to wiadomo. Jeśli osiem pików, to męczę się niepotrzebnie ale jeżeli Alon Birman ma skład 7–2–3–1, to piłka jest jeszcze w grze. Wtedy jedyną szansą jest ♦W w ręce partnera. Trzeba jednak otworzyć ten kolor natychmiast, bo jeśli mechanicznie zagram trefla do skrótu, rozgrywający ponownie przebijie, wyatutuje i weźmie zwykłych dziesięć lew.

Sprawdziłem więc, czy mam dobrego partnera i wyszedłem ♦9. Nastąpił długi namysł rozgrywającego i już wiedziałem, że jest dobrze. Birman wiedział, że jeśli idę spod króla z waletem, to trzeba położyć dziesiątkę i wygrać. Jeśli jednak Gołębiowski ma ♦W, to po wzięciu na niego

lewy z pewnością wyjdzie w kiera, a wtedy nastąpi promocja atutowa i wpadka bez dwóch.

Po długiej walce z myślami rozgrywający postawił wszystko na jedną kartę i dodał ♦10. I stało się tak, jak przewidział w pesymistycznym scenariuszu. 500 dla teamu Mazurkiewicz.

Mecz wygrywamy 18,97:1,03 i przed kończącym eliminacje spotkaniem z turecką drużyną Shokolata jesteśmy na miejscu 15., a nasi przeciwnicy o jedną pozycję za nami. Zapowiada się więc trudny mecz i walka o każdą lewę.

Nie zdążyliśmy jeszcze na dobre rozsiąść się na plastikowych ogrodowych krzesłach, które na 8. OME zastępowały krzesła normalne, a już Piatnik zaszalał:

Elim., rozdanie 1X; obie przed partią, rozd. N

♠ 7 5		
♥ 5 3		
♦ 10 8 6 5		
♣ K 10 8 4 2		
♠ A 10		♠ D W 9 8 4
♥ A K 6 4		♥ D 10 7 2
♦ A D		♦ K W 9 3
♣ A D W 9 7		♣ —
	N	
	W	E
	S	
♠ K 6 3 2		
♥ W 9 8		
♦ 7 4 2		
♣ 6 5 3		

W	N	E	S
Kolata	Starkowski	Kandemir	Gołębiowski
—	pas	pas	pas
2 ♣ ¹	pas	2 ♠	pas
2 BA	pas	3 ♥	pas
4 BA ²	pas	5 ♦ ³	pas
5 ♠ ⁴	pas	6 ♦ ⁵	pas
7 ♥	pas...		

¹ acol; ² blackwood na kierach; ³ zero wartości; ⁴ pytanie o damę at; ⁵ ♥D i ♦K

Ismail Kandemir rozegrał szlema bardzo starannie i przeciwnicy wpisali 1510. Wyglądało na to, że musimy powoli żegnać się z udziałem w mistrzostwach.

Na 122 pary licytujące to rozdanie kontrakt 7♥ osiągnęło zaledwie 20. Ponadto kilku rozgrywających, i to nie byle jakich, szlema przegrało. Na szczęście w gronie tych którzy i zaliczyli, wygrali, byli Jassem z Mazurkiewiczem.

Marcin – zgodnie z systemem pary J-M – otworzył licytację 1♠, a potem był konsekwentny i nie unikał wymiany cuebidów. Z rozgrywką też nie miał problemów i dzięki temu udało nam się to rozdanie zremisować.

Potem jest już w miarę płasko i eliminacje kończymy na miejscu piętnastym. Może to dobry znak, bo trzy lata temu, na mistrzostwach świata w Chinach, też byliśmy przedostatnią drużyną awansującą do fazy play off, a potem nie przegraliśmy już żadnego meczu.

Oprócz nas w czołowej szesnastce znalazły się trzy teamy z Polakami w składzie:

Poland: Pawlak, Dąbrowski, Marks, Szymaszczyk, Jeleniewski, Ohrysko.

Pszczółka: Blass, Pszczółka, Kalita, Nowosadzki, Brink, Drijver.

Era – w składzie, który już przedstawiłem.

Na szczególne uznanie zasługuje postać, wyróżnionego w wyniku rozgrywek kadrowych, teamu Poland, w którym grało kilku debiutantów. W round robin wygrali 9 na 10 meczów i eliminacje skończyli na miejscu dziewiątym.

Teamy open: polsko-polski bój o podium

Sposób rozstawiania drużyn do 1/8 finału był dość skomplikowany. Najpierw pierwsze cztery zespoły wybierały przeciwników z miejsc 9–16. Pozostałe cztery pary dobierane są według pierwotnego rozstawienia, z którym teamy przystępowały do gry.

Nas rozstawiono z numerem 11, a to spowodowało, że w pierwszej rundzie pucharowej zmierzmy się z teamem Moran, czyli praktycznie reprezentacją Irlandii.

Gramy 2 x 14 rozdań + ewentualna dogrywka w przypadku remisu.

Początek niezły, potem gra się wyrównuje, ale na koniec wrzucamy szlemika treflowego, który jest na impasie i czymś tam udaje i deklaruję swoje. Chyba będzie spory zysk...

Nic z tych rzeczy! Hanlon – McGann grają jeszcze gorszego szlemika, bo kierowego na ośmiu atutach D 10 4 – A 9 7 6 3. Rozgrywający trafia sposób rozegrania koloru kierowego i zapisuje 980. Zamiast zyskiwać tracimy dwa impy.

Pierwszą połowę wygrywamy jednak 31:24.

Od samego początku drugiej części Irlandczycy zaczynają nas punktować i mierzliwie odrabiają straty. Przegrywamy już 32:36 i właśnie wtedy z pomocą przychodzi nam nasz system licytacyjny.

1/8 finału, rozdanie 6; WE po partii, rozd. E

♠ A K 3		
♥ 3		
♦ A 10		
♣ A K D 7 5 4 2		
♠ 10 4		♠ W 6
♥ D 9 6 2		♥ A 10 5 4
♦ K 9 7 6 5		♦ D 4 3
♣ 8 6		♣ W 10 9 3
	N	
	W	E
	S	
♠ D 9 8 7 5 2		
♥ K W 8 7		
♦ W 8 2		
♣ —		

W	N	E	S
Carroll	Starkowski	Garvey	Gołębiowski
—	—	pas	pas
pas	1 ♣	pas	2 ♠ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♦ ³
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas	4 BA ⁴	pas	5 ♦ ⁵
pas	6 ♠	pas...	

¹ po pasie oznacza 6 pików i 4 kierów w sile 6–9 PC; ² forsing do końcówki; ³ 2–3 kara; ⁴ blackwood na pikach; ⁵ brak asa

Nie chcąc stresować się pytaniem o damę, wrzucam od razu 6♠ – przecież Staszek powinien coś mieć. Carroll wychodzi w trefla i Gołębiowski bierze wszystkie lewy.

W drugim pokoju Hanlon – McGann postavili na trefle i przegrali szlemika bez jednej. Takich par było sporo, a nam, dzięki temu, że już w pierwszym okrążeniu wiedziałem o sześciu pikach w ręce partnera, udało się uniknąć gry treflowej.

Zarabiamy w tym rozdaniu 14 impów, a cały mecz wygrywamy 47:42. Dobrze, że Irlandczycy nie grają Wspólnym Językiem...

A co u innych Polaków? Pszczółka za burzę, a Era i Poland grają dalej. I właśnie reprezentacja Polski jest naszym przeciwnikiem w ćwierćfinale.

Teoretycznie jesteśmy faworytami, ale widzimy, że nasi rywale są w znakomitej formie. W poprzednim meczu po prostu rozbił w puch bardzo mocną drużynę norweską.

Godzina przerwy i trzeba siadać do stołów. Nadal gramy dwa razy po 14 rozdań.

Krzysztof i Marcin grają przeciwko parze Marks – Szymaszczyk, a my siadamy w pokoju otwartym z Dąbrowskim i Pawlakiem

Mecz zaczyna się obiecująco – bierzemy 300 do niczego – ale potem przeciwnicy dochodzą do kiepskich 7BA, który to kontrakt ma jedną podstawową zaletę – wychodzi. Wymiana ciosów trwa do końca segmentu, który kończy się prowadzeniem teamu Poland 37:32.

Rozgrywka, przy tym układzie kart w rękach przeciwników, jest czystą formalnością i za chwilę zapisujemy sobie 2140, a zysk w meczu wynosi 13 impów. Co ciekawe, byliśmy jedyną parą półfinałową, która doszła w tym rozdaniu do szlema karowego.

Nie twierdzą, że innym systemem nie można wylicytować tego kontraktu, ale Wspólny Język po prostu poprowadził nas za rękę aż do wysokości siedmiu.

W ostatnim rozdaniu pierwszej kwarty po raz kolejny triumfuje otwarcie 2♣ wskazujące podlimitową dwukolorówkę z kolorami starszymi, stosowane przez Jassemę i Mazurkiewicza. Krzysztof otwiera na pierwszej ręce 2♣, a Marcin skacze w 4♥. Przeciwnicy cały czas milczą. Kontrakt nie jest łatwy do wygrania, ale i tym razem Mazurkiewicz staje na wysokości zadania. Ponieważ my w drugim pokoju wygrywamy 3♣, dokładamy kolejnych 11 punktów i pierwszy segment kończy się naszym prowadzeniem 30:28.

Druga część półfinału praktycznie rozstrzygnęła losy tego spotkania. Przegrywamy ją 5:60, podejmując całe mnóstwo wyjątkowo nietrafnych decyzji licytacyjnych. Oto najbardziej kosztowny przykład:

1/2 finału, rozdanie 21; NS po partii, rozdawał S

♠ A D 6 3			
♥ W 10			
♦ K 10 7 5 3 2			
♣ A			
♠ W 9 4			♠ —
♥ 9 6			♥ A K D 7 2
♦ A W 8			♦ D 9 6
♣ K D 9 6 2			♣ W 10 8 4 3
	N	E	
	W	S	
♠ K 10 8 7 5 2			
♥ 8 5 4 3			
♦ 4			
♣ 7 5			

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Hoyland	Starkowski	Hoyland	Gołębiowski
—	—	—	pas
1 ♣	1 ♦	ktr. ¹	1 ♠
pas	4 ♠	5 ♣	pas
pas	ktr.	pas...	

¹ 4' kier

Gołębiowski pasuje na pierwszej ręce, co jest zgodne ze stylem gry naszej pary, a Hoyland otwiera naturalnym 1♣ na 11 PC. Potem możemy już tylko bronić pięciu trefli pięcioma pikami z kontrą za 100. Nie-



Brązowi medaliści OME. Od lewej: Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Włodzimer Starkowski, Marcin Mazurkiewicz

stety nie dajemy rady i przeciwnicy wygrywają zapowiadany kontrakt z nadróbką. 650 dla **WE**.

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Mazurkiewicz	Eide	Jassem	Eide
—	—	—	2 ♦ ¹
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♠	4 ♥	pas
pas	4 ♠	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ słabe z jednym kolorem starszym

Tu **S** otwiera 2♦ na 3 PC i z czterema kierami z boku i nasi nie są już w stanie znaleźć dziesięciu trefli. Skontrowane 4♠ przeciwnicy wygrywają z łatwością i zapisują 590 na **NS**. Sumarycznie tracimy 15 impów.

W trzeciej części Norwegowie dokładają jeszcze 11 punktów i jest już minus 64.

W ostatniej kwarcie zmieniamy pokoje, a tym samym również przeciwników, i obu naszym parom gra się o wiele łatwiej. Odbijamy 27 impów (w zapisie BBO jest błąd) i ostatecznie mecz przegrywamy 106:143.

Ech... Gdybyśmy tak siedzieli od samego początku gry... No, ale brązowy medal też jest piękny.

Na pocieszenie zostaje nam fakt, że rodzinny team Highlanders następnego dnia pokonuje w finale Greków i zdobywa złote medale.

Pary kobiet i seniorów: srebro i brąz

W takiej sytuacji trzeba szukać jakichś pozytywnych elementów i znajdujemy je od razu. Dzięki temu, że odpadliśmy z dalszej gry, nazajutrz cały dzień możemy przeznaczyć na zwiedzanie Toskanii. Nasz wybór pada na średniowieczny Manhattan, czyli oddalone o około 50 km San Gimignano.

Miasto jest przepiękne. Poświęcamy z Marcinem dwie godziny na zwiedzenie katedry ze wspaniałymi średniowiecznymi freskami. Czas cofa się o siedemset lat, a my zapominamy o przegranym półfinale. Potem jeszcze w lodziarni, którą prowadzi autentyczny mistrz świata w tym fachu (dyplomy wiszą na ścianach), porcja waniliowych z czekoladowymi i czas już wracać do hotelu. Jutro półfinał turnieju par.

Ponieważ mój partner na tę imprezę Michał Kwiecień musiał, z ważnych powodów rodzinnych, wrócić wcześniej do Polski, kart nie biorę do ręki już do końca mistrzostw.

Niestety ani Jassem – Mazurkiewicz ani Gołębiowski, któremu w parach partneruje Piotr Tuszyński, nie wchodzi do finału i nasz udział w 8. OME się kończy.

Pary open to prawdziwe Waterloo polskich brydżystów. Tylko Wojciechowi Strzemeckiemu i Przemysławowi Zawadzkiemu oraz Piotrowi Nawrockiemu i Wiankowskiemu udaje się awansować do finału, w którym jednak nie odgrywają już większej roli.



Wicemistrzyni Europy Katarzyna Dufurat i Justyna Żmuda



Toskański pejzaż



Włodzimierz Wala i Jerzy Michałek

Na szczęście o medale walczą również kobiety i seniorzy. W rywalizacji tych ostatnich brąz zdobyli **Jerzy Michałek** i **Włodzimierz Wala**, a tuż za podium uplasowali się Apolinary Kowalski i Jacek Romański.

Wśród kobiet tylko jedna polska para (ale za to jaka) weszła do ścisłego finału

(18 par): **Katarzyna Dufurat** i **Justyna Żmuda**. Dziewczyny walczyły bardzo dzielnie i powtórzyły wynik sprzed dwóch lat z Norwegii – zdobyły srebro. Do złota zabrakło 0,15%. Zawsze jednak ktoś musi być drugi.

Trzeci medal Justyny Żmudy zapewnił jej zwycięstwo w klasyfikacji punktowej 8.

OME. Można więc śmiało powiedzieć, że brydżowa królowa Europy jest z Polski!

Za dwa lata 9. OME – w Chorwacji. I może wtedy wreszcie nie będzie powodów do narzekania na kiepską organizację. ♦

Z OLSZTYNA DO MONTECATINI (GDZIE CZekał JUŻ GEOFF HAMPSON)



W trakcie tegorocznych otwartych ME w Montecatini rozegrano też wiele turniejów towarzyszących. Grał w nich całkiem liczna, kilkunastoosobowa grupa brydżystów

z Olsztyna, których nieformalnym kierownikiem turnusu był arcymistrz Mirosław Cichocki. Na zdjęciu: Nina Bakuła, grając w parze z olsztyńskim mistrzem międzynarodowym

Sławomirem Wrzoskiem, miała okazję siedzieć po tej samej stronie deski co słynny amerykański arcymistrz Geoff Hampson.

Radosław Kiełbasiński

Galeria Sław na 70-lecie Europejskiej Ligi Brydża



Od lewej: prezydent honorowy EBL Jose Damiani, prezydent EBL Yves Aubry, Benito Garozzo, Geir Helgemo, John Holland, Apolinary Kowalski, Nicola Smith, Sylvie Willard oraz wiceprezydent EBL i przewodniczący Galerii Sław Radosław Kiełbasiński

Pierwsze drużynowe mistrzostwa brydżowe, które można by określić jako mistrzostwa Europy, odbyły się już w 1932. Jednak oficjalnie to w 1947 r. przedstawiciele ośmiu krajów – Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Norwegii i Szwecji – założyli w Kopenhadze Europejską Ligę Brydża (EBL). Pierwszym prezydentem EBL został wybrany Holender Anthonie J.E. Lucardi.

W tym roku Europejska Liga Brydża obchodzi zatem 70-lecie. Przygotowania do tych obchodów rozpoczęły się już w ubiegłym roku. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego EBL w listopadzie 2016 r. w Chorwacji podjęta została decyzja o powołaniu Galerii Sław (EBL Hall of Fame) – dla uhonorowania najlepszych europejskich brydżystów. KW EBL powołał nową komisję (EBL Hall of Fame) i powierzył mi obowiązki jej przewodniczącego. Głównym zadaniem nowej komisji było przygotowanie zasad i przedstawienie pierwszej listy kandydatów do tego zaszczytnego wyróżnienia.

Do współpracy w komisji zaprosiłem m.in. sekretarza honorowego EBL Paula Porteousa (Irlandia) oraz znanego – zwłaszcza w konkurencjach seniorskich – zawodnika Paula Hacketta (Anglia), który był jednym z inicjatorów powołania Hall of Fame. Pierwsze spotkanie komisji odbyło się w styczniu w Paryżu, wziął w nim udział prezydent EBL Yves Aubry. Najważniejszym tematem było uzgodnienie kryteriów, jakie powinien spełniać kandydat, aby otrzymał zaproszenie do

Galerii Sław. Szybko okazało się, iż kryteria wyłącznie medalowe nie mają większego sensu. Na przestrzeni 70 lat EBL organizował różne zawody mistrzowskie i praktycznie nie jest możliwe, aby wypracować jakiś jednolity wzór. Ponadto zdecydowaliśmy, iż oprócz wyników sportowych ważne są również inne elementy, np. działalność na rzecz promocji brydża czy opinia innych zawodników. Najtrudniejszym zadaniem komisji było przedstawienie pierwszych kandydatów do Galerii Sław. Ostatecznie zaproponowano następującą listę nazwisk: Benito Garozzo (Włochy), Paul Chemla (Francja), Julian Klukowski (Polska), Geir Helgemo (Norwegia, Monako), Nicola Smith (Wielka Brytania), Sylvie Willard (Francja), Beb Vriend (Holandia), John Holland (Wielka Brytania) i Apolinary Kowalski (Polska). Na posiedzeniu KW EBL w marcu w Lozanie przedstawiłem wynik naszej pracy. Jednomyślnie zatwierdzono nazwiska pierwszych laureatów. Wszyscy wymienieni otrzymali w kwietniu list od prezydenta EBL z informacją o nominacji i zaproszeniu na oficjalny wieczór EBL.

Komisja ustaliła również, iż każda z osób zaproszonych do Galerii Sław EBL otrzyma pamiątkową statuetkę. Projektu i wykonania podjęła się znana polska rzeźbiarka Katarzyna Bułka-Matłacz, która realizowała podobne zadania dla wielu znanych firm i instytucji.

Głównym punktem obchodów 70-lecia była uroczysta kolacja, którą prezydent EBL wydał podczas otwartych ME w Montecatini. Pierwszym punktem obchodów było wręczenie statuetek laureatom Galerii Sław. Niestety tej chwili nie doczekał nasz wspaniały brydżysta Julian Klukowski. (Znani zawodnicy, których nie ma już wśród nas, będą wymienieni na specjalnej stronie EBL). W imieniu laureatów głos zabrał Benito Garozzo (który ma 92 lata i w Montecatini zdobył kolejny swój medal) – podziękował za wyróżnienie i życzył wszystkim, abyśmy się spotkali na obchodach 80-lecia EBL.



Dalsze punkty obchodów dotyczyły już samego EBL. Prezesi ośmiu federacji, które w 1947 r. zakładały EBL, otrzymali pamiątkowe dyplomy. Podobne dyplomy otrzymali działacze, którzy stali na czele EBL, czyli Jose Damiani, Bill Pencharz, Gianarrigo Rona i obecny prezydent Yves Aubry. Z kolei wszyscy zaproszeni goście otrzymali pamiątkowy medal 70-lecia EBL.

Oczywiście Komisja Galerii Sław nie zakończyła swojej działalności. Corocznie będziemy proponować KW EBL zaproszenie do Galerii Sław jednego czy dwóch zawodników, a wręczenie statuetek będzie miało miejsce podczas rozgrywanych w czerwcu mistrzostw Europy.

Marcin Kuflowski

Polska potęgą w brydżu młodzieżowym



Drużynowe mistrzostwa Europy juniorów



Polscy młodzicy nie zawiedli i sięgnęli po złoty medal

Ze złotem, srebrem i brązem wrócili ze słowackiego Samorin polskie reprezentacje młodzieżowe uczestniczące w Drużynowych Mistrzostwach Europy Juniorów. Na najwyższym stopniu podium stanęli młodzicy, drugie miejsce wywalczyły dziewczęta, a brązowe medale odebrali juniorzy. Rozczarowaniem był nieudany występ juniorów młodszych (U-20), którzy również zdawali się być faworytami do podium. O starcie młodzików i dziewcząt pisze poniżej Marcin Kuflowski. Występ juniorów opisuje (na str. 28) ich selekcjoner Marek Markowski.

Do zwycięstw młodzików w krótkiej historii tej kategorii wiekowej jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni, ale tym razem – jak się wydawało – nasz zespół nie miał aż takich armat jak w poprzednich edycjach mistrzostw. Jednak czasem w sporcie dzieje się tak, że najważniejsze zawody kreują gwiazdy. I – zachowując odpowiednią skalę – Samorin nasi młodzicy nie tylko przeszli chrzest bojowy (dwie pary debiutowały w reprezentacji), ale też naprawdę dominowali nad rywalami, co potwierdzali zwłaszcza w meczach przeciwko najsilniejszemu zespołom.

Drużyna w składzie: **Adam Pigulski – Maciej Racewicz, Przemysław Pasiński – Bartosz Żbik, Kacper Kuflowski – Franciszek Kurlit**, prowadzona na zawodach przez **Rolanda Lippika** (niegrający kapitan) i **Marcina Kuflowskiego** (coach; zastępował nieobecnego **Marcina Dobrowolskiego**, który odpowiadał za przygotowania ekipy do zawodów) prowadziła niemal od początku turnieju, a jedyny moment, kiedy rywale mogli uwierzyć, że coś jeszcze może się wydarzyć, miał miejsce po przedostatniej serii meczów, gdy nasi przegrali wysoko z Danią, na co złożyło się szereg niefortunnnych zdarzeń. Jednak wypracowana wcześniej przewaga 25 VP, to był wystarczający bufor bezpieczeństwa, by nie drżeć w ostatnim meczu w obawie, że chłopcy się rozsypią.

Kategoria młodzików ma to do siebie, że nie trzeba grać spektakularnie, by wygrywać. Wystarczy grać solidnie i nie potykać się o własne nogi. A zwyciężyć należy przed meczem najpierw w swojej głowie.

Zobaczmy zresztą, w jaki sposób nasi punktowali rywali na najbardziej spektakularnym przykładzie, bo w rozdaniu wartym aż... 19 impów, choć analiza rozkła-

du, w połączeniu z granymi na obu stołach kontraktami, sugerowałaby kwit.

WE po partii, rozdawał E			
		♠ A 10 5 4	
		♥ D W 6	
		♦ K 3	
		♣ A K 10 8	
♠ D W			♠ K 7 6
♥ A K 5 2			♥ 10 9 8 4
♦ A 8 6 5 4	N		♦ D W 10 9 7
♣ W 6	W S E		♣ 4
		♠ 9 8 3 2	
		♥ 7 3	
		♦ 2	
		♣ D 9 7 5 3 2	

Rzecz działa się w meczu ze Szwecją. Pigulski z Racewiczem w pokoju otwartym stanęli w kontrakcie 4♦ z kontrą. Na drugim stole reprezentanci Trzech Koron grali 4♥, również z kontrą. Niby wydaje się, że oba kontrakty są bez jednej, a jednak w **PO** ugrano swoje za 710, a w **PZ** Pasiński i Żbik obalili końcówkę kierową bez pięciu za 1400, po tym jak rozgrywający stracił kontrolę atutową nad rozdaniem, a w ślad za tym – kilka ostatnich lew (treflowych, które odebrał Przemek z Bartkiem)! 2110 punktów przłożyło się na 19 impów zysku, a cały mecz zakończył się pełną taryfą (79:6 w impach).

A z meczu z Francją – wówczas wydawało się, że najgroźniejszym rywalem – świetnym kontraktem i dużą przytomnością umysłu popisali się nasi liderzy Adam Pigulski – Maciek Racewicz.

WE po partii, rozdawał N			
♠ D 9 8 4		♠ A	
♥ A 3		♥ K D W 10 9	
♦ K D W 7 6		♦ A 8 3	
♣ 10 2		♣ A 9 8 7	
♠ K 7 6 5 3 2	N		
♥ 8 6	W		
♦ 10	E		
♣ K W 5 3	S		
♠ W 10			
♥ 7 5 4 2			
♦ 9 5 4 2			
♣ D 6 4			

Po otwarciu przeciwnika N 1♦ Maciek skontrował, Adam skoczył w bilansowe 2♠, Maciek zaliczył 3♥, wskazując silną rękę na kierach. I dalej: Adam – 3♠, Maciek – 3BA, które Adaś przytomnie zmienił na 4♥.

3BA – po oczywistym wiście karowym – nie ma szans wygrać, zaś 4♥ – nie da się obłożyć. Na drugim stole również zagrano końcówkę w starszy, tyle że w piki i choć też da się ten kontrakt zrealizować, został on przez parę francuską przegrany. 13 impów zasililo konto naszego zespołu, przyczyniając się do zwycięstwa niemal pełną taryfą.

Bardzo dzielnie i bezkompromisowo poczynali sobie także najmłodszy w ekipie Kacper Kufłowski i Franek Kurlit, którzy doskonale radzili sobie przeciwko słabszym i średnim drużynom. Tutaj w akcji przeciwko niemieckiej parze Dransfeld – Guendel:

NS po partii, rozdawał S			
♠ W 7 3		♠ 10 9 6 2	
♥ A 5 4		♥ D W 7	
♦ A 8 7		♦ D 3	
♣ A 6 4 2		♣ K 10 9 7	
♠ K D 8 4	N		
♥ 6 3	W		
♦ K 6 4 2	E		
♣ W 8 5	S		
♠ A 5			
♥ K 10 9 8 2			
♦ W 10 9 5			
♣ D 3			

W	N	E	S
	Kacper		Franek
–	–	–	pas
pas	1♣	pas	1♥
pas	1BA	pas	2♦
pas	2♥	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

Obaj chłopcy docenili swoje wartości (Franek – maksymalną rękę na pasa z wysokimi numerkami, a Kacper – przy równym składzie trzy asy). Tylko dwie pary doszły do końcówki kierowej, która po naturalnym wiście ♠K po prostu chodzi. I taki padł, gdy Frankowi przyszło grać 4♥. Wystarczyło potem już tylko się nie pomylić i rozegrać we właściwej kolejności, by zapisać 10 impów zysku (na drugim stole grano 3♥, 9 lew).

♦ **Czołówka: 1. Polska 233,99**, 2. Izrael 226,32, 3. Francja 211,24, 4. Anglia 181,51, 5. Norwegia 173,12, 6. Szwecja 170,97

♦ **Butler:** Kacper Kufłowski – Franciszek Kurlit + 2,00/rozd. (72 rozdania), Adam Pigulski – Maciej Racewicz + 1,59/rozd. (144), Przemysław Pasiński – Bartosz Żbik + 1,39/rozd. (144)



Rywalizacja junierek odbywała się w składzie dziesięciu drużyn, które spotykały się ze sobą aż trzykrotnie. Po 27 meczach na pierwszym miejscu sklasyfikowano Holandię, która pokonała Białą-czerwone we wszystkich trzech potyczkach. Gdyby nie to, pewnie kolejność byłaby odwrotna, bo przeciw reszcie stawki to nasze dziewczęta były skuteczniejsze. Tak czy inaczej srebrny medal **Dominiki Piesiewicz – Zuzanny Moszczyńskiej, Zofii Bałdysz – Justyny Duszyńskiej, Hanny Ciuńczyk – Anny Zaręby**, wygrany bardzo pewnie, z wyraźną przewagą nad Anglią, a zwłaszcza Francją, która w ostatnich latach dominowała, musi cieszyć. Szczególnie jeśli wziąć pod

uwagę, że połowę naszej drużyny stanowiły nowicjuszeki. W roli NPC debiutowała ponadto **Katarzyna Dufurat**, a jako coach – **Justyna Żmuda**, potwierdzając, że nie tylko są doskonałymi zawodniczkami, ale i radzą sobie z prowadzeniem zespołu.

Oto kilka udanych rozdań naszych sreberek.

Na początek w akcji Ania Zaręba i Hania Ciuńczyk, które w meczu przeciwko Czeskom potwierdziły, że słusznie – choć niespodziewanie – znalazły się na mistrzostwach. (Stanowiły zresztą znaczącą wartość w zespole nie tylko na boisku, ale i poza nim – roztaczając wokół siebie radosną aurę).

Rozdanie 14/XXI; obie przed partią, rozdawał E			
♠ W 10 3		♠ 9 2	
♥ D W 8		♥ A K 3	
♦ D W 9 4		♦ K 8 7 5	
♣ D 10 3		♣ K 5 4 2	
♠ A K D 6 5 4	N		
♥ –	W		
♦ A 10 6	E		
♣ A 9 8 6	S		
♠ 8 7			
♥ 10 9 7 6 5 4 3			
♦ 3 2			
♣ W 7			

W	N	E	S
Hania		Ania	
–	–	1♣	pas
1♠	pas	1BA	pas
2♦ ¹	pas	2BA ²	pas
3♠	pas	4♣	pas
4BA ³	pas	5♣ ⁴	pas
5♥ ⁵	pas	6♦ ⁶	pas
7♠	pas	pas	pas

¹ sztuczny GF; ² wskazanie dwóch pików i wykluczenie czterech kierów; ³ blackwood ⁴1/4 z pięciu wartości; ⁵ pytanie o króle; ⁶ trzy króle



Wicemistrzynie Europy na pamiątkowym zdjęciu z kolegami z ekipy

Rozdanie pokazuje, jak odważnie poczyniały sobie debiutanki! Z licytacji Hania wiedziała, że układ partnerki to 2–3–4–4 lub 2–3–3–5. Znając też liczbę asów i króli wiedziała, że kontrakt zawsze będzie *grywalny*. Może i poprawnym kontraktem jest szlemik, ale do odważnych świat należy.

Wist w trefla zabity w ręce. Ściągnięcie atutów. Trefl do stołu – gdy ukazał się podział 3–2, to na ♥A K wyrzucono dwa trefle i trefla przebito. Trzynasty trefl dał trzynastą lewę.

Na drugim stole Czeszki utknęły w końcówce.

Rozdanie 16/XIV, WE po partii, rozdawał W				
♠ 10 9 6 ♥ A 10 8 ♦ W 10 9 5 3 ♣ A D ♠ A K W 7 3 ♥ K 3 ♦ 4 2 ♣ K 10 5 4 N W E S ♠ D ♥ D W 9 4 ♦ D 7 6 ♣ 9 8 7 6 3				
♠ 8 5 4 2 ♥ 7 6 5 2 ♦ A K 8 ♣ W 2				

W	N	E	S
	Zosia		Justyna
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♣ ¹	pas	2 ♦ ²	pas
2 ♠ ³	pas	3 ♣	pas
pas	pas...		

¹ wieloznaczne; ² waiting; ³ unaturalnia trefle

Rozdanie z meczu z Holandią. Wist ♦W i kontynuowanie do momentu, aż przeciwniczka przebiła. Teraz Holenderka weszła do sołtu ♠D i zagrała trefla do ♣K. Zosia zabiła, zdjęła ♥A i zagrała w karo pod potrójny renons. Justyna przebiła lewę ♣W i dziewczynom należała się jeszcze lewa na ♣D. Smakowite 200 i zysk 7 impów, bo na drugim stole Zuza z Dominiką zatrzymały się poziom niżej, realizując kontrakt.

Rozdanie 5/XXV; NS po partii, rozdawał N				
♠ 10 9 2 ♥ 9 3 2 ♦ W 10 7 ♣ W 10 7 6 ♠ 8 4 ♥ A 10 7 5 4 ♦ A 9 2 ♣ D 9 8 N W E S ♠ D W 3 ♥ K D 8 ♦ 8 6 5 4 ♣ A K 2				
♠ A K 7 6 5 ♥ W 6 ♦ K D 3 ♣ 5 4 3				

W	N	E	S
	Dominika		Zuza
–	pas	1 BA	pas
2 ♦	pas	2 ♥	pas
3 BA	pas	4 ♥ (?)	pas
Pas	pas...		

Mecz z Francją. Zuza zawistowała w ♠A i po zniechęceniu od Dominiki kontynuowała ♦K. Rozgrywająca przepuściła, ale ♦W od partnerki pozwolił Zuzie bezpiecznie kontynuować kolor. 10 impów dla Polski, bo na drugim stole Francuzki pociągnęły ♠K, wypuszczając kontrakt. Podobnie rzecz się miała na wielu innych stołach, na których ominięto zdecydowanie najlepszy kontrakt 3BA, w którym i Francuzki mogły się zatrzymać.

♦ **Czołówka:** 1. Holandia 349,84, 2. Polska 339,30, 3. Anglia 309,73, 4. Francja 294,26, 5. Węgry 290,65, 6. Turcja 285,31

♦ **Butler:** Zuzanna Moszczyńska – Dominika Piesiewicz + 0,79/rozd. (308 rozdań), Hanna Ciurczyk – Anna Zaręba + 0,55/rozd. (168), Zofia Bałdysz – Justyna Duszynska + 0,15/rozd. (280)



Jedynym polskim zespołem, dla którego mistrzostwa na Słowacji były nieudane, była reprezentacja U-20, która zajęła 9. miejsce. O tym, że ci chłopcy potrafią grać w brydża, można się było przekonać już miesiąc później w Sopocie, gdy w fantastycznym stylu sięgnęli (w nieco zmodyfikowanym składzie) po mistrzostwo Polski teamów, pokonując wielu profesjonalistów.

Tytuł mistrzowski w tej kategorii padł łupem Szwedów, w których składzie niemal w komplecie grali niedawni młodzicy z DMS 2014 w Stambule. Wtedy polska reprezentacja miała nad Skandynawami gigantyczną przewagę. Teraz role się odwróciły i mimo że ci chłopcy mają po 17–18 lat, dominują wśród 20-latków.

♦ **Czołówka:** 1. Szwecja 456,41, 2. Izrael 456,26, 3. Anglia 450,72, 4. Bułgaria 429,76, 5. Holandia 427,42 6. Włochy 425,35 (...) 9. Polska 385,53

♦ **Butler:** Błażej Krawczyk – Piotr Jasiński + 0,61/rozd. (250 rozdań), Jakub Andruszkiewicz – Edward Sucharda + 0,40/rozd. (260) Krzysztof Cichy – Kacper Kopka 0,51 /rozd. (130)



O występach młodzieży na mistrzostwach świata w Lyonie – czytaj na str. 73 ♦

Juniorzy: Nieznośna słodycz brązu

W kategorii U-25 na dwóch poprzednich drużynowych mistrzostwach Europy juniorów nasi zawodnicy zdobyli medale (Wrocław – srebro, Tromsø – złoto), bardzo nam zależało, żeby nawiązać do tamtych osiągnięć.

W Samorin nasza ekipa składała się z następujących par: **Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak** (najlepsza para rozgrywek kadrowych), **Arkadiusz Majcher – Jakub Zawada** i **Wojciech Kaźmierczak – Kamil Nowak**.

Dystans był bardzo długi, do rozgrywek zgłosiło się bowiem aż 27 zespołów (rekord, od kiedy wymyślono tę formułę, czyli od roku 1968). Od początku zawodów nasza ekipa należała do czołówek, stale zajmując miejsca w granicach 4.–7. Wiedzieliśmy, że w drugiej części mistrzostw będziemy mieli słabszych przeciwników, więc można było oczekiwać, że wtedy włączymy się do walki o medale. Końcówka rzeczywiście należała do nas – w ostatnich ośmiu spotkaniach osiągnęliśmy średnia 17,3 VP, a w całych zawodach 13,9. Rankiem przedostatniego dnia zawodów od medalu dzieliło nas jeszcze 19 VP. Gdy rozpoczynał się ostatni dzień, byliśmy już na trzecim miejscu z 5 VP przewagi nad Holandią. Na dwa mecze przed końcem przewaga wzrosła do 12VP. Jeśli Holendrzy mieli jeszcze jakieś medalowe nadzieje, to musieli je ostatecznie porzucić, gdy po trzech rozdaniach przedostatniego meczu Polska prowadziła z Danią 39:0! Rozpędzona polska drużyna tratowała rywali i słabych, i silnych – i gdyby mistrzostwa trwały o jeden dzień dłużej, to sądzę, że dopadlibyśmy też i srebrnego medalistę Francję. Szwedzi – bezdyskusyjni mistrzowie Europy, byli poza zasięgiem jakiegokolwiek reprezentacji.



Brązowi medaliści z Samorin i ich niegrający kapitan Marek Markowski

Dwa lata temu sprawa medali decydowała się do ostatniego rozdania, a na tej imprezie przed ostatnim meczem medale były już rozdane, wiadomo było też, kto zajmie miejsca 4.–6., a najbardziej ekscytującym wydarzeniem była walka Izraela i Danii o miejsce siódme (często premiiwane awansem na mistrzostwa świata).

Bardzo dziękuję i serdecznie gratuluję naszym chłopcom, którzy oprócz umiejętności i zaangażowania wykazywali również postawę godną reprezentanta Polski. Wszyscy wypełnili swoje zadania, czego potwierdzeniem są wysokie wyniki w klasyfikacji Butlera (Kaźmierczak – Nowak 1,21, Marcinowski – Sobczak 0,76, Majcher – Zawada 0,49). Choć był to „tylko” brązowy medal, wszyscy zawodnicy zgodnie podkreślali jego wyjątkowość – ze względu na okoliczności towarzyszące jego zdobyciu.

Sz szczególnie serdecznie chciałbym podziękować Kamilowi Nowakowi, który opuszcza już kategorię juniora. Kilka lat temu Marek Wójcicki powiedział: – Jest w Rzeszowie chłopak, który kiedyś ci się przyda. Kamil, który nie zaistniał w kategorii U-20 (może wtedy nawet nie grał jeszcze w brydża), przebojem wszedł do reprezentacji U-25, był na trzech imprezach mistrzowskich i zdobył trzy medale, w tym dwa złote. Zmieniała się jego rola w drużynie – od wykonawcy do niekwestionowanego lidera. Oprócz umiejętności, wносił do drużyny *mental zwycięzcy*, a jego obecność na drugim stole dodawała partnerom pewności siebie. Kamilu – oprócz podziękowań składam życzenia sukcesów w dorosłym brydżu!

Na mistrzostwach Kamil i Wojciech stworzyli parę graczy znakomitych technicznie i bezwzględnych dla przeciwników.

		♠ 4		
		♥ A W 9		
		♦ K W 9 8 7 6 4 2		
		♣ A		
♠ A 9 3				♠ K D W 8 5
♥ K D 10 7 4 2				♥ 8 6 3
♦ 5				♦ A
♣ 8 6 3				♣ D W 7 4
		♠ 10 7 6 2		
		♥ 5		
		♦ D 10 3		
		♣ K 10 9 5 2		

W	N	E	S
Wojciech		Kamil	
2 ♦	ktr.	2 ♥	3 ♣
pas	3 ♦	3 ♥	pas
pas	4 ♦	pas	pas
4 ♥	pas...		

Wojciech dołożył końcówkę, którą Kamil łatwo wygrał. Licytacja się tak potoczyła, że właściwie nie wiadomo było, kto jest w ataku. Na drugim stole nasi zawodnicy wiedzieli, zagrali 5 karo i dało to 13 ipmów.

		♠ W 10 9 4 2 ♥ — ♦ K W 7 3 ♣ A 6 4 3			
♠ 5 ♥ D 10 9 5 ♦ 5 4 ♣ K D 10 9 5 2		N W S E S		♠ A D 6 3 ♥ K 8 7 6 ♦ A D 8 2 ♣ 8	
		♠ K 8 7 ♥ A W 4 3 2 ♦ 10 9 6 ♣ W 7			

W	N	E	S
Wojciech		Kamil	
–	–	–	pas
pas	1 ♠	1 BA	ktr.
pas	2 ♣	pas	2 ♠
ktr.	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas	pas	ktr.
pas...			

Po wiście w ♣W przeciwnik zabił asem, odwrócił, zdziwił się, że partner nie prze-

bił. Teraz kier ze stołu, zabity asem, i już przeciwnicy nie mogli przeszkodzić Nowakowi w zdobyciu 12 impów dla drużyny. Po tym rozdaniu prowadziliśmy z Danią 51:2.

Na koniec rozdanie, które miało trafić do biuletynu mistrzostw.

		♠ D 7 4		
		♥ A 10 9 8 6		
		♦ 9 8 4 3		
		♣ 7		
♠ 10 8 6 5 2				♠ K W 9
♥ K W				♥ 5 3 2
♦ W 2				♦ A K 6 5
♣ 10 8 6 5				♣ W 9 3
		♠ A 3		
		♥ D 7 4		
		♦ D 10 7		
		♣ A K D 4 2		

W	N	E	S
Wojciech		Kamil	
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♦	1 ♥	pas	4 ♥
pas	pas	pas	

Na początek Kamil zagrał trzy razy w karo, Wojtek przebił królem atu i wyszedł w pika. Nowak wiedział, że rozgrywający ma cztery karty w kolorach czarnych i kryje je topami w stole, więc lewa na ♠D nie jest mu potrzebna. Jeśli miałby trzy czarne karty, to już skończyłby rozdanie. Było dla niego oczywiste, że jedyną lewą, jaką można jeszcze wziąć, jest walet atu. Na zagranej przez przeciwnika ♠D nie położył więc króla, tylko małe, czym po pierwsze dał dodatkowe dojście do „impasu” kier, ale też starał się uwiarygodnić, że musi mieć waleta atu na swoje – wówczas – mocno wątpliwe otwarcie. Rozgrywający bardzo długo analizował sytuację, po czym zdecydowanym ruchem zagrał ♥A i pokazał karty. Dlaczego tak zrobił, powodując, że subtelna próba wpisania się do biuletynu zawodów zawiodła? No cóż, Wojtek położył na stole ♥K po kilkunastosekundowym namyśle...

Przy okazji chciałbym też podziękować kończącemu karierę juniora Łukaszowi Witkowskiemu, który wielokrotnie i z sukcesami reprezentował Polskę.

Marek Markowski

www.szkolabrydza.pl

Prestiżowy półfinał, czyli sukces w Toronto



Spingold 2017

Gdybym miał przewidzieć, jak mi pójdzie w tegorocznej edycji Spingolda [główny turniej Letnich Mistrzostw Ameryki Północnej red.] na podstawie szczęścia w podróży do Toronto, powiedziałbym bez zastanowienia, że albo ktoś z naszego teamu zapomni nas zarejestrować, albo odpadniemy jeszcze w przedbiegach. Lekko opóźniony popołudniowy lot z Gdańska spowodował, że spóźniłem się we Frankfurcie na ostatni lot do Toronto i miła pani w obsłudze przebukowała mi lot na za 20 godzin, a gdy już kolejnego dnia byłem na pokładzie gotowy do wylotu, to któryś z pasażerów zasnął i zrobili się kolejne opóźnienia...

Cóż, na szczęście ostatecznie cały i zdrowy doleciałem na czas i po parunastu godzinach siadamy do góry w składzie Zatorski – Pachtmann, Amoils – Hanlon, Bercuson – DelMonte. Frekwencja jest bardzo dobra, bo na starcie stanęły aż 104 drużyny (w tym wiele z polskimi akcentami). Pierwszą rundę (1/128 finału) przechodzimy bez problemu, ale wychodząc z sali gry, widzę generalne poruszenie i dostrzegam, że teamy Monaco i Strul (nr 14 i 4) są na styk ze swoimi przeciwnikami. Po chwili słysząc okrzyki radości w młodych zespołach, które grały na faworytów – dwie supersensacje są faktem.

Podobną niespodziankę rok temu zrobił team Bielecki, wygrywając z drużyną rozstawioną z nr. 5, w której składzie był m.in. Bob Hamman.

1/64 finału to raczej nieznaną drużyną Liu w azjatyckim składzie. Tutaj kończymy grę już po trzech składkach, mając przewagę około 100 impów. Jedno z rozdań z tego meczu zapadło mi w pamięć. Wróg w założeniach niekorzystnych walczył z takim problemem wistowym:

W	N	E	S
Wistant	Pachtmann	Traper	Zatorski
—	—	—	1♥
3♠	4♣ ¹	pas	4♦ ²
pas	5♣ ³	pas	6♥
pas...			

¹ silne uzgodnienie kierów, ² w pierwszym czytaniu last train, ³ cuebid



Na wiście posiadamy:

♠A W 10 x x x x ♥x ♦D ♣9 8 x x

No i w co wychodzimy? **N** nie ma cuebidu pik, więc rozgrywający ma w pikach albo K x (nie możemy przypuszczać, że ma trzy piki, bo wtedy na pewno jest przebitka w tym kolorze przy 2+ kartach u partnera), albo renons lub singla. Nasz chiński przeciwnik uznał, że na razie spróbuje ♠A, żeby obejrzeć stół i ściągnąć lewą na wypadek, gdyby partner miał kolejną w bocznym kolorze, a piki na nic nie wyleciały. Jakież było jego zdziwienie, gdy musiał pisać sobie -980 przy układzie:

♠ 7 2			
♥ K D W 10 9 3 2			
♦ K W 7 3			
♣ —			
♠ A W 10 9 6 5 4			♠ K D 8 3
♥ 6			♥ —
♦ D			♦ A 10 9 5 2
♣ 9 8 6 2			♣ D W 10 3
	N	E	
	W	S	
♠ —			
♥ A 8 7 5 4			
♦ 8 6 4			
♣ A K 7 5 4			

♦D na wiście obkładała szlemika, ale skąd miał to wiedzieć? Za to jego partner, nazwany Traperem, prawdopodobnie czekał, aż nie dojdziemy do szlemika, by wtedy zameldować się i przy okazji nadziać się na kontrę. Na szlemika przygotowany nie był, więc z bezradności spasował, choć dalsza licytacja przy powstałym scenariuszu byłaby słuszną, bo 6♠ było zaledwie bez jednej przez brak możliwości przebicia trefla.

1/32 finału to już drużyna Street, w której gra de facto reprezentacja Francji [poza parą sponsorską – czterech zawodników z ekipy, która miesiąc później dwoma imiami przegrała z Amerykanami finał Bermuda Bowl – red.], tak że żarty się kończą. Zresztą mecz ma też wymiar ponadsportowy: mamy pewne rachunki do wyrównania, więc wszystkie składki gramy na parę Bessis – Volcker (gramy z Ronem drugi, trzeci i czwarty segment). Po pierwszej remis, w drugiej nas lekko ogrywają, po trzeciej jesteśmy na +23, ostatecznie +87.

Dwa rozdania z tego meczu zapamiętam na długo. Jedno to mój *missclick* licytacyjny z kartą: ♠D W x ♥x ♦K W x x x ♣A 10 x x.

Założenia **niekorzystne**:

W	N	E	S
Zatorski	Volcker	Pachtmann	Bessis
—	—	—	1♥
pas	2♥	3♦	3♥
4♦ (!?)	pas...		

Nietrudno sobie wyobrazić kartę, z którą szlemik będzie wykładany, np.: ♠K x x ♥A x x ♦A x x x x ♣x. Głowa jedno, a ręka swoje... Z zapartym tchem wykladałem dziadka, mocno przepraszając partnera za *missclick* (zrobiłem zresztą podwójny błąd, bo po przepchnięciu deski mogłem jeszcze zawołać sędziego i powiedzieć mu, że źle wyciągnąłem odzywkę). Na szczęście partner miał wyjątkowo sportowe wejście, z zamiarem przepchnięcia wroga – ♠K x x ♥x x x ♦A D W x x ♣D x) i zadeklarował swoje. *Fart czuwał*.

Drugie rozdanie było ostatnim w tym meczu. Mogliśmy w nim pobić rekord życiowy... Tym razem mój partner stanął przed ciekawym problemem wistowym. Założenia obie przed.

W	N	E	S
Zatorski	Volcker	Pachtmann	Bessis
—	—	3♦	pas
4♦	4BA ¹	pas	5♦ ²
pas	5♥	pas	6♥
pas	6BA	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ naturalne; ² transfer na kiery

Posiadamy dosyć nieoczekiwanie:

♠D 6 ♥W 6 4 ♦A W 10 9 6 2 ♣D x

W co wistujemy?

Kontra powiedziała, że partner oczekuje jakiegoś wistu, więc powinniśmy obkładać. Jeśli partner ma obkładkę, to ♦A może poczekać. N dał 4BA do gry, więc nie powinien mieć ciągnika w kolorze starszym, zatem pewnie jest oparty o trefle, czyli ten kolor także nie. Teraz czas wybrać starszy...

Według mnie były dwie przesłanki za ♠D. Raz, że partner nie skontrował 6♥, a dwa, że możemy domniemywać nieporozumienie w szeregach wroga, bo dlaczego nagle S po pasie na 3♦ sam licytuje szlemika? Prawdopodobnie przyjął, że partner ma silne ♣5+5starsza, więc dopłacił bez PC, mając układ z dużym fitem kierowym. Niestety E zawistował w kiera, sądząc, że może to była kontra Lightnera.

Całość wyglądała tak:

♠ W 10		♠ D 6
♥ A 10 5		♥ W 6 4
♦ K 3		♦ A W 10 9 6 2
♣ A K W 9 8 5		♣ D 4
♠ A K 9 8 2	N	♠ 7 5 4 3
♥ 8 3	W	♥ K D 9 7 2
♦ D 7 4	E	♦ 8 5
♣ 10 6 2	S	♣ 7 3

Jak widać, po wiście w ♠D jest bez dzieściu. Na nasze szczęście rozgrywający po ściągnięciu kierów chybił ♣D, więc przegrał (jedyne) bez siedmiu.

1/16 finału to mecz na drużynę rozstawioną z jedynką, czyli team Nickell. Tutaj już gramy z Ronem cały mecz i walczymy na wszystkie pary: Nickell – Katz, Weinstein – Levin, Meckstroth – Rodwell. Tych panów nie trzeba przedstawiać.

W najlepszym momencie prowadzimy nawet +72, ale Meckstroth z Rodwellem grają świetną składkę i na 15 rozdań przed końcem jest -1. Dla odmiany tama sama para dramatycznie źle gra ostatnią część, dzięki czemu ostatecznie wygrywamy z 10 impów, ciesząc się, że impas w ostatnim rozdaniu był po naszej stronie. Z tego pojedynku zapamiętałem rozdanie, w którym trzecioręczne, słabsze otwarcie pomogło wrogom (w tym przypadku nam) zamiast im utrudnić.

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ 9 7 3 2		♠ K D W 5
♥ A 9 6 5		♥ W 4 3 2
♦ 10 9 3		♦ 6 5 4
♣ 9 5		♣ W 7
	N	
	W	E
	S	
♠ A 10 4		
♥ K D		
♦ A K D 8 2		
♣ D 10 4		

W	N	E	S
Levin	Pachtmann	Weinstein	Zatorski
pas	pas	1 ♠	ktr.
3 ♠ ¹	4 ♣	pas	4 ♠ ²
pas	6 ♣	pas...	

¹ blok; ² inwit szlemikowy z cuebidem pik

Na drugim stole Tom Hanlon powstrzymał się z ręką E od otwarcia i licytacja poleciała 2BA – 3BA.

W tym meczu było sporo błędów po obydwu stronach. Fart jednak wciąż stał po naszej stronie.

W ćwierćfinale Spingolda czekał na nas team Gupta w składzie: Zia – Jansma, Nyström – Upmark oraz pani Gupta – Miller. Zaczęło się koszmarnie: po trzech rozdaniach pierwszej składki mieliśmy już 33 impy w plecy! Potem wszystko odrobiliśmy i wyszliśmy na prowadzenie, ale emocje trwały do ostatniego rozdania, w którym cudem straciliśmy tylko dwa impy i ostatecznie wygramy z dwóch punktów. Ufff!

Zerknijmy, jak to cudowne, decydujące rozdanie wyglądało:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ 5 2		♠ 10 8 6
♥ A 3 2		♥ D W 10 9 7 4
♦ A D 8		♦ 9
♣ A K 6 3 2		♣ W 8 4
	N	
	W	E
	S	
♠ A 7		
♥ K 6 5		
♦ W 10 7 2		
♣ D 9 7 5		

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Upmark	Pachtmann	Nyström	Zatorski
—	—	2 ♥	pas
4 ♥	4 ♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Hanlon	Jansma	Amoils	Zia
—	—	pas	pas
1 BA	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Przed tym rozdaniem prowadziliśmy czterema impami... Tak naprawdę gdy Hanlon nie dał kontry, to walka trwała tylko na naszym stole.

Na obu stołach padł wist ♦9 – ze stołu ♦W i obrońcy stawiali ♦D, co kończyło rozdanie. Bez jednej. Przy wistach w dubla wyższą obrońcy stawiali na to, że po tej licytacji rozgrywający częściej będzie miał cztery niż pięć kar. O ile Hanlon miał trudno, to może Upmark mógł się domyślić, że partner otworzył na śmieciu i wist z dubla byłby wistem dosyć podejrzanym? Zresztą spędził nad rozważaniem tej kwestii parę minut, więc wierzę, że głęboko ją przeanalizował i na pewno brał to pod uwagę. Na nasze szczęście 50 pkt różnicy (przez kontrę) dało wrogom jedynie dwa impy. A jak by sobie tutaj poradził wist odmienny...? Bezproblemowo!

W półfinale naszym rywalem był Diamond, czyli Diamond – Platnick, Brogeland – Lindqvist. Ten team okazał się dla nas nie do przejścia i to w dosyć bolesny sposób. Po pierwszej piętnastce prowadziliśmy +20, by po dwóch przegrywać z 19, a po trzech piętnastkach poddać mecz (przegrywaliśmy z niespełna 100 impów).

Oczywiście cały turniej nie sposób podsumować inaczej niż jako nasz sukces, bo z pewnością nikt nas nie typował na półfinalistów tej prestiżowej imprezy, która elektryzuje wszystkich brydżystów.

Warto na koniec wspomnieć, że do ćwierćfinału Spingolda doszedł także Bartek Igła (w teamie Piedra), który broni teraz szwajcarskich barw.

Cały tydzień walk o Puchar Spingolda zakończył się triumfem teamu Diamond, który dla odmiany ostatnim rozdaniem wyprzedził Lavazzę (choć 15 rozdań przed końcem przegrywał z 41 impów).

To tyle. Do zobaczenia na Reisingerze w San Diego już w listopadzie!

Aha, jeszcze a propos fartu. W drodze powrotnej miałem cztery godziny i 10 minut na przesiadkę we Frankfurcie, a samolot z Toronto odleciał z 4-godzinym opóźnieniem... Równowaga musiała zostać zachowana – zdążyłem. Hej!

Niespotykanie skromny prezes Janusz



14. Olsztyński Kongres Brydżowy

Bardzo bogaty program miał tegoroczny kongres w Olsztynie. Rozegrano cztery turnieje par (w tym jeden z cyklu GPPP) oraz turniej teamów zaliczany do cyklu GPPT. W tym ostatnim zdążył zagrać – i go wygrać – **Piotr Zatorski**. Dwa dni wcześniej zastąpił w składzie reprezentacji Polski Piotra Gawrysia w półfinałowym meczu kadry open, co spowodowało duże zamieszanie. Ostatecznie uznano, że Zatorski mógł zagrać tylko jeden segment „na zastępstwie”. Mecz przerwano i... – I okazało się, że mam wolne – mówi Piotr Zatorski. – Więc pojechaliśmy z Michałem [Klukowskim – red.] do Olsztyna. – A tam udało się wygrać teamy.

Turniej GPPT padł łupem **Ery** (poza wyżej wymienionymi: **Michał Kwiecień** – **Włodzimierz Starkowski** oraz **Andrzej Arłowicz** – **Erikas Vainikonis**), dzięki wysokiemu zwycięstwu w ostatniej finałowej rundzie nad teamem Winciorek.

Teamy, rozdanie 29; obie po partii, rozdawał N

♠ D W 7 4		
♥ K 9		
♦ D W 10 6		
♣ K 8 4		
♠ 6 5 3		♠ K 10 9
♥ A 10 4 3 2		♥ D 8 7
♦ 9 5		♦ 7 2
♣ A 10 2		♣ W 9 6 5 3
	N	
	W	E
	S	
♠ A 8 2		
♥ W 6 5		
♦ A K 8 4 3		
♣ D 7		

W	N	E	S
Winciorek	Starkowski	Szulejewski	Kwiecień
–	1 ♣	pas	2 ♥
ktr.	3 BA	pas...	

– W przedostatnim rozdaniu ładnych kilka minut zastanawiałem się, z której ręki ustawić 3BA – mówi Włodzimierz Starkowski. – 2♥ to 13–16 PC, skład równy i niepewność w kwestii tego, kto ma grać 3BA. Poza tym odzywka taka daje więcej przestrzeni, jeśli partner jest silny. Ostatecznie zdecydowałem się ustawić 3BA z mojej ręki (mogłem zaliczyć 3♠, które znaczyłoby: Ty powiedz 3BA). Istotna różnica jest tylko wte-



Jan Rogowski i Grzegorz Probola

dy, gdy Michał ma ♥D x x. Wtedy:

1. Jeśli po wiście kierowym dojście innym kolorem ma Winciorek, to na sto procent lepiej grać z mojej ręki.

2. Jeśli dojście ma Szulejewski, to ręka nie ma znaczenia – po prostu leżymy. (Oczywiście można się dopatrzeć w tym rozumowaniu dość poważnych luk).

Poza tym czasami Winciorek kontrował z D W 10 x x i wtedy przerzucając 3BA na Kwietnia, po prostu się wygłupię.

I była jeszcze szansa praktyczna: że Szulejewski wyjdzie nietypowo. I tak właśnie było – wist ♥D 3BA już wypuszczał. Wziąłem królem, zgrałem pięć kar i zagrałem damę trefl ze stołu. Dziewięć lew.

Główny olsztyński turniej par – z cyklu GPPP – ku uciesze gospodarzy padł łupem

prezesa Warmińsko-Mazurskiego ZBS arcymistrza **Jana Rogowskiego**, który grał w duecie z **Grzegorzem Probolą**.

Wszyscy znający prezesa Jana – na co dzień nienazywanego inaczej niż Janusz – wiedzą, że jest brydżystą, który nawet gdy wygrywa (co zdarza się niezwykle często), to daleki jest od wpadania w samozachwyty. Nie inaczej było tym razem. Oto komentarz naszego niespotykanie skromnego prezesa Janusza:

Turniej rozegraliśmy dosyć poprawnie, choć z własnej winy (jednak przy wydatnej destrukcji przeciwników) zaliczyliśmy trzy zera.

Oczywiście musiało zdarzyć się wiele rozdań, w których przeciwnicy byli dla nas przychylni – a więc niezbędny farcik tego dnia dopisał.

W turnieju nie znalazłem rozdań wymagających jakiejś szczególnej finezji w różnych elementach gry brydżowej. Wymagane było dobre brydżowe rzemiosło, niezła taktyka i kilka trafnych odchyliń od systemu, związanych z szukaniem maksowych procentów, ale w ramach brydżowej poprawności.

Oto przykłady nawiązujące do powyższego wstępu (sięgnąłem do rozdań granych przeciwko parom o znacym WK). Wszystkie rozdania graliśmy na **NS**.

Rozdanie 8/I; obie przed partią, rozdawał W

♠ 9 6		
♥ D W 8		
♦ A W 10 7 5		
♣ D W 9		
♠ 10 7 5 3 2		♠ A D 8 4
♥ A K 10 7 6 5		♥ 4 3
♦ 9 6		♦ 2
♣ –		♣ K 8 7 5 4 3
	N	
	W	E
	S	
♠ K W		
♥ 9 2		
♦ K D 8 4 3		
♣ A 10 6 2		

Po otwarciu gracza **W** 2♣ (podlimitowa dwukolorówka minimum 5–4) i wejściu Grzegorza 2♦ doprowadziłem skokowo do kontraktu 3BA z ręki **N**. Koledzy na **WE** nie zmieścili się z pikami (na 4♠ brało się

11 lew) i kontrakt bezatutowy ostał się jako końcowy. **E** zawistował w kiera i 10 lew było bezproblemowe (92,31%).

Rozdanie 28/III; NS po partii, rozdawał W

♠ W 7 5 3	♠ K D 6	♠ 10 4
♥ 10 6	♥ A D	♥ 9 7 5 4 3 2
♦ 10 5 4 3	♦ K D 7 6 2	♦ 9
♣ K D 7	♣ A 5 4	♣ 9 8 6 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ A 9 8 2	
	♥ K W 8	
	♦ A W 8	
	♣ W 10 3	

Po otwarciu partnera 1♣ zapowiedział 3BA (zamiast systemowego 1♠, ale równa ręka, spodziewana gra w BA, więc wolałem zająć kontrakt z ręki **S**). Zagraliśmy oczywiście 6BA (12 lew z góry). Obrońca **W** zawistował w ♥10, no i w końcówce gry miał problem z właściwą zrzutką. Niezgłoszenie przeze mnie pików skłoniło gracza **W** do zrzucenia pika (zamiast ♣D) i trzynasta lewa doprowadziła nas do wyniku 88,68%.

Rozdanie 4/I; obie po partii, rozdawał W

♠ D 10 9	♠ 7 3	♠ 6 5 2
♥ K 9 7	♥ D 10 6 5 2	♥ A 4 3
♦ A K 8 5 4	♦ W 7	♦ D 10 6 2
♣ 9 4	♣ A D 8 7	♣ K 6 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ A K W 8 4	
	♥ W 8	
	♦ 9 3	
	♣ W 10 5 3	

W tym rozdaniu mój partner wyprowadził celny cios maksowy. Po dwustronnej licytacji (siły były lekko po stronie **WE**) przeciwnicy zapowiedzieli 3♦, które Grzegorz (**N**) skontrował, no i +200 dało nam 97,12%.

Rozdanie 21/III; NS po partii, rozdawał N

♠ 10 8 2	♠ A D 9 6 3	♠ W 7
♥ W	♥ A 10	♥ K D 9 6 5 2
♦ K W 9 3	♦ 10 8 6	♦ 2
♣ K 10 9 5 3	♣ D 8 7	♣ A W 6 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ K 5 4	
	♥ 8 7 4 3	
	♦ A D 7 5 4	
	♣ 4	

Tu z kolei przydało się trochę fartu... Grzegorz (**N**) grał 3♠ z kontrak (po wiście ♦2) i po dobrej rozgrywce, a chybionej obronie, zapisaliśmy +730 (95,28%).

I tak udało się nam po raz pierwszy wygrać turniej GPPP. Dość rzadko gramy w tych turniejach, kilka razy byliśmy w Olsztynie w ścisłej czwórce, ale zawsze trochę brakowało do pierwszego miejsca. Tym razem nie zabrakło – kończy Jan Rogowski.

Kongres po raz drugi rozegrano w Olsztyńskim Parku Naukowo-Technologicznym, gdzie brydżyści znaleźli bardzo dobre warunki gry. Od lat głównym organizatorem olsztyńskich zawodów jest niestrudzony **Leonard Jaskowiak**. Łatka leć, a Leonard, który brydżową przygodę zaczynał, gdy pewnie co najmniej połowy uczestników tegorocznej imprezy nie było na świecie, zapowiada: – Póki starczy mi sił, będę organizował kolejne kongresy.

Życzymy zatem dużo sił, Leonardzie! ♦

WYNIKI

♦ **GPP Par** (108 par): 1. Grzegorz Probola – Jan Rogowski 61,45, 2. Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski 59,68, 3. Adam Marcinowski – Małgorzata Turska-Marcinowska 59,31

♦ **GPP Teamów** (25 teamów): 1. Era, 2. SPS Construction Kielce (Jacek Ciechowski, Grzegorz Głasek, Adam Suwik, Jakub Wojcieszek), 3. Winciorek (Bartosz Chmurski, Piotr Jurek, Radosław Szczepański, Bogdan Szulejewski, Tomasz Winciorek)

♦ **Zwycięzcy pozostałych turniejów**: Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas, Mirosław Cichocki – Piotr Żurkowski, Jadwiga Pęcherzewska – Leszek Pęcherzewski

♦ **Punktacja długofalowa**: 1. Jakub Wojcieszek, 2. Adam Błachnio, 3.–4. Adolf Bocheński – Leszek Szytyrak

PATRONI I SPONSORZY

Marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, Gmina Olsztyn, Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Mebelplast, Dachland, Telekom Warmia, Sewil, Premar, Jan Stańczak

2. Wczasy Brydżowo- -Narciarskie, Ustroń 1–11.03.2018

Serdecznie zapraszamy na bardzo atrakcyjne cenowo zimowe wczasy brydżowo-narciarskie do malowniczo położonego i niezwykle gościnnego Ondraszka w Ustroniu. W pobliżu mnóstwo tras zjazdowych i wyciągów. Poza białym szaleństwem proponujemy także dopołudniowe wycieczki i szkolenia. Zorganizujemy kilkanaście turniejów na impy i maksy, w tym siedem z Pajęczkiem. Rezerwacje do 31 października 2017, tel.: **883 144 893** albo e-mail: kztabu@gmail.com. **Więcej informacji:** www.wczasybrydzowe.pl.

Tydzień Szkoleniowo- -Wypoczynkowy w Stasikówce U Pradziada 7-13.11.2017

W dniach 7–13.11.2017 organizujemy wypoczynek połączony ze szkoleniem dla niezaawansowanych i średnio-zaawansowanych. Dobre warunki pobytowe w bardzo atrakcyjnej cenie zapewni Regionalny Ośrodek Brydżowy U Pradziada. Smaczna kuchnia. Typowy harmonogram dnia: wycieczka, zajęcia i turniej z analizą gry. Można przyjechać na dowolną liczbę dni. Zgłoszenia do 31.10.2017, tel. **883 144 893** lub e-mail: kztabu@gmail.com.

Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

Prawdopodobnie najlepiej zorganizowany kongres, a Poznań pyta: po co to nam to?



57. Poznański Kongres Brydżowy



Od lewej: Janusz Kalida (członek komitetu organizacyjnego), Piotr Nawrocki, Piotr Wiankowski, Marian Wierszycki (prezes Wielkopolskiego OZBS)

OSOBY DRAMATU WEDŁUG AUTORA

Olgierd Rodziewicz-Bielewicz –

33 lata gra w brydża i dalej nie umie.

Piotr Busse – bohater pozytywny.

Ulubione zdanie: *Masz taką rękę...*

Kazimierz Omernik – brydżowy korsarz, z pewnym pechem do partnerów.

Marian Wierszycki poprosił mnie o napisanie relacji z imprezy zorganizowanej przez Wielkopolski Związek Brydża Sportowego. Imprezy z wieloletnią tradycją, z bardzo silnym komitetem organizacyjnym i wspaniałymi donatorami i sympatykami.

Jednak na wstępie podzielę się smutnymi przemyśleniami, być może dotyczą one nie tylko Poznania i okolic. Rozmawiam z Jankiem Weberem, skarbnikiem WZBS i dobrą duszą tej i wielu innych imprez. Patrzymy na salę, gdzie pośród wielu graczy poznaniaków ze świeczką szukać... I nadozdi nas pytanie: dlaczego udział w kongre-

sie nie jest dla nich interesujący? Wiemy, że w Poznaniu są w każdym tygodniu rozgrywane trzy turnieje. A w każdym frekwencja to 25 par i więcej...

Osobiście myślę, że dla wielu osób jest za drogo (chodzi o relację jakość – cena), a konfrontacja z lepszymi od siebie nie rekompensuje wysiłku finansowego, no i czasowego (cztery dni gry). – Jako organizatorzy może zorganizujecie specjalne vouchery od siebie dla naszych klubów – dzieli się z Jankiem takim pomysłem. – Szkoda, abyście tak się napracowali co roku, a nasi gracze z tego nie korzystali...

I tak zostawiam zarówno kolegów, jak i czytelników z tą refleksją nad przyszłością imprez brydżowych w Polsce.

Niemniej przejdźmy do gry – w wielkiej sali, z bufetem grillowym na zewnątrz, restauracją obok, innymi restauracjami o kilka kroków, a dla oszczędnych – ze znanym sklepem dyskontowym po drugiej stronie ulicy. Suchy Las to jedna z lepiej zarządzanych gmin w Polsce – warto wiedzieć.

Jeśli mieć pecha, to jak Kaziu Omernik

Kaziu to brydżowy korsarz. Nie bierze jeńców i jest stałym naszym gościem i przyjacielem. Pasjami słuchamy jego opowieści zawodowych i brydżowych. Nie dziwicie się zatem, że nie odmówiłem mu wspólnego rozegrania jednego z turniejów. Trafiło na impy. Usiedliśmy. – Oj, nuda będzie – rzecze Kaziu. Bo wiecie przecież, że to, co korsarz lubi najbardziej, to maksy. I rzeczywiście: pierwsza sesja – nuda, poza zaliczonym przez przeciwników po namyśle szlemikiem i decyzją sędziów o braku panelu, bo namysł mógł być nad wieloma rzeczami... Ja się nigdy nie mogę zorientować w tych decyzjach, raz takich, raz siakich, według mojego postrzegania spraw – arbitralnych.

I tak w miarę nudno było, aż do typowego otwarcia *à la Kaz* 1BA w składzie 5–4 na starszych. Kontrakt z dobrej ręki i swoje. Jeszcze kilka korsarskich akcji i mamy

kilkanaście impów do przodu. Skoro gram z piratem, to z kartą jak poniżej licytacja była jak z Saint Malo (słynne miasto korsarzy w Bretanii).

Impy; NS po partii, rozdawał W

♠ 9 8 2		
♥ A 9 6		
♦ 6 5 4 3		
♣ 9 6 4		
♠ K D 7 5 3	N	♠ A W 10 6
♥ D 4	W	♥ W 7 5
♦ A W 10 9	E	♦ —
♣ K 2	S	♣ A 10 8 7 5 3
♠ 4		
♥ K 10 8 3 2		
♦ K 9 8 7 2		
♣ D W		

W	N	E	S
Łoś	J. Engel	Korsarz	J. Frydlich
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	4 ♦	pas
4 ♥ (!)	pas	4 ♠	pas
4 BA	pas	6 ♦	pas
6 ♠	pas	pas	pas

Pierwszy wist w trefla. Czapa, samograj, co chciecie! Niemniej jak figury nie spadają jak tu, to jest problem w komunikacji (piki się nie dzielą). I tak przebiłem z rozpędu dobrego trefla, a potem udało mi się to przegrać, bo się skonfundowałem.

Czy po czymś takim można grać dalej w brydża? Nic dziwnego, że po rozdaniu zostałem wezwany na badania (Kaziu w swoim życiu zawodowym robił także wielokrotnie za cyrulika, przecież na morzu czasami prawdziwego lekarza brak).

Po kilkunastu minutach siadamy jednak do ostatniej sesji. – Ja to mam pecha, ja to mam zawsze pecha – mówi Kaziu. Kończymy na siódmym miejscu (gdybym się z głową nie rozstał, byłoby trzecie). Kaziu kończy kongres na trzecim miejscu, a ja się pytam, co on by wygrywał, gdyby pecha nie miał?

Zwycięzcy też miewają chwile słabości, na szczęście rzadko!

Ech, te błędy... Na zwycięzców klasyfikacji kongresowej – a wygrali ją **Piotrek Busse** i **Sławek Zawisław** (także tegoroczni mistrzowie Polski par na maksy) – pomyliłem się w liczeniu asów. Wam się to przecież nie zdarza..., no ale mnie tak. Za to najlepsza para myli się w wersji systemu. Po przegranej bez czterech, po partii, toczy się żwawa

dyskusja, czy grają wersją v.4, czy v.5... Niemniej aby nie pisać tylko o tym, co się nie udało, pytam Piotra przekonnie o przykład rozdania, w którym zegrali jak z nut.

I proszę, oto rozdanie, któremu ja nie sprostalem* na rozgrywce, a u nich przeciwnik szans nie miał...

Maksy; obie po partii, rozdawał W

♠ 10 8 5 4 2		
♥ D 9 6		
♦ K D 3		
♣ 8 4		
♠ D 9 7 3	N	♠ A K
♥ W 10 5	W	♥ 8 3
♦ W 9 6 4 2	E	♦ A 8 5
♣ 10	S	♣ A K W 9 7 5
♠ W 6		
♥ A K 7 4 2		
♦ 10 7		
♣ D 6 3 2		

Kontrakt 3♣ (E), licytacja nieciekawa.

Głos ma Piotr Busse: Zawistowałem w ♥A. Po obejrzeniu dziadka i zrzutki partnera – ♥9: naturalna marka zachęcająca (!) – zdecydowałem się na zagrnię małym kierem do ♥D. Teraz światła skierowane były na Magistra (czyli Sławka)! Dwa odwisty z jego pozycji były kładące: pik i trefl, reszta wypuszczała.

Magister zagrał w trefla, a ja po wzięciu na ♣D kontynuowałem myśl treflową – nie grając po raz trzeci w kiera ani w żaden kolor boczny.

Rozgrywający doprowadził do takiej oto końcówki:

♠ 10		
♥ 6		
♦ K D 3		
♣ —		
♠ D 9	N	♠ —
♥ —	W	♥ —
♦ W 9 6	E	♦ A 8 5
♣ —	S	♣ 7 5
♠ —		
♥ K 7 2		
♦ 10 7		
♣ —		

Rozgrywający zagrał małe karo, ale Magister dysponował odejściem kierowym, które tak skrupulatnie obaj chroniliśmy. W tym konkretnym rozdaniu oczywiście można by wyjść w widne karty w ♦10, co z ♦K D i ♥D dawało obkład, ale partner mógł mieć pustego ♠K i pustą ♦D lub pustego ♦K i przy otwarciu pików bądź kar wyimpasowałbym mu samotną figurę.

* A ja zagrałem w tej pozycji ♦A z góry, na sekowe figury, chociaż z przebiegu rozdania mała była szansa na powodzenie...

Drugie rozdanie to pierwszy wist.

Maksy; obie po partii, rozdawał W

♠ A D W 10 8 6 4 3 2		
♥ —		
♦ 9 8		
♣ K 9		
♠ —	N	♠ K 9 7
♥ D 10 7 4	W	♥ 6 3
♦ A D W 7	E	♦ 4 3 2
♣ D 10 8 5 2	S	♣ A 7 6 4 3
♠ 5		
♥ A K W 9 8 5 2		
♦ K 10 6 5		
♣ W		

W	N	E	S
Sławek	Piotr		
1 ♣	4 ♠	ltr.	pas
pas	pas		

Piotr Busse: Skontrować łatwo, a obłożyć trudniej. Dałem wist w ♣A, aby móc się dowiedzieć, który kolor ściągamy dalej. To był wist kładący (podobnie jak karowy). A gdy ktoś wistował w kiera, to rozgrywający wyrzucał oba kara i grał ♣W – i po podłożeniu ♣D przez gracza W dokładał z ręki ♣9 (!). Obrońca W nie ma czym dojść do partnera, by ten połączył atu, a zagrnię w kiera bite jest atutowym asem atu i bezcenna przebitka trefl daje jedenastą lewę! Spektakularne.

Trzecie rozdanie to może *nic wielkiego* – jak mówi Piotr – ale przykład techniki użytkowej na co dzień.

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ W 9 4 2		
♥ 10 5 2		
♦ K D 9 8		
♣ K 5		
♠ D 10 6	N	♠ K 8 7
♥ A K D 9	W	♥ 8 7 6 4
♦ A 5 4 2	E	♦ 6 3
♣ 9 8	S	♣ A D 6 4
♠ A 5 3		
♥ W 3		
♦ W 10 7		
♣ W 10 7 3 2		

W	N	E	S
Sławek	Piotr		
—	—	pas	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	pas	pas

3♦ = fit kier, inwit lub próba szlemikowa.

Wist ♦K, od e-S-a ♦W, od W małe. Kolejne karo, S kładzie ♦10, Sławek bije asem. Teraz impas trefl, powrót do ręki atutem, przebitka karo, drugi raz atu do ręki, ostatnie karo przebite bezkarnie w stole ostatnim malutkim atucikiem (*manewr Guille-marda!*). Pozostał problem cofnięcia się do ręki. Sławek zagrał ♠K zabitego asem. Teraz promocja treflem nic nie daje, a po zagranii w pika możemy nawet zaryzykować impas waleta. 10 lew!

Tyle Piotr Busse...

Powyższe rozdanie pokazuje ogromne możliwości pięknych zagrań w brydżu. Coś dla zawodowców i pretendentów. ♠K puszczone(!), małe pik puszczone (!) i rozgrywający raczej nie trafi położenia ♠A W, co w efekcie zredukuje liczbę jego lew do dziewięciu. Bierzymy karo, dwa piki i gramy na promocję trefla.

Słynny dylemat: czyja wina

A to jeszcze inne pouczające rozdanie. Grane przeciwko dinozaurom (mam nadzieję, że mi wybaczą tę metaforę) poznańskiego brydża Staszku Zakrzewskiemu i Maćkowi Sobierskiemu. Oczywiście to są dinozaury Tireksy, krążą po większych i mniejszych turniejach i szukają ofiar – i tak już od tyłu, tyłu lat...

Maksy; NS po partii, rozdawał N

♠ W 7	♠ K D 8
♥ D W 8 7 4 3 2	♥ A K 10 9 6
♦ D 7	♦ W 10 9 4
♣ K 10	♣ 4

♠ A 10 6 5 4	♠ N	♠ E	♠ S
♥ –	♥ W	♥ E	♥ S
♦ 8 6 5	♦ W	♦ E	♦ S
♣ D W 9 5 4	♣ W	♣ E	♣ S

♠ 9 3 2	♠ 9 3 2
♥ 5	♥ 5
♦ A K 3 2	♦ A K 3 2
♣ A 8 7 6 2	♣ A 8 7 6 2

W	N	E	S
Wulkanodon	Maciej	Diplodok	Staszek
–	2 ♦	2 ♥	ktr.
pas (?)	pas	pas (??)	

A tu ofiarą znów byłem ja – Diplodok. Po otwarcu Macieja multi wchodzę do akcji 2♥. Staszek kontra do koloru, piękny i groźny brydżowo Wulkanodon pas, Maciej pas – że też ma kiery. I co teraz, panno Gieras? Spasowałem, licząc na cztery lewy kierowe. Stolik jednak mnie rozczarował, a ja rozczarowałem stolik (czy raczej Wulkanodona). Skończyło się na bez trzech. Słynny dylemat – czyja wina... Mam swoje zdanie, wy pewnie też.

Za to widząc gołym okiem, że przyjechać do nas warto, bo jest co zjeść, wypić i jest gdzie postawić, a bez tego życie brydżysty byłoby po prostu nudne.

A za te wszystkie brydżowe dobrodziejstwa i przygody serdecznie dziękujemy: ♦

PARTNERZY I SPONSORZY

Miasto Poznań, Powiat Poznański, Veolia Energia Poznań, Banki Spółdzielcze SGB, Inotel, PPH Fordex, Jenox Akumulatory, Gmina Suchy Las, ZWC Millano, Carlo Bossi Parfumes, Auto Watin

WYNIKI

♦ **GPP Par (142 pary):** 1. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski 62,75, 2. Mirosław Makatrewicz – Bartosz Matras 61,87, 3. Wojciech Gaweł – Rafał Jagniewski 61,51

♦ **GPP Teamów (31 teamów):** 1. Bridge24.mgr (Piotr Busse, Wojciech Gaweł, Rafał Jagniewski, Sławomir Zawislak), 2. BBOK (Dariusz Bogucki, Przemysław Błaszczyk, Tadeusz Kaczanowski, Kazimierz Omernik) 3. Iza (Tadeusz Garbacik, Jacek Herman, Izabella Jaworska, Krzysztof Śliwoń)

♦ **Zwycięcy pozostałych turniejów:** Piotr Busse – Sławomir Zawislak, Izabella Jaworska – Adam Suwik, Jerzy Nowak – Paweł Gruszczyński, Luis Lantaron – Andrzej Knap

♦ **Punktacja długofalowa:** 1.–2. Piotr Busse, Sławomir Zawislak, 3. Kazimierz Omernik, 4.–5. Maciej Sobierski, Stanisław Zakrzewski

LIDZBARK WARMIŃSKI: PODJADŁEŚ? NO TO ZAGRAJMY!



63 pary rywalizowały w OTP** o Puchar Burmistrza Lidzbarka Warmińskiego. Zwyciężyli Adolf Bocheński i Zbigniew Zemanowicz, przed parą: Piotr Nowicki – Leszek Hejne oraz Maja Żabierek – Hubert Urban.

Zorganizowane przez Mirosława Makatrewicza

zawody, poświęcone pamięci Krzysztofa Mikołaja i Zenona Mieczkowskiego, rozegrano w lidzbarskich Termach Warmińskich w świetnych warunkach lokalowych (w ubiegłym roku grali tam uczestnicy Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży). Niewątpliwą atrakcją tego udanego turnieju

był też obfity poczęstunek – wspaniałe wędliny ufundowane przez firmę Bastion Smaku cieszyły się wielkim powodzeniem.

Puchary wręczał burmistrz Lidzbarka Jacek Wiśniewski.

pj

Ryszard Kiełczewski

Pięćdziesiąt lat później



60. Międzynarodowy Kongres Brydżowy Sława 2017

Fot. Ryszard Kiełczewski



Ceremonia dekoracji zwycięzców turnieju z cyklu GPPP

P przed laty zaczytywałem się w przygodach muszkietierów. Tytuł drugiego tomu trylogii Aleksandra Dumasa brzmiał *Dwadzieścia lat później*. Dla mnie – wtedy kilkunastoletniego chłopca – brzmiało to jak wieczność. A teraz, choć jako żywo nie mam talentu Dumasa, przebijam go tytułem *Pięćdziesiąt lat później*. Tyle bowiem czasu upłynęło od mojej pierwszej wizyty w Sławie do tego rocznego, jubileuszowego 60. kongresu brydżowego.

Przed laty kongres był zwany campingowym, jako że praktycznie wszyscy uczestnicy mieszcili się na polu campingowo-namiotowym. Od tego czasu Sława rozrosła się znacznie – przybyło miejsc noclegowych o wyższym standardzie oraz punktów żywieniowych. Starzy bywalcy pamiętają restaurację Kormoran w rynku. Najpierw był stary Kormoran, potem nowy. Dzisiaj nie ma już ani starego, ani nowego – miejsce tego ostatniego zajęła Biedronka.

Ojcami chrzestnymi kongresu i wieloletnimi bossami byli starsi panowie dwaj – Roman Bresiński i Stefan Wachnowski. Teraz ich dzieło od siedmiu lat kontynuuje Grzegorz Pogodziński.

Kiedy na początku lat 90. w wyniku transformacji ustrojowej gwałtownie spadła frekwencja na dużych imprezach brydżowych, niektórzy prognozowali, że to Sława będzie pierwszym wielkim kongresem, który upadnie. Okazało się to nieprawdą, a w tym roku frekwencja była najwyższa od dobrych kilku lat. Na liście długofalowej kongresu znalazło się 466 nazwisk, a przecież pewna liczba nie weszła na tę listę z powodów *naturalnych*.

Zostałem zaproszony przez Grzegorza do udziału w kongresie i pomimo dramatu rodzinnego zameldowałem się na Turnieju Przyjaciół Brydża, którego uroczystego otwarcia dokonał burmistrz Sławy Cezary

PIRAMIDKA SŁAWSKA

Ach!

Sława.

Turniej Par.

Czwarta kawa.

Czujesz jakiś krach,

Rozkłady, że aż strach.

Otwiera facet z prawa,

Ty masz na ręku osiem kar...

Pas! Ten z lewej się pikami wdarł,

Za tobą kibic mruć „alles klar”,

Oj, chyba niezła będzie tu zabawa!

Twój partner - pas. Gość - dwa bez atu. Zbiegło. Trach!!

(Tu na wiście zjeżdża osiem twoich górnych kar.)

Gość z prawej we łzach. Ten z lewej za to – prawie zawał...

Marzenia się spełniają! Jak w snach! Hej, ludzie - gdzie tu bar?

-Piękna sprawa! Zdobyłem maksa i sławę w mieście Sława.

Zofia Mikołajczyk

Sadrakuła. W turnieju wziął m.in. udział wieloletni sponsor sławskiego kongresu Klaudiusz Balcerzak, w dawnych latach członek polskiej reprezentacyjnej sztafety lekkoatletycznej 4 x 400 m, z którym kilkanaście lat temu przeprowadziłem wywiad do

Świata Brydża. Pan Klaudiusz

okazał się równie dobry w brydżu jak kiedyś na bieżni i grając z Łukaszem Witkowskim zanotował godny uwagi wynik 55,54%. Oczywiście nie mogło zabraknąć państwa Ireny i Leszka Hugieliów, którzy zaliczyli swój 60. (!!) po-
był na sławskim kongresie.

Ja w tym turnieju wystąpiłem w parze z barwną postacią polskiego brydża – panem Edmundem Czubakiem. Ostrzegano mnie przed emocjonującymi przeżyciami, tym-
czasem



Irena Hugiel



Leszek Hugiel

poza początkowymi dwoma stołami pan Edmund grał bardzo uporządkowanego brydża, takiego, jakiego ja lubię. Zaowocowało to srebrnym medalem turnieju. Pary zawodowców nie mogliśmy prześcignąć. Pan Edmund stworzył mi nadzieję na osiągnięcie okrągłej liczby 700 partnerów brydżowych, meldując się na miejscu 695. Jakoś udało mi się osiągnąć tę liczbę, mimo iż nie byłem stroną inicjującą poszukiwanie partnerów. Inicjatywę wykazałem dopiero przy siedemsetnej pozycji, kiedy to z powodów *naturalnych* zerwałem kontrakt z kandydatem na to miejsce. Z konieczności zastąpił go główny organizator kongresu Grześ Pogodziński i będzie mógł wnukom opowiadać, jak to przeczekał w kolejce 699 zawodników.

Główną imprezą kongresu był pięciosemy turniej GPPP, na który stawiała się okazała jak na dzisiejsze czasy liczba 248 par. Zwyciężyli **Sławomir Henclik** i **Kazimierz Omernik**, przed późniejszym zwycięzcą całego kongresu **Bartkiem Chmurskim** grającym z **Wojtkiem Gawłem** oraz parą młodego (choć nie najmłodszego) pokolenia **Jan Betley – Maciek Sikora**.

A propos młodych – na dwa turnieje przed końcem na czele klasyfikacji długofalowej znalazło się pięcioro młodych, z których tylko dwie osoby leciutko przekroczyły 20 lat! Ostatnie dwa turnieje przywróciły sprawiedliwość – na trzech pierwszych miejscach uplasowało się łącznie 59 WK.

Pora na to, co tygrysy lubią najbardziej – rozdania.

W turnieju GPPP do wygrania potrzeba dwóch czynników – łaskawości przeciwników i własnej dobrej gry. W poniższym rozdaniu ten pierwszy czynnik przy-

niósł późniejszym zwycięzcom wynik bliski maksymalnego.

WE po partii, rozdawał N			
♠ 9 8 3 ♥ 9 5 3 ♦ 8 7 5 4 ♣ 7 4 2 ♠ A D W 10 5 2 ♥ 7 6 ♦ 9 2 ♣ K 5 3 ♠ 4 ♥ A K 10 8 ♦ A K D W 10 ♣ A 9 8			
♠ K 7 6 ♥ D W 4 2 ♦ 6 3 ♣ D W 10 6 ♠ 4 ♥ A K 10 8 ♦ A K D W 10 ♣ A 9 8			

Przeciwnicy zadowolili się kontraktem 3BA po wiście ♣D. Rozgrywający, grając „bezpiecznie”, uratował nadróbkę. Ale tylko jedną, co dało późniejszym zwycięzcom 98,31% (nie 100%, bo ktoś pocwałował do szlema w bez aty, którego mimo udanego impasu pik nie dało się wygrać).

W drugim prezentowanym rozdaniu znakomity wynik 85,77% zwycięzcy zdobyli dzięki celnej obronie końcówki pikowej pięcioma kierami z kontrą bez jednej. Taką obronę znalazło jeszcze tylko siedem innych par – niektóre treflami.

Obie po partii, rozdawał E			
♠ 4 ♥ K 9 8 7 6 3 ♦ D 6 4 2 ♣ 10 7 ♠ A D W 10 9 8 6 ♥ W ♦ A K 10 3 ♣ D ♠ K 3 2 ♥ 5 4 2 ♦ W 9 8 5 ♣ K 9 5			
♠ 7 5 ♥ A D 10 ♦ 7 ♣ A W 8 6 4 3 2 ♠ K 3 2 ♥ 5 4 2 ♦ W 9 8 5 ♣ K 9 5			

W	N	E	S
Henclik		Omernik	
–	–	pas	1 ♣
1 ♠ (?)	2 ♥	2 ♠	3 ♣
4 ♠	pas	pas	5 ♥
ktr.	pas	pas	pas

Ciekawe rozdania chadzały także w innych turniejach kongresu. Oto końcówka kierowa (**NS** po partii, rozdawał **W**) do rozgrywki z pozycji **E** po licytacji:

W	N	E	S
pas	2 ♣	2 ♥	ktr.
3 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

S zawistował ♠A, a następnie blotką kier.

♠ D W 10 6 3	N	♠ 7
♥ A 9 4	W	♥ K D 10 7 3
♦ 9 8 5 4	E	♦ A K W
♣ 9	S	♣ D 5 4 3

Nawet jeśli nie oddajemy lewy karowej (a nie powinniśmy, bo **S** pokazał ♠A K, więc pozostałe figury powinien mieć **N**), potrzebujemy jeszcze dwóch lew. Wredni przeciwnicy łączą nam atuty i możliwość przebicia dwóch trefli nie wchodzi w rachubę. W rachubę wchodzi za to wykorzystanie pików. Jak można tego dokonać? Potrzebne nam są do tego dwa wejścia do stołu. Doświadczony zawodnik poskarżył się, że nie trafił palcówki kierowej w drugiej lewie tego koloru – postawił ♥9 w nadziei, że **S** jest posiadaczem ♥W. A przecież dwa wejścia możemy uzyskać dzięki wpuszczeniu przeciwnika na pozycji **N**. Jest on ponad wszelką wątpliwość posiadaczem ♣A K i należy zagrać damę w tym kolorze, a nie blotkę, aby uniemożliwić dojście **S**, którego zagranie w kiera rzeczywiście postawi nas przed palcówką.

Całe rozdanie:

♠ 9 4 2	N	♠ 7
♥ W 5	W	♥ K D 10 7 3
♦ D 10	E	♦ A K W
♣ A K W 10 8 7	S	♣ D 5 4 3
♠ D W 10 6 3		♠ A K 8 5
♥ A 9 4		♥ 8 6 2
♦ 9 8 5 4		♦ 7 6 3 2
♣ 6		♣ 9 2

Jeśli **N** zagra w kiera, my po utrzymaniu się w dziadku, zagramy ♠D i zrzucimy z ręki trefla. Teraz zagranie w kiera z po-



Zastępca burmistrza Sławy Krzysztof Gruszewski i pierwsza trójka w punktacji kongresowej Ryszard Sakowicz (2. miejsce), Bartosz Chmurski (1.) i Bogusław Szulejewski (3.)

zycji **S** nie jest groźne – utrzymujemy się w stole, skąd zgrywamy dwa razy dobre piki. Posiadacz ostatniego atutu w rękach obrońców musi obsłużyć kolor, a my na końcu zaimpasujemy karo, choć nie jest to w tym rozdaniu konieczne.

Nie wstydźmy się skorzystać z pomocy przeciwnika – to morał z tego rozdania.

Kolejne rozdanie można zatytułować zwrótem z humoreski Czechowa: *i tak można, i tak można...*

Obie przed partią, rozdawał W

♠ AK943
 ♥ AK65
 ♦ A
 ♣ AK9

♠ 7
 ♥ W94
 ♦ W1032
 ♣ D8542

♠ 1052
 ♥ 832
 ♦ K765
 ♣ 763

♠ DW86
 ♥ D107
 ♦ D984
 ♣ W10

N
 W E
 S

Oto naukowa licytacja w wykonaniu pary
Marta Rudnicka – Przemysław Błaszczuk:

W	N	E	S
	Błaszcyk		Rudnicka
pas	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♣	pas	4 ♠
pas	4 BA	pas	5 ♦
pas	5 ♥	pas	5 BA
pas	6 ♥	pas	7 ♠ (!)
pas...			

2 ♦ = odwrotka

2 ♥ = słabość na czwórce

2 ♠ = opowiadaj dalej...

3 BA = bardzo słaba ręka w składzie zrównoważonym bez krótkości

4 ♣ = cuebid

4 ♠ = brak cuebidu

4 BA = blackwood wytrychowy (otwiera dalsze pytania)

5 ♦ = potwierdzam brak cuebidu – jak byś zapomniał...

5 ♥ = a damcie pik chociaż masz?

5 BA = a juści...

6 ♥ = a damcie kier może też?

7 ♠ = mam ci ja...

Wielu posiadaczy ręki **N** osiągało szlęma w swojej drugiej odżywcze. M.in. niżej podpisany – z powodu braku tak wysublimowanych narzędzi, jakimi dysponowali Marta z Przemkiem.

Sława zawsze przyciągała brydżową młodzież. Teraz ta młodzież bywa coraz młodsza. Gra bez kompleksów i potrafi zrobić kuku niejednej rutynowanej parze.

Oto jak dwóch małolatów z łącznym WK 0,0 oprawiło w eksie dwóch panów o łącznym WK 30,0.

Obie po partii, rozdawał **S.**

W	N	E	S
WK 0	WK 18	WK 0	WK 12
pas	2 ♣	2 ♥	pas
3 ♦	pas	3 BA	pas
pas	pas		

Będący na wiście zaposaadł rękę następująca:

♠4 ♥9732 ♦764 ♣W9765

Jako wyszkolony zawodnik wymaszerował czwartą najlepszą ♣6.

Całe rozdanie:

♠ DW 3 2
 ♥ D 10 6
 ♦ A
 ♣ K D 10 3 2

♠ AK 8 7 6
 ♥ W 4
 ♦ W 10 8 5 3 2
 ♣

♠ 10 9 5
 ♥ AK 8 5
 ♦ K D 9
 ♣ A 8 4

♠ 4
 ♥ 9 7 3 2
 ♦ 7 6 4
 ♣ W 9 7 6 5

Rozgrywający Aleks Bukat (Klub Logiczny Piechowice) energicznie pobił pierwszą lewą asem i zagrał **♦K**. **N** pobrał asem i stwierdził, że nie będzie wyrabiał rozgrywającemu ewidentnego **♣W**, i zaatakował twierdzą pikową damą. Rozgrywający pociągnął swoje kara, na które **N** w szóstej lewie tego koloru w poczuciu przymusu pozbył się kiera. **S** znacznie wcześniej pozbywał się tego koloru, więc Aleks mógł skasować 12 lew, bo miał dwa dobre kiery. Jest jeszcze za młody i za szybko gra, by to zakonotować, więc zadowolił się dziesięcioma lewami.

Aleks jeszcze nie ma w Cezarze żadnego zdobytego PKL-a, ale już w tym turnieju, nagrywając 48,35%, otarł się o pierwszego. Jego partner Sebastian Zimorski (KBS Miłkowice) ma już tych PKL-i 39.

Brydź polski młodzieżą stoi. Jeszcze. ♦

SPONSORZY KONGRESU

- ◆ Urząd Miejski w Sławie
- ◆ Starostwo Powiatowe Wschowa
- ◆ Sławskie Centrum Kultury i Wypoczynku
- ◆ Lubuski Związek Brydża Sportowego
- ◆ Okręgowy Związek Brydża Sportowego w Gorzowie Wlkp.
- ◆ Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze
- ◆ Nadleśnictwo Sława Śląska
- ◆ Nadleśnictwo Nowa Sól
- ◆ Nadleśnictwo Wymiarki
- ◆ Sieć sklepów z ekskluzywną odzieżą w Międzyzdrojach i Marbelli (Hiszpania)
- ◆ PHU „Mako” Mały Sp.J. Sława
- ◆ TG Nova w Sławie
- ◆ Carlo Bossi Parfumes
- ◆ Sławski Zakład Przetwórstwa Mięsa i Drobiu – Balcerzak i Spółka
- ◆ Firma Kaja Komputer

Tomasz Bajorek

Przyjeżdżajcie do Rzeszowa! Nie pożałujecie



39. Mityng Podkarpacki

Fot. POZBS



Dekoracja najlepszych par w turnieju z cyklu GPPP

W połowie lipca słoneczny Rzeszów przywitał brydżową brać przybyłą na 39. Mityng Podkarpacki, w którego programie znalazły się mistrzostwa Polski teamów BAM, turniej z cyklu Grand Prix Polski Par o Puchar Prezydenta Rzeszowa oraz turniej OTP o Puchar Senatora Aleksandra Bobko. Frekwencja zapewne mogła być lepsza (32 zespoły MPT i 133 pary w GPPP), nieobecni to częściowo ci odpoczywający po wyczerpującym sławskim maratonie oraz grupa młodzieży biorąca udział w równoległe rozgrywanych ME juniorów. A szkoda, bo warunki do gry w hotelu Prezydenckim były znakomite, a nagrody, dzięki sponsorom (m.in. Urząd Miasta Rzeszowa, WDK, firmy: Specjał, Koral, Carlo Bossi Parfumes, Skobud, PoliMarky i in.) mogły zadowolić.

Na wstępie zacytuję (za zgodą autora Tadeusza Biernata z Krakowa) fragment tekstu o przekornym tytule *Ruiny Rzeszowa*, zamieszczonego na stronie krakowskiego ZBS i opisującego wizytę na ubiegłorocznym rzeszowskim mityngu:

„Ostatni raz w Rzeszowie byłem jakieś 15 lat temu. Dojazd z Krakowa trwał mniej więcej tyle ile do Berlina. A jakie ryzyko człowiek ponosił?! Wszystkim się spieszyło, wyprzedzanie na trzeciego i różne inne sztuki, czołówek było tyle, że trudno zliczyć. Świadom ryzyka pożegnałem się z synem i żoną (patrzyła na mnie z podziwem za odwagę). Przewidując czterogodzinną podróż pobrałem kanapki, termos i jajka na twardo – taka rezerwa, jakbyśmy trafili na jakiś korek. W wyobraźni postrzegałem Rzeszów jako ruiny, wręcz straszące oczy kikuty domów, szwendających się bezładnie ludzi, dzieci żebrzące na ulicach, resztki śmieci na stosach. I tu szok! Do Rzeszowa jedzie się komfortowo, głupie 1,5 godziny, nawet niespecjalnie deptając po gazie. I nikt na trzeciego nie wyprzedzał – tak bywa na autostradach. Ani jednej ruiny, ani jednego żebraka, szerokie arterie wysprzątane, wymuskane, zieleń i mnóstwo uśmiechniętych ludzi. Centrum miasta jak z obrazka. Hotel Prezydencki – miejsce gry. Komfort naj-

wyższej próby. Sale przestronne, dach cały – bez dziur, klima działa na całego, mnóstwo znajomych twarzy – sama radość”.

Szkoda, że Tadeusz z powodu rodzinnych planów urlopowych nie mógł nas odwiedzić w tym roku, obiecał, że w przyszłym postara się być.

Złotymi medalistami MPP teamów BAM została drużyna Hotelu Senator: **Andrzej Iwański, Piotr Kucharski, Stanisław Pająk, Mirosław Rafalski**, srebrny medal dla AZS UW w składzie: **Maksymilian Chodacki, Piotr Dybicz, Tomasz Kiełbasa i Rafał Marks**, brązowy dla zespołu Zawada (ubiegłorocznych zwycięzców w nieco zmienionym składzie): **Przemysław Janiszewski, Michał Klukowski, Wojciech Strzemiecki, Leszek Szyrak, Piotr Zatorski, Przemysław Zawada**. Niedzielny GPPP padł łupem **Michała Klukowskiego z Piotrem Zatorskim**, którzy skutecznie finiszując, w ostatnim, 50. rozdaniu wyprzedzili o milimetry długo liderującą parę krakowską: Reginald Sukiennik – Bogdan Palczyński.

Niewątpliwym bohaterem mityngu został młodziak z Warszawy Tomek Kiełbasa grający z Piotrem Dybiczem, obaj zdobyli srebrny medal z teamem AZS UW w MPT, a w GPPP Tomek, także z Piotrem w parze, zajął znakomite 9. miejsce. Tydzień po rzeszowskim mityngu obaj wygrali GPPP w Bolesławcu – rośnie nam nowy supertalent!

Oto jedno z udanych rozdań w wykonaniu zdolnego młodziana, zrelacjonowane mi przez jego przeciwników:

Elim. MPT; rozd. 14; obie przed partii, rozdawał E

♠ W 6 4			
♥ K 8 5 4			
♦ 8 2			
♣ D 10 7 4			
♠ A 5			♠ D 9 8 3
♥ 10 9 3			♥ W 7 6
♦ A K 10 9 4 3			♦ D 7
♣ 6 2			♣ A W 9 3
	♠ K 10 7 2		
	♥ A D 2		
	♦ W 6 5		
	♣ K 8 5		

W	N	E	S
Dybicz	Kiełbasa		
–	–	pas	1 ♣
1 ♦	pas	1 ♠	pas
2 ♦	pas	3 BA	pasy...

Junior popisał się w tym rozdaniu zgrabną rozgrywką. Po wiście ♣8 pobił wstawioną damę asem, po zgraniu dwóch kar utrzymał się w stole i zażyczył sobie... błotkę kier do waleta – skądinąd znany fortel, niemniej należy docenić zmysł kombinacyjny i talent młodego człowieka. Przeciwnik po pobraniu kiera damą dopatrzył się jedynej szansy na zastanie u partnera sensownych pików i pomknął spod króla. 9 lew i 2:0 z rozdania.

Ładnym wistem popisała się miejscowa (odrobina nepotyzmu) para Adam Żarnowski – Tomasz Ukraiński z teamu Zyga (5. miejsce w MPT).

Elim. MPT; rozd. 5. NS po partii, rozdawał N

	♠ D 8 6 5	
	♥ D 7 6 4	
	♦ 3 2	
	♣ A 9 5	
Ukraiński		Żarnowski
♠ W 3		♠ K 9 2
♥ A W 9 8 3		♥ 10 5 2
♦ D W 10 7		♦ 9 5
♣ W 3		♣ K D 10 6 4
	♠ A 10 7 4	
	♥ K	
	♦ A K 8 6 4	
	♣ 8 7 2	

Po burzliwej, dwustronnej licytacji S rozgrywał kontrakt 3♠ po wiście ♣W (kolor licytowany przez partnera). Przepuszczenie, drugi trefl zabity asem i zagranie do ♥K. Tomek Ukraiński wziął ♥A i zagrał ♦D. Rozgrywający próbował dotrzeć do stołu karową przebitką (ładnie dołożony walet do trzeciego kara). Nadbitka ♠9. Ściąganego przez partnera dobrego trefla Tomek przebił atutem i zagrał ostatnie karo. Rozpaczliwie wstawiona dama atu została nadbita królem i kolejny trefl ustawił promocję atutowego waleta. Plus 200.

Ciekawy problem rozgrywkowy przyniosło rozdanie w eliminacjach turnieju teamowego. Siedzimy na pozycji N, posiadając zestaw kart:

♠10 7 6 ♥A K D W ♦A 10 8 6 2 ♣6

Licytacja:

W	N	E	S
	my		
1 ♠	2 ♦	2 BA ¹	pas
3 ♣ ²	pas	pas	3 ♦
pas...			

¹ inwit z fitem lub słaby lebensohl, ² automatyczne

Wist ♣A. W dziańku widzimy takie karty:

♠D 9 4 ♥9 7 6 ♦K W 7 5 ♣8 7 5

Przeciwnik z prawej dokładnie ♣D. E gra teraz ♣K, z prawej błotka. Przebijamy i analizujemy. Rozkład trefli 6–3 jest oczywisty. Jeśli trafimy damę atu, mamy pewną nadróbkę. Licytacja sugeruje jej obecność u otwierającego (♠A K W, ♣D W to dopiero 11 PC, ale teraz wszyscy otwierają na 11). Czy przeciwnik z lewej mógł mieć cztery słabe kiery w układzie 2–4–1–6? Impasując damę pod siebie, ryzykujemy wpadkę, jeśli się nie uda, to teraz zabiorą nam trzy lewy pikowe. A przecież kontrakt jest już pewny po dokładnej rozgrywce – pomysłmy (rozwiązanie na końcu tekstu).

Opis poniższego rozdania otrzymałem od kolegi Reginalda Sukiennika. Oddaję głos Regiemu:

Drugie miejsce [w turnieju z cyklu GPPP] cieszy, choć niedosyt pozostaje. W pięciosesyjnym turnieju, żeby coś nagrać, trzeba współpracy skrzydeł, braku kalafiorów i sporo własnej dobrej, równej gry – to oczywista oczywistość. W rozdaniu 23 byliśmy o krok od wyniku przesuwającego nas do góry o jedno zaledwie miejsce (ale jakże istotne). Dobra licytacja i do pewnego momentu celna obrona, tyle że gdzieś

w końcówce brakło wyobraźni (?) albo czasu na pogłębioną analizę:

GPPP; rozdanie 23, obie po partii, rozdawał S

	♠ A K 6	
	♥ A D 6 5 4 2	
	♦ D 5 2	
	♣ 9	
♠ 10 8 3		♠ W 9 5 4 2
♥ 10 7 3		♥ K 9
♦ W 3		♦ K 9 8
♣ D 10 7 6 4		♣ A 8 3
	♠ D 7	
	♥ W 8	
	♦ A 10 7 6 4	
	♣ K W 5 2	

W	N	E	S
Palczyński		Sukiennik	
–	–	–	pas
pas	1 ♥	1 ♠	2 ♦
pas	3 ♦	pas	3 ♠
ktr. ¹	3 BA	pas...	

¹ antykontra

Wejście, jakie było, każdy widzi. Nie będę się nad nim pastwił, bo moje, ale skutki przyniosło różnorakie. Po pierwsze, przeciwnicy nie uzgodnili kierów, które bez interwencji zapewne znajdą po sekwencji 1♥ – 1BA – 2 (3?)♥. Po drugie, kontrakt bezatutowy ustawili z wyraźnie gorszej ręki. Po trzecie, partner dał antykontrę, która zniechęca do wistu w kolor licytowany, a zarazem powinna przynajmniej lekko sugerować, że jest dla pika alternatywa. Uwzględnivszy to, poszedłem małym treflem spod asa i pierwszą lewę wzięła dziesiątka. Teraz ♠8 (nieparzyste piki) zabita asem, do którego dołożyłem środkową kartę. Z powodu nadmiaru masła w diecie nie pamiętam, czy była to piątka, czy dziewiątka. Rozgrywający zagrał teraz kiera do waleta. Wskoczyłem królem i znów trefl. Tym razem do waleta i damy. W tym momencie osiągamy punkt kulminacyjny rozdania. Obronca W musi teraz uwzględnić kilka aspektów.

1. Kto ma ♠K? Zważywszy na wcześniejsze zabicie przez rozgrywającego asem, to raczej oczywiste.

2. Czy piki rozgrywającego mogą być sec? To jest najwyczejniej w świecie wykluczone. Pomijając nawet kwestię zrzutki środkowego pika, partner, widząc wcześniejsze ♠8, mając sześciokart, po ♥K zagrałby w pika, a nie hazardowo w trefla.

3. Czy można było przewidzieć, że kontynuacja pikowa będzie zła? A jak widać



Podium mistrzostw Polski teamów BAM

była, gdyż ściągnięcie przez rozgrywającego wszystkich kierów i pików ustawiło mnie w przymusie.

Czy zatem nie był to ostatni dzwonek do odebrania czwartej lewy na ♣A? Zostawiam to pytanie otwarte, niech każdy oceni sam. Niezagranie trefla, mimo że nie było naszym najłabszym zagranie, kosztowało ponad 40%, a w konsekwencji niewygranie turnieju. Dodam od siebie, że organizacja i lokalizacja turnieju znakomita.

Tyle Reginald Sukiennik.

Pora na rozdanie z GPPP grane jako ostatnie w turnieju w wykonaniu zwycięzców: Michała Klukowskiego i Piotra Zatorskiego. Pokazuje ono, jak wyrozumowana agresja (poparta odrobiną fartu) pomaga w osiągnięciu dobrego rezultatu.

GPPP; rozd. 18, NS po partii, rozdawał E

♠ A D 10			
♥ 10 8 7			
♦ D 2			
♣ K 9 5 4 2			
♠ 7 6 2		♠ W 9 3	
♥ K D 6 3		♥ A W 5 4 2	
♦ A 8 7 3		♦ 9 4	
♣ A 7		♣ D W 6	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ K 8 5 4		
	♥ 9		
	♦ K W 10 6 5		
	♣ 10 8 3		

W	N	E	S
Kaszuba	Zatorski	Kulpiński	Klukowski
—	—	pas	pas
1 ♣	pas	1 ♥	ktr. (!)
2 ♥	2 ♠ (!)	3 ♥	pas...

Bardzo ostra kontra Michała z 7 PC w niekorzystnych założeniach, choć z niezłym

układem, w sytuacji gdy trudno było o bilans rozdania. Akcja prowadziła do znakomitego, wychodzącego kontraktu 2♠ i zmusiła przeciwników do dalszej licytacji. Wpadka bez jednej dała parze NS 73% i skok na najwyższy stopień podium. Większość sali pozwalała grać stronie WE kontrakt 2♥.

Na deser coś rozrywkowego, a zarazem pouczającego: nasze rozdanie z rozgrywanego równoległe do finału mistrzostw teamowych turnieju na maksy o Puchar Senatora Aleksandra Bobko (wygranego przez parę **Dariusz Bogucki – Jacek Janowski**). Jest to rozdanko z kategorii *świry*, lecz myślę, że także przekonuje o tym, by zawsze walczyć do końca, nawet w sytuacji ma pierwszy rzut oka beznadziejnej.

♠ D W 8 4 3			
♥ K D 6			
♦ 10 9 8			
♣ 10 3			
♠ 10 7 6		♠ A 9 2	
♥ 9 5 3		♥ A W 8 4	
♦ K W 6 5		♦ D 4	
♣ A D 2		♣ W 8 7 5	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ K 5		
	♥ 10 7 2		
	♦ A 7 3 2		
	♣ K 9 6 4		

W	N	E	S
ja		partner	
pas	pas	1 ♣	pas
2 ♠ ¹	pas	pas (!?)	pas

¹ inwit transferowy (chyba, choć brak alertu)

Moje 2♠ na pewno bardzo ostre, ale faza turnieju była zaawansowana, a nasz wynik oscylował około średniej. Niewiele ustaleń zrobiliśmy przed turniejem, gramy ra-

zem z częstotliwością mniej więcej raz na osiem lat. I stałem się rozgrywającym moją zapowiedź! Partner wytłumaczył, że po pasie piki naturalne, słabawe. Staram się utrzymać twarz Bustera Keatona (kto zacz? – niech młodzież sobie wygugluje) i gram. Wist ♦9 zabity asem i niezbyt celny odwrót małym treflem – puszcza do waleta, zgrywam ♦D i robię impas trefl. Teraz ♦K – wyrzucam trefla (ilościówki wskazywały na podział trefli 4–2). Na ♦W przeciwnik wbija się waletem atu (usuwa ostatniego trefla ze stołu) i gra małego pika. Puszcza – przeciwnik bierze królem i powtarza pika. Podłożoną damę biję asem i pik do ♠10. Niestety prawy oponent nie dokłada. Zagranego teraz ♣A przeciwnik przebija ostatnim atutem i gra ♥K – puszczaamy i... bierzemy ostatnie dwie lewy na asa i waleta. Zapisujemy 110 za 85% z ułamkiem, większość zapisów to 90 – za 1BA swoje. Taka sobie zgrabna sześćoatutowka A 10 x do 9 x x. Nie mam pojęcia, co by zawyrokował (ewentualnie wezwany) sędzia, choć kartę konwencyjną mieliśmy, niemniej jednak może nie do końca precyzyjną. Sorry guys – choć mieliście wistowe szanse...

W każdym razie w Rzeszowie jest okej, miasto zielone, zadbane, nie wiedzieć czemu dla reszty kraju jest nadal symbolem zaścianka. A warunki do gry znakomite, zapytajcie o opinię tegorocznych uczestników. Przyjdźcie koniecznie w przyszłym roku na Mityng Podkarpacki, a przekonacie się na własnej skórze. Zapraszamy!

♦ **Rozwiązanie problemu:** Jeśli kara są nie gorzej niż 3–1, gramy je górą (w kolejności: as, król), eliminujemy ostatniego trefla i teraz kiery. Nawet jeśli przeciwnik z prawej miał D x x w karach i przebijie trzeciego kiera, musi nam dać lewą na ♠D lub wyjść w trefla pod podwójny renons. W autentycznym rozdaniu kara były po dwa, z damą atu przy długich treflach, więc bierzemy nadróbkę (wypuszczoną w drugiej lewie) i wygrywamy rozdanie. Impas karo prokurował wpadkę. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Piotr Dybicz

Śladami Nicolasa Cage'a, Kate Winslet i Jackie Chana!



Turniej Trzech Granic w Zgorzelcu



W takich okolicznościach przyrody aż chce się grać w brydża...

Przyznam, że przez ostatnie lata szerokim łukiem omijałem turnieje z cyklu GPPP, a także wszelakie MP open, dlatego jeśli miesiąc temu ktoś by mi powiedział, że wybiorę się, i to z sukcesami, w tak odległe miejsca jak Rzeszów czy Zgorzelec, zapewne popukałbym się w czoło. Tymczasem...

W dniach 21–23 lipca miałem okazję uczestniczyć w Turnieju Trzech Granic w Zgorzelcu. Głównymi punktami programu były indywidualne mistrzostwa Polski (grane systemem eliminacje, półfinał i finał) oraz turniej z cyklu Grand Prix Polski Par.

Oto jedno z rozdań, dzięki którym w indywidualu zająłem wysokie piąte miejsce:

Maksy; obie po partii, rozdawał W

♠ K W 7 6 4	N W E S	♠ D 9
♥ A D 7 6		♥ 9 8 4 2
♦ 3		♦ K D 8 5
♣ 7 6 5		♣ K 4 3
♠ A 8		♠ D 9
♥ K 10 3	N W E S	♥ 9 8 4 2
♦ A W 9 2		♦ K D 8 5
♣ D W 8 2		♣ K 4 3
♠ 10 5 3 2		♠ D 9
♥ W 5		♥ 9 8 4 2
♦ 10 7 6 4	N W E S	♦ K D 8 5
♣ A 10 9		♣ K 4 3
♠ 10 5 3 2		♠ D 9
♥ W 5		♥ 9 8 4 2
♦ 10 7 6 4		♦ K D 8 5
♣ A 10 9		♣ K 4 3

W	N	E	S
Dybicz	Krasowski		
1 BA	2 ♣ ¹	ktr.	pas
pas	rktr.	pas	2 ♠
pas	pas	3 BA	pas

¹ kolory starsze

Po licytacji sporo wiedziałem o kartach przeciwników. **N** wskazał rękę na kolorach starszych, a **S** pasem na skontrowane 2♣ spowodował spore zamieszanie, głównie w szeregach wroga.

Wist ♣6, podłożoną dziewiątkę pobiłem damą, wszedłem na stół, przejmując dziewiątkę, tym razem karową i zagrałem kiera do dziesiątki pobitej damą. **N** kontynuował atak do domniemanych fort treflowych partnera, a **S** konsekwentnie podłożył ♣10, licząc na waleta u **N**. Teraz wszedłem do sto-

łu i lekko niechlujnie zagrałem ♥9, chwilowo gubiąc dziesiątą lewą. Na szczęście po zabiciu ♥K asem **N** po raz trzeci wyszedł w trefla i nadrobka wróciła na przymusie kierowo-pikowym, co dało 94,44%

O tym, że na finiszu nie byłem wyżej, zdecydowało m.in. przedostatnie rozdanie, zawierające ciekawy motyw techniczny:

Maksy; WE po partii, rozdawał E

♠ 3 2	N W E S	♠ W 10 9 5
♥ K 9 8 4 3		♥ D 10
♦ 10 8 3		♦ K W 5
♣ A D 2		♣ K 8 6 3
♠ A K 7 4		♠ W 10 9 5
♥ 6	N W E S	♥ D 10
♦ A D 6 4 2		♦ K W 5
♣ W 10 5		♣ K 8 6 3
♠ D 8 6		♠ W 10 9 5
♥ A W 7 5 2		♥ D 10
♦ 9 7	N W E S	♦ K W 5
♣ 9 7 4		♣ K 8 6 3
♠ D 8 6		♠ W 10 9 5
♥ A W 7 5 2		♥ D 10
♦ 9 7		♦ K W 5
♣ 9 7 4		♣ K 8 6 3



Tomasz Kiełbasa, Piotr Dybicz i Rafał Gronicz, burmistrz Zgorzelca

W	N	E	S
Suder	Rydz	Marcinowski	Dybicz
—	—	pas	pas
1 ♦	pas	1 ♠	pas
4 ♠	pas	pas	pas

Zawistowałem ♥A i kier, od rozgrywającego spadły ♥10 i ♥D, co bardzo pomogło w rozczytaniu rozkładu kart. Teraz rozgrywający nie trafił pików, grając ♠A, K i po-

pełniąc przy tym drobną niedokładność: dokładając do jednej z figur piątkę z ręki. Następnie zagrał kara, których trzecią rundę przebiłem i pewny kontrakt już taki stabilny nie był.

♠ 7	♠ –	♠ W 10
♥ –	♥ K 9 8	♥ –
♦ A D	♦ –	♦ –
♣ W 10 5	♣ A D 2	♣ K 8 6 3
	N	
	W E	
	S	
	♠ –	
	♥ 7 5 2	
	♦ –	
	♣ 9 7 4	

Z mojej ręki widać było, że wyjście w trefla i dwie figury u partnera dadzą szansę na obłożenie kontraktu, ważne tylko, aby wyjść odpowiednim treflem.

Wyjście ♣7 będzie dobre przy ♣A D 8 u partnera i ♣K D 8, o ile rozgrywający nie puści figury, oraz w przypadku ♣A D 6, o ile nie puści do ♣8, oraz przy ♣K D 6, o ile rozgrywający położy honor z dziadka, a następnie pobije figurę asem z ręki.

Gorszym zagranie jest wyjście w ♣9. Przy układzie kart partnera ♣A D 8 obkłada kontrakt, tak jak przy ♣K D 8, o ile rozgrywający nie przepuści figury w pierwszej lewie treflowej. Przy ♣A D 6 i ♣K D 6 wypuszcza.

Wyszedłem ♣4, bo założyłem, że rozgrywający niezależnie od tego co ma w rękę i tak wstawi waleta ze stołu, a wtedy u partnera wystarczy przy ♣A D dowolna blotka lub ♣K D x, o ile rozgrywający nie da mu wziąć pierwszej lewy.

Niestety czwórka okazała się myląca i zamiast położyć damę siedzący na przeciwko późniejszy wicemistrz tę lewę wziął asem, co wypuszczało kontrakt. Za -620 mieliśmy 38,89%, a za obłożenie dostalibyśmy pełnego maksa.

Co nie udało się w indywidualnych MP, dałem radę zrealizować w turnieju GPPP, głównie dzięki mojemu młodemu, ale niezwykle utalentowanemu partnerowi.

Tomek Kiełbasa, który mi towarzyszył, po tym jak w Rzeszowie zdetronizował Kluka [Michała Klukowskiego – red.] na liście najmłodszych posiadaczy punktów mistrzowskich, tydzień później został pierwszym zwycięzcą GPPP z rocznika zaczynającego się cyfrą 2.

Mocnymi stronami Tomka są dokładność w rozgrywce i obronie oraz rzadki w tym wieku zmysł licytacyjny.

Maksy; obie po partii, rozdawał E			
♠ A 8	♠ K W 10 5	♠ 7 6 3 2	
♥ D 7 6 3	♥ K 2	♥ 9 5	
♦ D 9 8 2	♦ A K W	♦ 7 5 3	
♣ W 6 5	♣ K 10 4 3	♣ A D 8 2	
	N		
	W E		
	S		
	♠ D 9 4		
	♥ A W 10 8 4		
	♦ 10 6 4		
	♣ 9 7		

W	N	E	S
Dybic	Kiełbasa		
–	–	pas	pas
pas	1 ♣	pas	1 ♥
pas	2 BA	pas	3 BA
pas	pas	pas	

Tomek zawistował ♣2. Rozgrywający po bił podłożonego waleta i zagrał ♥K i kiera na impas. Wziąłem damę i zagrałem ♣6 (N – ♣4, E – ♣D, S – ♣7). Teraz Tomek wyliczył, że z ♣W 6 5 3 wyszedłbym trójką, więc doszedł do mnie ♠A, bym ponownie podegrał trefla. Taka dość prosta obrona dała nam aż 93%.

Przed ostatnim rozdaniem prowadziliśmy i tak się ciekawie złożyło, że kończyliśmy rozgrywki na tym samym układzie kart co nasi główni rywale, para Łukasz Brede – Andrzej Pawlak.

Maksy; WE po partii, rozdawał W			
♠ A W 5	♠ K D 10 9 4 3 2	♠ 6	
♥ –	♥ W 10 5 3	♥ K D 9 6	
♦ A K D 6	♦ 3	♦ 9 8 5 4 2	
♣ A 8 7 6 5 2	♣ 3	♣ K D 9	
	N		
	W E		
	S		
	♠ 8 7		
	♥ A 8 7 4 2		
	♦ W 10 7		
	♣ W 10 4		

Para Brede – Pawlak powyższe rozdanie zdążyła zagrać tuż przed nami. Przeciwnicy z kartami WE zagrali 7♣ z rekontrą, a że rozgrywający prawdopodobnie w skutek zmęczenia przebił dwa piki na stole, to Łukasz z Andrzejem zanotowali pełnego maksa i na ostatniej prostej wyszli na prowadzenie.

My kończyliśmy turniej, siedząc w tym rozdaniu na linii WE. Z pozycji W otworzyłem 1♣, z lewej padło 4♠ i po dwóch pasach stanąłem przed problemem, czym wznowić. Uznałem, że moja ręka najbardziej przypomina silną dwukolorówkę, więc zaliczywałem 4BA. W tym momencie świetnie zachował się Tomek, mówiąc 6♦ i wskazując chęć grania szlemika w kara lub kiera. Po tej odzywie z moją ręką ciężko było wyobrazić sobie kartę, z którą 7♦ nie będzie dobrym kontraktem, a że po zaliczowaniu szlema posiadacz ♥A z komentarzem *I tak będzie maks albo zero* dał kontrę, to pełnego maksa zanotowaliśmy w tym rozdaniu również my, co pozwoliło nam wrócić na pierwsze miejsce. Swoją drogą ciekawe, że faktycznie kontra zmieniła tylko jeden punkt turniejowy, bo poza nami szlema wygrała tylko jedna para.

Same zgorzeleckie zawody przygotowane fantastycznie. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby zawodnicy czuli wręcz rodzinną atmosferę. Rozgrywki odbywały się w hali koszykarskiej potęgi Turowa Zgorzelec, grę umilały drzewka w doniczkach, a wszyscy uczestnicy GPPP otrzymali wiele pamiątkowych prezentów. W przerwach między rozgrywkami można było przejść na drugą stronę Nysy Łużyckiej i zwiedzić piękną starówkę Görlitz, gdzie kręcono ponad pięćdziesiąt różnych filmów, w tym takie jak *Lektor*, *Bękarty Wojny*, *W 80 dni dookoła świata* czy *Grand Budapest Hotel* z udziałem aktorów wymienionych w tytule tej relacji.

Aż żal, że następny turniej GPPP w Zgorzelcu dopiero za rok.

WYNIKI

- ♦ **Indywidualne mistrzostwa Polski:** (112 uczestników): 1. Stanisław Wawarczyk 59,73%, 2. Adam Rydz 58,83, 3. Piotr Ilczuk 57,12, 4. Artur Pomarański 56,88, 5. Piotr Dybic 56,23, 6. Adam Marcinowski 56,15.
- ♦ **Grand Prix Polski Par:** (102 pary): 1. Piotr Dybic – Tomasz Kiełbasa 62,53, 2. Andrzej Pawlak – Łukasz Brede 62,12, 3. Marcin Zawadzki – Katarzyna Żegilewicz-Zawadzka 61,35.
- ♦ **I turniej par:** na maksy (47 par) wygrali Miłosz Hozda – Jan Skalda (Czechy).

Piotr Zatorski

Długa owacja na stojąco dla młodych mistrzów Polski



57. Międzynarodowy Kongres Bałtycki w Sopocie

Fot. Jarek Sikora



Sensacyjni mistrzowie Polski na podium. O ich wyczynie opowiada prezes PZBS Witold Stachnik

Tegoroczny Kongres Bałtycki został zorganizowany w terminie wczesno-sierpniowym, który nie kolidował ze Spingoldem w Stanach Zjednoczonych, co było delikatnym ukłonem w stronę zawodników, którzy wybierali się tam, a chcieliby także wystąpić w Sopocie. Innych zmian również nie brakowało. W tym roku organizator postawił na nowoczesność: po 15 latach zmieniono logo na zaprojektowane przez konfetti.design oraz nawiązano współpracę z Funbridge – internetową platformą do gry w brydża. (Więcej o tym, co oferuje Funbridge – oraz kod promocyjny – na str. 47). Sam kongres nie pobił rekordów frekwencji, miał jednak w arsenale mistrzostwa Polski teamów, które zmobilizowały brydżystów (za pewne miały znaczenie miejsce i termin) – wystąpiło aż 58 teamów. Ale o tym za chwilę, bo sporo się tam działo!

Cały kongres wygrał... – tak się złożyło, że wygrałem go ja, **Piotr Zatorski**. Drugi był **Krzysztof Antas**, a trzeci **Kamil Nowak**, natomiast zwycięzcą klasyfikacji po-

pularnej został **Andrzej Kozikowski**. W największym (274 pary) kongresowym turnieju par, z cyklu GPPP, zwyciężyli (cały czas w formie) **Piotr Tuszyński** z **Ryszardem Sakowiczem** (62,40%), wyprzedzając duety: **Włodzisław Starkowski** – **Piotr Zatorski** i **Krzysztof Antas** – **Tadeusz Kaczanowski**.

Jednak najważniejszym turniejem były wspomniane MPT, sensacyjnie wygrane przez młody zespół wschodzących polskich gwiazd w składzie: **Krzysztof Cichy**, **Piotr Jasiński**, **Edward Sucharda**, **Kacper Kopka**. Zostawili oni daleko za sobą wiele utytułowanych teamów. Na ceremonii udekorowania młodych mistrzów team **Cichy** otrzymał długą owację na stojąco, a niektórym zakręciła się łezka w oku!

Srebro zdobył team **Bridge24** w składzie: **Zdzisław Ingielewicz** – **Grzegorz Narkiewicz**, **Piotr Nawrocki** – **Piotr Wiankowski**, **Bartosz Chmurski** – **Piotr Tuczyński**. Brąz wywalczył kolejny młody team – **Marks**: **Katarzyna Dufurat** – **Justyna Żmuda**, **Rafał Marks** – **Arkadiusz Majcher**.

A teraz co nieco z boiska:

Kiedy na maksy walczy się zwycięstwo, to zdarzają się ryzykowne akcje, które mogą przynieść efekt zupełnie odwrotny do zamierzonego, ale to wszystko jest walką. W poniższym rozdaniu wypróbowałem kontry partnerze – *wistuj w mój kolor starszy ze swojej karty!*

GPPP, rozd. 50; obie po partii, rozdawał W

		♠ 10 9 7 3 2			
		♥ W 5			
		♦ 9 5 4			
		♣ 8 6 4			
♠ W 6		N W E S		♠ A D 8	
♥ 8 3 2				♥ 10 9 4	
♦ A 10 6				♦ K 8 7 3 2	
♣ A K D 10 2				♣ W 5	
		♠ K 5 4			
		♥ A K D 7 6			
		♦ D W			
		♣ 9 7 3			

W	N	E	S
–	Starkowski	–	Zatorski
1 BA	pas	3 BA	ktr.
pas	pas	pas	

Tutaj na szczęście wszystko dobrze się skończyło, gdyż partner nie miał problemu z trafieniem wist (położył przed sobą ♥W), a rozgrywający miał ♥8 x x, a nie – kosztem błotki u e-N-a – ♥8 x x x, co zablokowałoby kolor i dałoby mu zwycięstwo. To rozdanie ma także drugie dno w porozdaniowych analizach. Wiemy, że gdy nasz partner jest doświadczonym graczem i posiada zerową kartę, to najczęściej będzie próbował trafić coś u nas, a z naszej karty wygląda, że będą to kiery. Czy warto zatem ryzykować w powstałej sytuacji? W mojej opinii na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, a nasz partner, mając np. skład 4♠–2♥, może jednak próbować zawalczyć w pika zamiast w kiera.

W turnieju indywidualnym spotkałem doświadczonego gracza, który w oddali można było dojrzeć manewr zwany Morton's Fork (*widelec Mortona*). Jednak samo rozdanie jest bardziej skomplikowane i nie sprowadza się wyłącznie do tego sztosu.

Ind., rozd. 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ 10 8 2 ♥ D 3 ♦ K D 9 6 ♣ 10 9 7 6	♠ A K 6 ♥ 10 5 ♦ A 8 4 3 2 ♣ K 5 2	♠ 9 ♥ A K W 8 ♦ W 10 7 5 ♣ A W 8 4
--	---	---

W N E
S

♠ D W 7 5 4 3 ♥ 9 7 6 4 2 ♦ – ♣ D 3		
--	--	--

W	N	E	S
Zatorski			
–	1 BA	pas	2 ♥
pas	2 ♠	ktr.	3 ♥
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas	pas	pas	

Samo rozdanie przy moim stole nie przyniosło żadnych emocji, ponieważ obrońca ściągnął ♥A K oraz ♣A i nie było problemu z realizacją kontraktu. Kontra na 2♠ informuje nas o bardzo prawdopodobnym rozkładzie kolorów starszych 3–1 w atutach i 4–2 w kierach, co znacznie komplikuje nam sprawę. Powiedzmy, że po w miarę naturalnym wście w ♥A obrońca zmienia swój atak na ♠9. Bierzymy w stole ♠D i gramy kiera. W bierze na damę i ponawia pika (obrona w miarę prawdopodobna). N bierze, E wyrzuca karo. Teraz rozgrywający gra trefla i powstaje ciekawa sytuacja:

♠ 10 ♥ – ♦ K D 9 6 ♣ 10 9 7 6	♠ A ♥ – ♦ A 8 4 3 2 ♣ K 5 2	♠ – ♥ K W ♦ W 10 7 ♣ A W 8 4
--	--------------------------------------	---------------------------------------

W N E
S

♠ W 7 5 4 ♥ 9 7 6 ♦ – ♣ D 3		
--------------------------------------	--	--

E musi stanąć na wysokości zadania – wskoczyć ♣A i, grając w kiera, „zablokować” kolor treflowy. Teraz rozgrywający ma w stole dwa kiery oraz dwie fortę w ręku, ale trefle K x do D są zablokowane, bo w stole nie ma kara.

Ciekawostka – w tym rozdaniu żadna droga nie prowadzi do wygrania kontraktu. Aby zrealizować końcówkę, tutaj wystarczyło mieć wszystkie piki na W w nożycach gracza N, czyli ♠A K 8 w ręku rozgrywającego, a u W ♠10 6 2 – i wtedy mielibyśmy prawdziwy manewr z *widelcem*, a sam układ pikowy nie sprawiałby problemów komunikacyjnych.

Kolejny techniczny przykład pochodzi z ostatniego kongresowego turnieju par.

Maksy, obie po partii.

W	N	E	S
My			
–	–	–	1 ♣
pas	3 BA	pas	pas
pas			

♠ W 10 3 ♥ K 9 5 2 ♦ K 10 9 6 ♣ A 9	♠ K 8 6 5 ♥ W 3 ♦ 7 4 ♣ W 8 7 5 4
--	--

W N E
S

Powiedzmy, że wistujemy ♠5 (odmienienie). Wróg dokłada ♠10, nasz partner ♠D, a rozgrywający to bije asem i gra ♦W, którego bierze nasz partner i gra ♠9, co oznacza, że pierwotnie miał prawie na pewno układ ♠D 9 x (wróg zaliczył 3BA bez starszej czwórki). No właśnie – i co teraz zrobić? Puszcząć czy bić i nawrócić? Nie wyobrażając sobie *a co, jeśli mój partner ma...* – powinniśmy zaufać naszemu partnerowi, że grając ♠9, prosi o przepuszczenie, bo ma jeszcze jakieś dojsię i po wzięciu na nie lewy zagra jeszcze raz pika. Jeśli

nasz partner zagrałby czytelnie dla nas niższą kartę, to powinno oznaczać, byśmy brali królem i nawracali, bo nie ma dojsia lub po prostu miał pierwotnie cztery piki (ale wtedy nie ma to większego znaczenia). Reasumując: partner, mając pierwotnie np. ♠D 9 2 bez dojsia, powinien zagrać teraz ♠2, aby partner nie przepuszczał tej lewy.

Całe rozdanie:

♠ D 9 7 ♥ D 8 6 4 ♦ A 8 2 ♣ 10 6 3	♠ A 4 2 ♥ A 10 7 ♦ D W 5 3 ♣ K D 2	♠ K 8 6 5 ♥ W 3 ♦ 7 4 ♣ W 8 7 5 4
---	---	--

W N E
S

♠ W 10 3 ♥ K 9 5 2 ♦ K 10 9 6 ♣ A 9		
--	--	--

Jak widać, tu akurat nie miało znaczenia, czy ♠9 przepuścimy, czy nie. Ale – jak to się mówi – *sztuka cierpi*, jeśli zagramy niepoprawnie. Co ciekawe, w tym rozdaniu ♠7 mogła nie być wystarczająco czytelna, bo mogła być np. z ♠D 7 2 lub ♠D 7 4.

Półfinał MPT; rozd., 4/1; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 10 8 3 ♥ K W 10 ♦ 10 2 ♣ 10 7 4	♠ 9 5 ♥ A D 5 ♦ A K 8 7 4 ♣ D 8 3	♠ D W 4 2 ♥ 9 7 4 3 2 ♦ D 6 ♣ W 5
--	--	--

W N E
S

♠ 7 6 ♥ 8 6 ♦ W 9 5 3 ♣ A K 9 6 2		
--	--	--

W	N	E	S
Nowicki	Jasiński	Tyran	Sucharda
1 ♠	ktr.	2 ♥	3 ♣
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas...	

W	N	E	S
Kopka	Klapper	Cichy	Turant
1 ♠	2 ♦	3 ♠	4 ♦
pas	5 ♦	pas	

To już półfinał MP teamów, w którym późniejsi sensacyjni mistrzowie wygrali z ekipą Wit & Tur 55,2:44, a w przedstawionym rozdaniu zarobili aż 12 impów. Jasiński zdecydował się zaliczyć, ze względu na układ, kontrę wywoławczą, a następnie – po pozytywnych trzech treflach i kolorze wroga – dobić wroga ostrymi 5♣. Suchar-

da nie próbował kombinować na rozgrywkę i po oddaniu dwóch lew pikowych zagrał kara z góry, wygrywając kontrakt.

Ciekawy przebieg miała rozgrywka na drugim stole. Klapper po wiście $\spadesuit D$ i $\spadesuit 2$ do $\spadesuit K$ zaimpasował odwrót kierowy. Następnie zagrał $\heartsuit A$ i kiera, którego przebił $\diamond 9$, doprowadzając do sytuacji:

$\spadesuit$ –	$\spadesuit$ –				
$\heartsuit$ –	$\heartsuit$ –				
$\diamondsuit$ A K 8 7 4	$\diamondsuit$ A K 8 7 4				
$\clubsuit$ D 8 3	$\clubsuit$ D 8 3				
$\spadesuit$ A 10 8	$\spadesuit$ W 4				
$\heartsuit$ –	$\heartsuit$ 9 7				
$\diamondsuit$ 10 2	$\diamondsuit$ D 6				
$\clubsuit$ 10 7 4	$\clubsuit$ W 5				
$\spadesuit$ –	$\spadesuit$ –				
$\heartsuit$ –	$\heartsuit$ –				
$\diamondsuit$ W 5 3	$\diamondsuit$ W 5 3				
$\clubsuit$ A K 9 6 2	$\clubsuit$ A K 9 6 2				

Teraz zagrał $\diamondsuit W$ w koło (!), przegrywając kontrakt. Rozgrywający zagrał na to, że otwierając, **W** miał dokładnie skład 5–3–3–2 z $\diamondsuit D$ 10 x. Trzeba powiedzieć, że było to odważne posunięcie! Tyle że mało szczęśliwe...

Finał MPT; rozd. 6, WE po partii, rozdawał E					
$\spadesuit$ A 2	$\spadesuit$ A 2				
$\heartsuit$ A 6 3	$\heartsuit$ A 6 3				
$\diamondsuit$ A D W 7 5 4 2	$\diamondsuit$ A D W 7 5 4 2				
$\clubsuit$ 2	$\clubsuit$ 2				
$\spadesuit$ K D 7 6 5	$\spadesuit$ 8				
$\heartsuit$ 5 4	$\heartsuit$ K 10 9 8 7 2				
$\diamondsuit$ 9 8 6	$\diamondsuit$ K 10 3				
$\clubsuit$ K W 10	$\clubsuit$ D 6 4				
$\spadesuit$ W 10 9 4 3	$\spadesuit$ W 10 9 4 3				
$\heartsuit$ D W	$\heartsuit$ D W				
$\diamondsuit$ –	$\diamondsuit$ –				
$\clubsuit$ A 9 8 7 5 3	$\clubsuit$ A 9 8 7 5 3				

W	N	E	S
Narkiewicz	Jasiński	Ingielewicz	Sucharda
–	–	2 $\diamondsuit^1$	pas
2 $\heartsuit$	3 BA	pas...	

¹ multi

W	N	E	S
Kopka	Wiankowski	Cichy	Nawrocki
–	–	2 $\diamondsuit^1$	pas
2 $\heartsuit$	3 $\diamondsuit$	pas...	

¹ multi

Piotr Jasiński podjął tutaj dosyć ostrą, ale skuteczną akcję: zaliczył od razu 3BA, licząc na to, że partner dostawi mu coś użytecznego i przy odrobinie szczęścia jakoś się to ułoży. Trzeba jednak przyznać, że trefle jakoby są tutaj chronione licytacją, bo często gracze będą się obawiać, że takie 3BA jest oparte na kolorze młodszym

i tym potencjalnym kolorem mogą być trefle, więc rzadziej w nie będą wistować. Ingielewicz postanowił nie ryzykować wist w kolor młodszy ani swój i odepchnął się pikiem. Rozgrywający nie miał żadnych problemów z wygraną kontraktu, bo kara dzieliły się 3–3. Co ciekawe, tylko praktycznie nierealny wist w trefla właśnie obkładał końcówkę, tworząc problemy komunikacyjne.

Finał MPT; rozd. 27; obie przed partią, rozdawał S					
$\spadesuit$ A K D 4 2	$\spadesuit$ A K D 4 2				
$\heartsuit$ A 5 2	$\heartsuit$ A 5 2				
$\diamondsuit$ A 3	$\diamondsuit$ A 3				
$\clubsuit$ K 9 3	$\clubsuit$ K 9 3				
$\spadesuit$ W 7	$\spadesuit$ 10 9 6 3				
$\heartsuit$ K W 10 8 7 6 4	$\heartsuit$ D 9				
$\diamondsuit$ K D	$\diamondsuit$ 10 6 4 2				
$\clubsuit$ W 5	$\clubsuit$ 10 7 6				
$\spadesuit$ 8 5	$\spadesuit$ 8 5				
$\heartsuit$ 3	$\heartsuit$ 3				
$\diamondsuit$ W 9 8 7 5	$\diamondsuit$ W 9 8 7 5				
$\clubsuit$ A D 8 4 2	$\clubsuit$ A D 8 4 2				

W	N	E	S
Narkiewicz	Cichy	Nawrocki	Kopka
–	–	–	2 BA
3 $\heartsuit$	6 $\clubsuit$	pas...	

W	N	E	S
Jasiński	Chmurski	Sucharda	Tuczyński
–	–	–	pas
1 $\heartsuit$	ktr.	pas	2 $\diamondsuit$
2 $\heartsuit$	ktr.	pas	4 $\clubsuit$
pas	5 $\clubsuit$	pas...	

Cichy – można powiedzieć – z *biodra* zapowiedział szlemika *na wagę* do słabego otwarcia na co najmniej dwóch piątkach młodszych, bo miał piękną kartę oraz odpowiedni fit. Z rozgrywką nie było problemu, bo spadające $\diamondsuit K D$ kończyły wszystkie rozgrywkowe męki.

Na drugi stół Chmurski miał zdecydowanie cięższą drogę do szlemika, gdyż jego partner powiedział tylko 2 $\diamondsuit$, a dalej 4 $\clubsuit$, co pokazywało układ 5–5 i inwit do drugiej, nadwyżkowej kontry partnera, ale niezbyt pokąźną kartę, bo Tuczyński dał tylko 2 $\diamondsuit$ po pierwszej kontrze (para Ch–T gra otwarciem 2BA silne). Cichy miał łatwiej, bo jego partner mógł mieć górę tego otwarcia, stąd decyzja na strzał. Tak czy owak +11 dla młodych mistrzów. Ostatecznie wynik finału to 107,2:68, co budzi respekt, gdy grało się na jednych z faworytów całej imprezy. Bravo!

I to tyle. Mam nadzieję, że do zobaczenia za rok w Sopocie!

 FUNBRIDGE.com



Funbridge jest aplikacją dostępną na smartfonach, tabletach i komputerach umożliwiającą grę w brydża, 24 godz. na dobę, 7 dni w tygodniu. Porównuj się z tysiącami innych graczy, zostań sklasyfikowany i obserwuj szybkie postępy!

Graj za darmo i bez zobowiązań!

Pobierz Funbridge za darmo i dołącz do największej społeczności brydżowej online. Graj w różnych trybach (od treningów do turniejów) i porównuj się już teraz z tysiącami graczy!

Wyjątkowy system gier

Na Funbridge grasz jako S, N, E i W grane są przez komputery. W ten sposób sprawiedliwie porównujesz się z innymi żywymi graczami.

Porównuj się z innymi graczami

Dzięki Funbridge zostaniesz sklasyfikowany pośród tysięcy innych graczy i porównasz z nimi swoje wyniki.

Dzięki temu Funbridge to idealne narzędzie by czynić postępy!

Każdy w swoim tempie

Dostęp 24 godz. na dobę, grasz kiedy chcesz i gdzie chcesz. W każdej chwili możesz przerwać rozdanie (zrobić pauzę) i wrócić do gry, kiedy zechcesz.

Otrzymaj 100 rozdań za darmo

Wybierz w menu Sklep > Kod rabatowy i wpisz kod POLSKA (kod ważny do 31.12.2017).



iPhone, iPad, Mac, Windows PC, Android, Amazon

Solidne rzemiosło, kosmiczny wynik



45. Grand Prix Warszawy

Tegoroczny warszawski turniej z cyklu Grand Prix Polski Par – dedykowany zmarłemu w tym roku Włodzimierzowi Buze – nie zapisze się złotymi zgłoskami w moich brydżowych wspomnieniach. Poprzednie lata przynosiły mi czasem niezłe wyniki – w tym roku jednak była kłapa.

340 par to dużo jak na dzisiejsze czasy. Od lat ten właśnie turniej jest najliczniej obsadzony w sezonie krajowym. My (grałem z Markiem Jeleniewskim) w końcowej klasyfikacji rozpoczynaliśmy drugą setkę, wygrali z kosmicznym wynikiem 66,01% **Henryk Brodawski i Sylwester Młynarczuk**.

Kilka rozdań może da odpowiedź na pytanie, dlaczego była kłapa – i pozwoli przy okazji na odrobinę dydaktyki.

W założeniach obie po partii dostajemy następującą rękę:

♠6 ♥A763 ♦ADW876 ♣96

Otworzylibyśmy oczywiście 1♦, ale niestety przed nami przeciwnik zaczyna 3♠. Nie ryzykujemy wejścia, z lewej pada 4♠ i obiegają trzy pasy.

Jaki wybieramy atak?

Wydaje się, że ♦A jest wyborem dość oczywistym. Szansa podarowania lewy niewielka, będziemy mieli za to możliwość wyboru optymalnej kontynuacji w lewie drugiej (o ile ♦A nie zostanie przebity).

Zatem wistujemy ♦A i oglądamy następującego dziadka:

♠A9 ♥105 ♦K432 ♣ADW103

Ze stołu blotka, od partnera ♦10, od rozgrywającego ♦9 (zrzucamy odwrotnie). Co dalej?

Wiele par ma ustalenie, że gdy w kolorze pierwszego wistu pojawi się w stole singleton lub gdy widać, że kontynuacja ataku nie ma sensu – drugi obrońca dokłada lawintala.

Czy to jest taka sytuacja?

Omówcie to koniecznie z partnerem, my bowiem mieliśmy diametralnie różne spojrzenie na ten problem. Oto pełne rozdanie, zgadnijcie co się wydarzyło w lewie drugiej:

Obie po partii, rozdawał S				
♠6	♥A763	♦ADW876	♣96	
♠A9	♥105	♦K432	♣ADW103	
♠W73	♥KD94	♦105	♣7542	
♠KD108542	♥W82	♦9	♣K8	

Tak, zgadliście. Rozgrywający wziął 12 lew po kontynuacji kar. Dla wistującego ♦10 była ewidentnym singletonem, dla partnera – lawintalem. O dziwo, otrzymaliśmy w tym rozdaniu jeszcze 29,82%. Chyba zatem nie tylko my mieliśmy podobny problem. Zdarzały się też pasywne ataki w kolorze czarnym, po których 12 lew brało się bez problemu. Wypada dodać, że rozgrywający na naszym stole był wysokiej klasy i bez wątplenia stać go było na wyrzucenie dziewiątki z ♦9 x. A więc singiel czy lawintal? Pytanie za ponad 30% z rozdania.

NS po partii, rozdawał W				
♠W72	♥KD10832	♦1053	♣10	
♠K98654	♥7	♦W6	♣KD W8	
♠D103	♥W96	♦KD842	♣54	
♠A	♥A54	♦A97	♣A97632	

Jako W rozpocząłem 2♦, N wszedł 2♠ – zaalertowane przez gracza S: dwukolorówka na czarnych bez sprecyzowania, który kolor jest dłuższy. – Nie znacie tej konwencji? – zapytał sympatyczny przeciwnik. Nie znaliśmy, ale trzeba było licytować dalej. Marek spróbował wskazać wist odzywką 3♦, a S po prostu zgłosił szlemika treflowego. Wskazanie wistu na niewiele się zdało, choć możliwe, że odzywka 3♦ uratowała nas przed szlemem treflowym,

za którego otrzymalibyśmy pełne zero. Zapis -1390 oznaczał 9,4% dla nas.

Czemu sala miała tak wielkie problemy z dojściem choćby do szlemika?

Po pierwsze – mogłem trafniej rozpocząć licytację. W tych założeniach otwarcie 3♥ jest całkiem racjonalne. Czy powstrzymałoby przeciwników? Pewnie byłoby im trudniej.

Po drugie – konwencja zastosowana przez przeciwników ułatwiła im zadanie. Jednak czy bez niej nie można było wylicytować szlemika? Naturalne wejście 2♠ jest dość graniczne, jednak bilans wskazuje że jak najbardziej dopuszczalne. Policzmy:

Piki = $\frac{3}{4}$ LH, trefle 2 LH, układ 6-4 – 3 $\frac{1}{4}$ lewy. Razem sześć lew, a licytujemy do statystycznych dwóch u partnera. Mamy zatem pokrycie na kontrakt 2♠. Brak asów i nieszczęśliwe piki to co prawda pewna obniżka wartości ręki, ale singleton w kolorze przeciwnika to rekompensuje. Po wejściu 2♠ nie wydaje się, by jakkolwiek siła mogła powstrzymać parę NS przed co najmniej szlemikiem treflowym. Ale, ale... Jeśli E zdecydowanie przedłuży blok, parze NS nie będzie łatwo uzgodnić trefle. W protokole było sporo zapisów za 4/5♥ z kontrą. Obrony były tanie po naturalnym ataku ♣K rozcinającym obrońcom komunikację. Może zatem trzeba było bronić do upadłego? Za 7♥ z kontrą nie uratowalibyśmy jednak zbyt wielu punktów turniejowych.

Kolejne rozdanie, w którym los nas nie oszczędził, rozegraliśmy na naszych młodych zawodowców Nawrocki – Wiankowski trenujących system Precision Club.

WE po partii, rozdawał W				
♠D8	♥W6543	♦W98	♣984	
♠W97	♥AK	♦A2	♣AW7532	
♠106532	♥D72	♦743	♣106	
♠AK4	♥1098	♦KD1065	♣KD	

SYLWESTER MŁYNARCZUK: AGRESJA POPŁACA

Poniżej kilka rozdań opisanych przez Sylwestra Młynarczuka, który w parze z Henrykiem Brodawskim wygrał główny turniej par:

Naszą grę z Heniem cechuje przede wszystkim duża agresja w licytacji. Generalnie zauważyłem, że w obecnych czasach króluje głównie agresja licytacyjna

I mimo hm... wieku staramy się jakoś dorównywać młodym pod tym względem. Zresztą w 50 rozdaniach tego turnieju nie udało nam się ustawić żadnego przymusu ani wpustki. Po prostu solidne rzemiosło wystarczyło.

Opiszę rozdania, w których przydały się nasze ustalenia licytacyjne.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 10 8 5 2 ♥ — ♦ A K 10 6 5 3 ♣ W 9 6		♠ K 9 4 ♥ D W 8 5 2 ♦ W ♣ A K D 8	
♠ W 7 3 ♥ K 9 7 6 4 3 ♦ 9 8 ♣ 7 4		♠ A D 6 ♥ A 10 ♦ D 7 4 2 ♣ 10 5 3 2	

W	N	E	S
Brodawski		Młynarczuk	
—	pas	1 ♥	1 BA
3 ♥	5 ♦	5 ♥	ktr.
pas...			

W obronie gramy z Heniem systemem Bi śp. Berezeckiego – 1 BA po pasie partnera to 4⁺ – 4⁺ na młodych. Nasza agresja spowodowała nietrafną decyzję otwierającego. Skończyło się na bez dwóch i prawie 95 proc. dla nas.

NS po partii, rozdawał E

♠ A K D 8 ♥ 9 7 ♦ K 7 3 ♣ D W 3 2		♠ W 6 4 3 2 ♥ D W 10 4 ♦ A W 6 ♣ 5	
♠ 5 ♥ A 8 6 5 ♦ 8 5 4 ♣ K 10 8 7 6		♠ 10 9 7 ♥ K 3 2 ♦ D 10 9 2 ♣ A 9 4	

W	N	E	S
Brodawski		Młynarczuk	
—	—	pas	pas
pas	1 BA	2 ♣ ¹	2 ♦ ²
2 ♥	pas	pas	2 BA
3 ♥	pas	pas	ktr.
pas...			

¹ stare; ² ręka w sile inwitu, miltony rozrzucone, brak trzymań w starych

To rozdanie z tego samego stołu co poprzednie. Znowu bez dwóch i znowu ponad 90 proc. dla nas.

WE po partii, rozdawał E

♠ A 7 3 ♥ 10 9 6 ♦ A W 9 8 5 2 ♣ 5		♠ D 6 2 ♥ A K 3 ♦ 4 3 ♣ A D W 10 2	
♠ K W 10 9 4 ♥ 8 2 ♦ 6 ♣ K 9 8 7 3		♠ 8 5 ♥ D W 7 5 4 ♦ K D 10 7 ♣ 6 4	

W	N	E	S
Brodawski		Młynarczuk	
—	—	1 BA	2 ♥ ¹
2 ♠	3 ♦ ²	3 ♠	4 ♦
4 ♠	5 ♦	ktr.	pas...

¹ 5♥–4♠ młodsza; ² kolor + fit kierowy

Tu obrońcy puścili jedną lewą i za bez jednej zanotowaliśmy wynik 92,42 proc. Ale i za bez dwóch byłoby dobrze – ponad 70 proc.

Na koniec rozdanie śmieszne. Oczywiście nie z punktu widzenia pary NS...

WE po partii, rozdawał E

♠ 2 ♥ 10 9 8 7 6 5 2 ♦ — ♣ K D W 7 2		♠ K 7 5 3 ♥ K W ♦ A K D 8 5 ♣ A 10	
♠ A D 9 6 4 ♥ A 3 ♦ 2 ♣ 9 8 6 5 3		♠ W 10 8 ♥ D 4 ♦ W 10 9 7 6 4 3 ♣ 4	

W	N	E	S
Brodawski		Młynarczuk	
—	—	1 ♣	pas
1 ♠	4 ♠	ktr.	pas
pas	rktr.	pas	pas
pas			

Gracz S spasował i skomentował pod nosem: – Chyba wie, co robi...

Rozdanie zakończyło się nietypowym zapisem: bez dziewięciu kosztowało 4600...

Po krótkiej licytacji rozpoczętej silnym otwarciem 1♣ oczywiście zaaplikowali nam najwyższy z możliwych kontraktów. Za -1520 zanotowaliśmy 10,07%.

Oczywiście system nie miał tu żadnego znaczenia. Para Piotrów doszłaby do szlema, grając nawet zupełnie z *grubsza*. Dlaczego sala miała ogromne problemy, na które wskazuje nasz procent w tym rozdaniu?

Trudno zgadnąć. Być może trafiały się otwarcia 1BA z ręką N. To duże nieporozumienie. Ręka nie zawiera wartości, które należałoby chronić przed podegraniem,

ma maksimum siły i sześciokartowy longer. Jest po prostu za mocna na otwarcie 1BA.

Spróbujmy przelicytować to rozdanie najprostszą wersją Wspólnego Języka:

1♣	2♦
3♣	3♠
3BA	4♣
4♦	4BA
5♦	7BA

2♦ = naturalne, forsujące do dogranej

3♣ = 15+ i 6+treffi

3♠ = zatrzymanie

3BA = zatrzymanie kierowe i siła 15–17

4♣ = uzgodnienie trefli

4♦ = starszy honor karowy

4BA = pytanie o wartości

5♦ = 0-3 wartości

7BA = 12 lew wyliczonych (jeśli bierzemy sześć trefli), a partner musi mieć przeciwieś coś więcej niż trzy asy i ♣W. ♠D lub ♦W dają pewne 13 lew. Najgorsza jest ♥D, ale i wówczas szanse szlema są bardzo duże. Asekurant zapyta jeszcze jednak o króle i zgłosi szlema pewnym głosem.

Proste? Nie do końca. Współczesny Wspólny Język powoli rezygnuje z ot-

warcia 2♣ Precision na rzecz podlimitowej dwukolorówki na kolorach starszych. W tym wariantcie systemu oczywiście nie ma mowy, by rebid 3♣ oznaczał siłę 15+. I tu zaczynają się schody, które zapewne były zbyt strome dla większości par w tym turnieju.

Przedstawione powyżej rozdania mogłyby sugerować, że mieliśmy w tym turnieju strasznego pecha. Nie jest to do końca prawda. Wykonaliśmy też niestety kilka zagrań o zerowej wartości dydaktycznej i podobnym procencie turniejowym. Ale z uwagi na brak wspomnianej wartości nie będę ich tu opisywał.

♦ Drugi główny turniej kongresowy – z cyklu Grand Prix Polski Teamów – wygrali goście z Łotwy: drużyna Riga Invites grała w składzie: **Ben Hayes, Janis Ilzins, Maija Romanovska, Karlis Rubins**.

WYNIKI

♦ **Zwycięzcy pozostałych turniejów kongresowych:** Joanna Taczewska – Mikołaj Taczewski, Maciej Boczar – Marek Pietrzak, Piotr Kołuda – Mariusz Kowalski, Jerzy Brzustowski – Wojciech Paszko, Marek Michałczyk – Waldemar Haponiuk, Roman Opaliński – Wojciech Paszko, Marek Atański – Andrzej Kokoryka, Tomasz Paluchowski – Rafał Wolański, Piotr Dybicz (turniej indywidualny), Ryszard Sakowicz – Łukasz Witkowski, Reanata Dancewicz – Hubert Urban, team Deep Finesse (Adam Karczmarz, Rafał Maszenda, Michał Maszenda, Krzysztof Wośkowiak – turniej teamów do WK 5).

♦ **Klasyfikacja kongresowa:** 1. Maciej Dąbrowski, 2. Łukasz Witkowski, 3. Jan Chodorowski, 4. Piotr Ilczuk, 5. Irena Chodorowska

FINAŁ W GRUDNIU

Warszawskie turnieje zaliczane do Budimex GPP Par i GPP Teamów 2017 był ostatnimi eliminacjami tegorocznego cyklu. Zawody finałowe odbędą się w grudniu. W międzyczasie rozpocznie się już kolejna edycja: GPPP i GPPPT 2017/2018 – w nowej formule obejmującej nie lata kalendarzowe, lecz – podobnie jak w lidze – przełom lat. Początek cyklu – we wrześniu, ostatni turniej – pod koniec lata. Finały – w grudniu.

Zbigniew Zemanowicz

Brydż w stójce i parterze



II Turniej Cavendish im. Krzysztofa Bądera w Lubominie



Zwycięzcy turnieju (z pucharami) Krzysztof Mielnik i Adam Lonski. Z lewej sędzia Maciej Czajkowski, obok niego Józef Jurkiewicz, właściciel zajazdu Śladami Napoleona

Długo nie zapomnę II turnieju Cavendish im. Krzysztofa Bądera, rozegranego 10 czerwca w warmińskim Lubominie. I to z powodów tylko częściowo związanych z brydżem. W czasie krótkiej przerwy obiadowej organizatorzy zaserwowali mianowicie na deser lody Bolero. Poczęstowałem się i ja. Jednak chyba tylko ja wiedziałem, że była to jedna z ostatnich okazji spożycia tego smakołyku, wyprodukowanego w olsztyńskiej Chłodni. Kilka dni po turnieju rozpoczęło się wypompowywanie amoniaku z urządzeń chłodniczych, co jest równoznaczne z wyssaniem krwi z organizmu. Po 65 latach działalności po firmie Chłodnia Olsztyn zostały praktycznie tylko mury.

A przecież na półce w moim domowym gabinecie stoi, na honorowym miejscu, okazały puchar za zdobycie przez drużynę Chłodnia Star-Turist Olsztyn drużynowego mistrzostwa Polski w sezonie 2004/2005. Warto, przy okazji, uzmysłowić, że w XXI wieku przedstawicielom żadnej innej konkurencji, reprezentujących Warmię i Mazury, nie udało się zdobyć takiego trofeum.

Brydżyści i Chłodnia zapisali się natomiast w historii warmińsko-mazurskiego sportu. O pucharach za wygraną Drużynowego Pucharu Okręgu, czołowe lokaty w zagranicznych turniejach teamowych (Szwecja – zwycięstwo i drugie miejsce) oraz udziale w Lidze Mistrzów już tylko wspomnę.

Józef Malgrem, ówczesny prezes Chłodni Olsztyn, dostrzegał korzyści płynące ze wspomagania brydżystów. Andrzej Mazur, od kilkunastu lat wójt gminy Lubomino (i oby nadal lokalna społeczność decydowała, komu chce powierzyć władzę – bez formalnych ustaleń, jak długo można być wójtem, burmistrzem, prezydentem), również widzi sens takiej współpracy. To właśnie on na swoje barki wziął przygotowanie i dopilnowanie wszystkiego, co sprawiło, żeby brydżyści przyjeżdżający do Lubomina mile wspominali pobyt nie tylko pod względem sportowym.

Dzielnie wspomagał go w tym roku Józef Jurkiewicz, właściciel Zajazdu „Śladami Napoleona”. Tam odbywał się turniej. Uczestnicy byli tanio i smacznie karmieni. Na dodatek bardzo sprawnie przebiegała cała operacja. Zawodników poproszono,

by po zakończeniu sesji nie wstawali od stolików. Kelnerki uzgadniały wcześniejsze zamówienia i donosiły dania. Pół godziny wystarczyło, a przecież każdy wybierał z menu, co chciał.

A co brydżyci dają gminie? Rada Wojewódzka LZS organizuje co roku igrzyska gmin wiejskich Warmii i Mazur. Jedną z konkurencji jest na nich właśnie brydż sportowy. Na dodatek bardzo dobrze „płacony”. W porównaniu z innymi dyscyplinami można tu zdobyć nawet dwa razy więcej punktów. Wiem przynajmniej o jednym przypadku, kiedy właśnie Adolf Bocheński (któryś z zawodników musi być mieszkańcem danej gminy) z Bernardem Pszczółką wygrali igrzyskową rywalizację. Dzięki temu (była to bowiem ostatnia konkurencja) Lubomino zwyciężyło w klasyfikacji generalnej.

I wszystko byłoby pięknie. Zawody bardzo sprawnie sędziowane przez Macieja Czajkowskiego, solidne nagrody (4000, 2000 i 1000 zł za trzy pierwsze miejsca + równie okazałe nagrody specjalne). Adolf Bocheński zadbał, by zawodnicy byli materialnie zainteresowani przyjazdem do Lubomina. No i stawily się 62 pary. Nie ma jednak tak – jak już wspominałem, żeby wszystko było pięknie. Łyżka dziegciu zwykle znajdzie się na podorędziu.

Są zapasy w stylu klasycznym, są i w wolnym. W obu chodzi o to samo – położenie przeciwnika na łopatki. Tylko różne są metody, by to osiągnąć. Podobna różnica występuje w porównaniu turnieju na zapis maksymalny i na zapis meczowy. Wiecie o tym? No to popatrzcie:

WE po partii, rozdawał E

♠ 3 2	♠ K W 10 8 6	♠ A D 7
♥ K 9 2	♥ 10 6 5 4 3	♥ A D W
♦ A W 8 6 5	♦ 3	♦ K D 10 9
♣ A W 7	♣ 6 5	♣ 4 3 2
	♠ 9 5 4	
	♥ 8 7	
	♦ 7 4 2	
	♣ K D 10 9 8	

Maksowicze z krwi i kości grali tu 6BA (siedem razy), ale i my za szlemika karoowego (10 takich kontraktów) nie mieliśmy złe. +6,66 impa. Natomiast w rozdaniu do pary za puszczone dwie lewy uzyskaliśmy

-2,52 impa. Tyle że w turnieju na maksy te dwie lewy byłyby na miarę naszego samodzielnego zera. Porównajmy styl klasyczny i wolny. Wynieśliśmy z tego stołu +4,14 impa. Gdyby jednak te rozdania zmaksować, to nasz wynik wyniósłby zaledwie 31%. Że bredzę? Że tak nikt nie porównuje? Proszę jednak o chwilowe wstrzymanie się z wzywaniem sanitariuszy.

Interesujące było następujące rozdanie:

Obie po partii, rozdawał E

♠ 10 4	♠ A D W 7 6 3	♠ 8 5
♥ A D 5 3	♥ K 10 4 2	♥ 7 6
♦ 10 9 4	♦ W 8	♦ A D 7
♣ A 10 9 2	♣ 7	♣ K D W 8 6 3
	♠ K 9 2	
	♥ W 9 8	
	♦ K 6 5 3 2	
	♣ 5 4	

Przy naszym stole licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
—	—	2 ♣	pas
2 ♦	2 ♠	3 ♣	3 ♠
4 ♣	4 ♠	pas...	

Z rozgrywką nie miałem kłopotów, bo i mieć nie mogłem. Ciekawe jest co innego. Kontrakt pikowy był grany tylko na trzech stołach (częściówka i dwie końcówki). W przeważającej większości przy grze utrzymywali się **WE**, przegrywając kontrakt 4♣. Tylko w trzech przypadkach zmuszeni byli do wspięcia się na poziom pięciu – pewnie następowała obrona końcówek pikowych. Tym razem Piatnik był sprawiedliwy. Za to rozdanie dobrze płacił zarówno na maksy, jak i impy.

Dlaczego uczepiłem się tych maksów i impów? Pisałem już o tym wprawdzie gdzie indziej, ale – szczególnie w *Świecie Brydża*, oficjalnym organie PZBS – nic, co związkowe, nie powinno być obce.

Od kilkunastu lat Warmińsko-Mazurski Związek Brydża Sportowego organizuje cykl turniejów Grand Prix Województwa. Różne były koleje losu tych rozgrywek. W ubiegłym roku, na przykład, w ramach GPW odbyło się ponad 50 zawodów. W tym roku, roku jubileuszu PZBS, zarząd WMOZBS postanowił drastycznie zmienić

organizację. Wytypował dziewięć turniejów, które zaliczył do GPW, wystąpił (skutecznie) do PZBS o nadanie im charakteru ogólnopolskiego. Zmieniono również zasady punktacji klasyfikacji długofalowej. Dotąd punkty otrzymywały czołowe pary. Teraz, wzorem GPPP, miała decydować suma nagranych procentów.

Lista turniejów zakwalifikowanych do GPW (w tym gronie znalazł się i lubomiński) oraz związane z tym regulaminy zostały ogłoszone w styczniu. Proszę wyobrazić zdumienie Jana Rogowskiego, prezesa WMOZBS, kiedy mniej więcej na dwa tygodnie przed turniejem dowiedział się, że w Lubominie odbędzie się Cavendish.

– Sponsorzy zażyczyli, żeby turniej był na zapis meczowy. – tłumaczył Adolf Bocheński.

Mieli do tego prawo, ale co stało na przeszkodzie, żeby zawiadomić o tym wcześniej? Wówczas zarząd związku miałby szansę wytypować inny turniej do GPW. Tak zaś stanął przed prawie nierozwiązywalnym problemem – jak impy zdobyte przez zawodników z Warmii i Mazur w miarę sprawiedliwie przeliczyć na procenty, by można je było włączyć do klasyfikacji długofalowej GPW? Po dyskusjach ustalono, że 0 w impach to 50%. Każdy kolejny to 0,2 % (na plus lub minus).

Takie rozwiązanie jakoś pomogło wyjść z impasu. Szkopuł jedynie w tym, że ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Bardzo dokładnie przeanalizowałem swoje osiągnięcia w lubomińskim turnieju. Gdyby był on rozgrywany na maksy, to zebrałbym 46,75%. Dzięki zamieszanu spowodowanym przez Adzia wpisano mi 50,88%. Czego więc się czepiam?

Dość narzekań. Za rok władze gminy i Adolfa Bocheńskiego czeka trudny egzamin. Pierwsze zawody mają posmak świeżości, na drugie przyjeżdża się niejako z rozpędu. Przy trzecich zaś zaczynasz się zastanawiać, czy warto? ♦

WYNIKI

1. Adam Lonski – Krzysztof Mielnik 100,27 impa,
2. Kazimierz Gralak – Leszek Szkudlarek 97,97,
3. Kamil Nowak – Piotr Jurek 67,99,
4. Jakub Wojcieszek – Łukasz Witkowski 48,02,
5. Jarosław Łosiak – Krzysztof Michalczyk 46,72

Rozwiązania już wymyślono. Wystarczy dobrze poszukać



Za nami trzy kolejne turnieje KMP. Czas wakacyjnych wyjazdów i letnich kongresów sprawia, że frekwencja na poniedziałkowych turniejach minimalnie spada, ale w tym roku i tak nie było źle.

Czerwiec: niekiedy warto „zapomnieć” ...



Szósty etap wyścigu o Korespondencyjne Mistrzostwo Polski 2017 rozegrano 12 czerwca przy udziale 697 par. Bezapelacyjnymi zwycięzcami zostali brydżysty elbląscy – znany na krajowych i zagranicznych boiskach **Bogusław Gierulski** (na zdjęciu z lewej) oraz **Marek Ratkowski** (z prawej). Ich kosmiczny wynik 74,99% ma szansę zostać rekordem tego sezonu rozgrywek o KMP.

W poniższym rozdaniu zaledwie 180 par doszło do bezproblemowej, popartyjnej końcówki w kiery lub bez atu. Niestety kilku rozgrywającym nie udało się zapowiedzianego kontraktu zrealizować. W częściowce zatrzymały się 124 duety, a pozostałe rezultaty były zgoła abstrakcyjne. Popatrzmy na interesujący nas rozkład kart:

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W												
♠ 8 4 3 2 ♥ K 10 9 3 2 ♦ D 9 4 ♣ 2												
♠ A K 6 ♥ D 8 6 ♦ A 10 8 ♣ 8 7 6 5	<table><tr><td></td><td>N</td><td></td></tr><tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr><tr><td></td><td>S</td><td></td></tr></table>		N		W		E		S			
	N											
W		E										
	S											
♠ D W 10 ♥ A W ♦ K W 6 5 3 ♣ A K W		♠ 9 7 5 ♥ 7 5 4 ♦ 7 2 ♣ D 10 9 4 3										

Początek licytacji powinien być przy wszystkich stołach identyczny:

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♦	ktr.
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	?		

1 ♦ = negat

1 BA = 18–20 PC, skład zrównoważony, czwórka pików nadal możliwa



W tym momencie **N** znalazł się w trudnej sytuacji gdyż nie dość, że jego siła jest graniczna na podjęcie jakiegokolwiek akcji, to jeszcze nie wiadomo, jak sprzedać kartę, którą posiada czyli pięć kierów i cztery piki.

Moja propozycja na pozbycie się takiego kłopotu jest następująca:

„Zapominamy” o tym, że **N** już coś licytował i postępujemy tak, jakby **S** otworzył 1BA. Funkcjonuje stayman, transfery i wszystkie inne ustalenia, które para ma po własnym otwarciu 1BA. W omawianym rozdaniu może to wyglądać na przykład tak:

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♦	ktr.
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	2 ♠/pas	pas	3 BA
pas...			

2 ♦ = transfer na kiery, a więc na pewno kolor 5+.

2 ♠ = pięć kierów i cztery piki, siła 5–6 PC. Alternatywą jest pas, po którym **NS** zapiszą 170 na swoją stronę.

Oczywiście inwit z ręką **N** nie jest licytacją ewidentną. Jeśli chce on sprzedać słabszą kartę, może postąpić w nieco inny sposób:

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♦	ktr.
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	2 BA/pas	pas	3 BA
pas...			

2 ♣ = stayman

2 ♥ = słaba karta i minimum 4–4 w kolorach starszych

Po korygujących dwa kiery e-**N**-a dwóch pikach e-**S**-a gracz **N** powinien przenieść na 2BA. Granie bowiem na siedmiu atutach – rozłożonych: cztery niskie blotki do nieznanej trójki – z reguły nie jest dobrym pomysłem. Koronnym argumentem przemawiającym za zniesieniem w 2BA jest jednak to, że na linii mamy przecież 23–25 PC, a nasz partner o tym nie wie. Zaliczowanie 2BA mówi więc o sile 5–6 punktów i, w sposób oczywisty, delikatnie inwituje końcówkę. Po takiej sekwencji gracz **S** nie będzie miał najmniejszych problemów z podniesieniem do 3BA.

Zasadę „zapominania” o pierwszym okrążeniu licytacji możemy stosować we wszystkich analogicznych sytuacjach, to znaczy wtedy, gdy jeden z partnerów najpierw skonstruuje odzywkę przeciwnika, a w następnym okrążeniu zaliczy BA mówiące, w zależności od sytuacji, o sile 16–18 lub 18–20 PC.

Oto kilka przykładów:

W	N	E	S
1 ♦	pas	pas	ktr.
pas	1 ♠	pas	1 BA (16–18 PC)
pas	?		

2 ♣ = stayman, siła co najmniej inwitująca

2 ♦ = transfer na kiery, a więc układ 5 pików i 4+ kiery. Tu o pierwszej odpowiedzi 1 ♠ „pamiętamy”

2 ♥ = transfer na piki, kolor 5+

2 ♠ = transfer na trefle, w zasadzie układ 4–6.

W	N	E	S
1 ♥	ktr.	pas	1 ♠
pas	1 BA (18–20 PC)	pas	?

2 ♣ = transfer na kara, układ co najmniej 5–4/4–5.

2 ♦ = transfer na kolor przeciwnika, czyli ręka na pograniczu forsingu do końcówki lub lepsza

2 ♥ = wskazanie 5+ pików, siła dowolna w ramach rebidu 1 ♠

2 ♠ = transfer na trefle

Już tylko pobieżna obserwacja przedstawnego mechanizmu pozwala stwierdzić, że dzięki transferom możliwe jest bardziej precyzyjnie przekazanie partnerowi informacji o sile i układzie ręki odpowiadającego.

Można oczywiście wprowadzić ustalenia jeszcze bardziej szczegółowe, ale to już temat na znacznie szersze opracowanie.

Zwycięzcy czerwcowego turnieju KMP oczywiście doszli w tym rozdaniu do kontraktu 3BA. Dodatkowo obrońcy podarowali im aż 12 lew, a to dało już Bogusławowi i Markowi aż 95,69% maksa.

Lipiec: niezwykle przydatny półblok



W lipcu wystartowało 646 par. Wygrali seniorzy: **Ryszard Jarosz** (z lewej) i **Jerzy Maciaszek** (z prawej) z małopolskiej Rabki Jordanów. Oni również przekroczyli 70%, ale nie tak

znacząco jak triumfatorzy turnieju czerwcowego. Zwycęstwo dał im wynik 70,59%.

W rozdaniu 29 grali na **WE** i zapisali sobie 100 za obłożenie bez jednej wylicytowanego przez przeciwników kontraktu 4♥. Przyniosło im to aż 84,21% maksa.

Rozdanie 29; obie po partii, rozdawał N

♠ 10 6		
♥ 9 7 5 3		
♦ K 9 8 6		
♣ K D 9		
♠ D 9 7		♠ K W 8 5 4
♥ K 6		♥ 4 2
♦ A 10 5 4 3		♦ D 7 2
♣ A 7 4		♣ 6 5 3
	N	
	W	E
	S	
	♠ A 3 2	
	♥ A D W 10 8	
	♦ W	
	♣ W 10 8 2	

Wynik rozdania zależał tu głównie od postawy gracza **W**.

Po dwóch pasach **S** otwierał 1♥ i jeśli **W** pasował, szanse na dobry wynik dla strony **WE** były niewielkie. Z reguły przeciwnicy dochodzili do częściówki kierowej i, w zależności od poziomu wist obróńców, wpisywali na swoją stronę 140 lub 170. Dawało to graczom **WE** odpowiednio 55,26% lub 29,44%. W przypadku gdy **W** decydował się skontrować 1♥ (wejście

2♦ z tak słabym kolorem to nie jest dobry brydż), strona **WE** towarzyszyła przeciwnikom w licytacji i z reguły dochodziła do kontraktu 3♠. Teraz oczywiście **NS** mogli skontrować i wziąć 200 za bez jednej (85,36%), ale kontra z pozycji **S** nie jest akcją oczywistą, zwłaszcza jeśli nie wiemy, jaką dokładnie siłę posiada partner. Niekiedy więc **NS** pozwalali grać 3♠ bez jednej za 100 (26,97% dla **NS**), a byli też i tacy, którzy szli w 4♥ i leżeli bez jednej – bez kontry (15,79%) lub z kontrą (2,14%).



Konwencja, która mogłaby w tym rozdaniu nieco pomóc stronie **NS** w podjęciu właściwej decyzji, nosi nazwę **Mixed Raise**. Jest to skaczące wejście nowym kolorem,

które mówi o układzie z fitem 4+ w kolorze partnera i sile od 6–7 do 9 PC. Ustalenie to przywędrowało do Polski kilkanaście lat temu z USA i z roku na rok zdobywa coraz większą popularność i uznanie.

Mixed raise (oficjalny skrót: MRs) to podniesienie mieszane – koncepcja, która ma swój początek w podniesieniach Bergena sprzed ponad trzydziestu lat. Siła jest taka jak na normalne poparcie partnera, czyli około osiem punktów, ale układ jak na blokujący skok na wysokość trzech, czyli 4+ atuty i skład różny od 4333.

Kartę taką sprzedajemy, licytując transfer na kolor partnera na wysokości trzech, a więc po otwarciu/wejściu 1♥ jest to odzwyczajka 3♦, a po 1♠ – 3♥. Istnieją też inne sposoby zgłaszania MRs, ale są one bardziej skomplikowane, więc dajmy im spokój.

Komplikacji wynikających z niemożności zaliczowania naturalnych inwitów 3♦/♥ po otwarciu partnera 1♥/♠ najłatwiej uniknąć, stosując forsującą odpowiedź 1BA po otwarciu jeden w starszy. Wtedy z ręką 10–11 PC i sześciokartem w karach lub kierach najpierw zgłaszamy 1BA, a potem skaczemy na 3♦/♥.

Wprowadzenie takich zmian do systemu naprawdę się opłaca, gdyż korzyści płynących ze stosowania mixed raise nie sposób przecenić. Podstawową jest możliwość bardziej precyzyjnej oceny sytuacji typu: pasować/iść wyżej/kontrować, a to przecież podstawowe problemy licytacyjne współczesnego brydża.

Ponieważ angielskie określenie omawianej konwencji przeciętnemu zjadaczowi

chleba mówi niewiele, spróbujemy znaleźć polską, bardziej czytelną nazwę dla mixed raise. Moja propozycja to: **półblok**.

W polskich systemach MRs najlepiej funkcjonuje po naszym otwarciu/wejściu kolorem starszym i pasie lub kontrze obrońcy. Pary grające na wysokim poziomie stosują półblok również po otwarciu 1♦ oraz w licytacji dwustronnej.

W rozdaniu 29. z lipcowego KMP stosowanie mixed raise daje stronie **NS** szansę (ale tylko szansę, bo akcja jest naprawdę ryzykowna) skontrowania przeciwników na kontrakt 3♠!

Wtedy wyglądałoby to mniej więcej tak:

W	N	E	S
–	pas	pas	1♥
ktr.	3♦	3♠	ktr.
pas...			

3♦ = mixed raise/półblok

Kontra = skoro partner ma około 8 PC i gramy na maksy, to czemu nie? Mam przecież bardzo atrakcyjny wist w singla karowego i asa atu na dojskie.

Praktyka potwierdziła, że skontrowanie kontraktu 3♠ jest zadaniem niezwykle trudnym. W całym turnieju sztuka ta udała się zaledwie dwóm parom.

Sierpień: bardzo wygodny niewygodny splinter



Zaledwie dwa dni po zakończeniu 57. Międzynarodowego Kongresu Bałtyckiego odbył się sierpniowy turniej KMP. Na nieco niższą frekwencję niemały wpływ miało to,

że część potencjalnych uczestników odpoczywała jeszcze po dziewięciu dniach intensywnej gry w Sopocie. Tym razem w szranki stanęło 601 par w 44 ośrodkach. Ci, którzy nie zdecydowali się na start, niech żałują, bo rozkłady były wyjątkowo ciekawe i prawie nie było rozdań płaskich.

Zwycięzcy też przekroczyli 70%, a zostali nimi brydżyści z Pomorza: **Ryszard Konopka** (na zdjęciu) i **Krzysztof Mielnik** (zdjęcie na następnej stronie) z wynikiem 71,28%.

Według mnie najciekawsze było rozdanie, w którym blisko 80 par **NS** nie było w stanie zatrzymać się na odpowiedniej wysokości z poniższymi kartami. Konopka – Mielnik zagrali to rozdanie na linii **WE** i spraw-

nie ściągnęli trzy lewy na końcówkę pikową przeciwników, za co uzyskali 55,32%.

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ 8	♠ K D 10 5 3	♠ 9 6
♥ 10 7 4 2	♥ A K D 8 6	♥ W 9 5 3
♦ K D 8 7 3	♦ W 5	♦ A 2
♣ A 5 4	♣ 8	♣ W 10 7 6 3

	N	
W	E	
	S	

♠ A W 7 4 2
♥ —
♦ 10 9 6 4
♣ K D 9 2

Jaką odzywkę powinien zgłosić S po otwarciu jego partnera 1♠?



Klasyczna definicja konwencji Splinter mówi wprawdzie, że jest to zapowiedź wskazująca krótkość, fit minimum cztery kartowy i siłę 12–14 PC, ale tu gracz S może z czy-

stym sumieniem konwencję tę zastosować. Fit pięciokartowy, renons i zgrupowanie honorów w jednym kolorze bocznym – wszystko to w pełni rekompensuje brak dwóch punktów honorowych. Jedynym problemem gracza S jest to, że zapowiedź 4♥ (krótkość kierowa) stawia partnera w sytuacji zero-jedynkowej. Albo zgłosi końcówkę pikową, albo przekroczy bezpieczną strefę czterech. Trzeciego wyjścia niestety nie ma.

By wymiana informacji między partnerami była pełniejsza, bezpieczniejsza i prostsza, wymyślono sprytną modyfikację konwencji Splintera: niewygodny splinter. Wygląda to tak:

Po otwarciu partnera 1♥/♠ skok na 3BA oznacza siłę 12–14 PC, duży fit i krótkość w kolorze najbliższym dogranej w kolorze

otwarcia. Krótko mówiąc: 3BA po otwarciu 1♥ mówi o singletonie/renonsie w karach, a po otwarciu 1♠ o krótkości kierowej.

I to jest właśnie lekarstwo, które przed rozegranie rozdziału nr 9 zażyć powinni gracze z linii NS.

Przy zastosowaniu opisanej powyżej konwencji licytacja będzie przebiegała w poniższy sposób:

W	N	E	S
—	1 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♣	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas...	

3BA = splinter kierowy (!).

4♣ = cuebid, zachęta do szlemika. Pomimo kierów A K D karta N nadal ma bardzo duży potencjał. Przecież zaledwie pięty ♠A i trzeci ♦A dają pewnego szlemika, a to zaledwie 8 PC. Poza tym cuebid 4♣ jest odzywką neutralną (*underbid*) i przekazuje tylko intencje.

4♥ = renons kier, brak stopera karowego, nadal *underbid*.

Bez przekraczania strefy końcówki partnerzy dowiadują się o braku stopera karowego w ich rękach i spokojnie wyhamowują w kontrakcie 4♠. Natomiast po splinterze 4♥ gracz N może, mimo wszystko, zrobić próbę szlemikową, a to już zakończy się przegraniem kontraktu 5♠ i pytaniem do partnera: *A od ilu to punktów, kochany, licytujemy splintera?*

Rozdział powyższe po raz kolejny pokazuje, że stosowanie **sensownych (!)** ustaleń licytacyjnych pozwala uzyskiwać znacznie lepsze rezultaty niż gra w myśl staropolskiej maksymy, że *jakoś to będzie*.

I jeszcze jedno. Wcale nie musimy silić się na wymyślanie własnych genialnych konwencji. Świat znalazł już rozwiązania na prawie wszystkie brydżowe bolączki. Wystarczy dobrze poszukać. ♦

Artur Wasiak



Kącik sędziowski (2)

Zgodnie z tym, o czym wspominałem poprzednim razem, zbliżamy się do momentu zmian w Międzynarodowym Prawie Brydżowym. Wersja 2007 będzie obowiązywała tylko do końca września, później zastąpi ją nowa.

Szczegóły zmian są istotne przede wszystkim dla sędziów; ich obowiązkiem jest staranne zapoznanie się z nimi. Z punktu widzenia zawodników po starcie pozostaje to, co najbardziej istotne: po wystąpieniu nieprawidłowości w przebiegu gry należy wezwać sędziego i stosować się do jego instrukcji. Jest jednak zrozumiałe, że zawodnik czuje się bardziej komfortowo, kiedy mniej więcej wie, jak te instrukcje będą wyglądały, dlatego omówię najważniejsze nowości.

Zacznijmy od przepisów omawiających zagadnienie skracania rozgrywki, tj. deklaracji i zrzeczeń. (Na marginesie: zmieniamy oficjalne tłumaczenie *claim* – zamiast *roszczenia* będzie *deklaracja*). Gdy gracz składa takie oświadczenie, powinno się przerwać rozgrywkę i w razie konfliktu wezwać sędziego do rozstrzygnięcia go. Jeśli zawodnicy uznają, że wolą mimo deklaracji rozgrywać kolejne lewy, wtedy:

- według wcześniejszych wersji MPB (obowiązujących przed rokiem 2007) te dalsze zagrania nie mają żadnego znaczenia;
- według MPB 2007 (ważnego jeszcze teraz) takie zagrania raczej nie mają znaczenia, ale sędzia może wziąć je pod uwagę przy rozstrzyganiu spornej deklaracji;
- według MPB 2017 jeśli zawodnicy decydują się na dalszą grę, to deklarację uważa się za niebyłą i liczy się wynik uzyskany w grze.

Opcję dalszej rozgrywki można zastosować tylko wtedy, gdy propozycja wyszła od przeciwników strony deklarującej i zgodzili się na nią wszyscy gracze przy stole.

Istotnej zmianie ulegają przepisy dotyczące zapowiedzi poza kolejnością, która nie została zaakceptowana. Dotychczas

Zofia Mikołajczyk

LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

Szybki zawodnik z okolic Zduńskiej Woli

Nie pytał o nic i szlemika zagoił.

Obrona była krótka:

As, Król, potem malutka ...

Cholera jasna, jak to boli, jak boli!!

Przystojny młodzien z miejscowości Klewki

Co zawistował, to puszczał trzy lewki.

Wynik był kiepski, a że

Grał z przyszłym teściem w parze

Wkrótce doczekał się czarnej polewki.

mieliśmy do czynienia z automatycznymi konsekwencjami: partner wykraczającego musiał pasować w najbliższym okrażeniu lub do końca licytacji (w zależności od konkretnego rodzaju wykroczenia). Taki automatyzm ma swoich zwolenników, wyrażających opinie np. w postaci przejawskawionych postulatów typu *ucinać rękę na zapowiedź poza kolejnością*, ale Komisja Prawa WBF zdecydowała o wprowadzeniu zmian w inną stronę niż ucinanie reki.

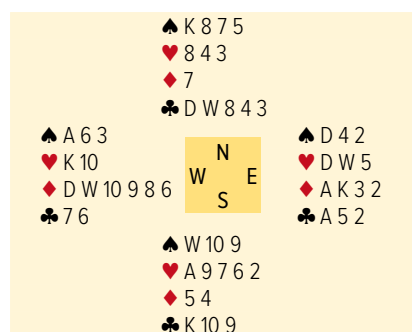
Zmiany są oparte na nowej koncepcji o nazwie *comparable call* – zapowiedź porównywalna. W dużym skrócie: chodzi o to, czy nowa zapowiedź wykraczającego ma podobne znaczenie do tej, którą wcześniej musiał wycofać (wycofać ze względu na to, że zaliczył ją za nisko lub poza kolejnością). Szerzej napisał o tym Jacob Duschek, sędzia z Danii; jego tekst wraz z tłumaczeniem jest od kilku tygodni dostępny na stronie internetowej PZBS.

Weźmy pod uwagę licytację, którą zawodnik **S** zaczyna 1♥, mimo że otwierającym miał być jego partner. W aktualnej wersji MPB partner wykraczającego musi pasować do końca licytacji, czyli w praktyce gracze **E**, **S** i **W** licytują w trójkę. Ta brutalna kara powoduje, że łatwo osiągnąć wynik daleki od normalnego. Po zmianie będzie zupełnie inaczej. **N** otwiera licytację, nie podlegając żadnym automatycznym ograniczeniom. Nie może tylko wyciągać wniosków z wykroczenia swojego partnera. Dalsze konsekwencje zależą od tego, czy **S** zdoła zgłosić zapowiedź, która przekaze mniej więcej te same informacje, co wycofane otwarcie 1♥. Jeśli tak, nie ma ograniczeń. W przeciwnym razie partner (**N**) będzie zmuszony spasować w najbliższej kolejności licytacji. Na przykład jeśli okaże się, że **N** ma na otwarcie 1♥, to **S** będzie mógł zalicytować 2BA w znaczeniu „forsing do końcówki z fitem 4+ w kierach” i uznamy, że przekazuje to dość podobne informacje do pierwszoręcznego otwarcia 1♥, dlatego pozwolimy na dalsze rozgrywanie rozdania bez żadnych ograniczeń.

Sędzia oczywiście będzie miał prawo zainterweniować na koniec, gdy okaże się, że zapowiedź poza kolejnością przyniosła korzyść stronie wykraczającej. W wielu przypadkach nie ma jednak automatycznych kar, które mogłyby wypaczyć przebieg rozdania.

Jak widać między innymi w powyższych rozważaniach, coraz więcej śladów w treści MPB zostawia koncepcja: jak najczęściej starajmy się, żeby przy stole uzyskano normalny brydżowy zapis zamiast sztucznego 60/40 (lub innego nienormalnego wyniku). Za przykład mogą posłużyć zmiany w treści przepisu 13 o niewłaściwej liczbie kart. Gdy sędzia zostanie wezwany do stołu, przy którym jeden z graczy ma za dużo kart, a drugi za mało (zwykle 14–12), nie powinien po prostu uniemożliwiać dokończenia gry.

Do tej pory było tak, że jeśli zawodnik widział kartę z innej ręki (tę swoją czternastą), to sędzia oceniał, czy da się normalnie kontynuować rozdanie, i w zależności od tego albo umożliwiał grę, albo od razu ją przerywał. Według MPB 2017 sędzia nie ma możliwości zdjęcia rozdania od razu, chyba że któryś z posiadaczy wadliwych rąk zdążył już zalicytować. Dlaczego? Otóż w praktyce ocena była oparta na wysokości przemieszczonej karty, bo trudno by było w krótkim czasie przeanalizować całe rozdanie i podjąć decyzję w merytorycznie poprawny sposób. Maurizio di Sacco w swoim wykładzie pokazał, dlaczego taka przybliżona ocena przynosiła złe efekty. W poniższym przykładzie gracz **E** obejrzał 14 kart i okazało się, że jedną z nich jest **♠A**, który powinien należeć do ręki **W**. Cały rozkład:



Jeśli sędzia pozwoli na normalne rozegranie rozdania, to **E** otworzy 1BA, jego partner podniesie do 3BA i na tym licytacja się zakończy. Wiedza o **♠A** w ręce partnera nie miała dla **E** żadnego znaczenia na etapie licytacji, a w rozgrywce ta karta będzie już widoczna dla wszystkich.

Z drugiej strony di Sacco podaje też przykład rozdania, w którym wiedza o dwójce w ręce partnera okazuje się kluczowa dla rozczytania pierwszego wistu i wyboru linii obrony. Kryterium wysokości karty jest za-

tem zbyt prymitywne, żeby mogło dobrze sprawdzać się w praktyce. Co zamiast tego? Sędzia pozwala na rozegranie rozdania i zastrzega sobie możliwość ingerencji w uzyskany wynik, gdy okaże się, że wiedza o przemieszczonej karcie przyniosła wykraczającemu (zawodnikowi, który nie dopełnił obowiązku przeliczenia swoich kart) korzyść.

W podobnym kierunku idą zmiany w przepisie numer 15, który w nowej wersji Prawa dotyczy kart z niewłaściwego pudełka lub rozgrywania niewłaściwego rozdania. W pierwszej części (15A – *karty z niewłaściwego pudełka*) zdejmuje się rozdanie tylko wtedy, gdy partner wykraczającego zdążył już zalicytować (do tej pory – również w wielu przypadkach, gdy zdążył zalicytować tylko przeciwnik). W drugiej (15B – *niewłaściwe rozdanie*) jeśli zawodnicy omyłkowo grają niewłaściwe rozdanie, to powinni je dokończyć i wynik zostanie uznany. W poprzednich wersjach Prawa sędzia przerywał grę lub zarządzał kontynuowanie jej – zależnie od tego, czy w momencie stwierdzenia problemu rozdanie było jeszcze w fazie licytacji, czy już wist.

Teksty autorstwa Maurizia di Sacco na temat przepisów 13 i 15 są już, wraz z moim tłumaczeniem, dostępne na stronie PZBS.

Na koniec krótko o kilku innych zmianach.

Z przepisu 25A – o zmianie zapowiedzi niezamierzonej, czyli omyłkowo wyciągniętej z kasety licytacyjnej – zniknęły słowa o koniecznym *braku przerwy na namysł*. Jedyne ograniczenie czasowe w nowym 25A polega na tym, że zmiana przestaje być możliwa, gdy partner zalicytował swoją następną zapowiedź. Może się bowiem zdarzyć, że zawodnik zalicytuje niezgodnie ze swoim zamiarem i dopiero po kilkunastu sekundach zauważy, jaka zapowiedź przed nim leży; dlatego *brak przerwy na namysł* nie oddawał we właściwy sposób intencji prawodawcy.

W przepisie 20G pojawiło się ograniczenie, że nie wolno zadawać pytań (dotyczących ustaleń przeciwników), jeśli jedynym celem jest sprowokowanie niepoprawnej odpowiedzi.

W przepisie 43 dodano punkt A3, według którego obrońca nie może pokazywać swojej ręki dziadkowi. ♦

... pierwsze wielkie oszustwo brydżowe



W wyjaśnijmy to od razu: Ely Culbertson był graczem niezwykle etycznym. Nikt nigdy nie miał zastrzeżeń do jego gry!

Nasz król brydża bardzo dużo grywał na pieniądze. Grał świetnie, był znakomitym psychologiem i taktikiem. Culbertson zawsze bardzo uważnie obserwował swoich przeciwników. Szukał ich słabych stron, analizował zachowania i nawyki! Często godził się z przegraną w pierwszej fazie gry, by potem, po rozszyfrowaniu oponentów, zmiażdżyć ich. Ely Culbertson wręcz wchodził w skórę rywali! Dysponował instynktem zabójcy i bezwzględnie go wykorzystywał. Podstawą jego sukcesów – obok bezsprzecznych umiejętności brydżowych – była właśnie obserwacja.

I pewnie dlatego zwrócił uwagę na grę Willarda S. Karna.

W Croford's, klubie Culbertsona, jeden z graczy dużo i regularnie wygrywał. Willard S. Karn, bo o nim mowa, był świetnym zawodnikiem. Razem z Halem Simsem tworzyli jedną z najlepszych par początku lat trzydziestych. Sukcesy robowe tak świetnego gracza nie powinny nikogo dziwić. Culbertsona zastanawiała jednak regularność Karna i jego wysokie wygrane. W przeszłości Ely nieraz doznawał goryczy porażki. Wiedział, że grając w brydża robowego, nie da się zawsze wygrywać. Czasem Piatnik i partnerzy będą przeciwko nam, a własna, nawet doskonała, gra nie wystarczy do zwycięstwa.

Tymczasem Karn wygrywał z regularnością maszyny! Culbertson obserwował jego grę, ale nie zauważył nic szczególnego. W tej sytuacji Ely zaangażował zawodowca! Wynajął detektywa, niejakiego Mickey'ego MacDougalla, specjalizującego się w oszustwach karcianych. Ów dżentelmen, w przebraniu kelnera, stanął przy stoliku i obserwował grę. Szybko zauważył, jak Karn pomaga szczęściu. W trakcie gry Karn przekładał wzięte karty, odpowiednio grupując figury. Potem, tasując do następnego rozdania, zachowywał stworzony przez siebie układ, a robił to w iście imponującym tempie. Niestety – niestety dla niego –

trafił na zawodowca...

Po grze Ely Culbertson poprosił Karna do swojego biura. Wyjaśnił mu wyniki obserwacji detektywa i przedstawił ofertę nie do odrzucenia: Karn przestanie grać w klubie oraz w turniejach, rzuci brydża, a on zapomni o sprawie. Nie wyjawia oszustwa. Propozycja została złożona w obecności dwóch świadków: Michaela Gottlieba oraz Waltera Beinecke.

Karn bez wahania przystał na propozycję Culbertsona. Nagłe zniknięcie tak świetnego gracza było w światku brydżowym sporym zaskoczeniem.

Jesienią 1937 r. *The Bridge World* opublikował cykl artykułów o profesjonalnych graczach, którzy łupią amatorów, stosując nielegalne metody. Zwyczajnie oszukują! Napisano także, że w klubach brydżowych, w tym w Croford's Culbertsona, są listy graczy, którzy mają zakaz wstępu. Oczywiście nie podano żadnych nazwisk.

Lont został zapalony... Wybuch nastąpił 18 marca 1938 r. Tego dnia Willard Karn złożył do sądu pozew na okrągłą sumę 1 miliona dolarów. Skarzył Ely'ego Culbertsona, jego żonę i pięciu bliskich współpracowników o zniszczenie kariery brydżowej poprzez niesłuszne posądzenie o oszustwo przy brydżowym stoliku. Następnego dnia *The New York Times* na pierwszej stronie (!) opublikował pozew Karna. Oczywiście nikt nie chciał się z nim procesować. Oswald Jacoby, po konsultacjach z adwokatami, wydał oświadczenie, w którym stwierdzał, że Karn, grając z nim, nie oszukiwał. Ale najzabawniej zareagował pierwszy wydawca *The Bridge Worlda* Bill Huske. Gdy przeczytał pozew, wstał od biurka, podszedł do wieszaka, zdjął kapelusz i wrzucił go do kosza.

– Co robisz? – spytał koleczy.

– Facet, który jest sądzony o milion dolarów, nie może nosić tak starego kapelusza – odparł redaktor.



New York Times
z 19 marca 1938

Przed sądem Karn nic nie osiągnął. Dowody, które przedstawił, były marnej jakości. Nie potrafił nawet przekonująco wyjaśnić, dlaczego tak długo zwlekał ze skierowaniem sprawy do sądu. Gdy przegrał w pierwszej instancji, złożył apelację. Sprawa ciągnęła się do 1941 roku. Ostatecznie Karn nie dostał żadnego odszkodowania, a jedynie pisemne przeprosiny od siódemki „oskarżonych”.

Dlaczego Karn oszukiwał?

W jego przeszłości nie ma żadnych niepokojących faktów. Był dobrze wykształcony, miał wysoką pozycję zawodową i społeczną. W czasie I wojny światowej służył jako pilot. John Clay w biografii Culbertsona podał dwa możliwe powody uzasadniające oszustwa Karna. W czasie Wielkiego Kryzysu spadły gwałtownie stawki we wszystkich klubach brydżowych. Gracze nie mieli pieniędzy! Aby utrzymać dotychczasowy poziom wygranych, Karn musiał stosować nadzwyczajne środki. Oszukiwać! Być może też żył ponad stan. Dużo zarabiał, ale jeszcze więcej wydawał. Jego żoną była rosyjska arystokratka, księżniczka Lilli Davidoff.

No cóż, panowie, sami wiecie, że nie ma takich pieniędzy, których nie da się utopić w nasze ukochane drugie półówki. Sorry, to tylko moja hipoteza. Jak było w przypadku Karna, nie wiem...

Być może postępowanie Karna miało jakieś podłoże psychologiczne. Gracz *musiał* wygrywać, aby podtrzymywać swoją samoocenę. *Musiał* być najlepszy, *musiał* być powszechnie podziwiany. Po pewnym czasie wygrywanie stało się wręcz obsesją i oszust chwycił się każdego sposobu, aby podtrzymać zwycięską passę. To wszystko są przypuszczenia...

W sprawach o oszustwa karciane zwykle można doszukać się drugiego dna. Nie inaczej było w przypadku Willarda Karna. Niektórzy badacze przedstawili niesamowicie

te tezy, niemalże teorie spiskowe. Ile jest w nich prawdy? Któż to wie...

Cofnijmy się do początku lat trzydziestych. W 1931 r. Hal Sims założył zawodowy team *Four Horseman*. Członkami drużyny, oprócz Simsa, byli Oswald Jacoby, David Burnstine i Willard Karn. Od chwili powstania Jeźdźcy niepodzielni panowali na rynku brydżowym. Wygrywali wszystko! W 1933 r. Shepard Barclay, korespondent brydżowy *The New York Timesa*, ogłosił własny ranking najlepszych graczy. Na pierwszym miejscu znalazł się Willard Karn, a tuż za nim Hal Sims. Obydwaj panowie wydali własne książki brydżowe i mieli pewne zacięcie teoretyczne. Ely'emu Culbertsonowi rosła poważna konkurencja.

Tak! Oni mogli zachwiać imperium Culbertsona! A w biznesie król brydża był bezwzględny! Według tej teorii mistrz postanowił zaatakować najsłabsze ogniwo – Willarda Karna. Gracz ten był w Crocford's, klubie Culbertsona. Regularnie grał na pieniądze. Wystarczyło więc oskarżyć go o oszustwo, a rynek sam wyeliminuje konkurenta. Oskarżając Karna, Culbertson pozbywał się głównych rywali. Rzeczywiście, wkrótce po sprawie Karna rozpadł się team *Four Horseman*.

Sprytny plan, nieprawdaż? Tylko czy prawdziwy?

Pozostaje jeszcze pytanie, dlaczego Karn zrezygnował z kariery brydżowej. Mógł przecież, gdyby był niewinny, nie przystać na propozycję Culbertsona. A on się poddał.

Być może uznał, że nie ma szans w starciu z Culbertsonem. Znany był wówczas przypadek gracza, który przegrał do oszusta znaczną sumę pieniędzy. Gdy złapano łobuza i sprawa stanęła przed sądem, ów ekspert nie zgłosił żadnych roszczeń. Już samo umieszczenie jego nazwiska obok oszusta mogło oznaczać koniec kariery brydżowej. Na rynku amerykańskim konkurencja była ogromna! Podobnie mógł rozumować Karn...

Sprawa Karna nigdy nie została dokładnie wyjaśniona. Po 1941 roku Willard wrócił do brydża, zagrał parę turniejów. Nie osiągnął dawnej formy, a w życiu prywatnym też mu się nie powiodło. Rozwiódł się ze swoją księżniczką, a w 1945 roku zmarł na zawał serca.

Tak to było z pierwszym wielkim oszustwem brydżowym.

Włodzimierz Krysztofczyk

Przepraszamy i publikujemy poprawną wersję

W poprzednim numerze *ŚB* z winy redakcji tekst Piotra Zatorskiego *Nie ma to jak natchniony atak na komunikację* (z cyklu *Podpatrzone, zasłyszane*) został opublikowany w poważnie zniekształconej formie.

Poniżej publikujemy brakujący fragment tekstu, gorąco przepraszając autora i czytelników.

Redakcja



Teraz z pamięci wyciągam rozdanie, którego byłem świadkiem w czasie, kiedy dopiero wchodziłem w życie brydżowe. Pokazało one, że do końca nie należy się poddawać i nawet widmo dramatycznego wyniku może się zmienić, jeśli zachowamy zimną krew i przytomność umysłu. Autorem zagrania jest obecna gwiazda brydża.

Nie sposób nie mieć szacunku do tego, co wydarzyło się przy stole. Otóż w turnieju na maksy w bardzo ważnej imprezie ów Bohater wraz z partnerem przez pomyłkę dopadł do beznadziejnego kontraktu, jakim był kontrakt 5♠. Bokiem musieli oddać górne trzy lewy, a kolor atutowy wyglądał tak:

♠ K D 9 x x ♠ A x x

Prawidłowy kontrakt 4♠ wychodzi, jeśli atuty dzielą się 3-2 lub pojawi się singlowa ♠10 lub ♠W za ♠K D 9 x x, wtedy wyimpasujemy brakującą kartę pod mariaszem. Widząc to, Bohater stwierdził, że musi zagrać wyjątkowo niestatystycznie, aby spróbować wyrównać się do par, które przegrają 4♠, bo inaczej nie jest w stanie wziąć dobrego wyniku. Zagrał zatem ♠A i pika do ♠9 (!), szukając ♠W 10 x x pod ♠K D 9 x x. Voila! Przeciwnicy mieli ten układ, a my, przegrywając 5♠ bez jednej, zdobyliśmy niecałą średnią z rozdania, ratując prawie pół maksza.

Ostatnie rozdanie to uważa i przemysłowa obrona Bohatera ze środkowej Europy:

Mecz; obie po partii, rozdawał S.

W	N	E	S
Bohater			
—	—	—	1 ♦
2 BA ¹	ktr. ²	pas	pas
3 ♣	ktr. ³	pas...	

¹ trefle z kierami; ² zwykle cztery piki; ³ propozycja

Wistujemy ♣K i widzimy:

♠ A 9 8 2	
♥ 7 3 2	
♦ W 5 2	
♣ A K 7	
	♠ K D 10 5 3
	♥ 10 5
	♦ 10 8 7 3
	♣ W 8

Partner dokłada ♣6, a przeciwnik z ręki ♣5. I co dalej? Problemem jest łączenie atutów (rozgrywający może potrzebować przebitki kier, a widzimy, że kiery się dzielą) – jak to rozwiązać? Niby możemy zagrać ♣K, ale co jeśli nasz partner miał pierwotnie ♣D x? Niby możemy zagrać małego trefla, ale co jeśli to się okaże cudownym dojściem do stołu dla rozgrywającego, który ma w ręku ♥A K W x x / ♥A D x x x i teraz wykona impas? Zatem musimy koniecznie doprowadzić do sytuacji, aby to nasz partner zagrał w atu. Możemy także założyć, że partner raczej nie ma ♦A K D 9 x x i że karo przechodzi – bo inaczej mniej chętnie ukarnałby 3♣. Wistujemy *trzeci-piątą*, więc wychodzimy ♦2 i... partner bierze na ♦D i gra ♣D!

♠ A 9 8 2	
♥ 7 3 2	
♦ W 5 2	
♣ A K 7	
♠ 4	♠ K D 10 5 3
♥ A K D W 9	♥ 10 5
♦ 4	♦ 10 8 7 3
♣ 10 9 5 4 3 2	♣ W 8
	♠ W 7 6
	♥ 8 6 4
	♦ A K D 9 6
	♣ D 6

Jak widać, nierozważne ściągnięcie ♣A skończyłoby się spektakularnym wypustem... Do następnego!

Piotr Zatorski



Tak to bywa, gdy ręka jest szybsza od głowy

Co generuje największą ilość błędów u mistrzów? Do przyczyn z pewnością można śmiało zaliczyć zmęczenie, pośpiech. No i właśnie to drugie sprawiło, że jeden z najlepszych brydżystów popełnił błąd, który kosztował go porażkę w ważnym meczu w równie ważnym turnieju. A wszystko przez to, że ręka zagrała szybciej niż głowa.

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 10 9 3	♠ 8 5
♥ 6 5 3 2	♥ D 8 7 4
♦ A D 9 5	♦ 10 7 6
♣ A	♣ 10 9 6 2

N	E
W	S

W	N	E	S
Antybohater	rozgrywający		
—	—	—	1♣ ¹
ktr.	rktr.	1♥	pas
pas	1♠	pas	1BA
pas	3BA	pas	pas
pas	—	—	—

¹ 2♥, może być 5♦ w składzie 5332.

Nasz partner wistuje w ♣4 (czwarta najlepsza), ze stołu as – i teraz co dokładamy w zrzutkach z *grubsza* odwrotnych? Po kontrze wywoławczej partnera wiemy, że rozgrywający ma trzy piki i dwa kieny oraz – gdy spojrzeć na wist – pięć kar i trzy trefle lub 4–4 w młodszych. Jeśli rzucamy w pierwszej lewie w takiej sytuacji ilościówkę, to nie mamy problemu. Jednak musimy rzucić jakoś i tutaj mamy do wyboru albo ♣10 – by pokazując ♣10 9 – albo ♣6, która chroni wysoką numerację i jednocześnie jest *średnio* czytelna dla partnera (ale będzie okazja manewrować kartami w dalszej części rozdania), lecz na pewno nie jest zachęcająca tak jak ♣2. ♣10 wygląda na pierwszy rzut optymalnie, bo sprzedaje sporo informacji partnerowi, jednak gdy się mocniej zastanowić, to przecież ♣10 9 może stworzyć układ impasowy – choć nie mamy czystego dojścia, to wszystko może się zdarzyć.

Spójrzmy, co się wydarzyło. Nasz (jak się później okazało) Antybohater dołożył

♣10, od rozgrywającego pojawiła się ♣3, co nakreśliło jego skład na 3–2–4–4. Następnie rozgrywający zagrał ♠9 w koło – wzięte, pik do ♠K – wzięte, ♠W zabity asem i odwrót naszego partnera w pika (my wyrzucamy kiera i karo, rozgrywający ♣5). Następnie rozgrywający gra trzykrotnie karo (my wyrzucamy trefla, nasz partner ♥9) i powstaje sytuacja (spójrzmy już na cały rozkład):

♠ —	♠ —	♠ —
♥ 6 5 3 2	♥ A W	♥ D 8 7
♦ 5	♦ —	♦ —
♣ —	♣ K W 7	♣ 9 6

N	E
W	S

♠ —	♠ —
♥ K 10	♥ —
♦ 8	♦ —
♣ D 8	♣ —

Teraz rozgrywający gra ostatnie karo i E wyrzuca kiera, a W... no właśnie! Jeśli wyrzuci ♣7, to teraz trefl go wpuszcza i rozgrywający dostaje lewą na ♥K, a gdy usunie ♥W, to gramy ♥10, a jeżeli wyrzuci ♣W, to teraz ♣9 jest w impasie i rozgrywający gra ♥10 – i jeżeli E weźmie na ♥D i zagra trefla, to wkładamy ♣8. Czy teraz widzimy, dlaczego ♣10 9 były tak ważne? Ostatecznie E wyrzucił jednak ♣6, a W ♣W, więc rozgrywający zagrał ♣D, aby E nie dostał się na ♣9 i nie podegrał kiera. Swoje.

A całe rozdanie wyglądało tak:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 10 9 3	♠ 8 5
♥ 6 5 3 2	♥ D 8 7 4
♦ A D 9 5	♦ 10 7 6
♣ A	♣ 10 9 6 2

♠ A 6 4 2	♠ 8 5
♥ A W 9	♥ D 8 7 4
♦ W 3	♦ 10 7 6
♣ K W 7 4	♣ 10 9 6 2

N	E
W	S

♠ K W 7	♠ —
♥ K 10	♥ —
♦ K 8 4 2	♦ —
♣ D 8 5 3	♣ —

Na pochwałę zasługuje zagranie partnera, który łapał się ostatniej szansy, „odblokować” trefle i tym samym próbując

się chwytać brzytwy (może rozgrywający popełnił błąd i zagra teraz małego trefla z ręki?).

Na drugim stole zawodnik E w tej samej pozycji wyrzucił w pierwszej lewie nie ♣10, a ♣6, co pozwoliło defensorom obronić się i zarobić 10 impów.

Kolejne rozdanie także dotyczy nietrafionej decyzji w obronie. To zresztą rozdanie niezwyklej urody. Na dodatek cała grająca je czwórka to najlepsi gracze na świecie. Siedzimy na W, a licytacja biegnie następująco:

Mecz, NS po partii.

W	N	E	S
Antybohater	rozgrywający		
—	—	pas	pas
pas	1♦	1♠	2♥
3♥ ¹	pas	3♠	4♣
pas	4♥	ktr.	pas
pas	pas	—	—

¹ mixed raise, czyli 4♠, coś pomiędzy blokiem a inwitem do końcówki.

Wistujemy w ♠A i widzimy:

♠ K 10 3	♠ —
♥ K D 9 2	♥ —
♦ K 9 7	♦ —
♣ 8 5 3	♣ —

♠ A D W 2	♠ —
♥ 10 5	♥ —
♦ W 8 6	♦ —
♣ D 10 9 6	♣ —

N	E
W	S

Ze stołu ♠3, partner dokłada ♠5, a rozgrywający ♠9. Tak że wiemy, że początkowo nasz partner miał w pikach 8 7 6 5 4. Partner jest po pasie, co – w połączeniu z widokiem stołu – pozwala nam stwierdzić, że musi posiadać od dwóch do trzech lew, a rozgrywający ma skład 1–5–2–5 lub 1–6–2–4. Trudno nam założyć, że wróg może posiadać 1–5–1–6 lub 1–6–1–5, bo wtedy nasz partner miałby skład 5*♠–6♦ i możemy przypuszczać, że gdy pokazaliśmy mu nasze 4*♠, sam zalicytowałby końcówkę w piki. Nasz partner w pierwszej lewie pikowej jest w stanie zasygnalizować nam, gdzie ma swoje wartości. To, co na wstępie możemy odrzucić, to ♦A D w jego karcie, bo wyrzuciłby wtedy ♠8. Zatem E ma: ♥A + ♦A lub ♥A + ♣A albo ♦A + ♣A.

Dodatkową kartą może być ♣W, ♦D, ♦10, a dużo rzadziej ♥W.

Jeśli nasz partner ma:

a) 5-1-5-2 i ♥A + ♣A + ♦D = zawsze bez jednej (pik, kier, 2 x trefl).

b) 5-1-5-2 i ♥A + ♣A = wypuściliśmy na wiście, rozgrywający ma dwie wyrzutki trefli na pika i karo (nie wyrobiliśmy sobie dwóch trefli).

c) 5-1-5-2 i ♦A + ♣A = wypuściliśmy na wiście, rozgrywający zastosuje manewr *widelec Mortona*.

d) Jeśli nasz partner ma 5-2-5-1, to zawsze obkładamy, bez względu na kombinacje honorów (trzy asy i ♣D, wróg nie jest w stanie wyrzucić z ręki trzech trefli).

No i najważniejszy układ, przy którym jesteśmy w stanie coś zrobić:

e) 5-1-5-2 i nasz partner ma dwa czerwone asy oraz ♦10 (bez ♦10 rozgrywający jest w stanie wyrobić sobie pika i karo, aby wyrzucić dwa trefle z ręki)

Zatem nakreślamy sobie kartę rozgrywającego: ♠x ♥W x x x x x ♦D x ♣A K x x/A K W x – choć to ostatnie znaczenia nie ma, ale pewnie z kartą treflami A K W x padło by 1♥ na otwarciu.

No dobrze, więc gdy już wiemy, co kto ma, to co powinniśmy zagrać, abyśmy jeszcze walczyli w rozdaniu? Otóż wiemy, że rozgrywającemu brakuje trzech asów i ma zgubną kartę w treflach.

a) Jeśli zagramy w kiera, to nasz partner weźmie i zagra w trefla. S weźmie, zagra kiera do stołu, a następnie w karo – i co nasz partner zrobi? Jeżeli puści, to rozgrywający weźmie, cofnie się do stołu i na ♠K wyrzuci karo – i wygra. Jeżeli wskoczy asem, to rozgrywający będzie miał dwie wyrzutki, aby usunąć dwa zbędne trefle. *Widelec Mortona!*

b) Jeśli zagramy w ♦W, powtórzy się sytuacja jak wyżej. Nasz partner będzie bez radny – gdy puści, to rozgrywający weźmie, zagra kiera do asa partnera i nasz nie ma co zagrać.

c) Jeśli natomiast zagramy w ♠D, to jesteśmy w stanie złamać manewr *Morton's Fork*. Mianowicie rozgrywający – najlepiej dla siebie – dołoży małe i przebijie w rękę, zagrywając następnie w kiera do ♥A naszego partnera, a on wyjdzie znów w pika! Teraz rozgrywający wyrzuci trefla i zagra karo, ale nasz partner bezpiecznie będzie mógł położyć małe... I bez jednej!

Całe rozdanie:

♠ A D W 2	♠ K 10 3	♠ 8 7 6 5 4
♥ 10 5	♥ K D 9 2	♥ A
♦ W 8 6	♦ K 9 7	♦ A 10 4 3 2
♣ D 10 9 6	♣ 8 5 3	♣ W 2
	♠ 9	
	♥ W 8 7 6 4 3	
	♦ D 5	
	♣ A K 7 4	

Nasz Antybohater po analizie wyszedł niestety w ♦W, wypuszczając kontrakt i przegrywając przez m.in. to rozdanie finał ważnego turnieju...

I na koniec manewr bohaterski, abyśmy nie mówili wyłącznie o ludzkich dramatach. Czasami w prostych, banalnych zagraniach można doszukać się piękna w logice.

Mecz, obie przed partią.

W	N	E	S
rozgrywający	Bohater		
–	–	1 BA	pas ktr.
4 ♦ ¹	pas	4 ♥	
pas	4 ♠	pas...	

¹ transfer na kier

	N	E	
W			S
	♠ K 9 5 3	♠ A D 6	
	♥ –	♥ K D	
	♦ K D 4 2	♦ A 10 9 7	
	♣ A K 10 8 3	♣ 9 6 5 2	

Wistujemy w ♥K. Rozgrywający przebieja w stole, partner dokłada ♥4 (zrzutki naturalne), rozgrywający ♥5. Następnie ♦K ze stołu, partner ♦3, rozgrywający ♦6, my ♦A. No i co teraz? Znamy pozycję karową – partner miał pierwotnie trzy kara, rozgrywający dwa. Nasz Bohater założył, że jego partner miał 7♥–3♦ i szansą na obłożenie jest singiel trefl, więc zagrał w trefla – ze stołu małe, ♣W od partnera i wzięte w rękę ♣D. Teraz pik. Bohater dziarsko wskoczył asem, dał przebitkę partnerowi, a ten zagrał ♥A, aby skrócić stół, wyrabiając naszą ♠D. Bez jednej! Całe rozdanie wyglądało tak:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E			
	♠ W 8 7 2	♠ A D 6	
	♥ 8 5 3 2	♥ K D	
	♦ 8 6	♦ A 10 9 7	
	♣ D 7 4	♣ 9 6 5 2	
♠ 10 4		♠ A D 6	
♥ A W 10 9 7 6 4		♥ K D	
♦ W 5 3		♦ A 10 9 7	
♣ W		♣ 9 6 5 2	
	♠ K 9 5 3		
	♥ –		
	♦ K D 4 2		
	♣ A K 10 8 3		

Na drugim stole obrońca E, mając takie same informacje, po lewie na ♦A zagrał w ♦10, wypuszczając kontrakt. Rozgrywający wziął ♦D, przebił karo, zagrał pika do ♠K, przebił karo, przebił kiera i zagrał pika – zapisując sobie 590!

Do następnego.



Zofia Mikołajczyk

LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

Ten kto asem nie wziął lewy
Bo na lepsze czekał czasy
Niech zakonne słyszy śpiewy
Kiedy drzeć zeń będą pasy.

Kto powiedział, że w Poznaniu
Bardzo drogie są turnieje –

Temu niechaj przy skonaniu
Moherowy chór zapieje.

Kto gra w kara przegra zaraz
Tak zakonna mądrość głosi
Wątpisz? Niech Cię do Alcatraz
Ześlą Karmelici bosci.

Tylko gra w piki daje wyniki
Tako rzekł Opat w trakcie kolacji
Kto w to nie wierzy, wpadnie we wnyki
Brata furtiana na czas wakacji.

Świat brydża MŁODZIEŻOWY

Justyna Żmuda

TRENING CZYNI MISTRZA (3)



Rozgrywając jakikolwiek kontrakt, powinniśmy dążyć do maksymalizacji naszych szans. Czasami, wtedy gdy przeciwnicy milczeli w licytacji, bądź gdy nie mamy żadnej stuprocentowej linii rozgrywki, nasz los jest zwyczajnie w rękach szczęścia, jednak bardzo często jesteśmy w stanie znaleźć przesłanki pozwalające udanie rozwiązać dany problem lub wręcz zmusić przeciwników, żeby zrobili to za nas. Postaraj się znaleźć w poniższych problemach taką drogę, która bezpiecznie zaprowadzi cię do celu!

Rozdanie 1

♠ K 9 5 4 3	N W E S	♠ D W 10 8 6
♥ A 3		♥ 4 2
♦ K 10 3		♦ A W 4
♣ 9 8 7		♣ A K 10

W	N	E	S
—	—	1 ♠	pas
2 BA	pas	4 ♠	pas
pas	pas		

Wist: ♥ D

Rozdanie 2

♠ 10 9	N W E S	♠ A
♥ A K 3		♥ D 4
♦ 8 7 4 3		♦ A D 9 5
♣ K W 8 7		♣ A D 10 9 5 4

W	N	E	S
—	—	1 ♣	pas
2 BA	pas	3 ♣	pas
3 ♥	pas	6 ♣	pas
pas	pas		

Wist: ♠ 5

Rozdanie 3

♠ W 5 3 2	N W E S	♠ D 9
♥ W		♥ A D 8
♦ A K W 9		♦ 7 4 3 2
♣ A W 7 5		♣ K D 3 2

W	N	E	S
1 ♦	pas	2 ♦	pas
2 ♠	pas	3 BA	pas
pas	pas		

Wist: ♠ 7 do ♠ A, ♠ 4 do ♠ K, S odszedł w pika, N wyrzucił ♥ 4.

Rozdanie 4

♠ D 10 9 7 4	N W E S	♠ A K W 8 3 2
♥ K 6 3 2		♥ 5
♦ K 5 3		♦ W 4 2
♣ 9		♣ A W 4

W	N	E	S
—	—	1 ♠	pas
4 ♠	pas	pas	pas

Wist: ♥ D

Rozwiązania

Rozdanie 1

Przystępując do rozgrywki, nawykowo liczymy nasze przegrywające. Pewne to jedna w pikach oraz jedna w kierach, do tego grozi nam oddanie trefla i kara, gdy nie trafimy damy. Czy jesteśmy w stanie uniezależnić się od położenia ♦ D? Spójrz, co się stanie, gdy zabijesz kiera asem, a następnie zagrasz w pika. Obrońcy wezmą, odegrają K♥, a następnie wyjdą w trefla. **Zabij asem!** Na pierwszy rzut oka rezygnujesz z jednej ze swoich podstawowych szans w postaci podwójnego impasu trefli, w zamian jednak gwarantujesz sobie realizację kontraktu niezależnie od położenia ♦ D.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Zabierz przeciwnikom ostatniego atuta, a następnie zagraj ♣ K i ♣ 10, zmuszając przeciwników do wyjścia w karo lub podwójny renons.

Cały rozkład:

♠ K 9 5 4 3	N W E S	♠ D W 10 8 6
♥ A 3		♥ 4 2
♦ K 10 3		♦ A W 4
♣ 9 8 7		♣ A K 10

Rozdanie 2

Jak to mówią, kto wysoko licytuje, musi dobrze rozgrywać. Kolor, na który musimy zwrócić szczególną uwagę, to kara. Ponieważ pozostałe kolory mamy zamknięte (bez przegrywających), toteż możemy pozwolić sobie na oddanie jednej lewy karowej. Naszą podstawową szansą jest podwójny impas przeciwko ♦ W 10 (karo do ♦ 9), a następnie przeciwko ♦ K (do damy). Czy możemy uniezależnić się od rozkładu kart przeciwników, zwiększając jeszcze nasze i tak niemałe szanse? Tak! **Zabij wist pikowy, ściągnij dwa lub trzy atuty, kończąc w stole, przebij pika, a następnie ściągnij wszystkie swoje figury kierowe, wyrzucając z ręki karo.** Następnie zagraj karo ze stołu i w zależności od tego, co położy prawy obrońca, połóż ♦ 9 (jeśli dołoży błotkę), lub ♦ D (jeśli dołoży ♦ 10/W).

W nagrodę za twoją ostrożną rozgrywkę cały rozkład:

S po wzięciu lewy musi albo wyjść pod podwójny renons lub podarować ci lewą karową.

Po wiście pikowym jesteśmy prawie w domu. Na kontrakty bezatutowe na początku liczymy lewy. Cztery treflowe, pikowa, co najmniej jedna kierowa oraz co najmniej dwie karowe to osiem. Szansa na dziewięć jest w kolorach karowym oraz kierowym. Los bywa jednak złośliwy, toteż po odegraniu $\spadesuit A$, przejściu do ręki $\clubsuit K$ i zagraniu w karo ze smutkiem odnotowujesz, że lewy przeciwnik nie dokłada. Gdyby dołożył, wykonałbyś impas waletem, gwarantując sobie dziewięć lub dziesięć lew w zależności od położenia kar.

głosu niebezpiecznego przeciwnika, który poza lewą kierową weźmie również cztery pikowe, kładąc kontrakt. Czy jest jakiś sposób gwarantujący realizację gry? **Spójrz, co się stanie, gdy po zabiciu ♦K ściągniesz wszystkie trefle, kończąc w stole, a następnie odejdziesz pikiem.** Wiesz, że wszystkie pozostałe piki znajdują się u lewego obrońcy, tego samego, który nie ma już więcej kar ani trefli, gdyż przed chwilą mu je zabrałeś. W związku z tym, po odegraniu swoich fort pikowych, zostaną mu same kiery, w które po ściągnięciu pików będzie musiał zagrać. Wniosek z tego, że rozgrywając w ten sposób, uniezależniasz się od położenia ♥K.

♠ A 4
 ♥ 10 7 6 3 2
 ♦ D 10 8 5
 ♣ 10 9

♠ W 5 3 2
 ♥ W
 ♦ A K W 9
 ♣ A W 7 5

♠ D 9
 ♥ A D 8
 ♦ 7 4 3 2
 ♣ K D 3 2

♠ K 10 8 7 6
 ♥ K 9 5 4
 ♦ 6
 ♣ 8 6 4

Wist ♥D praktycznie gwarantuje nam, że ♥A jest położony za naszym ♥K. Nie marnuj go, być może przyda się w później-

szej fazie rozdania, dołóż blotki z obu rąk. **S** nie może zagrać w karo bez straty lewy, zapewne będzie kontynuował kiery waletem. Znów dołóż małe i przebij w ręce. Następnie odbierz przeciwnikom atuty, zgraj ♣A, przebij trefla, przebij kiera, po czym ponownie przebij trefla. Jeśli do tej pory od przeciwników nie spadł ♥A, **zagraj ♥K i po tym, jak N pokryje go ♥A, wyrzuć z ręki ♦!** Bezradny prawy obrońca musi nam podarować lewą karową lub wyjść w podwójny renons.

♠ 5
 ♥ A 9 8 7
 ♦ A 10 9 6
 ♣ D 6 5 3

♠ D 10 9 7 4
 ♥ K 6 3 2
 ♦ K 5 3
 ♣ 9

N
 W E
 S

♠ A K W 8 3 2
 ♥ 5
 ♦ W 4 2
 ♣ A W 4

♠ 6
 ♥ D W 10 4
 ♦ D 8 7
 ♣ K 10 8 7 2

Powyższe problemy pokazują, jak skuteczną bronią potrafi być rozgrywka na **eliminację i wpustkę**. Ukazują również, że nawet jeśli kontrakt wygląda dobrze na pierwszy rzut oka, to przed przystąpieniem do rozgrywki zawsze warto się upewnić, czy nie istnieje jeszcze lepsza i pewniejsza droga rozgrywki, los bywa bowiem okrutny. ♦

BOOM 2017 – Przymusowy obóz brydżowy



Nie, nie, nie! Nie chodzi bynajmniej o to, że ktoś kogoś do czegoś zmuszał. Na pewno nikt nikogo ani do samego wyjazdu, ani do uczestnictwa w treningach czy turniejach nie zmuszał! Ale prócz tego, że było po prostu fajnie, miło, sympatycznie i – znowu, na szczęście! – obyło się bez większych komplikacji chorobowych czy kontuzyjnych, przyszło parę ciekawych rozdań, w tym... przymusowych. Stąd i tytuł tekstu.

było, że tak się znęcamy nad dziećmi – nie tylko w brydżu!), treningów, konsultacji, zrealizowano dwie wycieczki, rozdano setki kilogramów łakoci i... nagród rzeczowych. Odwiedził nas nawet sam prezes PZBS Witek Stachnik, który wsparł nas w ceremonii zakończenia, podczas której tych wspomnianych kilogramów się pozbywaliśmy. Czyli... naprawdę było fajnie! Dla mnie, jako wyjeżdżającego w przeddzień zamknięcia obozu, z uwagi na wyprawę do Lyonu, najpiękniejszą nagrodą było pożegnanie i brawa, które zebrałem

od dzieciaków. Nie żebym się chwalił, po prostu się bardzo wzruszyłem i chciałem za tak piękny gest najzwyczajniej w świecie podziękować.

Klasyfikację kongresową (obozową) wygrali „starzy” (okołopełnoletni) wyjadacze: triumfował **Wojtek Okuniewski** przed **Michałem Kaletą** i **Szymonem Supersonem**, który na podium wbił się dzięki ostatniemu turniejowi. Najlepszym młodzikiem został **Adam Pigulski**, a najwyżej klasyfikowaną przedstawicielką płci pięknej – **Mariana Hernandez**.

W jednym z turniejów aktualny mistrz Europy młodzików Bartosz Żbik grał w parze z instruktorem Michałem Wróblem. Tak Michał relacjonuje piękne zagranie Bartka:

♠ A 8 4
 ♥ K 3 2
 ♦ K 8 4 2
 ♣ K 7 6

♠ K D W 9 7 6 5
 ♥ W 5
 ♦ —
 ♣ 8 5 4 3

♠ 10 3 2
 ♥ D 10 9 6
 ♦ 7 5 3
 ♣ D W 9

♠ —
 ♥ A 8 7 4
 ♦ A D W 10 9 6
 ♣ A 10 2

Jak śmiał się potem Bartek, wszystko przez to, że grano zły kontrakt. Ale nie od dziś wiemy, że kto słabo licytuje, ten musi dobrze rozgrywać.

A teraz rozdanie, w którym osobiście obróciłem 25 impów...

♠ W 7 6 3	♠ 9 4	
♥ K W 9 2	♥ —	
♦ A 9 5 4 2	♦ K 8	
♣ —	♣ A K D 10 8 5 4 3 2	
	N W E S	
		♠ A 8 2
		♥ A 8 7 3
		♦ W 10 6 3
		♣ 7 6
	♠ K D 10 5	
	♥ D 10 6 5 4	
	♦ D 7	
	♣ W 9	

Zawodniczka na pozycji **S** utworzyła dwukolorowe 2 ♥ (!), co zapoczątkowało taką oto lawinę: **N** skoczył w 5♣, ja na **E** potulnie spasowałem, ale z **S** poszło... 5♥ (?), po którym **N** zmuszony był zalicytować 6♣. Z mojej perspektywy wyglądało to tak: kontrakt na pewno jest za wysoki i wygląda na taki, który obkłada się z góry, co znalazło potwierdzenie w rozkładzie, ale niekoniecznie w... wyniku. Skontrowałem, bo nawet jeśli to chodzi, to jesteśmy w czarnej dziurze... Szarpnąłem ♠A i teraz nastąpił kluczowy moment w rozdaniu. Niestety wyrobiłem pierwszym wyjściem dwa piki, zatem stało się jasne, że albo ściągniemy teraz lewą, albo może się to już potem nie udać. Jak zmienić decyzję z „oczywistego” ♥A na karo? Wydaje mi się, że rozumowanie **W** mogłoby wyglądać tak: partner kontrował, zatem ma dwie lewy, a tą drugą musi być albo ♥A, albo zacinająca trefle figura. W tym drugim przypadku o nic martwić się nie trzeba. W pierwszym, hmm, jeśli **N** będzie miał repons kier, ♥A może wpędzić nas w kłopoty. Niby zrzutka małego pika może/powinna być lawintalem na karo, ale co należałoby rzucić, mając nie asa, a króla karo? Mądry Polak po szkodziu – przychodzi na myśl. Przy stole wydawało mi się, że nietypowa zrzutka (♠W?), mogłaby zwrócić uwagę, że *coś się dzieje*. Przecież gdyby rozgrywający zamiast drugiego ♦K miał singla kier i singlowego ♦A, wygłupiłbym się. Tak jak kilku innych obrońców zagrałem ♥A, a rozgrywający, w moim przypadku Zbyszek Armata (a na innych stołach – Mateusz Krzemyk i Michał Kuczkowski), lewa po lewie, ścigał atuty i z coraz większym błyskiem w oku spoglądał na stronę mojej partnerki. W samej końcówce świetnie tego dnia grająca Karolina Melkonyan zrzuciła ♦A (!), co było ostatnim płomyczkiem nadziei na obkład (gdybym, jakimś cudem, miał jeszcze ♦K). Niestety, nie uratowało nas to, bo Karolin

Serdecznie dziękuję wszystkim wspaniałym młodym brydżystom za świetną atmosferę, wspaniałą pracę na treningach, dużo uśmiechu. Nie mogę ukryć też zachwyty nad tym, jak wysportowanych mieliśmy zawodników, co pozwalało toczyć stojące na wysokim poziomie mecze siatkówki, piłki nożnej czy koszykówki. To ważne, bo nikt nam nie powie, że tylko przy stołach się garbiliśmy!

Odrębne słowa podziękowania i wyrazy uznania kieruję w stronę wszystkich trenerów: **Agaty Kowal, Włodka Krysztofczyka, Leszka Nowaka, Michała Wróbla, Zbyszka Armaty, Ryhora Abramovicha**, a także dla sędziego **Maćka Czajkowskiego** (świetne panowanie nad sałą!), pielęgniarki **Agnieszki Pietrzyk** (wreszcie nikt nie chorował!), a także opiekunów grup: **Mirosławy Stachury, Haliny Perkowskiej, Jacka Żygowskiego**. To była przyjemność pracować w takim gronie! Nie, nie zapominałem o **Bakalarzu**. Za Wielki jest, by o nim zapomnieć! Dzięki, **Adrian**, za zaangażowanie i wsparcie na tak wielu płaszczyznach, że nie ma sensu ich wymieniać.

Do zobaczenia za rok w Stasikówce,
w gościnnych progach U Pradziada! Czy
z etykietką BOOM, czy bez :-)

BOOM 2

Bezpośrednio po zakończeniu BOOM rozpoczął się BOOM 2, w którym realizowano podobny jak podczas pierwszego obozu program, jednak wzbogacony o drużynowe gry i zabawy logiczno-sprawnościowe, które rozegrano w kilku etapach, i które sprawiły uczestnikom mnóstwo frajdy. Klasyfikację długofalową wygrał Aron Shindler, ale jeszcze nim stało się to jasne, rzekł się pucharu za pierwsze miejsce z uwagi na fakt, że uczestniczył w obozie dla zaawansowanych i uznał, że nie może odbierać szansy na zwycięstwo innym! Nieprawdopodobna postawa, której już przed dwoma laty doświadczyliśmy od innych obozowiczów z brydżowej stajni Agaty Kowal! W tej sytuacji zwyciężył Łukasz Słuszniaik, natomiast... brat jednego z tych zawodników, którzy rzekli się pucharów w analogicznej sytuacji przed dwoma laty. Nominalnie trzecia w długiej fali była Julka Grodzka, będąc jednocześnie najlepszą dziewczyną w stawce.



BRYDŻOWE TEAMATY TABU DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ŚREDNIO ZAAWANSOWANYCH

Krzysztof Ziewacz

Lewy defensywne lub zdolność do gry w obronie



**TARNOWSKA
AKADEMIA
BRYDŻOWYCH
UMIEJĘTNOŚCI**

Ta rubryczka powstała z myślą o wszystkich tych, którzy rozpoczynają swoją przygodę z brydżem i chcieliby poznać nieco bardziej zaawansowane tajniki gry.

Znajomość tematu decyduje o komforcie i precyzji licytacji. Pomaga ocenić sytuację w aukcji dwustronnej. Lewy defensywne wyznaczają bowiem ramy licytacji konstruktywnej i destrukcyjnej. Częściej wiadomo, kiedy skontrolować przeciwnika, nawet bez opozycji atutowej, co się szczególnie opłaca w turniejach na maksy. Ideę liczenia lew defensywnych ograniczę do uwag ogólnikowych. Zainteresowanych pogłębieniem tematu odsyłam do liczenia *ćwiartek lew* autorstwa słynnego teoretyka Łukasza Sławińskiego. Dobrze ten temat ujął także Marek Walczak w wykładzie wygłoszonym dla kadr młodzieżowych w Szczyrku i na www.forumbrydge.pl. Dobra znajomość lew defensywnych (LD) polepszy wasze zdolności w zakresie oceny karty, szczególnie w licytacji dwustronnej.

Jak obliczyć potencjał defensywny jeszcze w licytacji i dlaczego jest to potrzebne?

Wartość nabywcza jednej lewy wynosi 3,07... Wynika to z takiego równania: 40 pkt:13 lew = 3,076923076923077. To, co posiadamy, dzielimy najpierw przez trzy, aby z grubsza obliczyć liczbę lew ofensywnych, a następnie to, co uzyskamy, dzielimy jeszcze przez dwa – i otrzymujemy przybliżoną liczbę potencjalnych lew defensywnych.

Oto wartości oczekiwane – liczba lew defensywnych dla danych otwarć i odpowiedzi.

OTWARCIA

Podstawowe 12–14 = 2

Średnie 15–17 = 2,5

Silne 18+ = 3

GF = 4

ODPOWIEDZI

Negatywna 0–6 = 0

Półpozytywna 7–9 = 1

Inwituująca 10–11 = 1,5

GF 12+ = 2

W miarę **PEWNE LEWY DEFENSYWNE** to karty **SZYBKIE** (asy i króle) w nie za długich kolorach oraz potencjalnie biorące **ATUTY**.

Zacznę od trochę ekstremalnego przykładu, który powinien nieco rozjaśnić zagadnienie.

Najpierw obliczmy siłę poniższej karty do gry własnej, czyli policzmy lewy ofensywne:

♠AKx ♥AKxxxxxx ♦– ♣x

♠AKx = 2 lewy i ♥AKxxxxxx = ok. 8 lew. Razem 10 lew.

Moglibyśmy otworzyć 4♥, ale to zbyt silna karta na taki zapór, w dodatku zawiera także karty zdolne do gry w obronie. No właśnie. Oceńmy teraz zdolność tej karty do gry w defensywie:

♠AKx = 2 lewy i ♥AKxxxxxx = ok. 0 lew, bo nie ma gwarancji wzięcia lewy przy tak długim kolorze. Który z przeciwników może mieć renons.

Licytując Wspólnym Językiem, otworzylibyśmy ze względu na obecność dwóch lew defensywnych 1♣, planując skok na 4♥ w następnym okrażeniu. Gdybyśmy mieli tylko same kiery bez ♠AK, to otworzylibyśmy zaporowo 4♥, mówiąc partnerowi, że nie mamy zdolności do gry w obronie.

Podobnie zachowujemy się, odpowiadając na otwarcie partnera. Po 1♣ partnera, posiadając...

♠x ♥KD W 10 xxx ♦xxx ♣xx

... mamy komfort, bo wiemy w co grać i mniej więcej na jakiej wysokości. Skaczymy na 4♥, informując o braku lew defensywnych. Jednocześnie zajmujemy przestrzeń przeciwnikom, aby utrudnić im znalezienie ich własnej gry (postulat szybkości i kamuflażu). Gdybyśmy mieli zdolności obronne, to zaliczywalibyśmy najpierw 1♥ i dopiero w drugim okrażeniu zapowiedzieli 4♥.

Gdy lekko otwieramy albo kontrujemy wywoławczo, mając ledwie 9–10 pkt, szczególnie w założeniach korzystnych, zwracamy uwagę na to, czy nasza karta zawiera co najmniej dwie lewy defensywne.

Kilka przykładów podlimitowych otwarć:

♠AWxxx ♥x ♦AWxxx ♣xx

♠DWxxxx ♥AKx ♦xxx ♣x

♠ADxxx ♥Axxx ♦x ♣xxx

♠KWxxx ♥ADxxx ♦xx ♣x

Poniżej zamieściłem przykłady wyjątkowych otwarć na wysokości jednego, które nie gwarantują dwóch LD, a także generalnie nie nadają się na bloki. Ich układowy potencjał jest jednak na tyle ogromny, że nie trudno wyobrazić sobie końcówkę w starszy przy zastaniu przeciętnych wartości u partnera. Z tego powodu otwarcie na wysokości jednego wygląda dość rozsądnie:

♠KDxxxx ♥KDxxx ♦x ♣x

♠Axxxx ♥Axxxx ♦– ♣x

♠Axxxx ♥KDxxxx ♦x ♣x

♠KD 10 xxx ♥Axx ♦xx ♣x

Otwierając czy wchodząc zaporowo, nie powinniśmy posiadać więcej niż **JEDNĄ PEWNĄ LEWĘ DEFENSYWNĄ**.

NIE blokujemy z kartą:

♠Dxxxxx ♥Dxx ♦KDx ♣x

BLOKUJEMY z:

♠KD 10 xxx ♥Dxx ♦Dx ♣x

LD bierze się również pod uwagę, stosując konwencję forsującego pasa. Oceniamy rękę pod względem przydatności zarówno do gry własnej, jak i przeciwników. Kontra na kontrakt opozycji będzie dla partnera sugestią do spasoowania, a pas – zachętą do gry własnej.

Umiejętność policzenia lew defensywnych przyda się z pewnością w turniejach na maksy, gdzie szczególnie intratne są rozdania grane z kontraktem.

Mam nadzieję, że cokolwiek łatwiej będzie teraz policzyć, co się lepiej opłaca. ♦

I Memoriał Renaty Wajdowicz



Zarząd Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego zaprasza 21–22.10.2017 na XI Tarnowski Mityng Brydżowy, w tym I Memoriał Renaty Wajdowicz. Informacje: www.tzbs.info

Jesienny Weekend Szkoleniowy, 3F Góra Kalwaria 14–18.12.2017

Zajęcia dla osób nieco bardziej wtajemniczonych w arkana gry w brydża, czyli dla średnio zaawansowanych i zaawansowanych. Wykłady, ćwiczenia praktyczne oraz turnieje z analizą rozdań. Tematyka: multi, dwukolorówki, lawintal, rozliczanie rąk, otwarcia trzecioręczne oraz blefy i odzywki wtrącone.

Bezpłatne rezerwacje miejsc do 31 października, tel. 883144893 lub kztabu@gmail.com.

Mieczysław Gajak

Prawa i reguły brydżowe – suplement 3



Prawo drugiej lewy Simona Cocheme'a (Simon's Coheme Rule of Trick 2)

Simon Cocheme – obdarzony dużym poczuciem humoru znakomity angielski felietonista brydżowy

W grze kolorowej, jeśli rozgrywający utrzyma się w pierwszej lewy w rękę i natychmiast wyjdzie niską kartą do króla w bocznym kolorze w dziadku, to jest wysoce prawdopodobne, że zagrał z singletona, chcąc skraść lewę, nim ty to rozszyfrujesz.

Zastanów się, dlaczego rozgrywający zagrał kolor boczny przed atutowaniem.

Zasada trzydziestu

Żartobliwa zasada dotycząca podtrzymania licytacji po otwarciu partnera

Dodaj liczbę posiadanych punktów do wieku przeciwnika z lewej.

Jeśli suma ta jest ≤ 30 – spasuj!

Jeżeli np. masz 9 punktów, a LHO ma lat 18, to spasuj, bo suma jest < 30 i możesz liczyć na to, że otrzymasz korzystny zapis, gdyż będziesz grał wyśmienity kontrakt z kontrą lub skontrujesz opłacalnie przeciwnika. Zasada zakłada, że młody człowiek z lewej nie odpuści.

Chciałbym zobaczyć minę twórcy tej żartobliwej zasady, gdyby zasiadł do walki z jedną z par z drużyny AZS UW Warszawa – zdobywców tytułu mistrza Polski teamów Sopot 2017 – składającej się z następujących zawodników: Krzysztof Cichy (16), Piotr Jasiński (18 lat), Kacper Kopka (16 lat) i Edward Sucharda (20 lat).

Prawo Gunnara Hallberga

Gunnar Hallberg (ur. 1944) – World International Master i Senior Life Master (WBF), European Grand Master w kategorii seniorów; reprezentant Szwecji (do 1995 r.), a później Anglii.

Jeśli masz zamiar blokować, to rozsądniej jest to zrobić szczebel wyżej, niż zamierzałeś.

Drugie prawo Roberta Hammana (Hamman's Second Law)

Stanowi ostrzeżenie Hammana dla partnera, aby nie liczył, że spotka wymarzone wartości w jego rękę.

Nie licz na mnie, że będę miał idealną dla ciebie rękę. Ja nigdy takiej nie mam.

W Polsce podobny motyw zawiera ujmowane różnymi słowami, często powtarzane przesłanie licytacyjne w literaturze brydżowej Władka Izdebskiego...

Niech twoje oczekiwania w stosunku do ręki partnera nie będą nadto wygórowane, gdyż daleko idące marzenia są niezwykle niskoprocentowe.

...które nazwałbym:

Prawem wygórowanych oczekiwań

Pierwsze prawo J.R. Soda

J.R. Sod – znany brydżysta z końca lat 30.

Jeśli zawistujesz z mariasza, to zawsze w dziadku ukaże się walet, a rozgrywający będzie posiadaczem asa, zaś jeśli tego nie uczynisz, to okaże się, że byłby to jedyny wist kładący.

Drugie prawo J. R. Soda

Podczas układania kart w rękę, jeśli wypadnie ci honor, to zawsze licem do góry, zaś jeśli będzie to blotka – zawsze grzbietem.

Nasuwa się skojarzenie z prawem Murphy'ego o chlebie z masłem.

♦ Źródła: *Bridge Bulletin*; Simon Cocheme: *The Rules of Bridge*, lipiec 2017, *The Laws of Bridge*, sierpień 2017



Pierwsza lewa (5)

Niebezpieczny przeciwnik

Często grozi nam podegranie figury, które prowadzi do przegranej kontraktu. Oto kilka przykładów pokazujących, jak można się zabezpieczyć przed tym nieszczęściem.

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S

	♠ AK 3	
	♥ DW 3	
	♦ 8 7 3	
	♣ AD 10 6	
♠ DW 8 6 2		♠ 10 9 7 5
♥ 9		♥ 6 5 4
♦ AD 9 4		♦ W 10 6
♣ 9 5 4		♣ K 10 8
	♠ 4	
	♥ AK 10 8 7 2	
	♦ K 5 2	
	♣ W 3 2	

Licytacja Wspólnym Językiem

W	N	E	S
—	—	—	1♥
1♠	2BA ¹	pas	4♥
pas...			

¹ forsing do dogranej z fitem kier

Wist ♠D (odmienny).

Masz gotowych dziewięć lew. Udany impas treflowy zapewni ci nadróbki, nieudany – spowoduje przegraną (wtedy ♦A jest na pewno u W).

Jednak wygraną osiągniesz zawsze, gdy przepuścisz ♠D. Za chwilę zagrasz dwa razy atu, wyrzucisz na ♠A K dwa trefle i zagrasz ♣A oraz ♣D na impas atutowy. Niezależnie od tego, kto jest właścicielem ♣K, kontrakt zostanie zrealizowany.

Problem 2

Brak koncentracji rozgrywającego przy pierwszej lewie spowodował przegraną w poniższym rozdaniu.

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

	♠ 10 7	
	♥ A W 7 3	
	♦ K 8 7 5 2	
	♣ 5 3	
♠ A K 5 2		♠ D W 3
♥ K D 10		♥ 5 4
♦ 9 4		♦ A W 10 3
♣ K 10 6 4		♣ D W 8 2
	♠ 9 8 6 4	
	♥ 9 8 6 2	
	♦ D 6	
	♣ A 9 7	

W otworzył 1BA, które E podniósł do 3BA. N zawistował ♦5 (wist odmienny, rzutki odwrotne).

Rozgrywający upojony potęgą swej karty dołożył ze stołu blotkę. S wziął lewę i zmienił atak na ♥8. W wstawił ♥K, lecz N powstrzymał się przed zabiciem asem, markując ♥3. Kontrakt został przegrany. A wystarczyło pierwszą lewę zabić ♦A i zabrać się za trefle, by wziąć należne dziewięć lew.

Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał E

	♠ K 3 2	
	♥ A 7 3	
	♦ A 8 7 5 2	
	♣ K 3	
♠ W 10 6 5 4		♠ A D 9 8 7
♥ 5		♥ 10 4
♦ D W 9		♦ 6 4
♣ 10 8 7 6		♣ A D W 2
	♠ —	
	♥ K D W 9 8 6 2	
	♦ K 10 3	
	♣ 9 5 4	

W	N	E	S
—	—	1♠	3♥
4♠	5♥	pas...	

Wist ♠W (odmienny).

Dołóż ze stołu ♠K, a z ręki karo. Umożliwi to wyrobienie kar przebitką i realizację kontraktu – weźmiesz siedem kierów i cztery kara.

Problem 4

Turniej par (maksy); obie po partii, rozdawał S

	♠ K 6 5 2				
	♥ W 10 2				
	♦ K D 6				
	♣ 7 5 2				
♠ W 9				♠ D 10 3	
♥ 8 3				♥ 9 5 4	
♦ W 10 8 4 3				♦ A 9 7 2	
♣ A 10 4 3				♣ D W 9	

S gra kontrakt 4♥ po jednostronnej licytacji: 1♥ – 2♥ – 4♥. W zawistował ♦W (wist odmienny).

Podstawioną w pierwszej lewie figurę karo E zabije asem i podegra trefle – bez dwóch (a to turniej na maksy). Lepiej postąpisz, gdy do ♦W dołożysz ze stołu ♦6. W ten sposób nadal zapewnisz sobie wygraną, jeśli ♣A jest u E, i przegraną, ale tylko bez jednej, gdy jest on u W. Popatrzmy jeszcze na ten problem z pozycji obrońcy E. Dlaczego rozgrywający przepuścił ♦W? – zastanawia się E. Pewnie obawia się podegrania trefli. E przejmuje zatem ♦W i wychodzi ♣D, co w tym rozdaniu nie zmienia wyniku – oddamy trzy trefle, ale nie oddamy pika. Jednak przy takiej ręce rozgrywającego...

♠A W 7 4 ♥A K D 7 6 ♦5 ♣K 8 6

... byłoby jedynym zagranie obkładającym kontrakt.

Z powyższych rozważań wynika, że rozgrywający powinien przepuścić ♦W także z taką np. ręką:

♠A 8 7 4 ♥A K D 7 6 ♦5 ♣A 8 6

Stracić na tym nie można, a zyskać i owszem – jeśli E przejmie ♦W asem, by podegrać trefle.

Na zakończenie spróbuj sprawdzić siłę swej rozgrywki w następującym rozdaniu:

Problem 5

♠ K 10 9 7 6 5		♠ W 8 3
♥ A K 8 3	N	♥ 5 4
♦ A 3	W	♦ K 9 7 2
♣ 3	S	♣ K W 5 2

Kontrakt 4♠ (W), wist ♣D (odmienny). Jak rozgrywasz?

Myślę, że teraz już nikt nie powinien mieć wątpliwości, że do treflowej damy należy dołożyć ze stołu blotkę.

Oto ręka N:

♠ A D 4 ♥ W 9 8 2 ♦ W 8 5 4 ♣ D 6

Gdybyś na ♣D wstawił króla, to S podegrałby piki, a N złączyłby je trzykrotnie.

Przepuszczając ♣D, nie przegrasz kontraktu nawet, gdyby ♣D była singlowa.

Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze!

Oto problem, z którym sobie nie poradziłem.

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ 7 2		♠ A K 6 5 3
♥ A K 9 8 7	N	♥ D W 2
♦ 2	W	♦ 10 7 6 3
♣ A K D 8 3	S	♣ 5

Nasza licytacja Wspólnym Językiem:

W	E
1♥	1♠
3♣ ¹	4♥
pas	

¹ zgodnie z WJ układ 5"-5", ok. 16 PC

Partner bez trudu wziął 12 lew.

Będąc na pozycji E, uważałem, że ewentualne 3♥ byłoby nieforsującym wyborem koloru, więc zgłosiłem końcówkę. Po rozdaniu partner zaczął pomrukiwać i na tym zakończyła się nasza dyskusja...

Patryk

Patryku!

Otóż we Wspólnym Języku w tej sekwencji 3♥ jest forsujące. Wynika to z faktu, że E nie może mieć słabej ręki z fitem kierowym, gdyż wtedy podniósłby 1♥ do 2♥ – niezależnie czy ma longer pikowy z boku, czy też nie. Jeśli nie ma fitu kierowego, to zwykle ma fit treflowy i ze słabą ręką spasuje na 3♣.

Jest przypadek, który może budzić wątpliwości: gdy posiadamy dwa duble w longerach partnera i gramy w turnieju par (mak-

sy). Lepiej byłoby wtedy przenieść na 3♥, jeżeli kontrakt ten ma podobne szanse realizacji do 3♣, gdyż ewentualny zapis +140 będzie znacznie lepiej punktowany niż 110 za 3♣. Takich sytuacji budzących rozterkę jest w licytacji wiele, np. w sekwencji...

W	E
1♥	1♠
3♥	?

... z ręką...

♠ K D W 10 9 2 ♥ 3 ♦ W 10 5 ♣ W 10 2

... chcielibyśmy zgłosić sign-off 3♠, ale ponieważ 3♠ forsuje, musimy spasować na 3♥.

Nie należy robić ustaleń na okoliczność konkretnego rozdania. Zbiór rozdań, w którym ustalenie systemowe działa, powinien być maksymalnie duży. Jeśli te racje uznamy za słuszne, to możemy już powrócić do rozdania przesłanego przez Patryka.

W	E
1♥	1♠
3♣ ¹	3♥ ²
3BA ³	4BA ⁴
5♦ ⁵	6♥
pas	

¹ zgodnie z WJ układ 5"-5", ok. 16 PC; ² forsuje, aspiracje szlemikowe, prosi o wskazanie singletona; ³ krótkość w karach; ⁴ blackwood; ⁵ 0 lub 3 wartości na uzgodnionych kierach

Przy tej okazji należy omówić jeszcze sekwencję:

W	E
1♥	1♠
3♦ ¹	3♥

¹ zgodnie z WJ układ 5"-5", ok. 16 PC

Ponieważ nie mamy możliwości ekonomicznego zgłoszenia *czwartego koloru*, 3♥ jest dwuznaczne:

1. chęć gry 3BA, ale E obawia się o stopera w treflach

2. szlemikowe uzgodnienie kierów

Ponieważ 3♥ nie gwarantuje w tej sekwencji fitu kierowego, więc W licytuje:

3BA – ze stoperem w treflach

3♠ – dubleton pik z figurą, jako próba gry końcówki pikowej

4♦ – brak stopera treflowego, dubleton trefl

4♣ – singiel trefl, wtedy bez figury w dubletonie pikowym

Ten mechanizm omawiałem szczegółowo w cyklu artykułów *Sprawdzanie zatrzyman do 3BA*.

Co zalicytujesz?

Licytujemy Wspólnym Językiem.

1. Mecz; obie przed partią, rozdawał S.

W	N	E	S
—	—	—	1♥
pas	pas	2BA	pas
?			

♠ D 7 6 5 ♥ D 9 ♦ K 10 6 ♣ D 10 8 2

3BA. Przede wszystkim trzeba wiedzieć, co znaczy na wznowieniu 2BA. Standardowe ustalenie: naturalne w sile ok. 19–20 PC. Możemy z naszą ręką spróbować uzgodnienia pików, ale trzeba mieć ku temu stosowne ustalenia, np.: 3♣ – transfer na kara, 3♦ – transfer na kiery jako *stayman*, 3♥ – transfer na piki, 3♠ – transfer na trefle. Porozmawiaj o tym z partnerem po rozdaniu, a teraz zgłoś 3BA, które powinno być bardzo dobrym kontraktem, nawet jeśli partner ma cztery piki.

Odzywki bezatutowe na wznowieniu

1BA: Po otwarciu przeciwnika w kolor młodszy (1♣/♦) zakres siły naszego wznowienia 1BA wynosi 12–14 PC, zaś po otwarciu w kolor starszy (1♥/♠) – 12–16 PC. Powodem takiego rozróżnienia jest to, że po kontrze na 1♣/♦ spodziewamy się licytacji partnera kolorem starszym na poziomie jednego, co umożliwi nam bezpieczny rebid 1BA z siłą 15–17 PC. Po otwarciu 1♥/♠ i naszej kontrze odpowiedź partnera będzie zazwyczaj na poziomie dwóch, a tym samym nasz rebid 2BA z siłą 17–18 PC będzie także w miarę zgodny ze statystycznym bilansem.

2BA: Naturalne w sile ok. 19–20 PC.

Kontra, a potem BA: Wskazuje siłę pośrednią między wznowieniem 1BA a 2BA.

2. Mecz; obie przed partią, rozdawał S.

W	N	E	S
—	—	—	2♠ ¹
ktr.	pas	?	

¹ słabe dwa

♠ 7 6 5 ♥ A W 9 6 ♦ A 10 9 5 ♣ W 9

2BA (*lebensohl*). Czy mamy bilans na końcówkę? Karta jest graniczna, ale mamy wartości impasowe, wsparte wysokimi blotkami. Potencjalne impasy powinny się

powieść, gdyż **S** obiecał głównie piki, więc pozostałe brakujące nam figury powinny być u gracza **N** – w impasie. Dlatego należy przesądzić końcówkę. Jak wiemy, 2BA jest dwuznaczne: przygotowuje sign-off na dowolnym kolorze lub forsuje do końcówki. Partner zgłosi automatyczne 3♣, a my kolor przeciwnika – 3♠, informując o czterech kierach bez stopera w pikach. Z ręką ze stoperem...

♠D W 5 ♥A W 9 6 ♦A 10 9 5 ♣9 2

... także zgłosilibyśmy 2BA i po 3♣ partnera – 3BA, wskazując cztery kiery ze stoperem w pikach. Partner dokona wyboru między 3BA a 4♥.

3. Mec; obie przed partią, rozdawał W.

W	N	E	S
1 ♠	pas	1 BA	2 ♥
?			

♠A W 9 6 5 ♥9 ♦K D 6 ♣A W 9 7

Kontra. W dawnych czasach była to kontra karna, ale później teoretycy doszli do wniosku, że taki przypadek będzie statystycznie rzadki, gdyż po odpowiedzi 1BA wykluczającej fit pikowy modelowy układ ręki partnera zawiera po 3–4 karty w pozostałych kolorach, a tym samym trudno się spodziewać, by otwierający miał jeszcze cztery karty upoważniające do kontry karnej. Zdecydowanie częściej będzie miał krótkość w kolorze przeciwnika, a tym samym lepiej jest przyjąć, że kontra otwierającego jest wywoławcza i obiecuje nadwyżkę w sile. Z tego wynika, że jeśli otwierającemu przyjdzie jednak ręka, z którą chciałby skontrować, np...

♠A W 9 6 5 ♥K 10 9 5 ♦D 10 6 ♣A

... to zmuszony jest pasować, licząc że na wznowieniu partner skontruje wywoławczo. Działa więc tu znany nam mechanizm obowiązujący przy stosowaniu kontry negatywnej. Ponieważ kontra negatywna jest kontrą wywoławczą, to z opozycją w kolorze przeciwnika zmuszeni jesteśmy pasować, licząc na kontrę wznowiającą partnera.

4. Mec; obie przed partią, rozdawał W.

W	N	E	S
1♠	pas	1 BA	2 ♥
pas	pas	?	

♠D 8 ♥8 7 ♦A 10 8 7 ♣K 10 5 4 3

Kontra. Partner może mieć kartę upoważniającą do kontry karnej, z którą nie mógł skontrować z powodów przedstawionych w problemie (3). Kontra wznowiająca **E** ma więc charakter wywoławczy. Koniecznie porozmawiaj na ten temat z partnerem.

Ocena karty (3)

Wysokie blotki

W skali Milтона Worka dziesiątki nie są nic warte, w rzeczywistości znaczą niekiedy wiele. Porównaj dwa kolory: ♠K 7 5 2 oraz ♥D W 10 9.

Oba warte 3 PC, ale z pewnością jest duża różnica między nimi. ♠K położony przed asem może nie przynieść żadnej lewy, podczas gdy kolor kierowy wart jest dwie lewy. Dziesiątka może również zwiększyć szanse na dodatkową lewę, np. ♠D 3 2 – ♠K 10 4 pozwala na 50% liczyć na dwie lewy, brak dziesiątki szanse te obniża do ok. 5%.

Jeszcze wyraźniej eksponuje ten przypadek konfiguracja: ♥4 3 2 – ♥A W 10, która daje ok. 75% szans na dwie lewy, podczas gdy ♥4 3 2 – ♥A W 5 tylko ok. 25%.

Należy więc nadać dziesiątce jakąś wartość punktową (0,5 PC), zwłaszcza gdy jest w towarzystwie figury. Im więcej dziesiątek i wysokich blotek, tym siła karty wzrasta.

Ręka...

♠D 8 6 5 ♥K W 5 4 ♦A W 7 ♣K 8

... jest zdecydowanie słabsza od ręki:

♠D W 10 5 ♥K W 10 4 ♦K 10 9 ♣A 8

Z pierwszą otwieramy 1♣, druga zdecydowanie warta jest otwarcia 1BA.

Po otwarciu 1BA (15–17) odpowiadający, mając 10 miltonów w równym składzie, zawsze przesądza końcówkę. Niekiedy jednak nasze 10 PC wygląda gorzej niż niektóre 9 PC. Popatrzmy na takie ręce:

a) ♠K 10 9 ♥D 10 8 ♦K 10 9 7 ♣W 10 8 (9 PC)

b) ♠K 5 3 ♥D 7 6 ♦K 6 5 2 ♣D 7 6 (10 PC)

Bez zmużenia oka podniosę do 3BA z ręką a), zaś z ręką b) – pewnie też, choć niepewny swego.

To, co stanowi poważne walory przy grze bez atu (karty środkowe), nie zawsze jest równie cenne przy grze kolorowej.

Szybkie lewy

Popatrz na dwie poniższe ręce:

a) ♠A 9 7 4 ♥A 8 ♦W 9 5 2 ♣K 7 6 (12 PC)

b) ♠K D ♥K D W 10 ♦K D W 10 ♣K 10 8 (20 PC)

Partner otwiera popartyjne 3♣. Z pierwszą ręką należy zgłosić 3BA, będąc niemal pewnym sukcesu. Z drugą – pewnie też zgłoszisz 3BA, ale po wiście pikowym nie licz na wygraną.

Kolejny interesujący przypadek.

Otworzyłeś 1BA, partner zgłosił 2♥ (transfer na piki).

Którą z rąk...

a) ♠K D W 3 ♥K D 6 ♦K D 5 ♣W 6 4 (17 PC)

b) ♠10 9 7 4 ♥A 10 9 ♦A K 9 8 ♣A 7 (15 PC)

... oceniasz wyżej?

Pierwsza ręka ma układ 4333, brakuje jej asów i wysokich blotek, a fit pikowy jest przeinwestowany.

Zdecydowanie wyżej należy ocenić kartę b). To, że piki są bez figury, wcale nie jest tu wadą, wręcz przeciwnie. Najchętniej widzielibyśmy u partnera pustego szóstego ♠A (tzw. wyłączenie atutowe). Ręka b) posiada same kontrole (trzy asy i król), koncentrację dwóch figur w longerze bocznym oraz dubletona. Popatrzmy na konkretne rozdania.

1)

♠K D W 3		♠A 8 6 5 4 2
♥K D 5	W N E	♥8 2
♦K D 5	S	♦9 6
♣W 6 4		♣10 8 5

Oddasz pięć lew, do wygrania jest tylko 2♠.

2)

♠10 9 7 3		♠A 8 6 5 4 2
♥A 10 9	W N E	♥8 2
♦A K 9 8	S	♦7 5
♣A 7		♣10 8 5

Przy podziale pików 2–1 (78%) weźmiesz bezproblemowo 10 lew.

Ocena longera

Elementem oceny ręki, poza prostym sumowaniem miltonów, jest wartość długiego koloru. Dodajemy 1 pkt za każdą kartę powyżej czwartej. I tak: kolor pięciokartowy jest wart 1 pkt, sześciokartowy dwa, itd.

Jednak niekiedy nie należy dodawać niczego, gdyż także *czas jest siłą* – może go zabraknąć przy wyrabianiu fort w kolorze ♣W 5 4 3 2 w przeciwieństwie do ♣K D W 5 2.

Popatrzmy na takie dwie pary rąk:

a)

♠ A 7 5		♠ 10 9 6
♥ W 9 6		♥ 10 8 4 3
♦ D 7		♦ A K 9 5
♣ A D W 7 3		♣ K 2

b)

♠ A K 5		♠ 10 9 6
♥ A 9 6		♥ 10 8 4 3
♦ D 7		♦ A K 9 5
♣ W 8 5 4 3		♣ K 2

W obu przypadkach mamy na osi 24 PC. W pierwszym – 3BA jest wykładane, w drugim – chcielibyśmy grać tylko 1BA. Za jakość koloru możemy dodać ekstra punkt, gdyż np. kolor K D W 10 9 8 daje nie dwa dodatkowe punkty, ale dwie dodatkowe lewy!

Oto wymowny przykład:

♠ A 10 2		♠ K 9 7 5
♥ A 10		♥ D 9 8
♦ K D W 10 6 5		♦ 8 4
♣ 8 5		♣ A 10 9 2

W	E
1 ♦	1 ♠
?	

W ma 14 PC + 2 pkt (piąte i szóste karo) + 1 pkt za jakość longera + *cosik* za dziesiątki i szybkie lewy = solidne 17 pkt. A ponieważ 17–18 pkt to strefa inwitu, więc należy skoczyć na 3♦, które doprowadzi nas do bezproblemowych 3BA.

Pamiętaj!

Nie ma wątpliwości, że długie kolory są bardzo ważne przy kontraktach bezatutowych. Jednak oceniaj ich wartość realistycznie – dodaj ekstra punkty za solidnego longera, ale bądź ostrożny, gdy kolor jest cherlawy.

Sukcesy związków partnerskich

Honory są bardziej wydajne, gdy są razem. Porównaj dwa kolory:

♠ K 4 3	♠ D 5 2
♥ K D 3	♥ 5 4 2

Trudno liczyć, że w pikach weźmiesz dwie lewy, ale w kierach masz na to szansę 50%. Honory towarzyszące lepiej współpracują – wzmacniają wartość karty.

W	E
1 ♣	1 ♥
1 BA	?

1)

♠ A W 10		♠ D 7 5
♥ W 3 2		♥ K 8 5 4
♦ K D 4		♦ A 5
♣ D 8 5 4		♣ K 6 3 2

2)

♠ A W 10		♠ 8 7 5
♥ W 3 2		♥ K D 10 4
♦ K D 4		♦ 7 6
♣ D 8 5 4		♣ A K 3 2

W obu przypadkach ręce E mają po 12 PC, ale szanse wygrania 3BA są zdecydowanie większe z ręką E₂. Sprawia to lokalizacja figur oraz dodatkowa dziesiątka w długim kolorze. Z ręką E₁ powinieneś tylko zainwytować końcówkę, licytując 2BA, zaś z ręką E₂ – zgłosić 3BA.

Wnioski

1. Doceniaj dziesiątki i wysokie blotki, zwłaszcza przy grze bezatutowej.
2. Kondensacja honorów w długich kolorach podnosi siłę karty.
3. Układ 4333 jest najgorszy z możliwych, obniża wartość ręki o 1 pkt.
4. Siła karty w trakcie napływania informacji z licytacji często ulega znaczącym przewartościowaniom.
5. Często wartość twojej ręki różni się znacznie w zależności od tego, czy zmierzasz do gry kolorowej, czy bezatutowej. ♦

NAPISALI DO NAS

Z olbrzymią przyjemnością przeczytałem w *ŚB I-III/2017* szereg pozycji znajdujących się pod wspólnym nagłówkiem *60 lat Polskiego Związku Brydża Sportowego* i mam nadzieję, że na tym nie zakończy się publikowanie wspomnień Wielkich, jak i o Wielkich polskiego brydża.

Wielkich, z którymi – jak z Arcymistrzem Światowym i World Life Master dr. Julianem Klukowskim – nikt już więcej nie przeprowadzi rozmowy...

Nie zagram już w kółko w składach z lat 90. u A Stanisława Bitnera – z AS Julianem Klukowskim, AM Antonim Jaworskim, AM Adamem Dudzińskim i prezesem ZG PZBS z lat 1973-76 płk. Franciszkiem Poprawą. Oni już grają przy niebieskim stoliku...

Może także dlatego czytałem z przyjemnością, że wspomnienia dotyczą okresu mojej młodości, kiedy gra w brydża, podobnie jak i jazz stanowiły swojego rodzaju *protest song* młodego pokolenia przeciw dyktatowi wszechmądrości i wszechobecnej władzy. Kiedy w końcówce lat 50. i w latach 60. i 70. szukało się w kioskach nowego numeru *Brydża*, bo skąpy nakład (przdyział papieru) szybko zniknął.

W *Kwestionariuszu Arcymistrza* Krzysztof Jędrzejowski zapytany o to, z kim mógłby bez końca grać w parze, z wrodzoną skromnością odpowiedział: *Kusi mnie, by odwrócić to pytanie na „Kto mógłby bez końca*

grać ze mną w parze?”. Bo wtedy odpowiedź byłaby banalnie prosta: *Nikt!* Kategoriecznie protestuję! Miałem przyjemność grać z Krzysiem w latach 60. trzykrotnie w wygranych turniejach o mistrzostwo Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej i o mistrzostwo spartakiady PW oraz mistrzostwo PW. Oczywiście to wszystko wygrał Krzysztof, bo ja odbiegałem wiele od jego poziomu. Kiedy w połowie któregoś z tych turniejów szliśmy na ok. 80 %, mając w pamięci słynny *blef Niedźwiedzia*, poczułem się jak brydżowy macho i wślizgnąłem się blefem. Efektem było jajo. W następnym rozdaniu postanowiłem to naprawić i mimo wyrzutów sumienia, gotowania się w sobie i wstydu w stosunku do tak znakomitego Partnera wykonałem kolejny blef – za kolejne zero. Chyba pierwszy raz w życiu dostałem ciśnienia. Kiedy przeciwnicy odchodzili na inny stół, Krzys swoim bardzo spokojnym, o niskiej tonacji, głosem bez cienia pretensji powiedział: *Mie-tek, przecież prowadzimy o dwie długości. Po co ci to, graj jak wcześniej*. Wpłynęło to na mnie kojąco i wypeniłem nonszalanę i machowe odruchy licytacyjne. Wyobrażam sobie zachowanie w takiej sytuacji wielu partnerów, którzy moich poczynąń długo by nie odpuszczili. Każdemu życzę TAKIEGO PARTNERA!

Mieczysław Gajak, Warszawa

KONKURS Z NAGRODAMI: BRYDŻ Z KRÓLEM EDWARDEM VII

Władca Imperium Brytyjskiego król Edward VII był zapalonym brydżystą. Tej pasji oddawał się chętnie w czasie częstych wizyt w Marienbadzie, czyli dzisiejszych Mariańskich Łazienkach. Właśnie wokół pobytu Edwarda VII osnuta jest fabuła wydanej kilka lat temu książki Krystyny Kaplan *Zdarzyło się w Marienbadzie*.

Król był wielkim miłośnikiem brydża i opis jednej z partii rozegranych w Marienbadzie znalazł się w książce.

Ogłaszamy konkurs. Należy ułożyć rozkład kart, który pasuje do zacytowanego poniżej rozdziału z książki Krystyny Kaplan. Propozycje prosimy nadsyłać na adres: swiatbrydza@pzbs.pl. Przygotowaliśmy nagrody (książki brydżowe) dla autorów najciekawszych rozdań.



Najpopularniejszą grą w hotelu jest brydż, będący również pasją króla.

– Moglibyśmy zagrać partię brydża – powiedział król, patrząc na Cassela. – Co o tym sądzisz?

– Jeśli panie zechcą się przyłączyć.

– Z przyjemnością – szybko zareagowała madame Balotta, rzuciwszy spojrzenie hrabinie Potockiej.

– Zróbmy tak, ten, kto wyciągnie najwyższą kartę, zagra z tym, kto wyciągnie najniższą.

Gracze ciągnęli karty i Balotta została partnerką króla. Podczas gdy Edward tasował drugą talię, hrabina rozdawała karty.

– Jeden pik – powiedziała madame Balotta, zdradzając nieco podekscytowanym głosem, że ma dobre karty.

– Pas – wyszeptała Potocka.

– Dwa trefl – powiedział król Edward, mając nadzieję, że jego partnerka ma też dobre karty w pozostałych trzech kolorach.

– Dwa kier – blefował Cassel, doskonale nadając głosowi obojętny ton. Nie miał prawie nic w kartach, ale chciał powstrzymać przeciwników. Balotta się zawahała, rozmyślając nad odzywką Cassela. Zliczyła lewy, które mogła wziąć i była prawie pewna, że jest w stanie zebrać przy-



najmniej dziesięć lew. Jej ostrożna natura kazała jej jednak postępować powoli.

– Dwa bez atu – powiedziała.

– Pas – głos Potockiej zabrzmiał obojętnie.

– Trzy bez atu – powiedział król zadowolony z dobrych kart partnerki.

Po trzech pasach Potocka wyszła waletem kier, najwyższą kartą, jaką miała w kolorze partnera. Król wyłożył karty na stół. Balotta sprawdziła swoje kiery – nie mia-

ła asa ani królowej. Trzy pozostałe kolory miała dość mocne. Położyła blotkę i czekała. Cassel wahał się, czy wziąć lewą asem, czy lepiej poczekać. Postanowił ją oddać. Balotta zagrała królem, wzięła lewą i zaczęła grać piki. Nagle zdała sobie sprawę, że ma szansę zrobić szlema. Serce zaczęło jej bić szybciej, a król, wyczuwając zwycięstwo, cały promieniał.

Krystyna Kaplan, *Zdarzyło się w Marienbadzie*

jap

Sekwencje 1♥ – 2♥; 1♠ – 2♠ i co dalej?



W poprzednim odcinku omawialiśmy bazę dalszej licytacji po bezatutowym wariancie otwarcia 1♣ (Wspólny Język)...

W	E
–	1 ♣
1 ♠	2 ♠
?	

... w której, opierając się na dominującej we współczesnym brydżu zasadzie *kamufażu*, inwitowanie sprowadziliśmy do jednej odzywki – 3♠; pozostałe, czyli 2BA i zgłoszenie koloru bocznego, przeznaczone zostały do sprawdzenia możliwości szlemikowych.

Filozofię jednego inwitu można przyjąć, gdy otwarcie wskazało charakter bezatutowy (otwarcie 1BA lub przygotowawcze 1♣). Potencjał ręki stricte bezatutowej mieści się zaledwie w przedziale ok. 0,5 lewy honorowej, a przewidywane wartości układowe są skromne.

Takiego jednotorowego sposobu inwitowania końcówki na pewno nie powinniśmy stosować po otwarciach kolorowych, gdyż przykładowo w sekwencji...

W	E
1 ♠	2 ♠
?	

... obie ręce mogą być układowe, a podniesienie do 2♠ zawiera się w dosyć szerokim przedziale siły 6–10 pkt przeliczeniowych. 2♠ zaliczujemy z rękami:

- a) ♠D 10 5 ♥A 9 8 7 ♦3 2 ♣8 7 5 3
- b) ♠D 10 5 ♥A 9 8 7 ♦3 2 ♣D W 8 7
- c) ♠D 10 5 ♥K 9 8 7 2 ♦3 ♣8 7 5 3
- d) ♠K 9 5 2 ♥K 7 4 3 ♦D W 2 ♣8 7

Początkujący brydżysta, licytujący Wspólnym Językiem, być może uzna, że ręce a) oraz c) są zbyt słabe na podtrzymanie licytacji, ale jest to zdecydowanie błędna ocena karty. Jest wiele rąk otwierającego w sile inwitu, które zapewnią nam dobrą końcówkę. Popatrzmy chociażby na takie rozdanie:

♠ A W 7 6 3		♠ D 10 5
♥ K D 10 6	W N E	♥ A 9 8 7
♦ A 7 6		♦ 3 2
♣ 6	W S E	♣ 8 7 5 3

Na osi jest zaledwie 20 milionów, a końcówka w kolor starszy jest znakomita. Trzeba też mieć na względzie, że nawet gdy spotkamy zupełne minimalne otwarcie, przy którym jest do wygrania zaledwie 1♠, to nie liczymy na to, że po naszym pasie przeciwnicy pozwolą nam je grać.

BAZA DALSZEJ LICYTACJI – KONCEPCJA MARSHALLA MILESA Inwitowanie końcówki

W	E
1 ♠	2 ♠
?	

Przy klasycznych, w pełni naturalnych ustaleniach 2BA przekazuje intencje gry bezatutowej, a kolor boczny jest poszukiwaniem uzupełnienia, kierując nas do gry kolorowej. Następnie powstały koncepcje bardziej precyzyjne, np. tzw. wywołanie kombinowane, w którym 2BA informowało o posiadaniu dowolnego singletona (3♣ odpowiadającego pytało o jego kolor), a odzywki 3♣/♦/♥ inwitowały końcówkę przez wskazanie koloru bocznego. Teoretycznie tego typu precyzyjne rozwiązania są słuszne, ale w praktyce po wielu latach eksperymentów coraz częściej odkłada się je do lamusa. Dlaczego? Często po próbie z singletonem i wiście np. czwartą najlepszą prawy obrońca będzie w stanie określić dokładny układ ręki rozgrywającego. Jeśli tak, to obrońcy będą grali niemal w odkryte karty. Peter Nagy (amerykański brydżysta węgierskiego pochodzenia) ponoć pierwszy zasugerował, że otwierający powinien w jak największym możliwym stopniu ukrywać swą rękę. Istotne informacje pozwalające powziąć decyzję o ostatecznym kontrakcie powinny być pozyskiwane od odpowiadającego, którego karta i tak będzie ujawniona obrońcom po pierwszym wiście. Poza tym zasoby odpowiadającego są skromne (kilka milionów), więc

łatwiej je zaprezentować. W ten sposób powstała koncepcja, by 2BA było zapytaniem o wartości „palące” się przy spotkaniu z singlem otwierającego. Gdy odpowiadający ma wartości (np. K W x, D W x x) w dwóch kolorach, zgłasza kolor niższy, dając otwierającemu ewentualną możliwość kolejnego ruchu.

Oczywiście po 2BA odpowiadający może zgłosić 3♠, wykazując kompletny brak zainteresowania końcówką, lub – z kartą wyraźnie nadwyżkową – podnieść do 4♠. Tylko ze średnią ręką pokazuje zgrupowanie wartości, które nie zapracują przy spotkaniu z singletonem. Propagatorem tej metody był niedawno zmarły wybitny amerykański ekspert Marshall Miles. Metoda ta działa dobrze, nawet gdy otwierający nie ma singla.

Założmy, że posiadasz:

a)

♠A D 9 8 3 2 ♥K 7 ♦A 9 2 ♣W 9

Jeśli po 2BA partner zgłosi 3♦ z ♦K W x lub ♦D W 10 x, to przy założeniu, że ma jeszcze asa w treflach bądź w kierach, lub ewentualnie ♠K, końcówka pikowa będzie poprawna.

b)

♠A D W 3 2 ♥9 7 ♦K W 2 ♣A D 9

Gdy po 2BA odpowiadający zgłosi 3♣ lub 3♦, skok do końcówki jest uzasadniony. Jeśli zgłosi kiery, otwierający powinien wrócić na 3♠.

c)

♠A K 9 8 3 2 ♥9 7 ♦A W ♣A 10 7

Po uzyskaniu informacji o zgrupowaniu figur w kierach otwierający będzie mógł zaproponować końcówkę 3BA.

Miłą rzeczą w tej konwencji jest to, że obrońcy nie wiedzą, dlaczego otwierający, który będzie rozgrywającym, lubi lub nie lubi swojej ręki. Jeśli przykładowo licytacja ma przebieg...

W	E
1 ♠	2 ♠
2 BA	3 ♦
4 ♠	

... przeciwnicy nie wiedzą, czy otwierającemu spodobały się wartości w karach (aby przyjąć inwit z $\heartsuit A \times x$), czy może fakt, że odpowiedź nie wskazuje marnujących się wartości w kolorze treflowym, czy też wreszcie otwierający miał na tyle silną rękę, że zgłosiłby końcówkę po każdej innej odpowiedzi niż 3♠.

Jeśli licytacja zaczyna się od $1\heartsuit - 2\heartsuit$, rolę odzywkę pytającej przejmują 2♠. Z wartościami w pikach, np. $\heartsuit K W \times x$ lub $\heartsuit A D W \times x$, odpowiadający licytuje 2BA, wskazując marnujące się wartości przy ewentualnym singlu pikowym otwierającego.

Odzywki 2BA po 2♠ i 2♠ po $2\heartsuit$ spełnią swą rolę w około 80% starań o wyższą grę. Jeśli otwierający ma prawdziwą dwukolorówkę...

♠DW965 ♥7 ♦AD853 ♣A10

... powinien zgłosić swój drugi kolor. Pomimo że przekazuje informację także przeciwnikom, to korzyści przeważają nad szkodami. Odpowiadający będzie wiedział, że jego honory w longerach otwierającego są bardzo cenne, a figury w pozostałych kolorach inne niż asy są wątpliwej wartości. Załóżmy, że otwierający ma:

♠AK965 ♥K1053 ♦KD7 ♣7

Po podniesieniu do 2♠ powinien licytować 3♥, dlatego że tylko figury w pikach i kierach mają kluczowe znaczenie, zaś w pozostałych kolorach liczą się tylko asy. Poza tym gra w kiery rozłożone 4-4 może być lepsza od gry w piki sfittowane 5-3.

W sekwencjach $1\heartsuit - 2\heartsuit$ oraz $1\heartsuit - 2\heartsuit$ mamy jeszcze jeden rodzaj inwitu do końcówki – podniesienie koloru uzgodnione. Załóżmy, że otwierający ma...

♠W9654 ♥6 ♦A4 ♣AKD107

Owszem, ♦K partnera może być wartościowy, ale przede wszystkim interesuje cię dobry fit pikowy.

Inwitem atutowym jest właśnie podniesienie do 3♠.

Odpowiadający z ręką...

♠KD8 ♥A987 ♦9732 ♣95

... zgłosi 4♠, zaś posiadając...

♠1073 ♥A987 ♦DW32 ♣95

... spasuje z nadzieją, że nie jest jeszcze za wysoko.

Według preferowanych w Polsce uzgodnień tego typu podniesienie o charakterze taktycznym (blokującym) stanowi obronę przed potencjalnym wznowieniem licytacji przez lewego obrońcę i stosowane jest zwykle przy uzgodnionych kierach:

W	N	E	S
1 ♥	pas	2 ♥	pas
pas	?		

N ma stosunkowo bezpieczne wznowienie kontrą, gdyż licytacja może zakończyć się jeszcze nawet na 2♠. Przy uzgodnionych pikach taktyczne podniesienie jest mało użyteczne, gdyż jeśli nawet obrońcy znajdą kontrakt na poziomie trzech, to otwierający przelicytuje ich pikami – 3♠, a na poziom czterech przeciwnicy wspinać zapewne już się nie odważą.

Jednak także przy metodyce zaprezentowanej w tym artykule podniesienie taktyczne jest niekiedy możliwe. Przypuśćmy, że masz rękę:

♠73 ♥AKD1072 ♦DW2 ♣95

Po licytacji...

W	N	E	S
1 ♥	pas	2 ♥	pas
?			

... powinieneś z tą ręką zgłosić 3♥. Naprawdę nie chcesz inwitować, ale jeśli spasujesz, lewy obrońca niemal na pewno wznowi licytację kontrą lub kolorem. Ponieważ twoje atuty są tak dobre, to partner ma w nich słabość i nie przyjmie atutowego inwitu. Taki fałszywy inwit jest silnie uzasadniony faktem posiadania wyłączenia kierowego przez przeciwników, które stwarza im szansę na wysoką grę własną, prawdopodobnie w pikach.

Marshall Miles zachęcał do stosowania zaprezentowanej konwencji także po trzyczoręcznym otwarciu 1 w starszy i odpowiedzi 2♣ *drury*.

W	N	E	S
pas	pas	1 ♥	pas
2 ♣	pas	2 ♦	pas
2 ♥	pas	?	

2♣ *drury* gwarantuje fit kierowy i siłę około 10–12 pkt przeliczeniowych. Najślabszą reakcją otwierającego na *drury* jest powtórzenie koloru otwarcia (ujawnia podlimitowe otwarcie). Natomiast 2♦ pokazuje pełne otwarcie i jest przygotowaniem sekwencji inwitowej. Pozostałe odzywki otwierającego stanowią zachętę szlemikową. Po 2♦ odpowiadający może skoczyć na 4♥ tylko z superdobrą kartą, w innym przypadku – zaliczytuje 2♥. Teraz otwierający może zastosować opisaną tu konwencję: zgłosić pytające 2♠ lub boczny kolor.

Podsumowując:

1. Złym pomysłem jest inwitowanie końcówki przez opis ręki otwierającego. Wiele kontrowersyjnych kontraktów zostanie obłożonych, jeśli przeciwnicy skorzystają z tych informacji. Rozgrywający często wygra taki kontrakt, gdy obrońcy nie są w stanie wyliczyć układu jego ręki.

2. Kiedy jednak rozważasz grę szlemikową, zwykle opłaci się, aby obaj partnerzy dokładnie opisali swoje ręce. O tym w następnym ŚB.

KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

David Bird
&
Marc Smith



BRYDŻOWE TECHNIKI

ELIMINACJE
I
WPUSTKI

Chwytaj okazję



Zdarza się często, że, choć kontrakt jest teoretycznie nieobkładałny, rozgrywający nie znajduje zwycięskiej linii rozgrywki i stwarza okazję obrońcom. Ważne, by ci potrafili ją dostrzec i umiejętnie wykorzystać. Nawet gdy partner nie potrafi przeprowadzić skutecznej obrony, nie rzadko sami możemy jeszcze uratować sytuację. Oto problemy z tegorocznych jesiennych (antypody!) mistrzostw Australii. Zapis na punkty meczowe.

1. Obie po partii, rozdawał S

♠ A 9	♠ 10 6 2
♥ 3	♥ A 10 6 2
♦ A K 9 7 6 5	♦ W 8
♣ A K W 2	♣ D 7 6 4

W	N	E	S
—	—	—	pas
pas	1 ♦	pas	1 ♠
pas	2 ♣ ¹	pas	2 ♦
pas	3 ♥ ²	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

¹ forsujące; ² silna ręka, krótkość kier

W zaatakował ♥4 (wist naturalny, spod trzeciej lub czwartej figury). **E** pobił asem (od **S** ♥5) i odwrócił ♦W: dziesiątka od **S**, dwójka od **W**, lewę wziął as. Następnie rozgrywający przebił w ręku małe karo (od **W** – ♦3), zagrał ♠5 do asa (lewy obrońca dodał ♠3, a prawy – ♠2) i kolejnego pika ze stołu do damy w ręku. **W** pobił ją królem i odwrócił ♣3 do asa, siódemki i piątki. Rozgrywający zagrał teraz ze stołu ponownie błotkę karo, a gdy **E** przebił ♠10, wyrzucił z ręki ♥7 (od **W** małe karo). Oto pozycja końcowa z perspektywy **E**:

♠ —	♠ —
♥ —	♥ 10 6 2
♦ K 9 7	♦ —
♣ K W 2	♣ D 6 4

Co powinien teraz zrobić prawy obrońca?

2. Obie przed partią, rozdawał W

♠ A D 6 2	♠ 9
♥ W 8	♥ 10 4 3
♦ K D W 6	♦ 9 8 7 3 2
♣ K 10 3	♣ A 9 7 6

W	N	E	S
1 ♥	ltr.	2 ♥	2 ♠
pas	4 ♠	pas...	

W zawistował ♦4, do której dołożono ♦6, ♦7 i ♦10. **S** zagrał teraz ♠W i ♠10 w koło, a potem ♠3 do damy. **W** dodał kolejno ♠4, ♠5 i ♠7, a **E** do drugiego pika dodał ♥3, a do trzeciego – ♦2, lawintalując trefle. **W**5. lewie rozgrywający zadysponował ♣K. Jak należy się bronić z pozycji **E**?

3. NS po partii, rozdawał N

♠ D 7 6 3	♠ A W 9 8 4
♥ K 9	♥ 6
♦ K D 7 3	♦ W 6 5 2
♣ D 10 6	♣ K W 8

W	N	E	S
—	1 ♦	1 ♠	4 ♥
pas...			

W zaciął ♣A (spadły: ♣6, ♣8 i ♣5), potem ♦A (♦3, ♦6, ♦8), a następnie odwrócił ♠K... Którego pika powinien dołożyć **E**? Jeśli ma to dla was znaczenie, obrońcy grają odwrotnymi markami i ilościówkami.

Rozwiązania

1. Oto pełny rozkład:

Obie po partii, rozdawał S

♠ A 9	♠ 10 6 2
♥ 3	♥ A 10 6 2
♦ A K 9 7 6 5	♦ W 8
♣ A K W 2	♣ D 7 6 4

Po wiście ♥4 i odwrócie karowym rozgrywający powinien wygrać bez trudu. W kolorach bocznych jest pięć górnych lew, wystarczy więc przebić w ręku dwa kara i trefla, a na stole dwa kiery.

Linia rozgrywki obrona przy stole pozwoliła jednak błysnąć obrońcy **E**, a zajmujący tę pozycję australijski ekspert Michael Prescott nie zmarnował takiej okazji. Fakt, że rozgrywający zgłosił 2♦ – negatywny wybór koloru – z singletonem zamiast powtórzyć piki, wskazywał, że nie ma w nich sześciokartu. Odwrót partnera ♣3 sygnalizował posiadanie trzech kart w tym kolorze, układ ręki **S** rysował się zatem jako 5–5–1–2.

Oto rozstrzygająca końcówka:

♠ —	♠ —
♥ —	♥ 10 6 2
♦ K 9 7	♦ —
♣ K W 2	♣ D 7 6

Wyjście do wideł na stole jest z pewnością zagranie nietypowym, ale tak właśnie postąpił Prescott. Odwrót w trefle okazał się jedynym zagranie, które kładło końcówkę pikową. Rozgrywający wziął, odegrał kolejnego trefla i ♦K, ale jego następne zagranie w kolor młodszy promowało lewemu obrońcy lewę na ♠8.

2. Łatwo wywnioskować na podstawie pierwszego wistu i dotychczasowej rozgrywki, że **W** miał singletona karo i czwartego króla atu. Układ jego ręki to zatem 4–5–13 lub 4–6–1–2. Z wyjścia ♣K widać, że rozgrywający ma w ręku ♣D i, prawie na pewno, ♣W – w przeciwnym razie zagrałby małą do damy, a potem impasował waleta. Z kolei brak wistu kierowego sugeruje, że partner nie ma w tym kolorze K D ani A K.

Nie bez znaczenia jest także styl otwarcia partnera. Przy tak małej sile wydaje się, że powinien mieć w kierach A D i układ

4–6–1–2. Otwarcie 1♥ z 9 PC w składzie 4–5–1–2 raczej nie uchodzi w dobrym towarzystwie.

Oto całe rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał W			
♠ K 7 5 4	♠ A D 6 2	♠ 9	♠ A W 9 8 4
♥ A D 9 6 5 2	♥ W 8	♥ 10 4 3	♥ 6
♦ 4	♦ K D W 6	♦ 9 8 7 3 2	♦ W 6 5 2
♣ 8 5	♣ K 10 3	♣ A 9 7 6	♣ K W 8
	♠ W 10 8 3		
	♥ K 7		
	♦ A 10 5		
	♣ D W 4 2		

Jeśli E odruchowo zabije ♣K asem, obro-
na się zakończy. Będzie potem mógł po-
degrać kiera albo dać partnerowi przebit-
kę karo, zagrań tych nie da się jednak po-
łączyć. Po odejściu w kier W zdejmie dwie
lewy w tym kolorze. Trzeciego kiera roz-
grywający przebijie w ręku, wejdzie na stół
przy pomocy ♣10 i ściągnie króla atu le-
wego obrońcy. Jeżeli natomiast E zdecydu-
je się na podanie przebitki karowej, jego
partner znajdzie się na wpustce. Odejście
w kier spowoduje utratę lewy w tym kolo-
rze, po wyjściu w trefla rozgrywający utrzy-
ma się zaś dziesiątką na stole, odbierze
ostatniego atuta i odda jeszcze tylko kiera.

Aby temu zapobiec, E powinien przepu-
ścić ♣K i pobić asem dopiero drugiego tre-
fla. Teraz odwrót kierowy okaże się kła-
dący. W ściągnie dwie lewy w tym kolo-
rze i powtórzy trzecim kierem. Rozgrywa-
jący, nie mogąc pozwolić sobie na przebit-
kę asem, weźmie w ręce, ale jego wyjście
w kolor młodszy w następnej lewie zosta-
nie przebite królem atutowym przez lewego
obrońcę. Bez jednej.

Gdzie zbłądził rozgrywający? Grając po
raz trzeci w atu. Należało zaimpasować
piki tylko dwukrotnie, a następnie prze-
rzucić się na trefle. Obrońcy byliby bezrad-
ni. Tym razem przepuszczenie pierwsze-
go trefla nic by nie dało, bo po ściągnięciu
przez obronę dwóch kierów i odejściu trze-
cim S mógłby przebić w ręku i, mając tam
jeszcze pika, wyatutować do końca.

3. Ten problem powinien sprawić naj-
mniej kłopotów. Mimo posiadania ♠K part-
ner ściągnął najpierw dwa młodsze asy.
Mając ♠K x albo ♠K x x, od razu zawisto-

wałby w ten kolor. Odegranie asów miało
na celu wzbudzić czujność partnera. Oto
pełny rozkład:

♠ K	♠ D 7 6 3	♠ A W 9 8 4
♥ 8 4 2	♥ K 9	♥ 6
♦ A 10 4	♦ K D 7 3	♦ W 6 5 2
♣ A 9 7 4 3 2	♣ D 10 6	♣ K W 8
	♠ 10 5 2	
	♥ A D W 10 7 5 3	
	♦ 9 8	
	♣ 5	

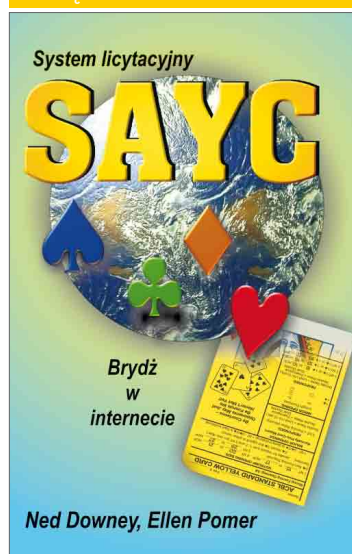
E powinien przejść króla i dać partnero-
wi przebitkę pikową. Jeśli zamiast tego do
króla dołoży małą, W może jeszcze ura-
tować sytuację, odchodząc w kara. Jeże-
li jednak zagra w trefle, rozgrywający prze-
bijie i pociągnie atuty, egzekwując dziesiątą
lewą na przymusie pikowo-karowym prze-
ciwko prawemu obrońcy.

Prostszą drogą do obłożenia kontrak-
tu byłoby może odegranie na wiście ♠K,
♣A i kontynuacja treflem. W dalszej faze
gry W mógłby wskoczyć ♦A i powtórzyć
karo albo nawet przepuścić kara dwukrot-
nie. Tak czy owak rozgrywający nie uzbie-
rałyby więcej niż dziewięć lew.

Turniej teamów open w trakcie jesien-
nych mistrzostw Australii wygrała drużyna
w składzie Pauline Gumby – Warren Lazer
i Avi Kanetkar – Bruce Neill.

Tłumaczenie: Maciej Potz

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA



MŁODZIEŻ? CHIŃCZYCY TRZYMAJĄ SIĘ BARDZO MOCNO

W Lyonie – obok Bermuda Bowl, Venice Cup i Senior Bowl – odbyły się także otwarte młodzieżowe mistrzostwa świata. Uczestniczyli w nich reprezentanci Polski – zwycięzcy ostatnich drużynowych mistrzostw Europy młodzików oraz juniorzy z Akademii Brydża AZS UW Warszawa. Tym razem nikomu z naszych nie udało się przywieźć z Francji medalu, choć przed mistrzostwami pewnie mało kto zakładałby taką możliwość. Okazało się, że – zwłaszcza w kategorii do lat 15 – jesteśmy daleko za... Chińczykami, którzy wywalczyli osiem z dziewięciu krążków, które były do zdobycia w tej kategorii wiekowej (pary, teamy, teamy BAM).

Najbliżsi szczęścia nasi reprezentanci byli w kategorii do lat 20, gdzie w turnieju par jeszcze przed ostatnią finałową sesją dwie polskie pary (Kacper Kopka – Krzysztof Cichy, Edward Sucharda – Tomasz Kiełbasa) przewodziły stawce, ostatecznie finiszowały jednak na 7. i 8. miejscu. Jeszcze bardziej dramatycznie było w rywalizacji teamów: z finałowej czwórki wypadli ostatnim rozdaniem eliminacji, tracąc do pierwszego (!) miejsca raptem 2,5 VP. Potem jeszcze wygrali eliminacje teamów BAM, by w finale wypaść poza pierwszą dziesiątkę.

Nominalnie wyższe miejsca zajmowali młodzicy – na szóstym, najwyższym „niechińskim” miejscu zawody w parach ukończyli Adam Pigulski i Maciej Racewicz. W teamach nasi (Pigulski – Racewicz, Bartosz Żbik – Przemysław Pasiński, Kacper Kuflowski – Franciszek Kurlit) zajęli piąte miejsce (przegrywając w ćwierćfinale z... Chińczykami), a w teamach BAM – w tym samym składzie – szóste.

Skąd bierze się dominacja Państwa Środka w brydżu? Ze skali zjawiska (ponoć brydża ćwiczy milion młodych Chińczyków), profesjonalnego podejścia (zagraniczni, zawodowi trenerzy), dużych nakładów finansowych (w Lyonie chińska delegacja młodzieżowa liczyła około 250 osób, które we Francji przebywały ponad dwa tygodnie).

W przyszłości łatwiej pewnie nie będzie, bo małym fiatem trudno się ścigać z porsche czy innym ferrari. Choć nie takie żeśmy w Polsce przeszkody pokonywali, więc trzeba zakasać rękawy i brać się do roboty! **MK**

Krokodyl za stołem



Grasz w meczu, na pozycji **E**, i masz taką oto kartę:

♠4 ♥D 10 6 4 2 ♦10 4 ♣D 9 8 5 4

Obie strony są przed partią, a licytację rozpoczyna twój przeciwnik z lewej (**S**). Wymiana zdań jest dość burzliwa, w czym masz też zresztą swój udział:

W	N	ty	S
—	—	—	1 ♠
2 ♠ ¹	3 ♥ ²	5 ♥ ³	pas ⁴
pas	ktr.	pas	5 ♠ ⁵
pas...			

¹ dwukolorówka 5♥–5♠/♦; ² co najmniej trzykartowy fit pikowy, ale karta w składzie zrównoważonym; ³ skaczesz jak najwyżej, aby stworzyć przeciwnikowi jak najpoważniejszy problem; ⁴ forsujący, rzecz jasna; ⁵ w połączeniu z poprzednim pasem: średnia próba szlemikowa

Kontrakt: 5♠(S). Pierwszy wist (odmieniny, rzutki odwrotne): ♥5.

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

dziadek		ty
♠ D W 9 7 5		♠ 4
♥ A 7		♥ D 10 6 4 2
♦ 8 7 2		♦ 10 4
♣ K 6 3		♣ D 9 8 5 4
	W N E	
	W S	

Rozgrywający bije pierwszą lewę ♥A na stole (dokładasz ♥6, a z ręki **S** spada ♥9), po czym powtarza stamtąd ♥7 i przebija ją w ręce ♠6 (dodajesz ♥2, a twój partner ♥3). Następnie **S** ściąga ♠A (od **W** ♠2), wychodzi z ręki ♠8 i bije ją na stole ♠D (od **W** ♠10), ty rzucasz ♥4), po czym zagrywa stamtąd blotkę treflową. **Czy masz już gotowy plan obrony?** – Oczywiście – odpowiesz – jestem gotów! Wiadomo przecież, że drugim longerem partnera są kara, rozgrywający ma więc układ 5–1–3–4, a całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ D W 9 7 5		♠ 4
♥ A 7		♥ D 10 6 4 2
♦ 8 7 3		♦ 10 4
♣ K 6 2		♣ D 9 8 5 4
♠ 10 2	W N E	
♥ K W 8 5 3	W S	
♦ A D W 9 3		
♣ 10		
♠ A K 8 6 3		
♥ 9		
♦ K 6 5		
♣ A W 7 2		

Przeciwnik robi teraz impas ♣W w ręce, następnie zaś zgra dziadkowego ♣K, wróci do ręki ♣A i przebije na stole czwartą rundę tego koloru. Potwierdzi się, że **W** miał w treflach singletona (♠10), w kolejnych lewach treflowych pozbędzie się bowiem jeszcze dwóch kierów oraz blotki karowej. Wreszcie kiedy w pięciokartowej końcówce...

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ W 9		♠ —
♥ —		♥ D 10
♦ 8 7 2		♦ 10 4
♣ —		♣ D
♠ —	W N E	
♥ K	W S	
♦ A D W 9		
♣ —		
♠ K 3		
♥ —		
♦ K 6 5		
♣ —		

... rozgrywający wyjdzie ze stołu w karo i będzie się starał oddać tę lewę w ręce twojego partnera (aby w następnej musiał on zagrać ♦A albo wyjść w kiera pod podwójny renons), ty – nadal czujny, zwarty i gotowy! – bez chwili namysłu wskoczysz ♦10 (!), wpustkę tę uniemożliwiając. A jeżeli tą kartą się utrzymasz, powtórzysz karem. Zdejmiecie więc trzy lewy w tym kolorze i pewnie położycie grę przeciwników bez jednej.

To wszystko byłoby prawdą, gdyby nie pewien drobny szkopuł – otóż już cztery lewy wcześniej (licząc od hipotetycznego wskoczenia przez ciebie ♦10) rozgrywający pokazał karty, zapisano wynik (450 dla **NS**), a teraz grane jest następne rozdanie. Kiedy bowiem na zagranych w piątej lewie ze stołu trefla „starannie” dołożyłeś dzie-

wiątkę (partnerze, mam pięć sztuk!), przeciwnik nie zrobił w ręce „oczywistego” impasu waletem, tylko dodał stamtąd dwójkę (!). Wiedział bowiem, że jesteś na tyle dobrym graczem, iż w końcówce nie pozwolisz mu na wpustkę karową, wykonał więc ten manewr trzy lewy wcześniej. I on wiedział już bowiem, że twój partner ma układ 2–5–5–1, a z faktu, że nie zaatakował w singla treflowego, wyciągnął prosty wniosek, że w karach musi posiadać asa, i to najprawdopodobniej z damą. Swą nadzieję na wygranie kontraktu gracz **S** oparł zatem na szansie, że treflowym singletonem obrońcy **W** jest dziesiątka albo dama (!). Utwierdziło go w tym dołożenie przez ciebie w pierwszej lewie tego koloru dziesiątki – czytelnej ilościówki, czyli możliwie najstarszej blotki. Miał rację, przecież posiadając w treflach ♣D 10 9 x x (czy ♣10 9 8 x x), dodałbyś w pierwszej rundzie tego koloru nie dziesiątkę, tylko dziesiątkę, nieprawdaż?

I udało mu się!, **W** wziął tę lewę na singlową ♣10, nie dysponował jednak następnie bezpiecznym odejściem, musiał zatem wyjść w karo – i wyrobić rozgrywającemu w tym kolorze króla (potem **S** wykonałby pewny impas ♣W i na ♣A wyrzucił z dziadka ostatnie karo), albo w kiera – pod podwójny renons (rozgrywający wyrzuciłby ze stołu karo, a potem zaimpasował ♣D i na ♣A pozbył się z dziadka kolejnego karo; oddałby zatem jeszcze tylko jedną lewę – na ♦A).

Także ty powinieneś być jednak pewien, że twój partner ma ♦A D oraz singletona w treflach, grozi mu więc opisana wyżej wpustka. Waszą jedyną szansą było zatem to, iż treflowym singlem partnera jest walet albo dziesiątka. Wówczas położyłby grę, ale pod dodatkowym warunkiem, że **na zagranych z dziadka w lewie piątej ♣3 wskoczysz na drugiej ręce ♣D (!)**, nie dopuszczając do zwycięskiej dla przeciwnika wpustki. Tak, powinieneś być wówczas wykonać – słynny i z teoretycznej strony bez wątplenia dobrze ci znany – *połyk krokodyla* damą, zjadając w tej samej prawie chwili partnerową dziesiątkę – aby nie mu-

siał on wziąć na nią lewy, bo to przecież nie mogło wyjść mu na dobre.

Zdaje sobie sprawę, że problem był dośyć trudny. Po pierwsze bowiem – tak do wskoczenia, jak i – przede wszystkim – do połknięcia przeznaczono w nim karty niższe niż zazwyczaj. Po drugie, *krokodyli tyk* musiał tu zostać wykonany przez obrońcę siedzącego za stołem (dziadkiem), a nie – jak to również przeważnie się odbywa (i w związku z tym jest łatwiejsze do wykonania) – przed nim (tj. na pozycji **W**). Brydżowa literatura zawiera jednak i takie przykłady. Oto klasyka zaprezentowanego dzisiaj problemu, czyli *krokodyla za stołem*, na początek również w postaci zadania do samodzielnego rozwiązania...

Mecz; WE po partii, rozdawał W

dziadek

♠ A 10 3
♥ A K
♦ 8 6 5 4
♣ A D W 8

ty

♠ 6
♥ W 10 8 7 6 5 4
♦ K 10 9 7
♣ 5

N
W S E

W	N	ty	S
3 ♠	3 BA	pas	4 ♣ ¹
pas	4 ♥ ²	pas	4 ♠ ³
pas	4 BA ⁴	pas	5 ♥ ⁵
pas	5 BA ⁶	pas	6 ♣ ⁷
pas...			

¹ naturalne, konstruktywne; ^{2,3} cuebidy na uzgodnionych treflach; ⁴ blackwood; ⁵ dwie wartości z pięciu, ale brak ♣D; ⁶ inwyt wielkoszlemowy (partner może być silniejszy); ⁷ negatywne, rzecz jasna

Kontrakt: 6♣(S). Pierwszy wist (odmieniny, rzutki odwrotne): ♠K. Rozgrywający zabił ♠A na stole (z ręki ♠5), przebił w ręce pika ♣6, zagrał ♣7 do dziadkowej ♣D, przebił w ręce ♣9 kolejnego pika, wrócił do dziadka, przejmując ♣10 asem (ty cały czas zrzuciłeś kiero), zgrał ♥A i ♥K (z ręki – ♥9 i ♥D, od twojego partnera – ♥2 i ♥3), a wreszcie – w końcu...

dziadek

♠ –
♥ –
♦ 8 6 5 4
♣ W 8

ty

♠ –
♥ W 10
♦ K 10 9 7
♣ –

N
W S E

... wyszedł ze stołu w karo. Co ty na to?

Rozwiązanie już bez wątplenia znasz, dojdźmy jednak do niego w sposób akademicki. Oto pełny rozkład kart:

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A 10 3
♥ A K
♦ 8 6 5 4
♣ A D W 8

♠ K D W 9 8 7 4 2
♥ 3 2
♦ D
♣ 4 2

N
W S E

♠ 6
♥ W 10 8 7 6 5 4
♦ K 10 9 7
♣ 5

♠ 5
♥ D 9
♦ A W 3 2
♣ K 10 9 7 6 3

Najpierw kilka słów o rozgrywce. Podstawową szansą gracza **S** był secowy albo trzeci mariasz karowy w ręce obrońcy **E**. I na nią właśnie postawił, tyle że rozpoczął od wyatutowania i eliminacji kolorów starszych, czyli tego, co zwykliśmy nazywać *rozgrywką wywiadowczą*. Po rozegraniu siedmiu lew...

♠ –
♥ –
♦ 8 6 5 4
♣ W 8

♠ D W 9 8 7
♥ –
♦ D
♣ –

N
W S E

♠ –
♥ –
♦ A W 3 2
♣ K 3

♠ –
♥ W 10
♦ K 10 9 7
♣ –

... rozgrywający zorientował się jednak ławo, że ta podstawowa szansa zawodzi, broniący **W** ujawnił już bowiem osiem pików, dwa trefle oraz dwa kiero, zostało mu zatem jeszcze tylko miejsce na co najwyżej jedno karo. Graczowi **S** pozostała zatem tylko jedna wiarygodna szansa: singlowy ♦K w ręce **W**, wzmocniona nieco nadzieją, że także przy singlowej ♦D tamże partner tego obrońcy może przecież popełnić błąd. Kiedy zatem w końcu zatrzymanej na ostatnim diagramie zostało zagrane z dziadka *karo*...

Nie wątpię, że **wskoczyłeś wówczas ♦K (!)** i grę położyłeś, potem wziąłeś bowiem dwie lewy karowe. Gdybyś zagrał ja-

kiekolwiek inne karo, przeciwnik dołożyłby z ręki dwójkę albo trójkę – i twój partner musiałby wziąć tę lewą na singlową damę. A następnie wyjść pod podwójny renons w pika, którego rozgrywający przebiłby na przykład na stole, a z ręki zrzucił karo. Efektowną i skuteczną rozgrywkę zakończyłby pewny impas ♦W w ręce.

Wskakując ♦K, wypuściłbyś grę jedynie przy singlowym ♦A w ręce partnera, ręka **S** byłaby jednak wówczas wyraźnie za słaba na licytację, którą jej posiadacz w rzeczywistości przeprowadził.

Nietrudno dostrzec, że przy singlowym ♦K u **W** broniący byłiby bezbronni. No, chyba że karta ta zostałaby wybrana na pierwszy wist!

I jeszcze parę słów na temat rozkładu, w którym karowym singletonem obrońcy **W** byłby walet. Także wówczas – gdyby rozgrywka potoczyła się w sposób opisany wyżej, to aby położyć grę, broniący **E** musiałby wskoczyć w pierwszej rundzie kar królem. Gra byłaby jednak wówczas możliwa do zrealizowania w inny sposób. Trzeba by mianowicie było przebić w ręce tylko jednego pika, na wszelki wypadek dwa razy zaatutować, ściągnąć ♥A K, zrobić impas ♦D w ręce, zgrać (niekoniecznie) ♦A, wejść na stół treflem i w na przykład takiej końcówce...

♠ 3
♥ –
♦ 8 6
♣ 8

♠ D W 9 2
♥ –
♦ –
♣ –

N
W S E

♠ –
♥ –
♦ 3 2
♣ K 3

♠ –
♥ W 10
♦ K 10
♣ –

... wyjść stamtąd pikiem, nie przebijając go jednak w ręce, tylko wyrzucić z niej karo (!). Po wzięciu tej lewy (przepuszczenie, tj. dodanie w niej ♠2, nic by mu nie pomogło) **W** musiałby powtórzyć pikiem – pod podwójny renons – rozgrywający dokonałby więc przebitki w dziadku, a z ręki wyrzuciłby jej ostatnie karo. Oczywiście oskarową rolę dziadkowej ♠3 mogłaby z równym powodzeniem zagrać obecna tam na początkowym diagramie tego rozdania dziesiątka.

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 4

Problem 1

Pierwsze wnioski:

1. Na popartyjne otwarcie 3♦ **N** ma zapewne siedmiokart ♦K W 10 x x x.
2. Pierwszy wist ♣9 (odmienny) jest z singletona lub, co mniej prawdopodobne, z konfiguracji ♣D 9 x (sporadycznie z ♣D 9 8 x).
3. By myśleć o wygranej, piki muszą dzielić się 3–2.
4. Przy układzie trefli 3–2 zawsze wygramy kontrakt (oddamy pika, kiera i trefla).
5. Możemy wykluczyć u gracza **N** cztery trefle, gdyż wtedy, by spełnić warunek 1 i 3, miałby układ 2–0–7–4, a tym samym **S** posiadałby osiem kierów i niewątpliwie wspomniałby o tym podczas licytacji.
6. Mamy więc już pewność, że kontrakt należy rozgrywać przy założeniu u e-**N**-a singletona trefli, tj. układów: 2–3–7–1 lub 3–2–7–1.

Przy założeniu, że impas karowy będzie udany, mamy dziewięć lew, walka odbywa się o lewę dziesiątą.

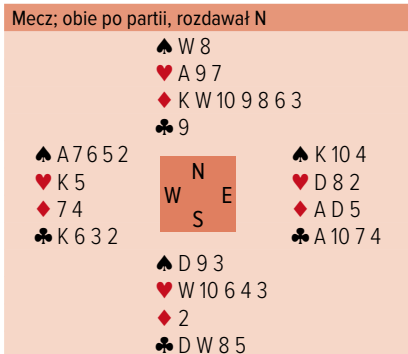
Wariant pierwszy: ♥A jest u gracza S.

Wchodzimy do stołu ♠K i gramy kiera spod damy. Jeśli **S** wskoczy ♥A, by dać przebitkę treflową partnerowi – już wygraliśmy, gdyż otrzymamy dodatkową lewę w kierach. Gdy **S** dołoży blokę i nasz ♥K weźmie lewę, gramy ♠A, impasujemy karo i gramy trefla spod asa. Niezależnie od tego, gdzie jest ostatni atut obrońców, grę musimy wygrać – **S** będzie zmuszony zagrać do wideł treflowych lub w kiera do damy w dziadku. Każde z tych zagrań wzbogaci nas o lewę.

Wariant drugi: ♥A jest u gracza N

Wchodzimy do stołu ♠K i gramy kiera do ♥K i asa **N**. Przypuśćmy, że **N** odchodzi karem. Impasujemy ♦D, gramy ♠A, kiera do damy w stole i przebijamy kiera w ręku. Jeśli **N** nadbije (miał dwa kieri), to zrobił to od trzech pików. Dalej już prosto: po dowolnym odwróceniu wyeliminujemy kara i zagramy trefla do siódemki, wymuszając od gracza **S** wist treflowy do wideł lub w kiera pod podwójny renons. Jeśli **N**, mając dubla kier, wstrzyma się z nadbitką, to zagramy trefla do ♣7 i ponownie **S** podaruje nam lewę wistem w trefla lub w kiera pod podwójny renons.

W rzeczywistości całe rozdanie wyglądało tak:



N dołożył do trzeciego kiera, więc ma tylko dwa piki. Gramy zatem ♠A, impasujemy karo i gramy ♦A. Jeśli **S** przebije atutem, ustawi się na wpustce i wychodząc w trefla do wideł lub w kiera do damy, podaruje nam lewę. **S** wstrzymuje więc się od przebiccia ♦A, wyrzucając kiera. My gramy teraz blokę karo i wyrzucamy z ręki trefla. Teraz **N** zmuszony jest zagrać pod podwójny renons w karo, które przebijemy atutem w stole, kończąc tę efektowną rozgrywkę.

Zapamiętaj

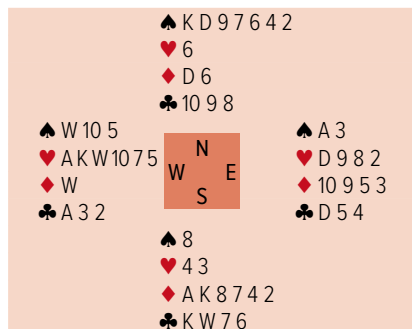
Gdy po pierwszym wście ukaże się działek, wykonaj wstępną wizualizację rozdania, uwzględniając informacje z licytacji i pierwszego wistu. Gdy wykonasz tę pracę, często rozwiązanie wiodące do celu objawi się samo.

Problem 2

Do pierwszego wistu ♦D **S** dołożył ♦2, sugerując zmianę ataku na treflowy, a więc **S** nie ma renonsu pikowego (wtedy dołożyłby najstarszą blokę karo). Poza tym z ośmioma pikami **N** skoczyłby na 4♠. **N** posłusznie zagrał ♣9.

Masz tylko osiem lew: sześć kierowych i dwa asy. Możesz jednak zagrać na odwróconą rękę, przebijając trzy kara w ręku, zapewniając sobie w ten sposób dziewięć lew. Ale gdzie znaleźć dziesiątą?

Popatrz na pełny diagram rozdania:



Otóż gdy przebijesz trzy kara, komunikując się ze stołem dwa razy atutem i raz pikowym asem, pozostanie ci w ręku jeszcze jeden atut, którym chętnie przebiłbyś kolejne karo, a którego już niestety nie masz. Możesz jednak wymusić wist karowy lub treflowy od gracza **S**, jeśli wpuścisz go treflem. By to było możliwe, musisz pierwszą lewą treflową przepuścić z obu rąk, drugiego trefla zabić asem, pozostawiając ♣D na wpustkę.

Problem 3

Wnioski z licytacji:

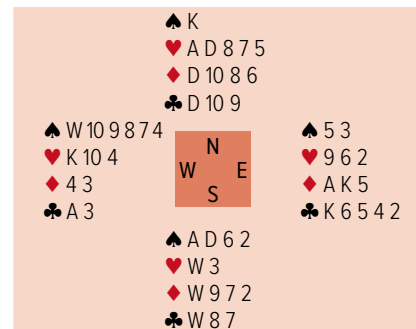
S spasaował na 2♦, więc niemal na pewno ma cztery kara (z trzema karami i dublem kier wybrałby 2♥). Możemy więc być niemal pewni, że **N** ma układ 1–5–4–3. Nie możemy liczyć na korzystne położenie ♥A, gdyż wtedy ręce **NS** wyglądałyby mniej więcej tak...

N	S
A	K D x x
D W x x x	A x
D 10 x x	W 9 x x
D W x	x x x

... i **S**, mając 10 PC, podniósłby 2♦ do 3♦.

Wszystko więc wskazuje na to, że mamy do oddania sześć lew: trzy w pikach i trzy w kierach, licząc w tym przebitkę kierową.

Oto pełny diagram rozdania:



Naszą szansą na wygraną jest singlowa figura pik u gracza **N**. Wystarczy przebić w ręku trzecie karo, potem zabrać się za trefle, przebijając także trzeciego trefla, i wpuścić **N** pikiem. W ten sposób wymusimy od e-**N**-a wist kierowy lub karowy pod podwójny renons.

Czy zauważyłeś, że ten sposób rozgrywki przyniesie sukces, nawet gdyby jakimś cudem ♥A był jednak u gracza **S**?

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Informacje, które już posiadasz: **S** otworzył 1BA (15–17), posiada cztery piki bez czterech kierów. Ujawnił się pełny rozkład trefli 4–3–3–3. Jeśli policzysz ujawnione już miltony, to dojdziesz do wniosku, że rozgrywający na otwarcie musi jeszcze posiadać trzy asy i prawdopodobnie $\spadesuit K$. Jeśli nie ma $\spadesuit K$, to na pewno jest właścicielem obu waletów w kolorach starszych. W tym drugim przypadku ma gotowych dziewięć lew: osiem w kolorach starszych oraz $\spadesuit A$. Musisz więc przyjąć wariant pierwszy, czyli **S** ma trzy asy i $\spadesuit K$, co daje rozgrywającemu osiem lew. Z tego wynika, że aby myśleć o obłożeniu kontraktu, oba starsze walety musi posiadać partner. Oto pełny diagram rozdania:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

$\spadesuit$ K D		$\spadesuit$ W 5 4 2
$\heartsuit$ K D 6 5		$\heartsuit$ W 7 4 2
$\diamondsuit$ W 8 5 4		$\diamondsuit$ 7 6
$\clubsuit$ 9 6 5		$\clubsuit$ A 4 3
$\spadesuit$ 10 8 3	N	$\spadesuit$ A 9 7 6
$\heartsuit$ 10 9	W	$\heartsuit$ A 8 3
$\diamondsuit$ D 10 3 2	E	$\diamondsuit$ A K 9
$\clubsuit$ K D 10 8	S	$\clubsuit$ W 7 6

Jeśli odbierzesz ostatniego trefla, to za chwilę twój partner znajdzie się w przymusie kierowo-pikowym. Na trzynastego trefla wyrzuci na razie karo, ale później kontrakt wygra się sam. Rozgrywający odegra mariasza pik oraz $\spadesuit A K$ i **E** zmuszony będzie pozbyć się karty z koloru starszego. By temu zapobiec, nie możesz odbierać lewy treflowej. Zagraj w starszy kolor i czekaj spokojnie na rozwój wypadków.

Problem 2

Informacje, które już posiadasz: **S** jest właścicielem pięciu lub sześciu kierów i około 20 miltonów (przyjął inwit do końcówki). Ujawnił się rozkład trefli 4–3–3–3. Z licytacji oraz widocznych kierów wiesz, że partner ma co najwyżej jednego kier.

Czy może mieć cztery kara? Nie, gdyż wtedy, mając krótkość kier i cztery kara, zgłosiłby 4 $\diamondsuit$ po 3 $\heartsuit$ przeciwnika.

Czy może mieć renons kierowy? Tym bardziej nie, gdyż wtedy miałby co najmniej układ 6–0–4–3 albo 7–0–3–3 i z każdym z nim zabrałby powtórnie głos w licytacji po 3 $\heartsuit$. Z pierwszym zgłosiłby 4 $\diamondsuit$ lub 5 $\diamondsuit$, w drugim przypadku miałby $\spadesuit K D 10 9 8 6 5$ i zgłosiłby 3 $\spadesuit$, zwłaszcza w korzystnych założeniach.

Wniosek końcowy: Jeśli nasz partner (**E**) nie ma czterech kar, a także siedmiu pików, to **S** posiada układ 2–5–3–3. Autentyczny diagram rozdania wygląda tak:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

$\spadesuit$ –		$\spadesuit$ W 7 4 3 2
$\heartsuit$ 5 4 2		$\heartsuit$ W 10 9 6
$\diamondsuit$ D W 10 7 4 3		$\diamondsuit$ 5
$\clubsuit$ A K D 2		$\clubsuit$ W 10 4
$\spadesuit$ A K	N	$\spadesuit$ D 10 9 8 6 5
$\heartsuit$ A K D 8 7	W	$\heartsuit$ 3
$\diamondsuit$ A 9 2	E	$\diamondsuit$ K 8 6
$\clubsuit$ 9 8 6	S	$\clubsuit$ 7 5 3

Rozwiązaniem problemu jest atak na komunikację. W czwartej lewie zagraj w kiera. Rozgrywający przebijie karo w stole, cofnie się kierem i przebijie kolejne karo ostatnim atutem dziadka. Teraz będzie zmuszony wrócić do ręki pikami i tu spotka go przykra niespodzianka – przebijesz mu $\spadesuit A$.

Postscriptum

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na motywy licytacyjne tego rozdania. Zróbm jego wizualizację przy układzie ręki **E** 6–0–4–3. Diagram rozdania wyglądałby wtedy np. tak:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

$\spadesuit$ –		$\spadesuit$ W 7 4 3 2
$\heartsuit$ 5 4 2		$\heartsuit$ W 10 9 6
$\diamondsuit$ D W 10 7 4 3		$\diamondsuit$ 5
$\clubsuit$ A K D 2		$\clubsuit$ W 5 4
$\spadesuit$ A K	N	$\spadesuit$ D 10 9 8 6 5
$\heartsuit$ A K D 8 7 3	W	$\heartsuit$ –
$\diamondsuit$ A 9	E	$\diamondsuit$ K 8 6 2
$\clubsuit$ 9 8 6	S	$\clubsuit$ 10 7 3

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1 $\clubsuit$
1 $\diamondsuit$	pas	1 $\spadesuit$	3 $\heartsuit$ ¹
pas	4 $\heartsuit$	?	

¹ silny wariant trefla; 6 $\heartsuit$ kierów, co najmniej 18 PC, nie forsuje

Mimo tylko 5 PC **E** powinien zgłosić 5 $\diamondsuit$. Proszę zauważyć, że na osi **WE** wychodzi szlemik karowy na zaledwie 17 PC. Tak wielka jest potęga silnie uzgodnionego koloru (10 $^+$ atutów na linii) wspartego renonsami w kolorach bocznych.

Problem 3

Informacje, które już posiadasz: **S**, skacząc na 3 $\heartsuit$, wskazał 6/7 kierów i aspirację końcówkowe. Przypominam, że nie otworzył silnym treflem, więc posiada ok. 16 PC. Znasz już rozkład pików 4–2–4–3, gdyż wistując $\spadesuit K$, poprosiłeś partnera o ilościówkę. Jeśli rozgrywający ma karo, to bez trudu obłożysz kontrakt, biorąc dwa piki, $\heartsuit K$ i $\diamondsuit A$. Zgodnie z *metodą hipotezy* załóż więc u gracza **S** renons karowy i na tej bazie zrób wizualizację rozdania. Układ ręki **S** to wtedy 3–7–0–3 lub 3–6–0–4. Przy pierwszym z nich nie masz nic do zrobienia, przy drugim – obłożysz kontrakt, wychodząc w trefla. Rozgrywający zagra w pika, ty powtórzysz trefla, przygotowując przebitkę w tym kolorze. Oto pełny diagram rozdania:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

$\spadesuit$ 8 3		$\spadesuit$ 8 3
$\heartsuit$ 8 7		$\heartsuit$ 8 7
$\diamondsuit$ K W 5 4 3		$\diamondsuit$ K W 5 4 3
$\clubsuit$ D 10 5 4		$\clubsuit$ D 10 5 4
$\spadesuit$ A K W 4	N	$\spadesuit$ D 6 5 2
$\heartsuit$ K 2	W	$\heartsuit$ 6 5 3
$\diamondsuit$ A 10 9 8	E	$\diamondsuit$ D 7 6 2
$\clubsuit$ 8 7 6	S	$\clubsuit$ 3 2
$\spadesuit$ 10 9 7		$\spadesuit$ 10 9 7
$\heartsuit$ A D W 10 9 4		$\heartsuit$ A D W 10 9 4
$\diamondsuit$ –		$\diamondsuit$ –
$\clubsuit$ A K W 9		$\clubsuit$ A K W 9

Wist treflowy nie grozi wyrzuceniem ewentualnego kara przez gracza **S** przy układzie 3–6–1–3, gdyż aby to było możliwe, rozgrywający musiałby wcześniej odebrać wam atuty – oddać lewę na $\heartsuit K$. Ale w tym momencie będziesz znał już rozkład ręki e-**S**a – partner dołoży ilościówkę treflową oraz atutową.

PROBLEMY LICYTACYJNE

1. Turniej par (maksy); NS po partii, rozdawał N

W	N	E	S
–	pas	1♥	pas
2♥	2♠	pas	pas
?			

Co zalicytujesz z ręką W?

♠96 ♥KW5 ♦K1076 ♣D987

Zacznę od najgorszej odzywk: pas.

Licytując 2♥, byliśmy przekonani, że kontrakt ten wygramy, gdyż nasze podniesienie jest wyjątkowo solidne: 9 PC + 1 pkt (dubel), wysokie blotki – 10 łatwych punktów (maksymalna karta na podniesienie do 2♥). Tak więc osiem lew na kery jest niemal pewne. Pasując na 2♠, nawet jeśli zostanie przegrane bez jednej, weźmiemy tylko 100. W meczu różnica niewielka, w turnieju ogromna. Jestem przekonany, że pasując na 2♠, zgadzamy się na zapis wyzierający niewiele ponad zero. Dlatego w sytuacji typu *wznówić, nie wznówić* należy skłaniać się do aktywnej licytacji. Strategia turniejowa odbiega od meczowej. Czujesz, że przeciwnicy zrobili dobry ruch – znaleźli się tam, gdzie sala być nie ze chce. Nie pasuj – walcz! Pasując, godzisz się na zapis bliski zera. Jeśli w walce padniesz, chwycisz zero. Stracić możesz niewiele, zyskać dużo.

A zatem licytujemy, a nasz podstawowy wybór jest między kontrą a 3♥.

Modelowa ręka na 3♥ wymaga czterech atutów. Przy dziewięciu atutach przechnięcie do 3♥ jest dosyć bezpieczne, zwłaszcza przed partią. To bezpieczeństwo obiecuje nam *zasada lew łącznych*. Z zasady tej wynika, że jeśli mając dziewięć atutów, przegramy 3♥, to jest niemal pewne, że przeciwnicy mieli do wygrania częściówkę własną, tu 2♠. Nawet jeśli przeciwnicy nas skontruują, to zapiszą tylko 100, mając do wygrania grę własną za co najmniej 110.

Czy w omawianej sekwencji kontra ma charakter karny, czy też wywoławczy? Ani karny ani wywoławczy. Wskazuje nadwyżkę miltonową w równym układzie. Nie ma sensu kontrowanie 2♠ z figurami atutowymi pod ręką rozgrywającego. Rozgrywający skorzystałby z tego ostrzeżenia i wyimponował nasze figury do granic możliwości.

Przykład: ♠K W x x ♥K x x ♦D x x ♣W x x
Gdy z powyższą ręką podnieśliśmy 1♥ do 2♥, nasze figury miały statystyczną wartość 10 PC. Zaś gdy przeciwnik z lewej zgłosił 2♠, nasze figury pikowe podwyższają bilans, tyle że... przeciwnikowi, zwłaszcza gdy poinformujemy o nich kontrą karną. Kontrowanie 2♠ byłoby dużym błędem! Licytując z tą ręką 2♥, mieliśmy pełne prawo myśleć, iż je wygramy i to raczej bez trudu – mamy aż 10 PC. Gdy usłyszeliśmy 2♠ oraz pas partnera informujący o braku nadwyżek, wiemy, że nasze 2♥ raczej byśmy przegrali (piki straciły na wartości), zapis wzięliby przeciwnicy. Ale teraz znów pojawiła się nasza szansa na zapis: 2♠ być może zostanie przegrane, zwłaszcza jeśli nie ostrzeżemy przeciwnika kontrą o złym podziale atutów.

Zapamiętaj

W omawianej sekwencji kontra ma charakter kooperacyjny, wskazuje nadwyżkę i fit tylko trzykartowy. Ostateczną decyzję oddajemy w ręce partnera, który może zamienić ją na karną (w turnieju zapis 200 będzie bliski maksa), znieść w 3♥ lub zgłosić kolor boczny, gdy w kontekście dotychczasowej licytacji dojrzy szansę na końcówkę.

2. Mecz; obie po partii, rozdawał W

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	2♥
pas	3♥	ktr.	pas
?			

Co zalicytujesz z ręką W?

♠D9 ♥85 ♦KDW76 ♣KD87

Kontra na bezpośrednie uzgodnienie koloru (tu 3♥) nie jest karna, wskazuje nadwyżkę w sile i brak innej rozsądnej odzywki. Przy ujawnionym kolorze młodszym jest często próbą zagrania 3BA, a więc swego rodzaju pytaniem o zatrzymanie kierowe. Narzucająca odzywką wydaje się być 4♣. Jednak zdecydowanie lepszą jest 3♠. Nie zalicytowałeś kontry fit na 2♥, więc nie masz trzech pików. Teraz 3♠ powinno więc wskazać dubletona z figurą, co umożliwi zagranie końcówki pikowej np. przy takiej ręce partnera:

♠D9		♠AKW54
♥85		♥1092
♦KDW76		♦A43
♣KD87		♣96

PIERWSZY WIST

Wnioski z licytacji

Partner wznowił licytację po wcześniejszym pasie. Siła jego ręki wynosi więc ok. 10 PC i sugeruje układowy charakter ręki, a więc niemal na pewno z singlem trefl. Macie zatem ok. 23 PC i stuprocentowe wyłączenie w treflach (partner z figurą treflową nie wznawiałby licytacji), które wzmacnia bilans. Jeśli partner ma układ (543)–1, to istnieją szanse nawet na dzieśięć lew w uzgodniony kolor. Nawet gdy spotkasz układ 4–4–4–1, to czasami wygrasz np. 3♥ na siedmiu atutach. Być może w meczu należałoby zgłosić 3♥, unikając ewentualnego obrotu, ale w turnieju par...?! Mimo braku opozycji treflowej zdecydowałeś się na ukarmiający pas. Nastąpił czas pierwszego wistu.

Rozdanie pochodzi z mistrzostw Francji par. Jeśli wybrałeś atak z sekwensu karewowego, to znalazłeś się w towarzystwie zwycięzcy turnieju. Nie był to jednak dobry pomysł, gdyż całe rozdanie wyglądało tak:

Turniej par (maksy), obie przed partią, rozdawał N			
		♠9732	
		♥3	
		♦A109542	
		♣KW	
♠K85			♠DW106
♥AD7			♥KW972
♦DW7			♦K86
♣9875			♣4
		♠A4	
		♥10865	
		♦3	
		♣AD10632	

Obkładał wist atutowy. Sądzę, że nie jest on trudny do wymyślenia. Licytacja wykazała przewagę miltonów po naszej stronie, więc należy je chronić, eliminując potencjalne możliwości przebitkowe dziadka, łącząc atuty.

Czy sprawdziły się nasze rozważania o ewentualnych dziesięciu lewach przy grze własnej? Gdyby kolor kierowy dzielił się 3–2 (kiera przenosimy do ręki N, a karo do S), 4♥ byłoby do gry. Przy rzeczywistym układzie także 3♥ grane z ręki W zostałyby wygrane po ataku ♣K, gdyż przeciwnicy wzięliby tylko jedną przebitkę karową. ♦

CZŁONKOWIE HONOROWI PZBS

1.	Selim Achmatowicz	Warszawa	2012*
2.	Włodzimierz Andrejew	Łódź	2015
3.	Zbigniew Anisierowicz *2014	Słupsk	1995
4.	Edward Banasiński *2001	Szczecin	1995
5.	Jan Bełtowski	Wrocław	1995
6.	Antoni Bielski	Bielsko-Biała	1996
7.	Jan Blajda *2017	Kraków	2016
8.	Czesław Bogusławski	Wrocław	1996
9.	Rudolf Borusiewicz	Nowy Sącz	1996
10.	Roman Bresiński	Zielona Góra	1995
11.	Roman Budzik	Słupsk	2012
12.	Włodzimierz Buze *2017	Warszawa	2016
13.	Kazimierz Chłobowski	Kraków	1996
14.	Włodzimierz Choinkowski	Łódź	2016
15.	Jan Czaplicki	Łódź	1995
16.	Andrzej Czernecki *2012	Warszawa	1996
17.	Ludwik Dąbrowski	Lublin	2015
18.	Emil Distel	Bielsko-Biała	1996
19.	Ryszard Dziurla *2005	Zielona Góra	1996
20.	Bogusław Ferenc	Rzeszów	1996
21.	Marian Flisiak *2011	Wałbrzych	1996
22.	Hubert Gburzyński *2009	Ciechanów	1996
23.	Józef Gnaciński	Gdańsk	1996
24.	Wincenty Grela	Szczecin	2016
25.	Władysław Izdebski	Warszawa	2016
26.	Eugeniusz Jagiełło	Warszawa	1995
27.	Jan Janowski *1998	Kraków	1996
28.	Krzysztof Jędrzejowski	Warszawa	2012
29.	Piotr Kabus *2014	Częstochowa	1996
30.	Zdzisław Kalandyk *1999	Opole	1996
31.	Henryk Kalinowski *1996	Warszawa	1995
32.	Bogumił Kapturkiewicz *2001	Zielona Góra	1996
33.	Ryszard Karp	Suwałki	2016
34.	Ryszard Kiełczewski	Katowice	2016
35.	Jan Klaczak	Kraków	1995
36.	Adam Klimala	Opole	1996
37.	Julian Klukowski	Warszawa	2012
38.	Krzysztof Korosadowicz	Nowy Sącz	1996
39.	Ryszard Krauze	Gdańsk	2000
40.	Tadeusz Krawczyk *2002	Warszawa	1995
41.	Halina Krebs	Wrocław	2015
42.	Jolanta Krogulska	Warszawa	2015
43.	Zdzisław Krzemiński	Katowice	2012
44.	Jerzy Kubiak	Gorzów	2015
45.	Ryszard Kuszłyko *2008	Katowice	1996
46.	Leszek Łaciński *2008	Rzeszów	1999
47.	Jan Małcużyński *2003	Warszawa	1995
48.	Albin Małkiewicz *2000	Płock	2000
49.	Wiktor Markowicz	Warszawa	2017
50.	Stefan Michalski *1996	Kraków	1995
51.	Leonard Michniewski *2016	Warszawa	1996
52.	Andrzej Milde	Poznań	2012
53.	Andrzej Miszewski	Warszawa	2015
54.	Jerzy Neter	Wrocław	1996
55.	Jacek Nieżychowski *2009	Szczecin	1996
56.	Jerzy Nikolski *2015	Przemyśl	1996
57.	Jadwiga Nowak	Poznań	2016
58.	Janusz Cyprian Nowak *2011	Warszawa	1999
59.	Ryszard Nowak	Wrocław	1996
60.	Janusz Olszaniecki *2002	Białystok	1996
61.	Andrzej Orłow	Warszawa	1996
62.	Krzysztof Pawlik *2002	Gdańsk	1996
63.	Jan Prus Paygert *2013	Kraków	1996
64.	Longin Piasecki *2011	Szczecin	1999
65.	Józef Pochroń	Gdańsk	2012
66.	Juliusz Przybyszewski *2011	Kielce	1995
67.	Jerzy Pudłowski *2016	Słupsk	1995
68.	Zdzisław Reszka	Piotrków Tryb.	1996
69.	Jerzy Ruszczyński *1998	Jelenia Góra	1995
70.	Bogumił Seifert *2015	Warszawa	1996
71.	Jacek Sikorski *2003	Rzeszów	1996
72.	Andrzej Simon *2002	Kraków	2000
73.	Mirosława Siwek	Warszawa	2017
74.	Mieczysław Sobol	Tarnów	1996
75.	Józef Sobolewski	Poznań	2012
76.	Marek Soin	Tarnów	1996
77.	Witold Sopoćko *1998	Lublin	1995
78.	Zygmunt Stachowiak	Gorzów	2000
79.	Włodzimierz Stobiecki	Kielce	1996
80.	Stefan Szenberg	Wrocław	2017
81.	Józef Świerzy *1997	Katowice	1995
82.	Stanisław Trybuła *2008	Wrocław	1996
83.	Tadeusz Tunajek	Kraków	1999
84.	Krystyna Turzańska *2008	Poznań	1995
85.	Kazimierz Ujazdowski *2016	Kielce	1999
86.	Lucyna Wachnowska *2014	Gorzów	1996
87.	Stefan Wachnowski *1999	Gorzów	1995
88.	Andrzej Wachowski	Poznań	1995
89.	Włodzimierz Wala	Kraków	2016
90.	Andrzej Wilkosz *2012	Kraków	1996
91.	Aleksandra Witkowska *2006	Bydgoszcz	1996
92.	Jacek Zieliński *2013	Warszawa	1996
93.	Bolesław Zielski *2013	Szczecin	1999
94.	Zygmunt Zygmarski *2004	Szczecin	1999
95.	Aleksander Żakowicz	Szczecin	1996
96.	Antoni Żukowski	Olsztyn	1996

* Rok nadania odznaczenia

♦ Przyznanie godności Honorowy Członek PZBS jest najwyższym wyróżnieniem nadawanym przez PZBS

Kluczowa sprawa: wysoki poziom koncentracji przez dłuższy czas

– Co jest najważniejsze w brydżu? – **Uzdolniony i lubiany partner, analityczny umysł, znajomość systemu, pewność siebie i fart, rozumiany także jako życzliwie usposobiony przeciwnik** – mówi Andrzej Miszewski, arcymistrz międzynarodowy, sześciokrotny mistrz Polski, członek PZBS od 1958 r.



1. Co w sobie cenisz?

Pewność siebie, również w warunkach dla mnie trudnych. Konsekwencję w podejmowaniu decyzji, niezależnie od spodziewanych efektów – pozytywnych lub negatywnych.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Zbyt dużej rezerwy w stosunkach rodzinnych, koleżeńskich, a przed laty również zawodowych.

A w brydżu – skłonności do recenzowania gry moich partnerów w ostatnich latach. Szczególnie wtedy, gdy nie mam racji.

3. Czego nauczył cię brydż?

Jedną z najważniejszych cech wytrawnego brydżysty jest utrzymanie wysokiego poziomu koncentracji przez dłuższy okres czasu. Nie mniej istotną cechą jest odporność psychiczna, której czasami brakuje nawet zawodnikom o wysokich współczynnikach klasyfikacyjnych. Nauczyłem się godzić z tym, że brydż nie jest dziedziną wolną od zdarzeń, na które nie mamy wielkiego – lub w niektórych wypadkach wręcz żadnego – wpływu.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Gdybym znał odpowiedź na to pytanie i potrafił przyswoić sobie te cechy, być może zostałem brydżystą doskonałym. Nigdy mi to jednak nie groziło.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Ci, którzy znają mnie od wielu lat, wiedzą, że takim partnerem był nieżyjący już od dawna Tadeusz Cichocki. Nie tylko ze względu na Jego zalety jako partnera brydżowego, ale również cechy charakteru.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Pomińmy to milczeniem. To doprawdy nieistotne...

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Przed wszystkim rok urodzenia.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Radziłbym zastanowić się nad ilością czasu, jaki zamierzamy poświęcić na doskonalenie swoich umiejętności. Dotyczy to oczywiście tylko graczy wiążących z brydżem swoją przyszłość. W przypadku tzw. gry niedzielnej żadne rady nie są potrzebne.

9. Ulubiona książka brydżowa

Rzadko czytuje literaturę brydżową, jestem głównie praktykiem.

10. Ulubiona książka w ogóle

Wymienianie wszystkich ulubionych tytułów zajęłoby zbyt wiele miejsca. Jednak po namyśle uznałem, że mogę wymienić tę jedną, jedyną książkę. To *Pan Tadeusz*. Dobrze pamiętam, że gdy jako młody człowiek (a więc... jakiś czas temu) przeczytałem dzieło Mickiewicza po raz pierwszy, byłem tą lekturą dosłownie zafascynowany. Nawet próbowałem uczyć się fragmentów na pamięć. I do dziś uznaję *Pana Tadeusza* za pozycję numer jeden.

11. Ulubiona muzyka

Byle nie nowoczesna.

12. Ulubiony film

Wieczna Ewa, amerykański wyświetlany w Polsce pod koniec lat 50.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Nie wiem, ale na pewno nie w szachy.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Uzdolniony i lubiany partner, analityczny umysł, znajomość systemu, pewność siebie i fart, rozumiany także jako życzliwie usposobiony przeciwnik.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Uzasadniony szacunek dla własnego postępowania.

”

**Nie lubię
swojej skłonności
do recenzowania
gry partnerów.
Szczególnie wtedy,
gdy nie mam racji.**

ULUBIONE ROZDANIA ARCYMISTRZA

1. Przed laty w Sławie zdarzyło się, że na linii **WE** szedł szlemik w młody kolor, a myśmy z partnerem – grałem wtedy w parze z Franciszkiem Miroszewskim, pseudonim Zły Franio – poszli na **NS** w obronę szlemikiem w kolor starszy. Do oddania mieliśmy trzy, może cztery lewy. Tyle że lewy obrońca przekombinował na pierwszym wiście i wyszedł w ich uzgodniony kolor spod asa i króla. I tak oto moja singlowa dama w tym kolorze wzięła lewę, a że i potem w rozgrywce podejmowałem dobre decyzje i sprzyjało mi szczęście, na koniec okazało się, że wzięłem w tej obronie lew dwanaście. Potem kto tylko zapisywał swój wynik na kontrolce, ten od razu biegł do sędziego z uwagą, że tu na pewno jest błąd w zapisie. A błędu nie było...

2. Drugie rozdanie to bohatera rozgrywka mojego partnera i przyjaciela Tadeusza Cichockiego – grał mianowicie w meczu 6♥ bez trzech asów. I wygrał. Co ciekawe, wszystkie trzy asy miał w swojej karcie pierwszy wistujący. Mimo to nie skontrował (był to zresztą naprawdę dobry gracz). Wist nastąpił w najkrótszego asa – tyle że w stole i tak był renons, a w ręce rozgrywającego – K D W x w tym kolorze. Potem Tadeusz pozbył się na te forty jeszcze jednego koloru ze stołu i ostatecznie kontrakt wygrał.

Przewidywaliśmy duży zysk z tego rozdania. Tymczasem na drugim stole Marian Frenkiel z Leonardem Michniewskim skontrowali już 4♥. Przeciwnicy wzięli dwie tłuście nadróbki i wszystko się wyrównało... ♦

ANDRZEJ MISZEWSKI

Arcymistrz międzynarodowy. Członek PZBS od 1958 r. Członek Honorowy PZBS (2015), odznaczony Złotą Odznaką PZBS (2006). Urodzony w 1929 r. w Warszawie w rodzinie prawniczej. Od 1942 r. członek Zawiszy, formacji skupiającej najmłodszych żołnierzy Szarych Szeregów Armii Krajowej. W służbie tej organizacji do kapitulacji Powstania Warszawskiego. Wywieziony wrócił do Warszawy po dwóch latach. Odznaczony m.in. Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Za Warszawę 1939 – 1945. Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, uprawniony do używania tytułu weterana walk o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Córka: Ewa Miszewska – wielokrotna reprezentantka Polski i medalistka MP w brydżu sportowym, arcymistrz międzynarodowy. Mgr ekonomii. Ponad 20 lat na stanowisku wicedyrektora departamentu w Ministerstwie Gospodarki Terenowej. Za osiągnięcia w pracy zawodowej odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zaczynał grać w brydża pod koniec lat 30, w charakterze *niezbędnego czwartego w kółku rodzinnym*. Po wojnie, w czasie studiów – mimo że brydż był wtedy traktowany jako przejaw „zgniłego kapitalizmu” – znalazło się paru studentów, którzy mieli na ten temat inne zdanie i regularnie grali w kółko, co trwało kilkanaście lat (od końca lat 50. kółkowicze byli już zarejestrowani w powstałym w tym czasie PZBS). Z biegiem lat pozasportowe kółko z Andrzejem Miszewskim w składzie było już oceniane jako jedno z najsilniejszych w Warszawie. Zaowocowało to decyzją przystąpienia do gry w rozgrywkach sportowych, podjętych w najwyższej wówczas klasie rozgrywkowej z partnerem z kółka.

15-krotny medalista mistrzostw Polski. Sześciokrotny mistrz Polski: 1991 – pary seniorów (partner: Tadeusz Cichocki), 1995 – pary open na impy (Janusz Radecki), 1997 – ind. MP open, 1999 – teamy seniorów (Janusz Radecki), 2002 – teamy seniorów (Janusz Radecki), 2013 – pary seniorów (Jerzy Kandybowicz).

♦ Przy redagowaniu biogramu redakcja korzystała z informacji zamieszczonych na stronie Warszawskiego i Mazowieckiego ZBS: warsbrydz.pl.

TAK GRAŁ... ADAM PLUM MEREDITH

Włodzimierz Krysztofczyk

Specjalista od spraw beznadziejnych



Świat brydżowy pełen jest indywidualistów. W tym znamienitym gronie **Adam Meredith** z pewnością załapałby się na pudło. Kto wie, może pomachałby radośnie z jego najwyższego szczebla? Był przecież jedyny i niepowtarzalny!

Terence Reese, wspominając na łamach *The Contract Bridge Bulletin* mecz Culbertsona i Lenza z 1931 r., napisał, że wynik pojedynku przez długi czas był wielką niewiadomą. Jeden z graczy, Oswald Jacoby, przerastał o głowę pozostałą trójkę przy stoliku i to on *robił grę*. Atakował dosłownie w każdym rozdaniu, często – i nieortodoksyjnie – blefował, dokładał podstępne zrzutki, błyskotliwie rozgrywał.

Reese napisał, że w Anglii mają podobnego gracza. Tej samej klasy! Myślał oczywiście o naszym tytułowym bohaterze.

Piki w kolorze śliwkowym

Adam Meredith urodził się w 1913 r. w Bangor w Irlandii. Jako 22-letni starannie wykształcony młodzieniec pojawił się w londyńskich klubach brydżowych. Początki kariery były trudne i nieraz Meredith miał kłopoty z wypłatą przegranej. Gdy brakowało mu gotówki, ratował się późniejszym przekazem pocztowym. Stopniowo uzyskał jednak reputację znakomitego gracza robowego, a brydż stał się dla niego jedynym źródłem zarobków.

Adam Meredith powszechnie znany był jako *Plum* (śliwka). Ta ksywka przyłgnęła do niego w początkach brydżowej kariery, gdy awansował do ćwierćfinału *Gold Cup*, najbardziej prestiżowego turnieju w Anglii. Oczywiście nie był faworytem i wszyscy chcieli z nim grać. Był taką śliwką – na jeden gryz i przełknięcie. Od tej pory gracze znali go jako *Plum*.

Być może wyglądem też przypominał śliwkę. Wysoki, bardzo szczupły, niemal *podłużny*, trochę nieporadny w ruchach, o grobowym, poważnym głosie i ostrym spojrzeniu. Jedynie bujna czupryna w początkach ka-



Zwycięzcy Bermuda Bowl 1955. Stoją od lewej: Jordanis Pavlides, Kenneth Konstam, Leslie Dodds, Boris Schapiro; **siedzą:** Adam Meredith, Reg Corwen (kapitan), Terence Reese

riery odbiegała od wyglądu śliwki...

Kiedyś bodajże Reese zadzwonił do Mereditha. Ten podniósł słuchawkę i swoim grobowym głosem przedstawił się: – *Adam speaking*. Gość po drugiej stronie zgłupiał! On przecież dzwonił do Pluma, a nie jakiegoś Adama. Dopiero po chwili zrozumiał, z kim rozmawia...

Victor Mollo, znany angielski gracz i dziennikarz, pisał, że Meredith grał jak maniak. Genialny maniak. Mollo posunął

się do kapitalnego porównania, przywołując *Blue Period* Pabla Picassa (w latach 1901–1904 mistrz malował wszystko w odcieniach błękitu – *blue*) i *Spade Period* Adama Mereditha.

W czołówce światowej nie było gracza, który tak często licytował piki (ang. *spade*). Meredith traktował otwarcie pikowe lub wejście kolorem pikowym jako rodzaj bloku na nieznaną karcie. Norman Squire, czołowy gracz tamtego okresu i czę-

sty partner Mereditha, policzył kiedyś, że w jednej sesji *Plum* 18 razy zaliczył piki. Tylko trzy razy miał ten kolor!

Taka fantazyjna licytacja musiała być poparta nienaganną rozgrywką. Meredith okazał się specjalistą od trudnych kontraktów, często granych na kilku atutach!

Cóż, popatrzmy, co *Plum* wyrabiał przy brydżowym stoliku!

Brydż robowy, rozdawał S

♠ 2	♠ A K 5
♥ D 8	♥ 10 9 7 6 4 3
♦ A 9 8 7	♦ 6 5 3
♣ A K D 9 6 4	♣ 2

♠ D W 10 8 4 3	♠ A K 5
♥ K W	♥ 10 9 7 6 4 3
♦ 2	♦ 6 5 3
♣ W 8 7 5	♣ 2

♠ 9 7 6	♠ A K 5
♥ A 5 2	♥ 10 9 7 6 4 3
♦ K D W 10 4	♦ 6 5 3
♣ 10 3	♣ 2

W	N	E	S
	Joel Tarlo		Adam Meredith
—	—	—	1 ♠
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	4 ♦	pas	6 ♦
pas...			

Meredith otworzył... 1♠. Bułka z masłem! Przecież zawsze tak otwierał. Tarlo zgłosił 2♣, a *Plum* wreszcie pokazał prawdziwy kolor licytując 2♦. Tarlo skoczył na 4♦, informując o intencjach szlemikowych. Teraz karta otwierającego nabrała kolorów, a piąte karo i ♥A wydawały się na wagę złota. Piki już zajęliśmy otwarciem, może przetrwamy pierwszy wist. Tak rozumując, Meredith zapowiedział szlemika karowego.

Po pierwszym wście w ♠D drugi obrońca przejął pika królem i czym prędzej zagrał w kiery. Meredith zabił asem, odatutował, wyrobił trefle przebitką, a dojście zapewniał ostatni atut. Swojaczek!

— Czemu nie powtórzyłeś pików? — wistujący miał wyraźne pretensje do partnera. Zanim obrońca pisał słowo, Meredith przedstawił właściwą linię rozgrywki: — Pika przebiję w dziadku, wrócę do ręki atutem, przebiję ostatniego pika i ściagnę wszystkie kara. W pięciokartowej końcówce prosty przymus kierowo-treflowy da dwunasta lewę.

Brydż robowy, rozdawał S

♠ A K 3	♠ D 10 9 8 5
♥ D 10 7 5	♥ W 6 2
♦ A D 9 7 5	♦ —
♣ D	♣ K 10 9 7 5

♠ 4 2	♠ W 7 6
♥ A K 9 8 4	♥ 3
♦ W 10 6 4 3	♦ K 8 2
♣ 4	♣ A W 8 6 3 2

W	N	E	S
			Adam Meredith
—	—	—	1 ♠
2 ♥	ktr.	pas	2 ♠
pas	4 ♠	ktr.	pas...

Chyba już nikt się nie dziwi, że Meredith otworzył 1♠. Początki były nawet miłe... Obrońca wszedł 2♥, a partner skontrował. Biedacek — kontrując, pewnie myślał już o wspaniałych wakacjach na francuskiej Riwierze. Plaża, leżaczek, drinki, a wszystko na koszt obrońcy. Z tego pięknego snu wyrwał go Meredith. *Plum* nie mógł utrzymać kontry! Zgłoszenie trefli wyglądałoby silnie, 2BA pokazywałoby zrównoważoną rękę pełną punktów, pozostało zatem powtórzenie pików! Przecież trzeci walet pik to kolor powtarzalny! (Dla Adama Mereditha, nie dla nas). *Plum* miał prosty plan: jak obrońcy skontrują mnie na 2♠, odejdę na 3♣!

Zniesmaczony partner zgłosił końcówkę radośnie skontrowaną przez drugiego obrońcę. Meredith nie miał gdzie uciekać...

W zaatakował ♣4. Podłożonego króla rozgrywający zabił asem i wyszedł w kiera. Obrońca wskoczył królem, po czym wymaszerował w błotkę karo. Partner przebił i odwrócił w kiera. Meredith przebił i powtórzył karo. Cóż, obrońca E wziął lewą atutem i kontynuował kiery. *Plum* przebił kiera błotką pik i zaatutował trzy razy, doprowadzając do poniższej końcówki...

♠ —	♠ —
♥ D	♥ —
♦ A D 9	♦ —
♣ —	♣ 10 9 7 5

♠ —	♠ —
♥ A	♥ —
♦ W 10 6	♦ —
♣ —	♣ 10 9 7 5

... w której wpuszczony obrońca musiał zagrać w trefle. Biedny partner znalazł się w przymusie karowo-kierowym. Uff... Skończyło się na bez jednej!

Obrońcy nie spisali się najlepiej, ale czy ktokolwiek mógł się spodziewać, że Meredith powtórzył piki z trzecim waletem? *Plum* był przeciwnikiem nieprzewidywalnym!

Sztukmistrz z Londynu

Jako się rzekło, Adam Meredith utrzymywał się z gry w brydża. W Anglii uważano go za najlepszego gracza robowego. *Plum* nie udzielał lekcji brydża, nie prowadził wykładów ani nie pisał artykułów do szacownych czasopism. Tylko *grał*. Jak dobrze musiał wykonywać swój zawód, skoro żyło mu się całkiem nieźle?

W wolnych chwilach *Plum* wypoczywał w teatrze lub w kinie. Ale prawdziwą pasją mistrza był balet. Przyjazd do Londynu Kathryn Dunham i jej słynnego Ballet Negre zapowiadał się jako wielka uczta duchowa dla naszego mistrza. Ale zniszczony powojenny Londyn nie był gotowy na przyjęcie artystów i spektakle nie cieszyły się wielkim powodzeniem.

W tej sytuacji do gry wkroczył Meredith. Jako sponsor! *Plum* wziął na swoje barki część kosztów utrzymania artystów. Codziennie wieczorem w słynnym londyńskim klubie Richarda Lederera odbywały się wystawne przyjęcia. I tak do końca tournée..

Na co dzień w klubie Lederera to Meredith był największą gwiazdą.

Brydż robowy, rozdawał N

♠ A 6 2	♠ 9 5
♥ A K 7	♥ D W 10 4 3 2
♦ 7 6 3	♦ 9
♣ A D 7 3	♣ W 10 8 2

♠ W 10 8 3	♠ K D 7 4
♥ 9	♥ 8 6 5
♦ K D W 10 8 4	♦ A 5 2
♣ 9 4	♣ K 6 5

W	N	E	S
			Adam Meredith
—	1 ♣	pas	1 ♠
2 ♦	3 ♠	pas	4 ♠

Otwierający nie dysponował systemowym, silnym otwarciem 1BA. W efekcie w drugim okrążeniu stanął przed trudnym problemem. Wybrał jedyny rozsądny rebid 3♠. Kontra, która zaliczylibyśmy dziś, wówczas miałyby znaczenie karne.

Meredith przepuścił zagranego na pierwszym wiście ♦K. Kolejne karo zabił asem, notując blokę kier dołożoną przez drugiego obrońcę. Zagrał teraz trzy razy atuty. Przyszły złe wieści, bo E nie dołożył do trzeciego pika.

Szanse rozgrywającego wyglądały marnie. Tylko podział trefli 3–3 i pierwotny skład gracza W 4–0–6–3 dawały pewność wzięcia dziesięciu lew. Meredith zagrał z ręki blokę kier, niestety W dołożył do koloru. Koniec z dobrym podziałem trefli...

Plum nie poddał się jednak! Zagrał figurę trefl ze stołu, wrócił treflem do ręki, a następnie wyszedł bloką w tym kolorze. Obrońca nie mógł przebić! Meredith wziął w stole i zagrał ostatniego trefla, wyrzucając karo z ręki. Obrońca E miał same kiery. Wyszedł biedak w te kiery, a partner dalej nie mógł przebić – wyrzucił karo. Meredith wziął kiera asem i przebił karo.

Prawdziwy sztukmistrz z Londynu!

Brydż robrowy, rozdawał N				
♠ 2 ♥ KW ♦ A 6 ♣ A W 8 7 5 4 3 2 ♠ 8 7 6 5 4 3 ♥ D 10 6 ♦ – ♣ KD 10 9 N W E S ♠ – ♥ 8 7 5 4 ♦ KW 10 9 8 7 5 4 2 ♣ – ♠ AKDW 10 9 ♥ A 9 3 2 ♦ D 3 ♣ 6				
W	N	E	S	
			Adam Meredith	
–	1♣	5♦	5♠	
pas	6♣	pas	6♠	
ktr.	pas...			

Obrońca W pewnie pierwszy raz w życiu dostał sześciokartową opozycję w kolorze, w którym przeciwnicy zapowiedzieli szlemika. Skontrował i z utęsknieniem oczekiwał na obfite żniwa!

Pierwszy wist nastąpił w ♣K. Rozgrywający dołożył z dziadka asa i wziął lewę. Rozkład rąk przeciwników ujawnił się jak na dłoni. Jak to wygrać?

”

**Norman Squire,
czołowy gracz
tamtego okresu
i częsty partner
Mereditha, policzył
kiedyś, że w jednej
sesji Plum 18 razy
zaliczył piki.
Tylko trzy razy
miał ten kolor!**

Kiery stoją jak zaczarowane, ale jak poradzić sobie z problemami komunikacyjnymi? Gdy w drugiej lewie przejdziemy atutem do ręki i wykonamy impas kierowy, utknijemy w dziadku.

To nasze problemy! Adam Meredith znalazł prosty i skuteczny sposób na komunikacyjne kłopoty. Na początku ściągnął wszystkie atuty! Z dziadka wyrzucił cztery trefle i... ♦A. Teraz wykonał impas kierowy, zgrał ♥K, po czym zagrał małe karo z dziadka. Biedak na pozycji E wziął karo królem i pewnie złożył karty. Resztę brał przeciw Plum!

Gracz tej klasy co Adam Meredith musiał – prędzej czy później – trafić do reprezentacji Anglii. Ale niespodziewanie pojawiły się przeszkody...

Plum miał własne poglądy. Nie podlegały one dyskusji, były niezmiennie. Dla każdego brydżysty – chyba każdego sportowca – reprezentowanie barw narodowych jest zaszczytem. Jednak gdy Meredith został powołany do reprezentacji na ważny mecz międzynarodowy, odmówił. Twierdził, że jedna z par przeciwników oszukuje i on nie będzie przeciw niej grał. Pozostali reprezentanci Anglii podzielali jego zdanie, też traktowali parę przeciwników jako oszustów, ale nie przeszkadzało im to w grze.

**Meredith miał
swoje zasady!**

Innym razem Meredith otrzymał powołanie do reprezentacji Anglii na mistrzostwa Europy w 1950 roku. Jego partnerem miał być sam Maurice Harrison-Gray, najlepszy angielski gracz i opoka drużyny narodowej. Meredith znowu odmówił! Tym razem nie podobało mu się, że odsunięto od gry parę Reese – Schapiro. Podejrzewano ich o oszustwa przy brydżowym stoliku i dla świętego spokoju wycofano z reprezentacji. Meredith nieraz grywał na Reese’a i Schapiro i nic podejrzanego nie widział. A on – według własnego mniemania – widział wszystko! O mało co nie skończyło się zawieszeniem Mereditha! Na szczęście dla niego wkrótce zmienił się prezes angielskiej federacji brydżowej.

Przez kilka lat Meredith lekcewał rozgrywki kadrowe i regularnie odmawiał gry w drużynie narodowej. Dopiero w 1954 r. wystartował w angielskiej kadrze, awansując do reprezentacji. W 1955 r. drużyna Anglii odniosła pierwszy, historyczny sukces, wygrywając Bermuda Bowl. Meredith był w drużynie kluczowym graczem, atakującym, nękającym przeciwników. Nominalnie jego partnerem był Jordanis Pavlides. W rzeczywistości Plum grał z różnymi graczami! Na jednym stole brylowali Reese i Schapiro, na drugim Plum zmieniał partnerów.

Bermuda Bowl 1955; obie przed partią, rozd. N				
♠ A D 8 4 ♥ W 9 5 ♦ 5 4 2 ♣ K 10 7 ♠ W 9 7 5 3 ♥ 10 4 ♦ A D 10 3 ♣ D 8 N W E S ♠ 10 ♥ D 8 7 3 2 ♦ K 7 6 ♣ W 9 6 4 ♠ K 6 2 ♥ A K 6 ♦ W 9 8 ♣ A 5 3 2				
W	N	E	S	
Milton Ellenby	Leslie Dodds	Bill Rosen	Adam Meredith	
–	pas	pas	1 BA	
pas	3 BA	pas...		

Na drugim stole rozgrywał Alvin Roth. Po ataku pikowym wziął osiem lew. Chyba tyle się należy...

Tyle że Adam Meredith był specjalistą od spraw beznadziejnych, czyli kontraktów niemożliwych do zrealizowania. Tu również poradził sobie z wygraną końcówki. Pierwszy wist pikowy wziął królem w ręce (Roth zabił piką damą w stole) i zagrał $\spadesuit W$. Ellenby pobrał lewą damą i powtórzył piki, grając $\spadesuit W$. (W widne karty kładzie zgranie w $\clubsuit D$, chyba tylko niejaki Deep Finesse, zaglądający brzydko w karty, poradziłby sobie z tak trudnym zagranie). Plum wziął pikową figurą w stole i ponowił karo do $\heartsuit 9$ w ręce. Rzecz jasna, po lewie karowej obrońca kontynuował granie w piki. Meredith znowu zabił w stole i zagrał ostatnie karo. Powstała ciekawa końcówka:

$\spadesuit 8$		
$\heartsuit W 9 5$		
$\diamondsuit -$		
$\clubsuit K 10 7$		
$\spadesuit 7 5$	$\spadesuit -$	
$\heartsuit 10 4$	$\heartsuit D 8 7$	
$\diamondsuit 3$	$\diamondsuit -$	
$\clubsuit D 8$	$\clubsuit W 9 6 4$	
$\spadesuit -$		
$\heartsuit A K 6$		
$\diamondsuit -$		
$\clubsuit A 5 3 2$		

Ściągnięcie przez **W** forty karowej doprowadzi jego partnera do prostego przysmusu treflowo-kierowego. Ellenby dojrzał niebezpieczeństwo, nie odciągnął kara, lecz zagrał $\spadesuit 7$. Rosen i tak wpadł w kłopoty. Ostatecznie rozstał się z kierem (wyrzucenie trefla też nic nie daje). Meredith również dodał kiera z ręki, a następnie z dziadka zagrał kiera do króla oraz trefla do dziesiątki. Rosen zabił i odwrócił błotką trefl. Teraz Meredith znakomicie przeczytała pozycję! Zabił trefla w ręce asem, odciągnął $\heartsuit A$ i treflem doszedł do dobrego $\heartsuit W$ w dziadku.

Bermuda Bowl 1955; obie po partii, rozdawał S

$\spadesuit K 7 4 2$		
$\heartsuit D 10 9$		
$\diamondsuit 7 5 2$		
$\clubsuit A 8 4$		
$\spadesuit W 5$	$\spadesuit A 8 6$	
$\heartsuit 7 6 2$	$\heartsuit A K W 3$	
$\diamondsuit 9 6 3$	$\diamondsuit A W 8 4$	
$\clubsuit K D 9 7 2$	$\clubsuit W 6$	
$\spadesuit D 10 9 3$		
$\heartsuit 8 5 4$		
$\diamondsuit K D 10$		
$\clubsuit 10 5 3$		



Rok 1959. Rozgrywa Adam Meredith

W	N	E	S
Adam Meredith	Lew Mathe	Kenneth Konstam	John Moran
—	—	1 $\diamondsuit^1$	pas
pas	pas	3 BA	pas

¹ Anglicy grali słabym bez atu, stąd otwarcie 1 $\diamondsuit$

Po wiście w pika, a taki atak nastąpił przy stoliku, możemy doliczyć się tylko siedmiu lew. Jednak Meredith poradził sobie z wygraną końcówki! Zastawił sprytną pułapkę!

Zabił asem wist pikowy, odegrał $\heartsuit K$, po czym zagrał $\clubsuit W$, przejmując go w ręce królem. Tym zagranie stworzył wrażenie, że rozpaczliwie szuka dojścia do ręki. Lew Mathe wyobraził sobie, że Meredith posiada gotowe wziętki karowe, a po udanym impasie kierowym uzbiera dziewięć lew. Tak rozumując, zabił trefla asem i odwrócił w piki! W toku dalszej rozgrywki Plum zaimpasował $\clubsuit 10$ i uzbierał wymarzone dziewięć lew.

Bermuda Bowl 1955; obie po partii, rozdawał E

$\spadesuit A 9 3$		
$\heartsuit 2$		
$\diamondsuit W 6$		
$\clubsuit 10 8 7 6 4 3 2$		
$\spadesuit D 10 6 5$	$\spadesuit W 8 4 2$	
$\heartsuit D 10 5 4 3$	$\heartsuit K 9 8 7$	
$\diamondsuit D 8 4$	$\diamondsuit 10 9$	
$\clubsuit D$	$\clubsuit A K 5$	
$\spadesuit K 7$		
$\heartsuit A W 6$		
$\diamondsuit A K 7 5 3 2$		
$\clubsuit W 9$		

W	N	E	S
Adam Meredith	Lew Mathe	Kenneth Konstam	Cliff Bishop
—	—	pas	1 $\diamondsuit$
pas	2 $\clubsuit$	pas	2 BA
pas	3 $\clubsuit$	pas	3 BA

Lew Mathe trochę przesadził z odpowiedzią 2 $\clubsuit$. W efekcie Amerykanie zagrali bardzo ostre 3BA. Meredith zawistował $\heartsuit 4$ do króla u partnera i asa u rozgrywającego. W drugiej lewie Bishop zagrał małe karo. Meredith wskoczył damą. Co dalej? Oczywiście zagranie w trefle nie wchodziło w rachubę, a $\heartsuit W$ prawie na pewno ma

Z historii brydża

rozgrywający. Pozostał zatem wist w piki. Meredith, przewidując kłopoty w dalszej fazie gry, wyszedł ♠D! Potem mógł na kara swobodnie wyrzucać piki.

Sami zobaczcie, co stałoby się, gdyby Meredith szampowo wymaszerował czwartą najlepszą w piki...

♦♦♦

W 1957 r. Adam Meredith wyemigrował do USA i praktycznie zakończył karierę profesjonalnego gracza. W Ameryce *Plum* związał się ze znaną brydżystką Ruth Sherman. Razem grali w mikstach, nieraz też próbowali sił w brydżu robrowym, który tak lubił Meredith. Tylko z rzadka występowali w wielkich turniejach. W 1965 r. Ruth niespodziewanie umarła. Zostawiła Adamowi niemałą fortunę, około 450 tys. dolarów, ale ten nie potrafił jej dobrze wykorzystać.

Od dzieciństwa nie dopisywało mu zdrowie. Był diabetykiem, cierpiał też na problemy astmatyczne. W młodości często wyjeżdżał z zimnej Anglii, kierując się nad ciepłe morza Francji i Hiszpanii. Z wiekiem dolegliwości zdrowotne coraz bardziej mu doskwierały. Ze swoich trzech wielkich pasji – brydża, baletu i wina – pozostała mu tylko ta ostatnia. Ostatecznie umarł w samotności w swoim mieszkaniu w Nowym Jorku w styczniu 1976 r.

Ostatnie rozdanie w wykonaniu *Pluma* pochodzi właśnie z okresu pobytu w USA. Opisał je sam wielki Charles Goren w *Sports Illustrated*.

Brydż robrowy, rozdawał N

♠ D			
♥ A W			
♦ A 8 7 3 2			
♣ K W 9 6 2			
♠ W 10 8			♠ K 7 6 4 3 2
♥ K 10 9 7 5 4 3 2			♥ –
♦ K 6			♦ D 10 9 5 4
♣ –			♣ 4 3
	♠ A 9 5		
	♥ D 8 6		
	♦ W		
	♣ A D 10 8 7 5		

W	N	E	S
Adam	Ruth		Sally
Meredith	Sherman		Johnson
	1 ♦	pas	2 ♣
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	4 ♣	pas	6 ♣
pas...			

Meredith zajmował pozycję obrońcy i grzecznie przysłuchiwał się licytacji swojej dziewczyny Ruth i jej partnerki Sally Johnson. Z ich wymiany informacji wynikało, że w dziadku ukażą się jakieś wartości kierowe, piękny fit treflowy oraz krótkość pikowa, wszystko okraszone sporą liczbą miltonów.

Meredith wyszedł w ♥2. Rozgrywająca zagrała – w swoim mniemaniu – bardzo bezpiecznie. Aby uniknąć przebitki kierowej – gdyby obrońca wyszedł w singletona – zabiła kiera asem. Po przebitce długo nie mogła dojść do siebie...

– Przecież nie mogłam zaimpasować kiera – tłumaczyła partnerce. Ruth była innego zdania, ona знаła Mereditha na wylot!

– Może i nie mogłaś... Adam nieraz unika pokazywania kolorów ośmiokartowych, ale z singletonem kierowym z pewnością zaliczyłaby kiery!

Miała rację. Tak grał wielki, niepowtarzalny *Plum*!

♦

ADAM MEREDITH



Urodził się w 1913 r. Profesjonalny gracz w brydża. Znany z zamiłowania do licytowania koloru pikowego. Niezrównany technik obdarzony ogrom-

ną fantazją. Uważany za najlepszego gracza robrowego na pieniądze. Wielkie sukcesy odnosił także w brydżu sportowym. Jego partnerami byli najwięksi angielscy brydżyści: Reese, Schapiro, Dodds, Gardener, Konstam i inni. Nigdy nie miał stałego partnera! Pięciokrotny reprezentant Anglii na drużynowych mistrzostwach Europy. Złoty medalista z 1949 i 1954 r. Choć w 1957 r. przeniósł się do Ameryki, jeszcze dwukrotnie – w latach 1957 i 1959 – reprezentował Anglię w DME. Największy sukces w karierze osiągnął w 1955 r., wygrywając wraz z kolegami Bermuda Bowl. Jak wszyscy podkreślali: był kluczowym członkiem drużyny.

W Anglii pięciokrotnie wygrał najważniejsze zawody – Gold Cup. Święcił sukcesy w Masters Pairs, National Pairs, Two Stars, Camrose Trophy, Crockfords Cup i innych poważnych zawodach.

Zmarł w styczniu 1976 w Nowym Jorku.

CHARLES GOREN W ANEGDOCIE



Przystojny i uśmiechnięty Charles Goren zawsze był otoczony wianuszkami kibiców.

Przeważały oczywiście panie. Tak było i tym razem...

W jednym z rozdań Goren oddał nietypowy wist.

– Ależ panie Goren – odezwała się zdziwiona dama kibicująca mistrzowi. Za chwilę zamilkła przerażona swoją śmiałością. – Please, madam – Goren jak zwykle gotowy był do wyjaśnień! – Nic, nic, przepraszam – odparła owa dama, po czym zwróciła się do męża, mówiąc teatralnym szeptem: – Nic nie rozumiem. W jego książkach napisano, aby nigdy nie wistować w singletona na bez atu.

♦♦♦

Mistrzostwo świata w 1956 r. w Paryżu zdobyła reprezentacja Francji. W finale gospodarze pokonali faworyzowaną drużynę z USA. Gwiazdy amerykańskie pod wodzą Charlesa Gorena wyraźnie ustępowały świetnie przygotowanym i zgranym parom francuskim. Na bankiecie pożegnalnym organizatorzy ogłosili, że posiadają pełną dokumentację mistrzostw. Cóż za gratka dla dziennikarzy, trenerów i zawodników! Cena 1000 franków. Głos z sali. Tak! To sam wielki Charles Goren ma pytanie:

– Ile kosztuje zniszczenie dokumentacji?

Roman Krzemień

1987, czyli zdarzyło się 30 lat temu (3)



Tak się wistuje na kadrze

Poprzedni odcinek zakończyliśmy na kadrze, ale warto jeszcze przypomnieć dwa rozdania z tamtych rozgrywek:

Oto bardzo ładny wist Piotra Bizonia:

Obie po partii, rozdawał N

♠ A W 10 6			
♥ 10 3			
♦ K D 7 2			
♣ K 4 3			
♠ K 3		♠ 9 8 2	
♥ 7		♥ D 6 4	
♦ A W 10 5 3		♦ 9 6 4	
♣ A D 9 8 5		♣ W 10 6 2	
	N		
	W	E	
	S		
♠ D 7 5 4			
♥ A K W 9 8 5 2			
♦ 8			
♣ 7			

W	N	E	S
Bizoń	Żmudziński	Wilkosz	Balicki
–	pas (silny)	pas	1 ♣
1 BA	pas	pas	4 ♥
pas...			

Bizoń wyszedł w ♠3. Trudno się dziwić rozgrywającemu, że przyjął to za singla, zabił asem i zagrał kiery z góry (raczej **W** nie ma dwóch singletonów). W ten sposób przegrał wykładaną końcówkę.

I jeszcze wist Krzyśka Moszczyńskiego:

Obie po partii, rozdawał N

♠ A 7 3			
♥ 5 3			
♦ W 9 8 5 4			
♣ A D W			
♠ 10 5 2		♠ D 6	
♥ D W 7 6		♥ K 10 8 2	
♦ 3		♦ A 10 7 2	
♣ K 10 9 5 4		♣ 8 3 2	
	N		
	W	E	
	S		
♠ K W 9 8 4			
♥ A 9 4			
♦ K D 6			
♣ 7 6			

W	N	E	S
Moszczyński	Milde	Klukowski	Kudła
–	1 ♦	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	3 ♦
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Moszczyński nie zawistował w singla karo, tylko wyszedł ♥D. Marek rozegrał z właściwą sobie prędkością światła, ale

tym razem nieskutecznie. Zabił pierwszego kiera (chyba bał się odwrotu treflowego), odebrał atuty i zagrał ♦D. Julek wziął asem i zagrał kiera do waleta partnera. Gdy ten teraz wyszedł w trefla, rozgrywający, licząc na podział kar 3–2, zabił asem i przegrał.

Polacy tu, Polacy tam...

Po serii rozgrywek krajowych nasi reprezentanci (i inni kadrowicze również) wyruszyli w świat. Reprezentanci, żeby szlifować formę przed DME w Brighton, a ci inni po nagrody.

W turnieju teamów Trofeo Intercontinentale w Rzymie na 180 drużyn najlepsza okazała się ekipa PZBS: Klukowski – Połęcz, Lasocki – Matula, a trzecie miejsce zajęli katowiczanie: Balicki – Żmudziński, Białożył – Witek.

Bardzo silnie obsadzony turniej teamów w Mondorf Les Bains w Luksemburgu (startowało m.in. 16 reprezentacji narodowych z całego świata) zakończył się pięknym sukcesem naszej reprezentacji (Bizoń – Wilkosz, Doroszewicz – Zawada), która po zaciętym meczu finałowym z Danią zajęła pierwsze miejsce.

Poniżej ładna rozgrywka Andrzeja Wilkosza z meczu półfinałowego:

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 9 8 7 5			
♥ A 8 7 6			
♦ A W			
♣ D 10 7			
♠ D W 4 3		♠ 10 6	
♥ D W 9 5 2		♥ K	
♦ D 8 2		♦ K 9 4 3	
♣ 3		♣ W 9 8 6 5 4	
	N		
	W	E	
	S		
♠ A K 2			
♥ 10 4 3			
♦ 10 7 6 5			
♣ A K 2			

W	N	E	S
–	Bizoń	–	Wilkosz
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

♠3, 7, 10, 2. ♠6, K, 4, 5. Blotka karo do waleta (na trzecią figurę karo u **W** – co dało ósmą lewą) i króla. Odwist w trefla. Wilkosz zabił w stole, odegrał ♦A, przeszedł treflem do ręki i zagrał w karo. **W** wyszedł w pika, którego Wilkosz zabił i zagrał kiera w koło. Teraz zagranie dwóch lew w kolorach młodszych postawiło gracza **W** w przymusie pikowo-kierowym.

A to już rozdanie z finałowego meczu z Danią, decydujące o polskim zwycięstwie:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A K 3			
♥ –			
♦ K 10 3			
♣ A 10 9 6 5 4 3			
♠ 9 4		♠ D 10 8 7 6 5	
♥ 8 3		♥ K W 10 6 5	
♦ D 9 8 7		♦ 8 7	
♣ K D W 8 2		♣ –	
	N		
	W	E	
	S		
♠ W 2			
♥ A D 9 8 4 2			
♦ A W 6 5			
♣ 7			

W pokoju otwartym Duńczycy przegrali 5♦ z kontrą bez dwóch. A w zamkniętym...

W	N	E	S
Werdelin	Wilkosz	Blakset	Bizoń
–	1 ♣	3 ♦	ktr.
pas	pas	3 ♠	ktr.
pas...			

3♦ Blakseta oznaczało dwa kolory starsze, a pas Werdelina – równe kolory starsze. Na tej podstawie Bizoń dał wyrozumianą kontrę. Skoro **W** ma najwyżej dwa kiery (**E** ma przynajmniej pięć, a **S** sześć), więc ma również co najwyżej dwa piki. Czyli partner ma przynajmniej trzy piki. Blakset przegrał bez trzech za 500.

Trochę gorzej było w Deauville w turnieju reprezentacji narodowych Wstęp do ME. Polska drużyna w składzie Bizoń – Wilkosz, Klukowski – Moszczyński zajęła czwarte miejsce.

Zupełnie natomiast słabo natomiast poszło w Mariańskich Łaźniach gdzie odbyły się kolejne Mistrzostwa Krajów Demokracji Ludowej. Nasza reprezentacja open (Kowalski – Stobiecki, Balicki – Żmudziński, Białożył – Witek) zajęła drugie miejsce, a kobiety w składzie na DME (Chrenowska

Z historii brydża

– Krogulska, Tomaszewska – Zajączkowska, Wajdzik – Wojtyra) – ostatnie, czwarte. Marny to był prognostyk przed Brighton.

Z Marianek pozostało mi w pamięci rozdanie, które grałem w parze z Cezarym Balickim w towarzyszącym mistrzostwom kongresowym turnieju teamów.

♠ 10 x x
 ♥ x x x x
 ♦ x x
 ♣ A K D W

♠ —
 ♥ K x x
 ♦ A K D W x x x
 ♣ x x x

♠ A K x x x
 ♥ D W x x
 ♦ 10 x
 ♣ x x

♠ D W 9 x x
 ♥ A x
 ♦ x x
 ♣ 10 x x x

N
 W E
 S

W	N	E	S
	Balicki		Krzemiński
—	—	1 BA	pas
2 ♥	pas	3 ♦	pas
3 BA	ltr.	pas	pas
pas			

1 BA oznaczało 8–14 PC, maksimum dwa piki i minimum po trzy karty w pozostałych kolorach. Po tej licytacji narzucał się wist pikowy, więc kontra Bala zabraniała go. Wydawało mi się jednak, że przez kiery nie

obłożę (**WE** mają ich siedem, więc partner najwyżej cztery), a trefle mi do głowy nie przyszły. Nieposłusznie wyszedłem więc jednak w **♠D** i wypuściłem kontrakt.

Na szczęście dla mnie wtedy jeszcze (choć już nie długo) to ja byłem profesorem, a Bal uczniem, więc skończyło się tylko na lekkim skrzywieniu.

Warto również wspomnieć kongres w Płodwiu ze względu na piękną obronę Asi Raczynskiej z turnieju mikstowego, który zresztą w parze z Jurkiem Kniga-Leoszem wygrali.

WE po partii, rozdawał N

♠ K 3
♥ 8 7 5 3
♦ 7 3 2
♣ K 9 5 2

♠ A W 10 9 6 4
♥ A K
♦ 9 5 4
♣ 8 4

N
W S E

♠ 7 5 2
♥ D 9 6 2
♦ K 8
♣ A W 6 3

♠ D 8
♥ W 10 4
♦ A D W 10 6
♣ D 10 7

W	N	E	S
	Kniga-Leosz		Raczyńska
–	pas	1 	ktr.
1 	2 	3 	3 
3 	pas...		

Wist w ♣2. Asia wzięła na waleta i zdając sobie sprawę z tego, że większość par **WE** będzie wpadała na końcówkę, odwróciła w ♦8! Rozgrywający wziął w stole i zagrał ♠A, ♠x. Jurek wziął i zagrał w karo. Rozgrywający oczywiście zaimpasował – Asia wzięła, doszła do partnera ♣K i przebiła karo. Brawo!

W kraju tymczasem odbyły się mistrzostwa Polski mikstów. Pary wygrali Dołowa – Kulesza przed Kuś – Zarzecki, a zespoły Raczyńska – Zawisła, Hochecker – Rustecki przed Macieszczak – Gwis, Przeorowska – A. Kowalski.

Warto też wspomnieć, że w 1987 r. w Poznaniu rozegrano I Ogólnopol-

skie Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej. Pary (95 na starcie) wygrali bracia Grzegorz i Wojciech Supersonowie, a zespoły (45) Przemyśl (Krystecki – Stadnik, Superson – Superson).

Odbываły się również tradycyjne kongresy i turnieje. Odnotujmy OTP O Puchar Targów Poznańskich, gdyż był to pierwszy turniej rangi OTP wygrany przez Balickiego ze Żmudzińskim. Obaj już wcześniej wygrywali OTP-y, ale w innych zestawieniach.

Jak Mariusz Puczyński poprawił samego Omara Sharifa

Nagrodę Epson dostali Irena Chodorowska i Mariusz Puczyński (wtedy jeszcze junior – patrz obok: artykuł w biuletynie EBL). Mariusz otrzymał ją za najlepsze zagranie podczas II Światowego Turnieju Epson (startowało ponad sto tysięcy par!), a Irena – za opisanie tego zagrań w *Brydżu*.

NS po partii, rozdawał E

♠ 10 7 3		
♥ AK 4		
♦ 9 3 2		
♣ KD 10 4		
♠ KW 8 6 4		♠ 5 2
♥ 8		♥ D 10 7 6 5 3
♦ K 7 6 5 4		♦ ADW
♣ 8 3		♣ 9 2
♠ AD 9		
♥ W 9 2		
♦ 10 8		
♣ AW 7 6 5		

E otwierał 2♥ (6+ kierów, 6–10PC), po czym **S** grał 3♣.

Oto komentarz do tego rozdania Omara Sharifa (po turnieju każdy uczestnik dostał pięknie wydaną książeczkę ze wszystkimi rozdaniem skomentowanymi przez Sharifa): *Wist ♡8 S powinien zabić, ściągając atuty i zagrać w karo. Jeżeli teraz E zrobi błąd i zagra dalej w karo, zamiast podgrać piki, to S wygra grę na wpustce.*

A oto jak siedemnastoletni Mariusz poprawił samego Sharifa: po wiście kierowym ściągnął atuty i zagrał w karo. Niestety **E** podegrał piki. **W** doszedł **♠K** i zagrał w karo. **E** wziął i ponownie zagrał w pika. Ale teraz Mariusz zabił asem, przeszedł do stołu treflem, przebił ostatnie karo i sam wyszedł w pika. Niezależnie od tego, który z obrońców utrzyma się przy lewie, musiał już wygrać grą, bo albo **W** zagra pod podwójny repons, albo **E** wyjdzie spod ♥D. ♦



FOTOGRAFIA Z MYSZKĄ: IRLANDIA 1964

W lutym 1964 r. reprezentacja PZBS wyjechała na serię meczów towarzyskich do Irlandii. Rozegrano jedenaście meczów – wszystkie zakończyły się polskimi zwycięstwami. W drodze powrotnej ekipa zatrzymała się w Londynie, gdzie zorganizowano dwa 32-rozdaniowe mecze z Wielką Brytanią, ówczesnym mistrzem Europy. W składzie gospodarzy grała m.in. słynna para Terence Reese – Boris Schapiro. W pierwszym meczu Brytyjczycy wygrali 90:59, w rewanżu niespodziewanie lepsi byli goście z Polski – 55:30. Na rozegranie trzy miesiące później olimpiady brydżowej w Nowym Jorku Wielka Brytania zdobyła brązowy medal. Polacy zajęli odległe



16. miejsce... Na pamiątkowym zdjęciu w Dublinie w górnym rzędzie od lewej: Julian Klukowski (1.), Andrzej Wilkosz (4.), Zbigniew Szurig (7.), Selim Achmatowicz (8.), wiceprezes PZBS Adam

Wojtaś (10.), Marek Kasprzak (11), Czesław Kuklewicz (12.). W dolnym rzędzie pierwszy z prawej siedzi Stefan Łowiński, trzeci z prawej Aleksander Rozecki.

LUDZIE BRYDŻA: STANISŁAW WZOREK I JEGO WIELKA BRYDŻOWA SATYSFAKCJA

1. Gram w brydża od...

pobytu w Szkole Oficerskiej w Oleśnicy. Po przybyciu do jednostki wojskowej spełniałem „polecenia” przełożonych i grałem w każdej wolnej chwili! Było to ponad pół wieku temu!

2. Gram w brydża, bo...

lubię i cenię tę grę. Przed laty grę w brydża traktowałem jako dodatkowe hobby, ponieważ zasadniczym było sędziowanie zawodów piłkarskich. Już w szkole byłem sędzią III ligi! Odziedziczyłem też żylkę hazardzisty – mój chrzestny ogrywał do kapelusza wychodzących z kościoła górali. Im dłużej grałem, tym więcej nowych wartości dostrzegałem w brydżu, aż stał się, na stare lata, hobby zasadniczym! Brydż jako gra przy pomocy kart pociąga mnie z różnych powodów, ale przede wszystkim dlatego, że wymaga precyzyjnego myślenia, ale też uczy właściwego zachowania przy grze i daje możliwość poznawania ludzkich zachowań.

3. Najchętniej gram z...

Nie mam stałego partnera. Chętnie gram w turniejach, ale z racji pełnienia funkcji kierownika sekcji muszę też grywać towarzyskie partyjki – choć najczęściej „na założenia”. Często siadam do stolika, bo brakuje czwartego albo w tym składzie inni nie chcą grać. Jako organizator wewnętrznych turniejów dokształcających gram, bo wypada sprawdzić swój umysł! A w mistrzostwach Ursynowa, które organizuję, grywają też zawodnicy z najwyższej półki:



Sympatycy i popularyzatorzy brydża sportowego na Ursynowie. Od lewej: Marek Jaroszkiewicz, Stanisław Wzorek i Piotr Makohin, prezes Spółdzielni Wyżyny

Kowalski, Połec, Russyan, Chodorowscy, Dancewicz...

4. Moja największa brydżowa satysfakcja...

Brydż sam w sobie przynosi mi wiele satysfakcji. Teraz większość czasu spędzam wśród brydżystów. Udało mi się dwa razy od zera zorganizować sekcję brydża. Najpierw przy biurze ZG LOK na ul. Chocimskiej, gdzie po dwóch miesiącach grało około 50 osób, w tym zawodnicy z tytułami mistrzowskimi. Sędziował nam nieodżałowany Jan Romański. Podobnie było potem w Natolińskim Ośrodku Kultury. Udało się namówić prezesa spółdzielni Wyżyny do udostępnienia pomieszczenia dla sekcji. Zaczynaliśmy od rozgrywek wewnętrznych, aż doszliśmy do mistrzostw Ursynowa – to największe tej rangi zawody w Warszawie. Cieszy również współpraca z innymi ośrodkami

brydżowymi. Regularnie gramy w Rykach, w Dęblinie i w Puławach. A tamci grają u nas!

STANISŁAW WZOREK SOBIE

Jestem emerytowanym oficerem WP. Od 30 lat jestem aktywny jako organizator życia brydżowego w Warszawie (od 11 lat w NOK-u na Ursynowie). Ostatnio – dzięki nadzwyczaj udanej współpracy z wiceprezesem PZBS Markiem Małysą – mocno zaangażowałem się w działania programu Brydż 60+. Aktualnie inaugurujemy w Natolińskim Ośrodku Kultury kolejny – już szósty – etap programu Brydż 60+. Zgłosiło się ok. 80 osób!

Było mi też miło, gdy chwalił mnie prezes Tadeusz Łuzak – za pomoc w wywalczeniu pomieszczenia na siedzibę mazowieckiego i warszawskiego związku przy ul. Polinezyjskiej na Ursynowie!

Chcę też podkreślić, że na wielkie brawa zasługuje podejście władz Ursynowa. Pan burmistrz i pracownicy urzędu dzielnicę doceniają znaczenie brydża w procesie integracji środowiska i walki z alzheimerem wśród osób w podeszłym wieku. Nie szczędzą środków i zaangażowania i należą się im za to brawa!

Wydaje mi się, że organizacyjnych sukcesów mam w brydżu na koncie sporo. Mniej jest tych czysto sportowych: kilka wygranych turniejów u nas, w Rykach i Dęblinie. Byłem bardzo blisko zdobycia tytułu mistrza Policji, ale niestety decyzja sędziego spowodowała, że ostatecznie go nie zdobyłem.

Dramat brazylijski



Organizację Bermuda Bowl 1986 WBF pierwotnie przyznała Indiom. Oczywiście Pakistan natychmiast wycofał swoją drużynę. Potem rząd Indii zrezygnował ze wsparcia rodzimej federacji i ostatecznie zawody przeniesiono do Sao Paulo w Brazylii. Gospodarze przygotowali świetne zawody. Przeżyli jednak wielki dramat sportowy...

Drużynę Brazylii stanowiły dwie pary braci: Marcelo i Pedro Branco oraz Claudio i Fabio Sampaio, a trzecią parę tworzyli Gabrielo Cintra i Sergio Barbosa.

Bob Hamman pisał, że w drużynie brazylijskiej zabrakło jej największej gwiazdy Gabriela Chagasa. Gabriel i jego partner Jose Barbosa zostali odsunięci od gry przez rodzimą federację po rozgrywkach kadrowych. W jednym z rozdań Barbosa przegrał szlemika po nietrafnej rozgrywce, ale Chagas na tyle skutecznie przekonywał obrońców, aż ci uznali kontrakt za wygrany! Sędziego nie wzywano do stolika! Gdy sprawa wyszła na jaw, Chagas i Barbosa zostali zdyskwalifikowani, a na ich miejsce powołano młodą parę braci Sampaio. Było to wielkie osłabienie drużyny brazylijskiej i w kluczowych meczach gospodarze grali w czwórke, bez braci Sampaio.

Eliminacje Bermuda Bowl wygrała dość niespodziewanie właśnie Brazylia i w półfinale zmierzyła się z faworyzowaną ekipą USA. Brazylijczycy szybko objęli wysokie prowadzenie. Grali oczywiście w czwórkę i pod koniec meczu, a grano 160 rozdań, ich przewaga zaczęła dramatycznie topnieć. Na dwa rozdania przed końcem Brazylia prowadziła sześcioma impami. I wtedy nadeszły dramatyczne rozdania!

NS po partii, rozdawał S

♠ D 9 5		
♥ –		
♦ K W 6 2		
♣ D W 9 7 5 4		
♠ W 10		♠ K 8 6 4 2
♥ A W 7 4 3	N	♥ K D 9 2
♦ A 9 8 7 4 3	W E	♦ 10 5
♣ –	S	♣ K 6
♠ A 7 3		
♥ 10 8 6 5		
♦ D		
♣ A 10 8 3 2		

W	N	E	S
Gabriel Cintra	Chip Martel	Sergio Barbosa	Lew Stansby
—	—	—	pas
pas	pas	1 ♠	pas
2 ♥	pas	4 ♥	pas
5 ♣	pas	5 ♥	pas...

Barbosa, po pozytywnej odpowiedzi partnera, zacytował szybko 4♥. Jasne, przesadził. No i nie spodziewał się, że partner – będąc po pasie – pójdzie wyżej. Cóż, rozkłady były złe i Cintra wpadł bez jednej.

Gdy popatrzymy na licytację na drugim stole, odniesiemy wrażenie, że grano zupełnie inne rozdanie!

W	N	E	S
Bob	Marcelo	Bobby	Pedro
Hamman	Branco	Wolff	Branco
—	—	—	pas
1 ♥	2 ♣	4 ♥	5 ♣
5 ♥	pas	pas	6 ♣
pas	pas	ktr	pas

Hamman pisat...

Czy uwierzycie? **NS** mają do wygrania 6♣, a nasi koledzy z drużyny nie byli z ich kartami w licytacji! Popartyjne wejście 2♣ obarczone jest pewnym ryzykiem, ale czasem opłaca się, tak jak w tym rozdaniu. Jak wiadać, decyzja gracza **S**, aby “bronić” końcówki kierowej szlemikiem mogła zaowocować wielką nagrodą: wynikiem 1540 dla Brazylii.

Ale tak się nie stało!

Wolff zaatakował ♥K i Marcelo Branco przebił w dziadku. Natychmiast zagrał ♣D.
– *Impas, impas!* – grzmiała cała widow-
nia brydżamy! Marcelo dołożył asa...

Strata sześciu impów oznaczała, że przed ostatnim rozdaniem był idealny remis!

WE po partii, rozdawał W

♠ 10 9 7 6 4 ♥ A K 4 ♦ W 10 ♣ A K D	♠ K W 3 2 ♥ D 9 7 2 ♦ D 7 2 ♣ 5 3 N W E S	♠ D ♥ W 10 5 ♦ A 9 4 3 ♣ W 10 9 8 4
	♠ A 8 5 ♥ 8 6 3 ♦ K 8 6 5 ♣ 7 6 2	

W	N	E	S
Hamman	Marcelo B.	Wolff	Pedro B.
1 BA	pas	pas	pas

Hamman zdecydował się na otwarcie 1BA. Stabe piki, wątpliwej jakości ♦W, skłoniły go do rezygnacji z silnego otwarcia 1♣. Było to właściwe otwarcie we właściwym czasie! W tym rozdaniu rozgrywającym *musiał* być gracz **W**.

Marcelo Branco zawistował oczywiście w kiera. Hamman miał do wzięcia proste dziewięć lew, ale ostatecznie skompletował aż trzy nadróbki. Plus 180. Dobry wynik czy zły?

Odpowiedź na to pytanie zależała od odpowiedzi na dwa kolejne: Czy Brazylijczycy na drugim stole zagrają końcówkę? Jeśli tak, czy zdołają ją wygrać?

W	N	E	S
Cintra	Martel	Barbosa	Stansby
1 ♣ ¹	pas	1 ♦ ²	pas
1 ♠	pas	2 BA	pas
3 BA	pas	pas	pas

¹Precision Club, 16+PC; ²negat, 0–8 PC

Cintra otworzył silnym treflem, a partner, licytując 1♦, wskazał siłę do ośmiu punktów. Teraz Cintra mógł zająć bez atutu, ustawiając kontrakt ze szczęśliwej ręki. Jednak nie, zaliczył 1♠. Widownia w brydżu jeszcze wierzyła w szczęśliwe zakończenie! Barbosa mógł przecież zgłosić 2♣... Zdecydował jednakże postawić na naturalną, z pewnością lepszą, odzywkę 2BA. Cintra zapowiedział końcówkę.

W brydżarmie zapadła cisza jak makieł zasiał. Losy półfinału Bermuda Bowl spoczywały w rękach, a właściwie w głowie Stansby'ego. Po długim namyśle Amerykanin wyszedł w karo. Marzenia Brazylijczyków o finale prysły w mgnieniu oka. Barbosa padł bez trzech!

W finale Bermuda Bowl drużyna USA – po meczu bez historii – pokonała Austrię.

Główny dramat mistrzostw miał miejsce w półfinale i był udziałem nieszczęśliwych Brazylijczyków.

Włodzimerz Krysztofczyk

DYSKRETNY UROK BLEFU

Włodzimierz Krysztofczyk

Kto się boi, w karty nie gra!



Turnieje indywidualne wzbudzają różnorakie odczucia. Jedni traktują je jako zabawę, inni znowu – uwolnieni od stałego partnera – nareszcie mogą pograć w prawdziwego brydża. Bywa różnie...

Ale (prawie) wszyscy kochamy indywidualne.

Kochamy inaczej!

Grając w turnieju indywidualnym, możemy sobie pozwolić na niestandardowe zagranie, w razie czego i tak wszystko zwalimy na partnera. Oczywiście musimy uważać. Może się zdarzyć, że jegomość stojący obok nas przy barze jest właśnie niešťczęńnikiem, który musiał dzielnie znieść nasze poczynania przy stoliku. Wówczas pozostaje okrzyk: *kolejka dla wszystkich!*, po którym rozmowa wraca na sympatyczne tory.

W czasach kształtowania się brydża turnieje indywidualne cieszyły się sporą popularnością. W Ameryce corocznie odbywały się arcymistrzowskie indywidualne, Life Master Individuals. Brała w nich udział cała czołówka, a zwycięstwo miało znaczną rangę.

Walczono do upadłego, nie licząc się z kosztami! Spójrzmy...

Life Master Individual 1955; obie po, rozdawał W

♠ 8 7			
♥ 6 4			
♦ D 8 7 6 4 3			
♣ D 9 5			
♠ W 6 5 3			♠ D 10 4
♥ W 10 5			♥ D 9 8 3
♦ A 10			♦ W 2
♣ A 10 7 4			♣ K 8 6 2
	N	E	
	W	S	
	♠ A K 9 2		
	♥ A K 7 2		
	♦ K 9 5		
	♣ W 3		

W	N	E	S
	Edgar Kaplan		
pas	1 ♦	ktr.	pas
2 BA	pas	pas	ktr.
r.ktr.	pas...		

Na pozycji **N** siedział Edgar Kaplan, znakomity brydżysta amerykański, wybitny teoretyk i w ogóle świetny licytant. Przy tym



Edgar Kaplan

stabilny gracz, typowa ściana. Ale tu grano indywidualnie...

Na drugim ręku, w niekorzystnych założeniach, Kaplan otworzył 1♦. Kolejny gracz także poczuł wiatr od morza i dzielnie skontrował. **S** uważnie obejrzał swoje obrazki. Coś tu się nie zgadzało z punktami. Postanowił więc przeczekać. Drugi obrońca popatrzył w swoją piękną kartę i wymyślił arcymistrzowskie 2BA. Zapewne urzekła go karowa dziesiątka, która dawała możliwość wzięcia dodatkowej lewy. Ponadto rozgrywka trafiała we właściwe ręce!

Uczcie się, jak pięknie można grać!

Licytacja biegła dalej. Kaplan i kolejny gracz odetchnęli z ulgą. Gdyby na ich pozycjach pływały wieloryby, gejzer powstał przy wydechu wzbliły się aż do stratosfery. Wreszcie licytacja doszła do jedynego gracza, który nie brał dotąd aktywnego udziału

w grze. Był pewnikiem graczem słabszym, bowiem skontrował z bilansu. (Żaden porządny arcymistrz nie poniża się do stosowania bilansu. Skromnie ufa bowiem w swój geniusz).

Przyszła kolej na Kaplana. Jak później tłumaczył, rozpatrywał dwa scenariusze.

Po pierwsze. Partner ma wystarczającą siłę, aby położyć 2BA, ale zbyt małą na kartę rekontrę w pierwszym okrażeniu. Czyli nie ma dziesięciu punktów wymaganych na takową akcję.

Druga możliwość była bardziej spektakularna. Partner wykrył blefa i ma kawał karty.

Kaplan zdecydował się obstawić drugi wariant, czyli pancernego partnera. Bo jeśli partner ma średnią kartę, 8–9 PC, zniesienie rekontry z pewnością zaowocuje zerem. Kto się boi, w karty nie gra!

Kaplan spasował!

Wiecie już, jak się produkuje zapis 2200? ♦

Pomysł chwilę i znajdź eleganckie rozwiązanie problemu...



W poprzednim numerze *ŚB* Piotr Zatorski pisał o turnieju Vanderbilt Knockout Teams (63 drużyny) wygranym przez drużynę Nickell w składzie: Frank Nickell, Ralph Katz, Steve Weinstein, Robert Levin, Jeff Meckstroth i Eric Rodwell. Poniżej jeszcze ciekawe rozdanie z 16. rundy tego turnieju opisane w czerwcowym *Bridge Bulletin* przez Paula Linxwilera, a przedstawione mu przez Chrisa Willenkena ze sklasyfikowanej na 3.–4. miejscu drużyny Rosenthal. Willenken zwrócił uwagę na końcówkę rozgrywki swojego partnera (Jan Jansma) w meczu z teamem Mahaffey.

♠ A W 3 ♥ 7 5 ♦ W 9 7 5 4 ♣ K 8 4		♠ 8 7 4 2 ♥ K W 6 3 ♦ 10 ♣ A W 10 5	
♠ 5 ♥ 10 9 2 ♦ A K D 6 2 ♣ 9 6 3 2	N W E S	♠ K D 10 9 6 ♥ A D 8 4 ♦ 8 3 ♣ D 7	

W	N	E	S
Lee	Willenken	Rosenberg	Jansma
1 ♦	pas	1 ♥	1 ♠
ktr.	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Lee zawistował w ♦A, po czym zmienił atak na atutowy, który został zabity w dziadku. Jansma zaimpasował ♥K, ściągnął ♥A i przebił kiera w stole. Następnie wyszedł w blotkę trefl, na którą E wskoczył ♣A i połączył atuty, uniemożliwiając przebiecie ostatniego kiera w dziadku. Rozgrywający odebrał atuty i odegrał ♣D, doprowadzając do końcówki...

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Jan Jansma

♠ – ♥ – ♦ W 9 ♣ K		♠ – ♥ K ♦ – ♣ W 10	
♠ – ♥ – ♦ K D ♣ 9	N W E S	♠ 9 ♥ 8 ♦ 8 ♣ –	

... w której po zagranie ostatniego atuta Jansma wygra zawsze, niezależnie od początku obrońców. Jeśli W odrzuci się od kara, może zostać wpuszczony w następnej lewie tym kolorem, by oddać 13. lewę na stołowego ♣K, jeśli zaś wyniesie trefla, to na ♥K zostanie wpuszczony gracz E, by również dać 13. lewę na trefla w stole.

Jedynym kładącym wistem był wist atutowy. Odegranie przez wistującego dwóch lew karowych przed połączeniem w trzeciej lewie atutów umożliwiłoby przebiecie czwartego kiera w stole, gdyż komunikację z ręką zapewni wtedy przebiecie kara.



Larry Neil Cohen (ur. 1959) to amerykański ekspert brydżowy, autor wielu książek i publikacji brydżowych, posiadacz tytułu World Life Master, zdobywca 26 tytułów mistrzowskich z zawodów rangi *nationals*, srebrny medalista MŚ parami (1998), brązowy olimpiady teamów (2000), a także laureat wielu najbardziej prestiżowych nagród – wyliczenie jego osiągnięć przekroczyłoby znacznie jedną stronę *ŚB*.

Zaprezentuję jego stałą pozycję w *Bridge Bulletin* – *The Real Deal* zatytułowaną *A modified Rodwell file* z lipca b.r., w której Cohen podaje sposób rozgrywki nieco zmodyfikowanego rozdania z książki Erica Rodwella *The Rodwell files*.

Siedzisz na S i z kartą:

♠ – ♥ A K D W 10 7 3 ♦ A 5 3 ♣ K D 8
bierzesz udział w następującej licytacji:

W	N	E	S
			Ty
–	–	3 ♦	ktr.
pas	4 ♠	pas	6 ♥
pas...			

Ucieszyłeś się, że partner nie skorygował kontraktu i otrzymałeś wist w ♦6. Ukazał się stół:

Obie przed partią, rozdawał E			
♠ K D W 3 2 ♥ 4 2 ♦ 7 4 2 ♣ A 10 9			
N W E S			
♠ – ♥ A K D W 10 7 3 ♦ A 5 3 ♣ K D 8			

Jedyną nadzieją na wyniesienie przegrywających lew karowych jest kolor pikowy. E z pewnością na otwarciu ma sześć kar, więc wist nastąpił z singletona. Zagrywasz ♥A, atuty dzielą się 4–0. Do czterech kie-

rów **E** dokłada dwa kara i dwa piki. Na swój blok **E** nie powinien mieć **A**. Czy masz jakąś szansę? Może impas **W**? Ale jeśli ma go **E** lub **W** wskoczy nim na zagrana **8**? Spójrz na pełne rozdanie.

Obie przed partią, rozdawał **E**

♠ A 10 9 5 4 ♥ 9 8 6 5 ♦ 6 ♣ 6 5 4	♠ K D W 3 2 ♥ 4 2 ♦ 7 4 2 ♣ A 10 9	♠ 8 7 6 ♥ — ♦ K D W 10 9 8 ♣ W 7 3 2
♠ — ♥ A K D W 10 7 3 ♦ A 5 3 ♣ K D 8	N W S E	

Czy dostrzegłeś już eleganckie rozwiązanie problemu?

W miał cztery kiery i singla karo. Pozostały mu tylko piki i trefle. Zagraj honor treflowy i przejmij go asem w stole! Teraz na **A**K wynieś z ręki karo. Utrzyma się **W** i nieważne, w co odejdzie, zawsze da ci wejście na stół.



Wiosną w Amsterdamie rozegrano po raz 24. White House Junior International Teams z udziałem 24 drużyn z 22 krajów. Zwyciężyła drużyna holenderska Netherlands White, która w finale pokonała jedynym punktem Polskę.

Poniżej pouczające rozdanie z tych rozgrywek z meczu Anglia – Izrael opisane przez Dennisa Stuurmana w majowym *IBPA Bulletin* w artykule Keesa Tarmmensa.

Anglik Michael Alishaw wykorzystał chwilowe przysięgnięcie obrońcy w niewygrwalnym kontrakcie 4♥.

Nie przepłacaj!
Nie trać punktów!
Zyskuj przywileje!

dołącz do
PZBS

NS po partii, rozdawał **S**

♠ A ♥ D 10 7 6 2 ♦ A W 9 4 ♣ A 8 2	♠ 10 7 5 ♥ 8 ♦ D 10 7 3 2 ♣ K W 9 4	N W S E	♠ K D 6 4 2 ♥ K W 4 3 ♦ K 8 5 ♣ 5
♠ W 9 8 3 ♥ A 9 5 ♦ 6 ♣ D 10 7 6 3			

W	N	E	S
Shah	Baskin	Roberts	Rosenthal
—	—	1♠	pas
2♠	ktr.	pas	3♣
pas	pas	3♠	pas...

Przy pierwszym stole Baskin z Izraela uznał swą rękę godną tylko kontry wywoławczej i Anglikom (**WE**) pozwolono grać 3♠ za -100 – bez dwóch przed partią.

W	N	E	S
Khutorski	Alishaw	Baniri	Kennedy
—	—	1♠	pas
2♠	ktr.	pas	3♣
pas	3♥	pas	4♥
pas	pas	ktr.	pas...

Przy drugim stole Anglicy stanęli w ambitnym kontrakcie, który jednak wymagał dokładnej obrony. Wist (**E**) nastąpił w **A**K i rozgrywający przed przystąpieniem do dwustronnych przebitok ściągnął **♣A**. Następnie odegrał **♦A**, przebił karo, przebił pika, przebił karo, ponownie przebił pika, biorąc pierwsze siedem lew. I teraz nastąpił moment krytyczny sześciokartowej końcówki...

NS po partii, rozdawał **S**

♠ — ♥ D 10 7 ♦ W ♣ 8 2	♠ — ♥ 8 ♦ D 10 ♣ K W 9	N W S E	♠ D 6 ♥ K W 4 3 ♦ — ♣ —
♠ W ♥ A ♦ — ♣ D 10 7 6			

... w której rozgrywający zagrał **♦W**, a Baniri (**E**) przysnął, dokładając **♠6**, zamiast... zredukować liczbę swoich atutów, dokładając w tej lewie atu. W odróżnieniu od podbitki nazwałbym to zagranie *przebitką*.

Alishaw przebił karo **♥A**, przebił pika **♥7** (lub nadbiłby **♥10** – jeśli **W** przebiłby go **♥8**), a **E** dołożył **♠D**. Następnie rozgrywający wyszedł z ręki w trefla, którego nieszczęsny śpioch musiał przejąć atutem (gdyż tylko te mu się zostały), by w końcu zagrać do **♥D** w rękę rozgrywającego. Przyniosło to Anglikom 10. lewę (oddali trzy lewy atutowe) i w rezultacie zapisali +790.

A jeśli **E** dokonałby przedbitki **♦W** błotką atutową, to **S** nadbiłby ją **♥A**, przebiłby **♠W** (do którego **W** nie podłożyłby **♥8**), a **E** – po dołożeniu **♠6** – zostałyby jeszcze **♠D** i trzy kiery. Teraz Alishaw wyszedłby w trefla, do którego Baniri dołożyłby **♠D**, a lewę zdobyłby Khutorski (**W**), który **♥8** podegrałby **♥D 10** i pozostałe trzy lewy padłyby łupem obrońców. Oto czterokartowa końcówka, w której **NS** nie wezmą już lewy, a **WE** zapiszą na swoim koncie +200:

NS po partii, rozdawał **S**

♠ — ♥ D 10 ♦ — ♣ 8 2	♠ — ♥ 8 ♦ D ♣ K W	N W S E	♠ D ♥ K W 4 ♦ — ♣ —
♠ — ♥ — ♦ — ♣ D 10 7 6			

KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

Mike Lawrence

KONTRA!

Nowe znaczenia starej odzywki

BRYDŻ DLA ZAAWANSOWANYCH

Ryszard Kiełczewski

Kto zawinił?

Niektóre problemy wistowe wydają się nierozwiązywalne. Oto przykłady w wykonaniu koryfeusza brydża. Po-
czątkującym pewnie by się to nie przytrafiło...

♦ Podwójne trzymanie...

♠ K W 7 6 4	♠ 3	♠ D 10 8 2
♥ A 10 7 3	♥ D W 9	♥ 6 5 4
♦ D W 5	♦ K 10 6 4 2	♦ 7 3
♣ 9	♣ A 8 3 2	♣ D 10 5 4
	N	
	W	E
	S	
	♠ A 9 5	
	♥ K 8 2	
	♦ A 9 8	
	♣ K W 7 6	

W	N	E	S
—	—	—	1 ♣
ktr.	1 ♦ ¹	pas	1 BA ²
pas	3 ♣	pas	3 ♠
pas	3 BA	pas...	

¹ naturalne, pozytywne; ² 15–17, system Acol

Wist ♠4 – do ♠3, ♠D, ♠A. S zagrał trzy razy w karo. W doszedł do ręki i pociągnął ♠K. E dołożył ♠10, przygotowując odblokowanie koloru. W przyjął, że partner miał pierwotnie ♠D 10 9 i nie chcąc wyrobić rozgrywającemu ♠8, pomknął małym pikiem.

Autorzy – członkowie słynnego włoskiego Blue Teamu.

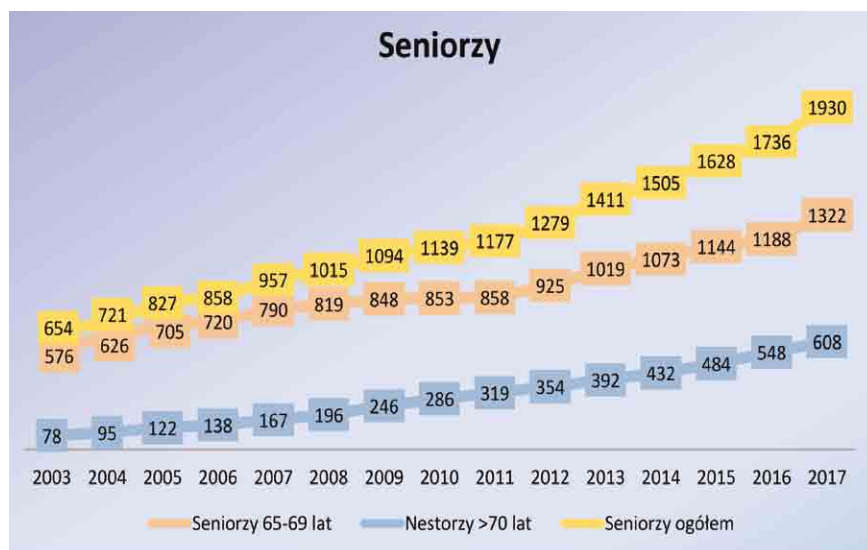
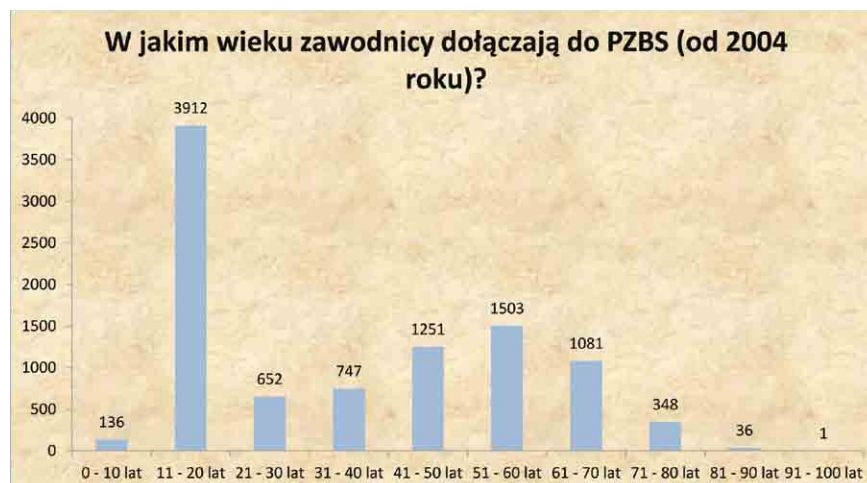
♦ Siła nefki...

♠ K D 5	♠ A W 8 7 3	♠ 10 6 2
♥ K W 6 5 3	♥ D	♥ A 10 7 4 2
♦ D 9 7 4	♦ K W 10 5 3	♦ 2
♣ 9	♣ 7 4	♣ W 10 6 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ 9 4	
	♥ 9 8	
	♦ A 8 6	
	♣ A K D 8 5 3	

Ponownie 3BA z ręki S. W wyszedł ♥5. E pobrał asem i kontynuował pierwotną czwartą najlepszą – ♥4. ♥9 gracza S wzięła lewą, bo W założył, że rozgrywamy posiadaliśmy w kierach 10 9 8 7.

Wiadomo, skąd wzięta się niezwykła estyma Fiego (brydżysta ze Śląska) do 9 8...

Analiza statystyczna PZBS 2017



Stan na 13 lipca 2017 / Opracował: Bartłomiej Stachnik

Radosław Szczepański

Do Krobi* po mleko, po jaja, a teraz także na brydża

Mityng Brydżowy Zakola Drwęcy

Fot. KS Krobia



Pamiętkowe zdjęcie czołowych par mityngu w Krobi. Główny sprawca zamieszania – Marek Nicewicz – skromnie z mikrofonem w tylnym rzędzie...

Pzed zbliżającym się wielkimi krokami Kongresem Bałtyckim postanowiłem – w ramach przetarcia – wziąć udział w zaliczanym do Grand Prix Kujawsko-Pomorskiego ZBS turnieju zorganizowanym w podtoruńskiej Krobi przez niezłomny duet **Marek Nicewicz – Mirosław Jackiewicz**.

Gościnny hotel Ambasada, oddany do użytku w 2013 roku, stał się od niedawna istotnym punktem na brydżowej mapie. Bliiskość lokalizacji turnieju (niecałe 10 km od Torunia), przyzwoite nagrody (ponad 2 tys. zł oraz nagrody rzeczowe), solidny dystans (4 x 10 rozdań), piękna pogoda – to wszystko przeważało nad moim lenistwem i wyruszyłem do Krobi.

Już podjeżdżając pod hotel, przeżywam duże zaskoczenie – parking mocno wypełniony. Wchodzę na salę i przecieram oczy ze zdumienia: ogromna, klimatyzowana sala (35 stopni na zewnątrz było niezauważalne), serwis kawowy w ramach wpisowego, podobnie jak różnego rodzaju przekąski, napoje. Wszystko gustownie podane, a sam hotel i obsługa – na najwyższym poziomie. Poza tym przyzwyczaiłem się, że u nas – poza Łuczniczką – lokalne turnieje to frekwencja na poziomie 30-40 par, a tutaj lekki szok: w środku wakacji aż 66 par!

Sołtys Krobi **Marian Sulecki** powitał przybyłych graczy takimi słowami: – Od ponad 20

lat jestem sołtysem wsi Krobia i do tej pory ludzie na wieś po mleko i świeże jaja przyjeżdżali, a tu ponad setka ludzi grać w brydża na wieś przybyła...

W przerwie pomiędzy trzecią a czwartą sesją organizatorzy przyszykowali niespodziankę i na salę wjechał ogromny tort z brydżowymi dekoracjami – każdy z uczestników mógł skosztować tego smakołyku.

Przytoczę opis z FB, które zamieścił zwycięzca tego turnieju Jarek Michałowski: *66 par w turnieju okręgowym KPZBS to świetny wynik. Organizacja super!! Serce rośnie, że jeszcze jednak komuś zależy*. Myślę, że to najlepszy komentarz, a i sam przekazuję organizatorom ogromne brawa za całe przedsięwzięcie. Z dużą przyjemnością powrócę do Krobi na kolejne edycje turnieju.

No, ale przyjechaliśmy tam w konkretnym celu – zatem na koniec krótka migawka z placu boju:

Prezes KPZBS Adam Błachnio wraz z Adamem Wujkowem – jako jedna z dwóch par na sali – wylicytowali wielkiego szlema w piki z kartami:

♠ A D 9 5 4	N W E S	♠ K 8 7
♥ K 7		♥ A 8 6
♦ 7		♦ A W 3 2
♣ D 8 7 6 3		♣ A K 4

Wynik: 98.44 %.

Problem polegał na tym, że tego prawie maksa zapisano na konto pary **NS**, ponieważ rozkład prezentował się następująco:

WE po partii, rozdawał S			
		♠ W 10 6 3	
		♥ 10 5 3	
		♦ K 6 5	
		♣ 10 9 2	
♠ A D 9 5 4	N W E S	♠ K 8 7	
♥ K 7		♥ A 8 6	
♦ 7		♦ A W 3 2	
♣ D 8 7 6 3		♣ A K 4	
		♠ 2	
		♥ D W 9 4 2	
		♦ D 10 9 8 4	
		♣ W 5	

Turniej wygrała para z Bydgoszczy **Jarosław Michałowski – Grzegorz Rojewski** z wynikiem 63,19 %. Kolejne miejsca na podium zajęli: **Marcin Figura** w parze z autorem tego tekstu oraz **Bolesław Radko – Dominik Kaszowski**.

Z przyjemnością przekazuję specjalne podziękowania od organizatorów i uczestników na ręce pani **Magdy Różańskiej** z firmy ABC Nieruchomości – sponsora turnieju.

Do zobaczenia na kolejnych turniejach w Krobi! ♦

♦ Informacja dla purystów językowych: może to trochę dziwić, ale „Krobi” należy pisać przez jedno „i”. Mieszkańcy tej miejscowości mają na to twarde naukowe dowody!

Kazimierz Dominiak

Polskie złoto Makabiady po 82 latach



Fot. Archiwum Kazimierza Dominiaka



Mistrzowie Makabiady 2017. Od lewej: Maciej Dorabiata, Michał Górski, Ilan Shezifi (sędzia główny), Oryah Meir (prezes Izraelskiego ZBS), Aleksander Swatler, Kazimierz Dominiak, Jacek Lew

W gościnnym Izraelu w dniach 4.07–18.07 2017 roku (rok 5777 od stworzenia świata wg. kalendarza żydowskiego) odbyła się 20. Makabiada – międzynarodowe Igrzyska Żydowskie, zatwierdzone przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski (po raz pierwszy zorganizowane w 1932 r.). Udział wzięło ponad 10 tysięcy sportowców z całego świata. Najliczniejsza była oczywiście ekipa gospodarzy. USA reprezentowało ponad 1100 sportowców pod honorowym przewodnictwem legendy pływania, multimedalisty olimpijskiego Marka Spitz. Reprezentowane były kraje nawet tak egzotyczne jak Curacao, Surinam czy Wietnam. Ciekawostką był udział w futbolowych zawodach juniorów syna słynnego Ronaldo, który na co dzień gra w żydowskim klubie Hebraica. Polskę reprezentowało 28 sportowców w kilku dyscyplinach. Największe nadzieje wiązaliśmy z występem Aniki Godel-Chełmeckiej, czołowej na świecie za-

wodniczką taekwondo, nie mniejsze z występem drużyny brydżowej. Obydwie nasze nadzieje medalowe się spełniły i zdobyliśmy w obu tych dyscyplinach złote medale. Sukces tym większy, że poprzednio złoty medal polska drużyna Makabi zdobyła... 82 lata temu.

W brydżu konkurencja była silna. Izrael wystawił drużynę byłych mistrzów świata, aktualnych mistrzów Europy seniorów: S. Zeligman – R. Schwartz, A. Kalish – L. Podgór, I. Orenstain (npc). W drużynie Holandii, prowadzonej przez pochodzącego z Polski Roalda Ramera (mistrza świata w konkurencji par seniorskich z 2006 r.), grali zawodnicy regularnie występujący w dużych imprezach w USA. Ekipa polskiego Makabi wystąpiła w składzie: Aleksander Swatler, Jacek Lew, Michał Górski (kapitan), Maciej Dorabiata i Kazimierz Dominiak. Graliśmy dobrze i skutecznie, do tego sprzyjało nam pod izraelskim niebem szczęście, bez którego trudno o sukces. Jak burza przeszli-

śmy fazę eliminacyjną, wygrywając wszystkie mecze. W finale niewielką przewagą pokonaliśmy silną drużynę węgierską. Faworyzowany zespół Izraela zdobył brązowy medal. Jedyną dużą (i zasłużoną) stratę ponieśliśmy w meczu z Holandią. A jak poradziliby sobie nasi mili czytelnicy?

Nasz partner otwiera 1♦ (12–21 PC), po prawej 1♥, a my mamy:

♠D 10 9 8 7 4 3 2 ♥– ♦6 5 ♣8 7 5

Gram z Maciejem pierwszy raz, co jest pewnym ograniczeniem. Pewne jest, że 3♠ to byłby splinter, 4♠ – blackwood wyłączeniowy. Obawiając się, że z braku doświadczenia w parze po wejściu 1♠ możemy zagrać szybkie „bilansowe” 6♠ bez kilku, a 2♠ niekoniecznie będzie właściwie zrozumiane, spasowałem z nadzieją, że nic złego się nie wydarzy. Z lewej 4♥ i za chwilę deska wraca z kontrą na ten kontrakt. Kontra z pewnością jest karna. Żałujemy, że wcześniej nie weszliśmy do licyta-

cji. I co robimy? Nie mając pewności, czy 4♥ nie idzie, gdy nam również idzie końcówka, zaliczywałem 4♠. Deska utknęła na dłużej po drugiej stronie, wróciła ze skontrowanym 5♦. Spasowałem bez większych nadziei, skończyło się na 500 dla przeciwnika. Na drugim stole początek był taki sam, ale drugi broniący znalazł tylko na łagodne 3♥. Teraz kontra otwierającego nie wchodziła już w grę, nastąpił pas, a Jacek podniósł do 4♥. Teraz samodzielne 4♠ partnerki Roalda Ramera nie mogło już budzić żadnych wątpliwości, dodatkowo zostało skontrowane. Ponieważ N dokładał: ♠A ♥K D 9 ♦A K W 9 3 2 ♣K D 6, a ♣A był dobrze położony, realizacja kontraktu była bezproblemowa.

Polska drużyna brydżowa wystąpiła w Makabiadzie po raz drugi. Poprzednio w 2011 r. w Wiedniu ekipa w składzie: Aleksander Swatler, Jacek Lew, Jerzy Starczewski, Józef Gurfinkiel, Artur Toeplitz, Kazimierz Dominiak zdobyła srebro, ulegając w finale drużynie Austrii prowadzonej przez byłego mistrza Europy open H. Bergera. Oto udane rozdanie z tamtego meczu.

	♠ K D 6 5 4 3 2	
	♥ K	
	♦ D 3	
	♣ 10 5 4	
♠ A 10 9 7	N W E S	♠ 8
♥ 9 5 2		♥ A 8 7 3
♦ K W 5		♦ A 10 9 8 4
♣ D 7 6		♣ K 8 3
	♠ W	
	♥ D W 10 6 4	
	♦ 6 5 2	
	♣ A W 9 2	

„Juniorskie” otwarcie Artura Toeplitza 1♣ (W) zostało potraktowane konstruktywnym popartyjnym blokiem 2♠ przez gracza N. Po mojej kontrze (negatywna) Artur zaliczył 2BA, a po 3♦ zauważył chyba nadwyżki i zaliczył kontrakt firmowy. Wist w ♠K nie zmartwił go zanedo, zwłaszcza gdy razem z ♠8 ze stołu w lewie tej pojawił się ♠W od e-S-a. Zagranego waleta karo N podstępnie przepuścił. Teraz rozgrywający zabrał się za swój najdłuższy kolor. Zagraną ♠10 N zabił i próbował ratować rozdanie, grając ♥K. Toeplitz, znający już rozkład wszystkich rąk, rozpoczął walkę o nadróbkę i króla przepuścił. Zrezygnowany N odszedł pasywnie w ♦D. Ponieważ pozycja ♣A znana była od początku, 10 lew stało się faktem. Dal-

szy przebieg meczu nie był już tak udany. Mimo remisu po dwóch kwartach przegraliśmy dość wysoko.

Klub Makabi w Gdańsku rozpoczął swoją działalność w 2009 r. Zaczęło się od kółka brydżowego, a następnie po rozpoczęciu współpracy z WZBS i dołączeniu doświadczonych zawodników historia nabrała tempa. W najbliższym sezonie drużyna Makabi Gdańsk rozpocznie występy w II lidze centralnej. Piszząc o Klubie Makabi i jego roli w popularyzacji brydża, działalności społecznej i sukcesach, również międzynarodowych, należy podkreślić, że nie byłyby one możliwe bez dwóch osób. Jedną z nich jest pierwszy prezes Klubu Makabi Jerzy Starczewski, który nie tylko zaraził nas entuzjazmem i przekonał, że niemożliwe jest możliwe, ale wspierał finansowo nasze występy na Makabiadach i w polskiej lidze, oraz wielokrotnie sponsorował organizowane przez Klub Makabi turnieje charytatywne, dzięki którym udawało się zbierać znaczne środki dla Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci. Drugą osobą jest dobry duch brydża gdańskiego, nasz wspólny gospodarz w Klubie Makabi, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gdańsku Michał Samet. To dzięki jego wsparciu gdański brydż ma się coraz lepsze perspektywy. Jeszcze kilka lat temu wydawało się że brydż w realu zamiera. Turnieje okręgowe z udziałem 16 par uznawane były za sukces frekwencyjny. Obecnie na turniejach w Klubie gościmy regularnie ponad 30 par, często ich liczba zbliża się do 40. Michał, mimo że w Makabiadach występuje w squashu (w którym jest wybitnym zawodnikiem – był dwukrotnie wice mistrzem Polski), z zapałem gra również w brydża. Kilukrotnie udanie występował w turniejach Palace Cup, a na co dzień gra z nami w Klubie Makabi. A jak gra? Oto przykład jego umiejętności.

	♠ D 7 6	
	♥ A 5	
	♦ K 10 5 3	
	♣ 10 7 5 4	
♠ A K W 10	N W E S	♠ 5 3 2
♥ D 7 2		♥ W 8 6 4
♦ 7 4 2		♦ D W 8
♣ W 8 6		♣ A 3 2
	♠ 9 8 4	
	♥ K 10 9 3	
	♦ A 9 6	
	♣ K D 9	

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

W otwiera licytację odzywką 1♦ (system Precision) i mimo przewagi punktowej na linii NS przy grze utrzymuje się E odzywką 1BA. Pierwszy wist ♥10 – dość oczywisty w świetle licytacji – daje dodatkową lewą rozgrywającemu. Michał Samet (N) bierze asem i odwraca w kiera. S bierze na ♥K i by nie nawinąć się z kolejną lewą, odchodzi pasywnie w kiera z nadzieją, że partner dołoży do koloru. Niestety, nie dokłada. Po utrzymaniu się ♥D na stole następuje zagranie w karo. S bierze podłożoną figurę asem i niestety nie gra ponownie w karo, mimo że to jedyna już szansa obłożenia kontraktu. Zamiast tego gra ostatniego kiera.

Czy kontrakt zostanie wygrany?! Widząc, co się dzieje, sprawy w swoje ręce bierze Michał Samet. Do czwartego kiera nieoczekiwanie dokłada... pika! Następuje zagranie do ♠W. Michał bez namysłu przepuszcza... Rozgrywający już wita się z gąską. Wygra przecież, nawet gdy ♠D u gracza S jest czwarta... Cofa się do ręki treflowym asem, gra ponownie pika i... sufit spada mu na głowę! Michał bierze damą i gra trefla... Bez jednej! Obrona z wielką wyobraźnią godna legendarnego Harissona-Graya. ♦

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA



Brydż w sieci – bez barier i granic



Od kilku lat klub BridgeNET pod egidą PZBS prowadzi internetowe rozgrywki brydżowe. Inicjatorem przedsięwzięcia był Rudolf Borusiewicz, pasjonat brydża, wizjoner i prekursor rozgrywek z wykorzystaniem internetu. Związkowy patronat nad klubem jest o tyle istotny, że spośród wielu turniejów, w jakich można grać na platformie BBO, jedynie w tych można zdobywać punkty klasyfikacyjne – PKL-e. W turniejach mogą uczestniczyć tylko członkowie klubu BridgeNet. Zarejestrowanych jest ponad 1500 osób, z czego aktywnie w codziennych turniejach uczestniczy ok. 300. Turnieje są płatne, wysokość opłat jest uzależniona od rodzaju zawodów, przysługują zniżki obowiązujące na większości turniejów PZBS.

Jak zacząć grać w turniejach BridgeNet?

Ideą powstania klubu BridgeNet było umożliwienie zawodnikom, którzy z różnych powodów nie mogą grać w turniejach na żywo, rywalizacji sportowej bez wychodzenia z domu. Przyjęliśmy założenie, że osoby grające w klubie nie są anonimowe. Oprócz wyboru nicku BBO konieczne jest wypełnienie formularza na stronie www.bridgenet.pl i umieszczenie w nim m.in. imienia, nazwiska i numeru PID.

W kolejnym kroku musimy zdecydować, w jakich turniejach chcielibyśmy zagrać. Rozgrywane są dwa cykle rozgrywek. Turnieje **klubowe** oraz **internetowe mistrzostwa Polski** (IMP). Te pierwsze są tańsze, dla członka PZBS z opłaconą składką kosztują 4 zł. Cykl IMP jest bardziej prestiżowy, objęty całoroczną punktacją długofalową, kończy się turniejami finałowymi w poszczególnych kategoriach. Uczestnictwo w turniejach eliminacyjnych IMP kosztuje 8 zł dla osoby z opłaconą składką PZBS bez zniżek. Wpłaty można dokonać również poprzez stronę www.bridgenet.pl.

Kiedy odbywają się turnieje?

Turnieje odbywają się późnym popołudniem i wieczorem każdego dnia powszedniego. Cotygodniowy harmonogram wygląda tak:

PONIEDZIAŁEK

18.00 Klubowy turniej indywidualny (20 rozdań na maksy), 20.30 Klubowy turniej par (20 rozdań na impy)

WTOREK

18.00 Internetowe indywidualne MP (20 rozdań na maksy), Godz. 20.30 Internetowe MP par (21 rozdań na maksy)

ŚRODA

18.00 Klubowy turniej indywidualny (20 rozdań na maksy), 20.30 Klubowy turniej par (20 rozdań na impy)

CZWARTEK

18.00 Internetowe indywidualne MP (20 rozdań na maksy), 20.30 Internetowe MP par (21 rozdań na maksy)

PIĄTEK

18.00 Klubowy turniej indywidualny (20 rozdań na maksy), 20.30 Klubowy turniej par (20 rozdań na maksy)

PKL-e w rozgrywkach internetowych.

Wszystkie turnieje w klubie BridgeNet mają status odpowiadający turniejom klubowym z Regulaminu Klasyfikacyjnego PZBS. Na jego podstawie przyznawane są punkty klasyfikacyjne. Dodatkowo zdobywcy trzech pierwszych miejsc w każdym turnieju eliminacyjnym internetowych MP otrzymują premię w wysokości 3-2-1 PKL-i.

Najlepsi zawodnicy z klasyfikacji łącznych, którzy zgodnie z regulaminem wezmą udział w turniejach finałowych, mogą dodatkowo zdobyć 100 aPKL-i w rozgrywkach indywidualnych i 150 aPKL-i w rozgrywkach parowych.

Perspektywy rozwoju klubu BridgeNET

BridgeNET jest nowatorskim przedsięwzięciem, które posiada działające mechanizmy umożliwiające organizację komercyjnych zawodów. Mamy sprawdzone i przetestowane rozwiązania:

- ♦ rejestracji zawodników,
- ♦ pobierania opłat za uczestnictwo w turniejach,
- ♦ prezentacji wyników, klasyfikacji długofalowych.

Posiadamy regulaminy organizacyjny i klasyfikacyjny oraz grupę aktywnych zawodni-

ków i szerokie grono osób znających klub.

Na ten moment takich mechanizmów nie ma w zasadzie żaden inny europejski związek. Takie przedsięwzięcia zainicjowane w innych krajach upadły z powodu mankamentów organizacyjnych. Wszystkie te rozwiązania są proste do powielenia, ale jednak wymagają dużego zaangażowania.

Na tej bazie można stworzyć sieć ośrodków, w których pod okiem sędziów lub innych osób zaufania publicznego będzie można zorganizować mistrzostwa Polski, Puchar Polski, ligę czy turnieje ogólnopolskie. Nie wychodząc z klubów, gdzie odbywają się lokalne turnieje cotygodniowe, raz na jakiś czas można byłoby wziąć udział nawet w ogólnosiwiatowych zawodach pod egidą EBL lub WBF.

To już się dzieje, oto niedawne przykłady:

- ♦ 1st YEH Online Bridge World Cup (bridgeonlineworldcup.com)
- ♦ 2nd Autumn Online Women's Bridge Festival (www.wbfbwomensbridgeclub.org).

Jeśli chodzi o rozwój brydża w internecie, ostatnio zaczyna się prawdziwa ekspansja działań na tym polu. Jest to wynikiem spłotu wielu czynników, głównie związanych z wykorzystaniem najnowszych możliwości technologicznych. Brydż sportowy na najwyższym poziomie w takiej formie jak obecnie ma coraz gorsze perspektywy. Jest niemedialny, niezrozumiały dla osób niegrających w zawodach, ba – jest niezrozumiały dla osób znających zasady gry, ale grających tylko w domu. W telewizji oddaliśmy pole pokerowi, który zresztą mimo prostszych zasad wydaje się być równie trudny w prezentacji jak brydż.

Brydż sportowy za pomocą komputerów będzie się rozwijał, z naszym udziałem lub bez nas. Przez kilka najbliższych lat będzie alternatywą, w pewnym momencie zdominuje rozgrywki na najwyższym poziomie, a następnie wraz z postępem technologicznym dotrze do każdego domu. Nie znaczy to, że obecne struktury zanikną. Myślę że wręcz przeciwnie: zwiększy się grono osób zarejestrowanych w związku, tyle że inaczej niż dziś będą rozłożone akcenty jego działań. ♦

Marek Małyśa

Kluby brydżowe – bierzmy przykład z innych



Może to już moja „obsesja”, ale od lat poruszam temat nieznaczącej zmiany struktury PZBS, i to zmiany na samym dole. Wszak na całym świecie poza Polską życie brydżowe – to codzienne, dla zwykłych ludzi – odbywa się w klubach.

W zasadzie niewiele trzeba, by to zrobić. Tam, gdzie rozgrywane są lokalne turnieje, zbiera się określona grupa ludzi. Łatwo jest spisać wszystkich, którzy w miarę regularnie grają w turniejach. Niektórzy we wszystkich, inni w co którymś, ale z reguły są to *ludzie z sąsiedztwa*, znający się dobrze. Od czasu do czasu zawita ktoś nieznany, akurat będący przejazdem czy u rodziny.

Lokal, w którym się spotykacie, najczęściej używany jest nieodpłatnie, a kawiarnie lub restauracje w dni powszednie też niekiedy są skore na parę godzin udostępnić salę. Tak to się dzieje w wielu klubach np. w Holandii, ale także i w Polsce.

Tak więc mamy lokal i graczy, czyli już niemal wszystko. Popatrzmy na przykład Holandii, gdzie klubów brydżowych jest ponad tysiąc, a kraj liczy coś około 17 mln mieszkańców.

Każdy klub holenderski (a można należeć do kilku klubów) prowadzi rozgrywki parowe w grupach – ze spadkami i awansami, osobno na maksy i na impy. W większości klubów rozgrywane są też drużynowe turnieje wewnętrzne. Kilka razy w roku organizuje się turnieje otwarte dla wszystkich, tzn. nie tylko dla członków klubu – np. z okazji Nowego Roku czy Wielkanocy. Klub posiada władze i księgowego – są wybierani spośród członków co jakiś czas (określony w statucie). Sędziowie są członkami klubu i pracują z zasady nieodpłatnie. Turnieje są bez wpisowego i bez nagród. Kluby posiadają strony internetowe służące do komunikacji pomiędzy członkami. Przed i po turnieju kwitnie życie towarzyskie, a brydżyści często w większych grupach wyjeżdżają na wspólne wakacje czy wycieczki.

Niemal każdy klub poprzez swój okręg wstępuje do holenderskiej federacji (NBB). Od członków pobierana jest składka, której część odprowadzana jest do federa-

cji. Każdy członek federacji otrzymuje pocztą czasopismo *Bridge* w ramach opłatowej składki.

Sprawami szkolenia nowo wstępujących zajmują się profesjonalni nauczyciele na szczeblu lokalnym, a system grupowych rozgrywek w klubach pozwala początkującym na stopniowy awans – w miarę czynionych postępów bez narażania się na ciężkie ciosy ze strony czołówki. Złośliwości wobec nowicjuszy czy podejrzeń rzuconych przez ogranych przypadkowo mistrzów nie obserwuje się wcale.

Klub może wystawić do lig centralnych tyle drużyn, ile mu się podoba i na ile go stać. Organizacją tych rozgrywek zajmuje się centrala.

W klubach angielskich struktura jest podobna, choć nie ma rozgrywek grupowych, awansów i spadków. Płaci się wpisowe (*table money*), lecz nagrody to np. voucher na wpisowe do kolejnego turnieju. Akces do związku następuje podobnie jak w Holandii poprzez klub.

W obu krajach pomiędzy klubem a federacją jest usytuowany zarząd regionalny, lecz jego rola jest nieco inna niż w Polsce. Działacze tego szczebla, podobnie jak zarządy federacji, pracują społecznie.

Pytanie, czy podobną strukturę można przenieść na nasz grunt i czy jest taka potrzeba? Ja przedstawię mój osobisty pogląd, bowiem sprawą nie zajmował się jeszcze Zarząd Główny PZBS i nie wiem, czy się zajmie, bo to Wy, członkowie PZBS, zdecydujecie, czy jest o co walczyć, a jeśli uznacie, że jest, to zapewne sprawa stanie się przedmiotem rozważań władz PZBS.

Jak już zauważyłem, jest to moja „obsesja”, bo:

- ♦ naliczyłem (korzystając ze stron www.okregow.pl) 133 miejsca gdzie gracie regularnie turnieje lokalne,
- ♦ istnieje, a przynajmniej zgłosiło swój udział i zaczęło działać, ponad 180 ośrodków Brydż 60+ (tylko nieliczne pokrywają się z wymienionymi wyżej) pozostających w większości poza strukturami PZBS,
- ♦ są w Polsce miejsca, gdzie rozgrywane są turnieje, o których okręgi nie wiedzą.

Znacząca jest grupa osób, które grają w turniejach, a nie są zapisane do PZBS. W klubie U Andrzeja w Gdyni członkowie związku to zaledwie 12 osób spośród 93 zapisanych i grających. Zapytajmy ich, dlaczego tak jest. Nie sądzę, by powodem była składka członkowska. W mojej opinii przyczyną jest zbyt daleka droga od zarządu dowolnego szczebla do zwykłego człowieka. Klub działający bardzo lokalnie jest w stanie trafić do *sąsiadów z okolicy* i zachęcić ich do grania, jak i do zapisania się do związku. Argumentów nie brak, jednak ktoś musi je przekazać, a nie robi tego ani Zarząd Główny ani zarządy okręgów – choć tym drugim jest znacznie bliżej.

Poza wspomnianym klubem U Andrzeja, istniejącym jeszcze nieformalnie, mamy już duże kluby funkcjonujące doskonale, jak choćby AZS UW Warszawa, AZS Politechnika Wrocław czy Dąbrowka Poznań. One wystawiają do rozgrywek centralnych po kilka zespołów. Spytajmy ich, jak rekrutują członków i jak docierają do osób grających.

Ja postaram się zaszczepić ideę tworzenia klubów wśród ośrodków Brydż 60+, a czytelników *SB* zapraszam do dyskusji. Bo może nie tędy droga?

Jednak chętnych do podjęcia wyzwania zapraszam do ściągnięcia ze strony www.bridge60plus.eu wzorcowego statutu klubu, a następnie do:

- ♦ spisania grających u Was w cotygodniowych turniejach,
- ♦ zasięgnięcia ich opinii o tym pomysle,
- ♦ stworzenia formalnie klubu w formie dowolnej, np. stowarzyszenia,
- ♦ zgłoszenia swojej obecności do władz okręgu w celu uzyskania pomocy, bo po to je macie.

Pozostaje do dyskusji problem pewnie najistotniejszy, czyli finanse. Jaka część składki powinna pozostać w klubie, jaka w okręgu, a jaka trafić do centrali?

Myślę, że to jest proste do wyliczenia, na którym szczeblu jakie koszty kto ponosi. I jeśli nawet ktoś na tym chwilowo straci, nowo pozyskani członkowie zrekomensują te straty swoimi składkami. ♦

Kiedy blefuję

Rzecz dzieje w dość odległych czasach, kiedy to *Polska rosła w siłę, ludziom* miało się żyć *dostatniej*, a dla wygody ludu pracującego każdy zakład pracy albo dysponował własnym domem wczasowym, albo wchodził w kooperację z innym zakładem lub też korzystał z instytucjonalnego rozwiązania pod nazwą Fundusz Wczasów Pracowniczych. W każdym razie człowiek pracy jechał na dwutygodniowe wczasy i tam oddawał się różnego rodzaju rozrywkom – gdy się dobrała czwórka, mógł i pograć w brydża. Nie trzeba dodawać, że bardzo często skład takiej czwórki był różnorodny, no i poziom gry był mocno zróżnicowany.

Na jednym z turnusów zebrała się taka czwórka, a w niej profesor uniwersytecki, reprezentujący jedną ze ścisłych dyscyplin naukowych, oraz pan Andrzej, również pracownik uczelni, tyle że prawnik w stopniu magistra. Profesor poziomem gry odbiegał od reszty znacznie w górę, a magister, zgodnie ze stereotypem, też odbiegał, tyle że w dół. Ale jak na prawnika przystało, w każdej sytuacji, nawet po największym klopsie, zawsze miał argumentację w postaci: *Ale gdyby...*

Dwaj pozostali gracze reprezentowali przeciętny poziom wczasowy, jak mieli sekvens K D W, to w niego wistowała. Jak mie-

li obkład w ręku, to kontrowali. Jak było oczek 13, to otwierali, a jak tego nie mieli, to się zastanawiali i jakoś sobie radzili. Tylko magister miał pomysł, które niestety kończyły się nader często fatalnie, co dawało mu następnie okazję do rozpoczęcia sławnego: *Ale gdyby...* W związku z tym dochodziło do dość dramatycznych sytuacji, zwłaszcza kiedy w parze grali profesor z rzeczonym magistrem. A grało się w kółeczko o gazetkę, czyli 50 ówczesnych groszy za punkt. Może by i zmienili skład, ale jak na złość nikogo do podmiany nie było, więc byli skazani na siebie i z pokorą ten werdykt losu przyjmowali.

No i razu pewnego przyszedł rober, w którym naprzeciwko profesora zasiadł magister. W pierwszym rozdaniu przeciwnik bez problemu zrobił partię i w rozdaniu drugim profesor, mając na trzecim ręku dosłownie kilka punktów w karcie i dubla pik, chcąc przykryć przeciwnikom piki, otworzył 1♠. Przeciwnik 2♥, a magister, mając kilka oczek i trzy piki, zainwutował 3♠. Niestety, któryś z przeciwników dał kontrę, bo miał, uciekać nie było gdzie i stanęło coś koło 800. Profesor zgrzytnął zębami, popatrzył złym wzrokiem na partnera, ale świadomy, że sam sprowokował ten przypadek, zmiłczał.

Zaraz w rozdaniu następnym przeciwnik

otwiera 1♦, a profesor mając znowu dubla pik, ale w zanadru siedem trefli robi jazd w postaci 1♠. Przeciwnik z lewej kontra (ma punkty), a magister z czterema pikami pasuje. Otwierający teraz 2♦. Profesor, by całkowicie wybić z głowy przeciwnikom piki, kryjąc równocześnie kiery, powtarza 2♠. Przeciwnik kontruje, ale magister licytuje końcówkę w piki. I znowu klops. Teraz profesor zgrzytnął poważnie, ale nie zdążył nic powiedzieć, bo magister rozpoczął swoje słynne: *Ale...*

W rozdaniu trzecim profesor na otwarciu licytuje 1♠. Przeciwnik kontruje, a magister – mając 12 PC i czwartą figurę pik – licytuje 1BA. Profesor 2♠, przeciwnik 3♣, magister pasuje (po przeżyciach w dwóch poprzednich rozdaniach), profesor 3♠. Teraz magister licytuje 3BA, co kończy licytację. Niestety, rolada. A szło 4♠, a nawet i 5♠.

Teraz występuje profesor: – Panie Andrzeju, jak ja licytuję raz piki, to ja wcale tych pików mieć nie muszę. Jak licytuję piki dwa razy, to ja je mogę mieć, ale też nie muszę. Ale, Panie Andrzeju, jak ja licytuję piki trzy razy, to ja je mam na pewno.

Wniosek: skoro chcesz utwierdzić partnera w przekonaniu, że masz ten kolor, który licytujesz, zaliczaj go trzykrotnie. Chyba że to magister Andrzej. Wtedy trzeba cztery razy...

Lech Warężak



2

ogólnopolska punktacja par

11 listopada 2017, godzina 10.00

w turniejach o Podkowę Kasztanki Marszałka

Zarząd PZBS już po raz drugi zachęca do udziału w turniejach lokalnych pod wspólną nazwą O Podkowę Kasztanki Marszałka. W tym roku to już 99. rocznica Odzyskania Niepodległości Polski. Turnieje zgłoszone do Pajęczka, które będą się rozpoczynały 11 listopada między godz. 10 a 11, będą miały wspólną klasyfikację ogólnopolską. W turniejach lokalnych należy rozegrać min. 30 rozdań. Do klasyfikacji ogólnopolskiej

będą zaliczane tylko rozdania o numerach 1–30 rozegrane rozkładami pobranymi z Pajęczka, a ewentualne dalsze sesje nie będą uwzględniane. W drodze wyjątku: w przypadku rozegrania turnieju długości 16–18 rund (32–36 rozdań z Pajęczka) zostaną zaliczone wszystkie rozdania. Przewidujemy nagrody za klasyfikację ogólnopolską (podkowę dla trzech najlepszych par) i premie (a-PKL-e) dla czołówki. Za klasyfikację

ogólnopolską zgodnie z punktem 24. Regulaminu Klasyfikacyjnego ZG przyznaje premie w postaci aPKL-i w liczbie (w kolejności zajętych miejsc): 100, 90, 80, 75, 70, 65, 60, 55, 50 i dalej zgodnie z punktem 9. RK dla 50% uczestników klasyfikacji PZBS nie będzie pobierał za ten turniej żadnych opłat, organizatorzy nie ponoszą również opłat za Pajęczka.

Umysłowy



Nic nie zapowiadało nieszczęścia. Sie- dzieliśmy sobie z moim przyjacielem Piotrem Wróblewskim, znanym kierowcą rajdowym, roztrzaskując różne zawłóści brydżowe, a w szczególności WJ 1965 –2015. Z głośników sączyła się muzyka: na zmianę Jarrett i Gustavsen, Beatlesi i Pink Floyd. Doszliśmy też zaraz do wniosku, że możemy, dla przetrenowania tych wszystkich zawłóści, zagrać razem jakiś turniej. Ale i to jeszcze nie zwiastowało nieszczęścia.

Grało się nieźle, Wróbel wykonał kilka udanych zagrań, miał kilka celnych licytacji i decyzji wistowych, trafionych palców w rozgrywce. Raz pięknie się odblokował, co nie wszystkim przyszło do głowy, i zaczęło wyglądać na ponad 60%. Gdy przyszło rozdanie...

♠ 5 4 3	♠ K D W 10 9 8	♠ 7 6 2
♥ 8 7 5	♥ A 6 2	♥ K W 10 9
♦ A 10 2	♦ K 5	♦ D 4 3
♣ W 9 7 6	♣ K 8	♣ 10 4 2
	N W E S	
	♠ A	
	♥ D 4 3	
	♦ W 9 8 7 6	
	♣ A D 5 3	

... postanowił chwycić byka za rogi. Po moim (S) otwarciu 1♦, zapatrzonego w swój piękny ciągnik pikowy, dociągnął nas le- gutko do 6BA.

– Jesteś fachowiec, to dasz sobie radę – skomentował wykładając dziadka, po wi- ście kierowym.

Doliczyłem się zaledwie 10 lew, więc de- speracko przepuściłem. E oczywiście po- brał królem i zaczął myśleć. Mając ♦D w impasie, odszedł na jedyną szansę –

w trefla. No tak, tonący brzydko się chy- ta, i to był ten przypadek. Dalej to samo- graj. Doprowadzenie do końcówki...

♠ –	♠ K	♠ –
♥ –	♥ –	♥ 9
♦ A	♦ K 5	♦ D 4
♣ W 9 7	♣ 8	♣ 4
	N W E S	
	♠ –	
	♥ –	
	♦ W	
	♣ A D 5	

... to już dziecinna igraszka. Zagrane ostat- niego pika (z ręki niepotrzebne karo) zdusi- ło biednego W w przymusie. Szósteczki grało jeszcze kilku, ale nikt nie ugrał.

Wygraną trzeba jakoś uczcić! Ale żaden ostrzegawczy dzwonek nie zadźwięczał. Czerwone światło też się nie zapaliło.

– Jutro trenuję przed kolejnym rajdem – zapodał Wróbel. – Chcesz robić za umysłowego?

Propozycja ta wprawiła mnie w osłupie- nie. Wiadomo, kierowca to fizyczny, wyko- nuje to, co umysłowy (pilot) każe. – A za- montowałeś wycieraczki od środka? – od- powiedziałem pytaniem, świadom mojej bliskiej zażyłości z chorobą lokomocyjną.

– Weźmiesz Aviomarin – on niefrasobli- wie na to. – Zresztą nie musisz nic dykto- wać, przejeździemy tylko próbnie jeden oes [odcinek specjalny – red.].

Wziąłem dwie tabletki. Cudem udało mi się wcisnąć do uchwytu na telefon komór- kowy, który niespodziewanie okazał się być fotelem pilota. Subaru Wróbla na lu- zie charczy jak wielbłąd chory na gruźlicę. Lekkie nadepnęcie gazu i słyszę, że Zeus

gromowładny ostrzegawczo płucze gardło gwoździemi.

– Uwaga – krzyczy Wróbel. – 3... 2... 1. GO!

Zeus wypuścił pioruny!! Huk taki, że zro- zumiałem, dlaczego oni jeżdżą w hełmo- fonach. Wciska mnie w fotel z siłą dwóch ton, oczy uciekają do środka głowy, a krew z niej odpływa. Po pięciu sekundach mamy setkę, za chwilę 180...

– Uważaj! – znowu krzyczy.

Nie wiem, na co uważać, bardziej czuję, niż widzę, ostre hamowanie przed zakrę- tem. Pasy przecinają mnie na wylot, a oczy wyskakują z orbit i lądują na przedniej szybie. Śniadania przezornie nie jadłem, zgodnie z wojenną zasadą: na akcję idzie- my na czczo. Miota mną strasznie. Zamy- kam oczy i próbuję sobie wyobrazić, że je- stem na rollercoasterze. I że znoszę te ka- tusze dla przyjemności.

Droga się zmienia, czuję zmianę przy- czepności. Chyba glina, bo wjeżdża- my w las. Ślisko, że koń by się przewró- cił. Przyczepność zero. Nie wiem jak moż- na się utrzymać w ogóle na takiej drodze i jeszcze sterować? Chyba czary! Wreszcie stajemy. Wyciągają mnie z samochodu. Re- animacja. Wyżyłem!

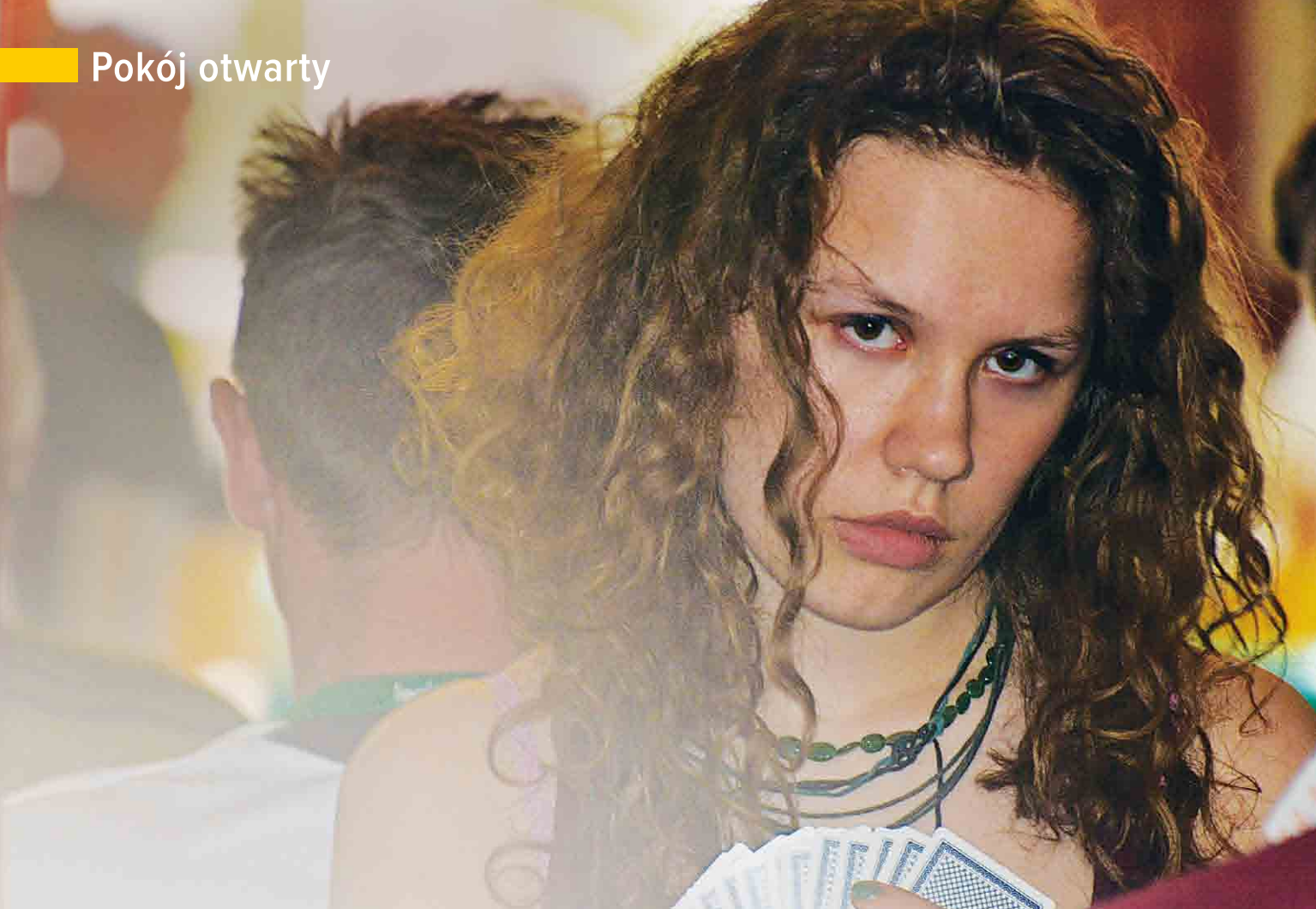
Na umysłowego jednak się nie nadaję...

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA



Brydżowe drogowaskazy to zbiór praw, reguł, zasad i formuł brydżowych pomocnych we wszystkich elementach brydża – w wiście, licytacji i rozgrywce. Niektóre z nich sprawdzają się zawsze, inne – określają z dużym prawdopodobieństwem najwłaściwszy sposób postę- powania. I wreszcie – niektóre są żartobliwe lub wręcz kpiące, acz pouczające. W prezento- wanym zbiorze starałem się uwzględnić niemal wszystko, co w tej materii dotychczas ukazało się na świecie w słowie pisanym lub zostało wypowiedziane przy brydżowym stoliku. Zapew- ne coś przeoczyłem, a dalszy ciąg dopisze czas.

Mieczysław Gajak



BRYDŻ: NIESPOTYKANIE FOTOGENICZNY SPORT

To zdjęcie z niedawnego turnieju im. Krzysztofa Bądera w Lubomlinie. Jego autorką jest **Ewa Ząbkiewicz-Bocheńska**, a widnieje na nim jej córka, **Aniela Bocheńska**. To nazwisko należy tu powtórzyć po raz kolejny: tata Anieli, arcymistrz Adolf Bocheński, to główny organizator cavendisha w Lubomlinie.

Zdjęcie zostało wybrane przypadkowo – w tym sensie, że szacowne jury szperające tu i ówdzie za atrakcyjnymi brydżowymi fotografiami, natrafiwszy na zdjęcia z Lubomina, uznało: to jest świetny przykład na to, że brydż jest sportem fotogenicznym. Dopiero potem okazało się, że to Aniela – z tych Bocheńskich...

– Praktycznie nie rozstaję się z aparatem. Po prostu lubię robić zdjęcia i przy okazji turniejów brydżowych też je robię – mówi Ewa Ząbkiewicz-Bocheńska. – W tej grze chyba najbardziej fascynuje mnie to, że gracze cały czas muszą być skoncentrowani. To mi imponuje...

♦ Jeśli ktoś z czytelników **ŚB** zrobił ciekawe, nietuzinkowe zdjęcie związane z brydżem i chciałby je opublikować na naszych łamach, prosimy nadesłać je (z krótkim opisem) na adres: swiatbrydza@pzbs.pl.

jap

NAGRAŁEM

70%

W TURNIEJU

Jesteś członkiem naszego związku (z opłaconą składką)?
Udało ci się wygrać oficjalny turniej PZBS – minimum 26 rozdań – z wynikiem ponad 70%? Przyślij link do rezultatów na adres: swiatbrydza@pzbs.pl. Zamieścimy tę informację na naszych łamach. Jeśli masz ochotę, opisz też któreś z rozdań – opublikujemy je w **ŚB**.

FILATELISTYKA: ZBIERANIE, KOLEKCJONOWANIE ZNAKÓW POCZTOWYCH I WSPÓŁPOCZTOWYCH STOSOWANYCH W SŁUŻBIE POCZTOWO – TELEKOMUNIKACYJNEJ; ZNAWSTWO ZNAKÓW POCZTOWYCH, OGÓŁ WIADOMOŚCI O NICH I POWIĄZANIU Z HISTORIĄ POCZTY.

Brydż sportowy w filatelistyce



BRYDŻ sportowy jak wiele dyscyplin sportowych był tematem wydania znaków pocztowych. Uzupełnieniem tematu są karty do gry oraz ich kolory. Znaki pocztowe o tej tematyce wydawały zarówno POCZTA POLSKA, jak i zagraniczne zarządy poczt. W niniejszym opracowaniu prezentuję wybrane przykłady, które upamiętniały zawody brydżowe rozrywane w Polsce, oraz karty do gry.

DATOWNIK OKOLICZNOŚCIOWY: cechą charakterystyczną datownika okolicznościowego jest treść upamiętniająca akcję, rocznicę, wydarzenie itp. i ewentualnie rysunek; zawiera datę i nazwę urzędu pocztowego.



MIEDZYNARODOWY kongres brydża sportowego, rozegrany w dniach 14 – 18.08 1968 r. w Zgorzelcu, upamiętnił datownik okolicznościowy. W datowniku data 14.08. 1968 r., tj. dzień rozpoczęcia kongresu. W rysunku datownika umieszczono herb Zgorzelca oraz wszystkie kolory kart występujące w talii: pik, kier, karo, trefl.



KARTKA POCZTOWA: wykonana z kartonu otwarta przesyłka listowa formatu prostokątnego, z wydrukowanym znacznikiem opłaty. Po raz pierwszy wydrukowana w Austrii, w 1869 roku. Pierwsza polska, kartka pocztowa pochodzi z 1918 roku.



ZNAK POCZTOWY: znak emitowany lub stosowany przez instytucję pocztową (ogólnopanstwową, lokalną, wojskową i in.); znaczki i całostki pocztowe we wszystkich stadiach ich przygotowania, produkcji i eksploatacji; datowniki, pieczęcie, stemple, adnotacje i inne oznaczenia stosowane przez pocztę w działalności eksploatacyjnej.



AS trefl „reprezentuje” sekcję brydża sportowego – obok łucznictwa, wioślarstwa i szachów – na kartce pocztowej wydanej w 1984 roku przez Poczta Polską.

Kartka upamiętnia 50 Lat Klubu Sportowego ŁĄCZNOŚĆ w Bydgoszczy.



FDC, First Day Cover : koperta pierwszego dnia obiegu, walor filatelistyczny wydawany z okazji wprowadzenia do obiegu nowego znaczka pocztowego.



POCZTA Białorusi wydała w 2004 r. również znaczek pocztowy z motywem fragmentów kart damy kier i króla kier.

Opr. Roman Wikiel; na podstawie: – „ENCYKLOPEDIA FILATELISTYKI”, WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN, WARSZAWA 1993 – własne zasoby kolekcjonerskie

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Siostra Colleen się wprasza



Matka Karcąca bębniła nerwowo palcami po stole. Gdzie u licha podziewa się siostra Thomas? Mamy tu siedzieć i czekać na nią cały dzień?

Siostra Colleen, nowicjuszka, która okazała się obiecującą adeptką sztuki brydżowej, właśnie mijała stolik Matki Karcącej. – Potrzebujecie czwartego? – spytała.

Matka Karcąca spojrzała na nią z niesmakiem. 40 lat temu panowała zasada obowiązująca nowicjuszek: *Nie mów, dopóki do ciebie nie przemówię*. Ale czasy się zmieniły. Młodzi nie mają respektu dla starszych i lepszych. – Gra tutaj wykracza poza twoją ligę – zauważyła Matka Karcąca zgrzyliwie. – Stawka wynosi funta za punkt – dodała.

– Nie ma problemu – odparła siostra Colleen, siadając z wdziękiem na wolnym miejscu. – Przy najlepszym stoliku w nowicjacie też gra się po funcie za punkt – wyjaśniła.

Matka Karcąca niechętnie pozwoliła siostrze Colleen przyłączyć się do gry.

Pożałowała pozwolenia z chwilą, gdy wylosowała nowicjuszkę za partnerkę...

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 5			
♥ 8 5 2			
♦ A K 10 5			
♣ A D 10 3			
♠ A K 8 7 6 4	♠ W 9 2		
♥ D 9 3	♥ K 4		
♦ W 3	♦ 9 7 6 2		
♣ 9 2	♣ 8 7 6 4		
	♠ 10 3		
	♥ A W 10 7 6		
	♦ D 8 4		
	♣ K W 5		

W	N	E	S
Matka Karcąca	siostra Grace	siostra Colleen	Matka Przełożona
–	–	–	1♥
1♠	2♣	pas	2♥
pas	4♥	pas...	

Matka Karcąca zawistowała ♠A i siostra Colleen dołożyła ♠9. Do króla dodała ♠2, co oznaczało dubla w tym kolorze. Matka Karcąca zagrała w pika po raz trzeci, mając nadzieję, że partnerka nadbije stołową ♠8 i kontrakt zostanie przegrany. Tymczasem siostra Colleen dołożyła ♠W.

Rozgrywająca przebiła w dziadku i wyrzuciła z ręki trefla. – Nie widziałam czegoś równie idiotycznego – warknęła Matka Karcąca. – Jaki sens jest grać po funcie za punkt, skoro nie znasz podstawowych zasad dotyczących rzutek?

Matka Przełożona zagrała ze stołu kiera, imitując waletem. Matka Karcąca wzięła lewą damą i zastanowiła się nad dalszą obroną. Mało prawdopodobne, żeby E miała ♣K. A jeśli nawet, to rozgrywająca ma ♦D i kontraktu nie można położyć. Jedyną szansą jest gra na promocję atu. Jeśli Colleen ma ♥K, to pobije nim pika i jej ♥9 weźmie kładącą lewą. Matka Karcąca zagrała w pika po raz czwarty i Colleen przebiła królem. Rozgrywająca nadbiła, a ♥9 okazała się lewą wpadkową.

Siostra Colleen wyglądała na zadowoloną z siebie. – Matka Wielebna rozumie, dlaczego dokładałam piki, sugerując dubla? Wiedziałam, że nie mamy lewy do wzięcia w młodszych kolorach, więc dostrzegłam szansę promocji atu, a tylko zrzucając na dubla, mogłam skłonić Matkę Wielebną do kontynuacji tego koloru – zakończyła swój wywód.

Matka Karcąca spojrzała na nią ponuro. – Dojrzałam tę szansę od razu – zauważyła ze złością. – Nie musisz sterować mną za pomocą fałszywych rzutek.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A D 2			
♥ A D 9 4			
♦ A K 10 5			
♣ D 3			
♠ 7 5	♠ 10 9		
♥ 8 7	♥ K W 10 6 3		
♦ 7 4	♦ D 9 8 3		
♣ A K W 10 8 7 2	♣ 9 4		
	♠ K W 8 6 4 3		
	♥ 5 2		
	♦ W 6 2		
	♣ 6 5		

W	N	E	S
Matka Karcąca	siostra Grace	siostra Colleen	Matka Przełożona
3♣	ktr.	pas	4♠
pas...			

Z każdą inną partnerką siostra Grace zrobiłaby próbę szlemikową, ale Matka Przełożona miała tendencję do przelicytowania

karty i z pewnością jej 21 punktów zaledwie wystarczy do wygrania końcówki.

Matka Karcąca zgrała ♣A i ♣K, po czym wyszła ♥8. Matka Przełożona wiedziała z licytacji, że ♥K jest za impasem. – Asa, proszę – zadysponowała. Ściągnęła przeciwnikom atu i powstała następująca końcówka:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ –	♠ D	♠ –
♥ 7	♥ D 9 4	♥ K W 10 6
♦ 7 4	♦ A K 10 5	♦ D 9 8 3
♣ W 10 8 7 2	♣ –	♣ –
	♠ K 8 6 4	
	♥ 5	
	♦ W 6 2	
	♣ –	

Rozgrywająca zagrała teraz kiera, wstawiając ze stołu ♥9. Siostra Colleen wzięła na ♥10 i nie miała dobrego odejścia. Mając nadzieję, że partnerka ma ♦W, odeszła błotką w tym kolorze. – Biorę resztę lew – oświadczyła Matka Przełożona.

– Lepiej będzie, jeśli Matka Wielebna zagra w drugiej lewie w kiera – zauważyła siostra Colleen. – Wtedy, po wzięciu lewy, będę miała bezpieczne odejście.

– To bez znaczenia – stwierdziła Matka Przełożona. – Zabiję asem, ściągnę atu i sama odejdę w trefla. Jeśli Wielebna Matka zagra w kiera, będziesz od razu wpuszczona. Jeśli zagra w karo, wezmę lewą asem i przeciągnę atu.

– Dojdzie do przymusu wpustowego. – dodała siostra Grace. – W dziadku będzie singlowa ♥D i ♦K. Jeśli zachowasz ♥K i ♦D, będziesz wpuszczona.

– Sprawa oczywista – zgodziła się Matka Karcąca. – Jeśli odwrót kierowy miałby położyć kontrakt, zagrałabym w kiera.

W kolejnym rozdaniu robra Matka Karcąca dostała takie karty:

♠ A K 4	♥ A 10 8 7 2	♦ 6	♣ K W 6 3
---------	--------------	-----	-----------

– 1♦ – rozpoczęła licytację siostra Grace.
– Pas – powiedziała siostra Colleen
– 1BA – zaliczyła Matka Przełożona

Maluch



Dostałem w prezencie malucha. Darowanemu maluchowi w zęby się nie zagląda. Tym bardziej, że był to egzemplarz na wskroś nowoczesny. I tak np. posiadał:

Klimatyzację – okna stale były niedomknięte. Miały wetknięte kliny.

ABS – cienkie jak papierki bębny i całkowicie zjechałe szczęki powodowały złudzenie hamowania pulsacyjnego, tak charakterystyczne dla ABS.

Rozkładające się siedzenia – częstokroć całkiem niespodziewanie w czasie jazdy.

Nie wiedzieć czemu, działało lewe światło i tylny prawy kierunkowskaz.

Dopieszczanie malucha zacząłem od hamulców, a kibicował mi pierwszoklasista Mariusz.

Szczęki dociskane są takim cholerstwem, co nazywa się tłoczek. Nowe szczęki są grubsze, toteż tenże tłoczek trzeba jakoś wcisnąć. I tu zaczyna się gehenna. To świństwo, owszem, wychodzi, ale do wtłoczenia go z powrotem trzeba imać się różnych sposobów. Ja wypraktykowałem dźwignię z trzonka od młotka. Sapię, a młodzień się uczy. Koleżka Mariusz siedzi mi na głowie, więc zagajam: – Idź i spytaj mamę: łatwo wychodzi, trudno wchodzi, co to jest?

Mariusz poszedł i zaraz wraca. – Mama każeła powiedzieć, że jesteś świnią.

– Idź i powiedz że to tłoczek hamulcowy. Poleciał.

– Mama przyjęła do wiadomości, ale powiedziała, że i tak jesteś świnią.

I za co?!

Podjechałem owym maluchem pod Akademię, zaproszony przez Pana Kleksa. – Przedstawiam wam mojego szkolnego kolegę. – uśmiechnął się Pan Kleks – Jako znany mistrz brydżowy przybliży wam niektóre aspekty tej pięknej gry.

Ale chłopcom nie brydż był w głowie.

Ananiasz chciał się koniecznie dowiedzieć, ile maluch miał koni i ile z nich zostało. Euzebiusz dociekał, dlaczego po naciśnięciu klaksonu włącza się lewa wycieraczka. Ramirez, przez dziury w podłodze, rozmawiał z Gotfrydem, który wlażł pod auto.

– Trzeba mieć szczęście – zacząłem. – Dostałem malucha w prezencie, więc je miałem. Ważna jest też koniunktura. Maluchów jest mało na rynku i ich ceny idą w górę. Dobrze też jest, gdy triumfuje sprawiedliwość. Narobiłem się niemożliwie przy tych hamulcach, lecz teraz działają wydajnie.

– To może coś o brydżu – wtrącił zachęcająco Sir Blot (tak nazywaliśmy go w szkole), czyli Pan Kleks.

– W brydżu ważne są te same elementy. Omówię je na przykładzie z ostatniego turnieju.

NS po partii, rozdawał S

♠ AKD765

♥ AD42

♦ W52

♣ —

♠ W9832

♥ 95

♦ 9764

♣ 84

N

WSE

S

♠ 10

♥ 10

♦ D83

♣ KD1097652

♠ 4

♥ KW8763

♦ AK10

♣ AW3

Po tym jak S otworzył 1♥, N nie popuszczał i mimo rozpaczliwego bloku E zające gnały do 7♥, ślimaki – tylko do szlemika. WE mogli tylko narzekać na pecha.

Koniunktura okazałaby się korzystna, gdybyśmy zagrali 7♥ solo na sali, a zła, jeśli takich byłoby więcej, a ktoś odważył się na 7BA, tak jak ja.

A rozegrałem to wzorcowo, bez impasu ♦D.

Po wiście w ♣8 zgrałem ♦A i kiery.

		♠ AKD76		
		♥ —		
		♦ 2		
		♣ —		
♠ W983		N W E S	♠ —	
♥ —			♥ —	
♦ 97			♦ D83	
♣ —			♣ K109	
		♠ 4		
		♥ 3		
		♦ K10		
		♣ W3		

Na ♥3 W zrzucił karo, ja ze stołu pika. E na razie wyrzucił trefla, ale co miał nie-szczęśnik zrobić, gdy zgrałem następnie trzy piki?

Okazało się, że ♦D była w impasie i grający 7BA też wygrywali. Niefart. Na domiar złego desperaci, przeciwko którym zagrało siódemkę, nierzadko kontrowali i nasz czysty maks zmienił się w średnią. Gdzie tu sprawiedliwość?

Po zakończeniu zajęć dociekliwy jak zwykle Ananiasz koniecznie chciał sprawdzić, jak teraz w maluchu działają hamulce. Wsiedli we dwójkę z Kleofasem, a ja dla efektu pokazałem, jak pięknie je wyregulowałem. Wysiedli zachwyceni, zwłaszcza Kleofas.

– Po prostu sam jedzie, mówię wam! Przejechaliśmy kilometr bez gazu, taką ma toczność!

– Czy wiecie, co znaczy słowo toczność? – spytałem. – Wytlumaczę wam na przykładzie:

Dawno temu, w czasach słusznie minionych, mieliśmy w pracy strasznego kadrowca. Chodziliśmy do pracy na siódmą, a on zabierał listę obecności już o 7.01. Delikwent potem musiał pisać szczegółowe wyjaśnienia, dlaczego się spóźnił, co zajmowało godzinę, nie minutę. Mnie skończyły się już wszystkie wymówki – chorowałem ja i cała rodzina, brałem udział w różnych wypadkach, uśmierciłem krewnych. Wziąłem się zatem na sposób i napisałem tak: *Kupiłem budzik produkcji radzieckiej. Ma on napisane: toczność choda (czyli dokładność) – 5 minut. Ja spóźniłem się tylko trzy. Jestem zatem lepszy niż radziecki budzik, proszę więc usprawiedliwić moje spóźnienie.*

Kadrowiec chyba zgłupiał, bo odpisał mi tak: *Należy zamienić budzik radziecki na jakiś lepszy.*

Lepszy niż radziecki? O nie! Zagroziłem, że zaniósę pismo do popa (Podstawowa Organizacja Partyjna). I od tej pory kadrowiec już się mnie nie czepiał.

A wy, chłopcy, już wiecie, co znaczy toczność. ♦



OPEN

1.	=	Michał Klukowski	DS	819,83
2.	=	Jacek Kalita	MA	806,36
3.	=	Michał Nowosadzki	MA	770,91
4.	=	Piotr Gawryś	DS	719,53
5.	=	Krzysztof Jassem	KP	667,79
6.	=	Marcin Mazurkiewicz	KP	628,15
7.	=	Krzysztof Martens	WP	510,20
8.	=	Stanisław Gołębiowski	DS	458,49
9.	=	Włodzimierz Starkowski	DS	444,38
10.	=	Apolinary Kowalski	WP	441,27
11.	+2	Grzegorz Narkiewicz	MA	429,46
12.	=	Piotr Zatorski	DS	410,15
13.	+2	Wojciech Gaweł	MA	397,18
14.	+2	Piotr Tuszyński	LB	391,98
15.	+2	Krzysztof Buras	MA	387,39
16.	+5	Przemysław Janiszewski	MA	375,02
17.	+1	Bogusław Gierulski	WP	373,55
18.	+1	Rafał Jagniewski	MA	371,71
19.	+5	Piotr Nawrocki	MA	369,22
20.	+5	Piotr Wiankowski	MA	363,43
21.	-1	Michał Kwiecień	DS	362,66
22.	+4	Przemysław Zawada	LB	358,74
23.	=	Jerzy Skrzypczak	WP	346,86
24.	2	Dominik Filipowicz	WP	342,98
25.	+2	Jacek Pszczoła	MA	318,97
26.	+4	Wojciech Strzemecki	LB	313,77
27.	+2	Jerzy Russyan	WP	304,23
28.	=	Jacek Romański	DS	297,66
29.	+2	Ryszard Sakowicz	LB	285,27
30.	+2	Kamil Nowak	MA	274,40
31.	+3	Justyna Żmuda	MA	270,66
32.	+1	Wojciech Olański	WP	266,62
33.	+4	Piotr Tuczyński	MA	256,92
34.	+2	Vytautas Vainikonis	WP	252,41
35.	=	Marcin Krupowicz	LB	252,33
36.	+4	Bartosz Chmurski	MA	247,21
37.	+1	Jakub Wojcieszek	SW	242,69
38.	+3	Marek Witek	PK	235,04
39.	+7	Katarzyna Dufat	MA	231,88
40.	+5	Anna Sarniak	MA	226,91
41.	=2	Ewa Miszewska	WP	222,26
42.	+1	Jacek Ciechowski	SW	220,28
43.	+1	Piotr Busse	SL	215,58
44.	+3	Danuta Kazmucha	WP	196,85
45.	+5	Andrzej Jaszczak	MA	193,35
46.	+2	Piotr Ilczuk	WP	192,30
47.	+2	Sławomir Zawiślak	SL	188,90
48.	+12	Wit Klapper	SL	185,94
49.	+2	Piotr Walczak	WP	185,82
50.	+5	Bogdan Szulejewski	MA	185,39
51.	+1	Andrzej Jeleniewski	WP	182,92
52.	+2	Cathy Bałdysz	DS	180,75
53.	=	Paweł Jassem	ZP	177,02

54.	+17	Leszek Szyrak	WM	173,57
55.	+7	Łukasz Witkowski	SW	171,53
56.	=	Tomasz Winciorek	MA	170,92
57.	+2	Jarosław Cieślak	WP	168,90
58.	+3	Przemysław Błaszczuk	LD	168,75
59.	1	Cezary Serek	WP	168,33
60.	+4	Grażyna Brewiak	PM	165,71
61.	+4	Kazimierz Omernik	PM	165,67
62.	5	Tomasz Pilch	SL	165,52
63.	+4	Tadeusz Kaczanowski	WP	165,05
64.	+2	Dariusz Bogucki	PM	164,39
65.	-2	Andrzej Arłowicz	PD	163,04
66.	+3	Marek Pietraszek	PK	162,30
67.	+1	Marek Jeleniewski	SW	160,54
68.	+5	Erikas Vainikonis	PD	158,65
69.	+5	Grażyna Busse	SL	157,52
70.	+6	Andrzej Gromow	MA	154,73
71.	+1	Stanisław Pająk	SW	154,72
72.	+11	Piotr Marcinowski	DS	152,53
73.	-3	Adam Wujków	KP	151,37
74.	+7	Krzysztof Lasocki	WP	146,70
75.	+7	Grzegorz Dargiewicz-Moniuszko	MA	145,53
76.	+2	Krzysztof Sikorski	PM	144,69
77.	+3	Ireneusz Kowalczyk	SL	142,26
78.	-1	Mariusz Puczyński	WP	142,08
79.	+7	Sławomir Henclik	PM	137,87
80.	+4	Piotr Kołuda	LU	137,45
81.	+6	Maciej Bielawski	KP	137,42
82.	-3	Dariusz Kowalski	WP	136,98
83.	-8	Paweł Miechowicz	LB	136,80
84.	+6	Aleksander Dubinin	MA	136,78
85.	+7	Jacek Znamirowski	PK	135,71
86.	+2	Marek Wójcicki	SL	135,55
87.	+7	Miroslaw Miłaszewski	DS	135,47
88.	+3	Lech Ohrysko	SW	133,23
89.	-4	Paweł Niedzielski	WP	132,66
90.	+8	Krzysztof Kujawa	LU	131,73
91.	+2	Marcin Leśniewski	KP	130,61
92.	+8	Radosław Szczepański	LB	129,70
93.	+3	Grzegorz Superson	MP	129,17
94.	+5	Waldemar Burakowski	MA	128,41
95.	-6	Bogusław Pazur	SL	127,42
96.	+9	Mateusz Sobczak	DS	127,05
97.	+5	Janusz Gawęcki	SW	125,30
98.	+38	Maciej Dąbrowski	MA	121,45
99.	+10	Wiktor Markowicz	MA	120,33
100.	-5	Sławomir Nijako	ZP	119,80

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucać część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 30 czerwca 2017. Szczegóły na: www.pzbs.pl.



Kobiety

1. Justyna Żmuda	MA	331,69
2. Katarzyna Dufat	MA	277,62
3. Ewa Miszewska	WP	248,71
4. Danuta Kazmucha	WP	230,82
5. Anna Sarniak	MA	229,28
6. Cathy Bałdysz	DS	188,68
7. Grażyna Brewiak	PM	162,72
8. Grażyna Busse	SL	159,29
9. Marta Maj-Rudnicka	LD	136,93
10. Natalia Sakowska	LU	128,63

Juniorzy

1. Michał Klukowski	DS	860,76
2. Kamil Nowak	MA	322,06
3. Piotr Marcinowski	DS	178,28
4. Łukasz Witkowski	SW	176,68
5. Jakub Zawada	PK	146,03
6. Mateusz Sobczak	DS	143,53
7. Arkadiusz Majcher	PK	122,11
8. Anna Maduzia	MA	114,36
9. Maksymilian Chodacki	MP	104,70
10. Wojciech Kaźmierczak	LD	85,63

Seniorzy

1. Piotr Gawryś	DS	701,78
2. Włodzimierz Starkowski	DS	499,27
3. Apolinary Kowalski	WP	495,27
4. Krzysztof Martens	WP	487,25
5. Piotr Tuszyński	LB	432,76
6. Michał Kwiecień	DS	400,47
7. Jacek Romański	DS	297,50
8. Wojciech Olański	WP	266,62
9. Sławomir Zawiślak	SL	240,89
10. Marek Witek	PK	230,82

Nestorzy

1. Jerzy Russyan	WP	330,89
2. Wit Klapper	SL	205,08
3. Kazimierz Omernik	PM	202,85
4. Tadeusz Kaczanowski	WP	186,22
5. Krzysztof Lasocki	WP	136,27
6. Jerzy Zaremba	WP	124,92
7. Wiktor Markowicz	MA	122,71
8. Krzysztof Antas	WP	119,37
9. Marek Jaworski	MP	109,86
10. Jan Sucharkiewicz	SL	101,36

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikiem jest Michał Maszenda (MA). ♦ Skróty: DS – Dolnośląskie, KP – Kujawsko-Pomorskie, LB – Lubuskie, LD – Łódzkie, LU – Lubelskie, MA – Mazowieckie, MP – Małopolskie, OP – Opolskie, PD – Podlaskie, PK – Podkarpackie, PM – Pomorskie, SL – Śląskie, SW – Świętokrzyskie, WM – Warmińsko-Mazurskie, WP – Wielkopolskie, ZP – Zachodniopomorskie

Województwa



WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1. Michał Klukowski	860,76
2. Piotr Gawryś	701,78
3. Stanisław Gołębiowski	512,32
4. Włodzimierz Starkowski	499,27
5. Piotr Zatorski	450,09



WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1. Krzysztof Jassem	710,45
2. Marcin Mazurkiewicz	672,19
3. Adam Wujków	186,14
4. Maciej Bielawski	180,45
5. Marcin Leśniewski	116,50



WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1. Piotr Tuszyński	432,76
2. Przemysław Zawada	430,15
3. Wojciech Strzemecki	392,54
4. Ryszard Sakowicz	330,98
5. Marcin Krupowicz	277,32



WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1. Przemysław Błaszczak	215,06
-------------------------	--------

2. Jacek Grzelczak	138,64
3. Marta Maj-Rudnicka	136,93
4. Adam Pawłowski	122,71
5. Andrzej Kozikowski	120,93



WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1. Piotr Kołuda	162,08
2. Krzysztof Kujawa	133,85
3. Natalia Sakowska	128,63
4. Piotr Butryn	121,68
5. Mariusz Kowalski	117,65



WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1. Jacek Kalita	781,33
2. Michał Nowosadzki	760,45
3. Grzegorz Narkiewicz	419,81
4. Wojciech Gaweł	414,25
5. Piotr Nawrocki	401,35



WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1. Grzegorz Superson	130,78
2. Jacek Janowski	113,44
3. Marek Jaworski	109,86



4.	Maksymilian Chodacki	104,70
5.	Andrzej Lubojemski	101,64

**WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE**

1.	Michał Wróbel	100,78
2.	Agnieszka Pietrzyk	74,44
3.	Krzysztof Góra	61,86
4.	Maciej Janeczko	52,84
5.	Jacek Szczerbowski	52,77

**WOJEWÓDZTWO PODLASKIE**

1.	Andrzej Arłowicz	195,31
2.	Erikas Vainikonis	191,45
3.	Marian Krasowski	61,89
4.	Ihar Radziukiewicz	60,98
5.	Giedrius Szarkanas	60,89

**WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE**

1.	Marek Witek	230,82
2.	Marek Pietraszek	169,33
3.	Jakub Zawada	146,03
4.	Jacek Znamirowski	141,55
5.	Andrzej Hycnar	124,08

**WOJEWÓDZTWO POMORSKIE**

1.	Dariusz Bogucki	203,88
2.	Kazimierz Omernik	202,85
3.	Sławomir Henclik	172,32
4.	Krzysztof Sikorski	171,90
5.	Grażyna Brewiak	162,72

**WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE**

1.	Piotr Busse	265,14
----	-------------	--------

2.	Sławomir Zawisłak	240,89
3.	Wit Klapper	205,08
4.	Tomasz Pilch	177,74
5.	Grażyna Busse	159,29

**WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE**

1.	Jakub Wojcieszek	236,57
2.	Jacek Ciechowski	229,37
3.	Łukasz Witkowski	176,68
4.	Marek Jeleniewski	168,70
5.	Stanisław Pająk	165,50

**WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE**

1.	Leszek Szyrak	180,59
2.	Miroslaw Cichocki	95,08
3.	Adolf Bocheński	91,02
4.	Andrzej Fronczak	89,84
5.	Roman Kierznowski	76,84

**WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE**

1.	Apolinary Kowalski	495,27
2.	Krzysztof Martens	487,25
3.	Bogusław Gierulski	397,73
4.	Jerzy Skrzypczak	368,58
5.	Dominik Filipowicz	349,06

**WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE**

1.	Paweł Jassem	160,19
2.	Sławomir Nijko	117,28
3.	Jacek Sikora	88,04
4.	Jerzy Kulass	77,36
5.	Marek Wawrzyniak	74,83

Otwarte Mistrzostwa Mazowsza XXII Mistrzostwa Polski Lekarzy

3–5 listopada 2017

3.11 (PIĄTEK)

g. 17:30:

Indywidualne Mistrzostwa Mazowsza
Indywidualne Mistrzostwa Polski Lekarzy**4.11. (SOBOTA)**

g. 11:00:

Mistrzostwa Mazowsza Par na impy
Mistrzostwa Polski Lekarzy na impy

g. 16:00:

Mistrzostwa Mazowsza Par na maksy
Mistrzostwa Polski Lekarzy na maksy**5.11. (NIEDZIELA)**

g. 11:00:

Grand Prix Mazowsza (4 x 10 rozdań)

g. 17:30:

zakończenie

MIJSCA ROZGRYWEK:Centrum Sportów Umysłowych
im. Włodzimierza Buze,
ul. Polinezyjska 10, Warszawa**WPISOWE**

Turnieje jednosesyjne:

30zł – niezarejestrowany

25 zł – członek PZBS

20zł – członek PZBS z uprawnieniami

15zł – młodzież szkolna

TURNIEJ NIEDZIELNY:

50 zł – niezarejestrowany

40 zł – członek PZBS

30 zł – członek PZBS z uprawnieniami

20 zł – młodzież szkolna

3 czerwca

♦ **W Krakowie, na Małym Rynku**, uczniowie i absolwenci krakowskiego Gimnazjum nr 2 pobili rekord Polski w układaniu najdłuższej spirali z kart do gry. Miała ona 4 kilometry 9,6 metra. Poprzedni rekord wynosił 2081 metrów i został ustanowiony we wrześniu ubiegłego roku na wrocławskim rynku. Wówczas do ułożenia ogromnej spirali wykorzystano ponad 25 tys. kart. Tym razem w Krakowie zużyto ich ponad 50 tysięcy.

3 czerwca

♦ GPPT Olsztyn, Kongres Olsztyński

1. ERA (Andrzej Arłowicz, Michał Klukowski, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Erikas Vainikonis, Piotr Zatorski)
2. SPS Construction Kielce (Jacek Ciechowski, Grzegorz Głasek, Adam Suwik, Jakub Wojcieszek)
3. Winciorek (Bartosz Chmurski, Piotr Jurk, Radosław Szczepański, Bogdan Szulejewski, Tomasz Winciorek)
4. SIKOR (Mariusz Arutiunianc, Adam Błachnio, Bogusław Gierulski, Sławomir Henclik, Krzysztof Sikorski, Wacław Wejknis)
5. ANTAS (Krzysztof Antas, Andrzej Jeleniewski, Tadeusz Kaczanowski, Wit Klappper, Kazimierz Omernik, Ryszard Sakowicz)

4 czerwca

♦ BUDIMEX GPPP Olsztyn, Kongres Olsztyński

1. Grzegorz Probola – Jan Rogowski
2. Michał Kwiecień – Włodzimierz Starkowski
3. Adam Marcinowski – Małgorzata Turska-Marcinowska
4. Igor Chalupec – Bartosz Chmurski
5. Mariusz Arutiunianc – Adam Błachnio
6. Tadeusz Garbacik – Jarosław Michałowski
7. Marcin Bartoszewski – Grzegorz Deptuła
8. Andrzej Jeleniewski – Ryszard Sakowicz
9. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak
10. Michał Klukowski – Piotr Zatorski

5 czerwca

♦ Turniej Przyjaciół Brydża

1. Rudolf Borusiewicz – Edward Sucharda
2. Tomasz Latos – Igor Grzejdzia
3. Jacek Marciniak – Piotr Dybicz
- Włodzimierz Andrejew, Zbigniew Babal-



Fot. Krzysztof Swiek
Turniej Przyjaciół Brydża

ski, Adrian Bakalarz, Chmurski Bartosz, Witold Bielecki, Adam Błachnio, Aleksander Bobko, Ilona Bobko, Marek Borowski, Grażyna Busse, Wanda Buszkowska, Andrzej Byzdra, Igor Chalupec, Joanna Chmielewska, Irena Chodorowska, Jan Chodorowski, Mirosław Cichocki, Hanna Ciuńczyk, Krzysztof Czapczyk, Renata Dancewicz, Artur Dryhynecz, Zbigniew Drzewiecki, Katarzyna Dufurat, Bogusław Gierulski, Grzegorz Głasek, Stanisław Gołębiowski, Jerzy Gosiewski, Jerzy Góralczyk, Janusz Grudziński, Ireneusz Grynczewski, Piotr Grzegorzewski, Sabina Grzejdzia, Jacek Grzelczak, Zdzisław Ingielewicz, Marek Jeleniewski, Paweł Jarząbek, Izabella Jaworska, Urban Kielichowski, Radosław Kiełbasiński, Ewa Klewińska, Andrzej Klewiński, Jacek Kliszcz, Stefan Knothe, Jerzy Koczek, Bogdan Kościelny, Grażyna Kościelny, Dariusz Kowalski, Mariusz Kowalski, Jolanta Krogulska, Marcin Krupowicz, Jacek Krystecki, Zygmunt Kuczyński, Artur Kulesza, Józef Lassota, Jacek Lew, Henryk Łęcki, Anna Maduzia, Andrzej Majcher, Arkadiusz Majcher, Marek Małysa, Piotr Marcinowski, Rafał Marks, Karolina Melkonyan, Ewa Miszewska, Andrzej Miszewski, Zuzanna Moszczyńska, Andrzej Osiński, Robert Peptowski, Marek Pietraszek, Józef Pochroń, Wiesław Podlecki, Waldemar Radziak, Andrzej Rogulski, Mira Siwek, Zbigniew Skibicki, Marek Skorupa, Jerzy Skwark, Iwona Smilgin, Piotr Sobiesiak, Dorota Socha, Witold Stachnik, Adam Suwik, Bogusław Szulejewski, Łukasz Trendak, Piotr Tuszyński, Tomasz Urbański, Artur Wasiak, Dariusz Węgrowicz, Urszula Włodarczyk, Regina Wołek, Marta Wójcik, Ryszard Wroński, Marian Zaborowski, Anna Zaręba, Zofia Zaręba, Sławomir Za-

wiślak, Darek Zembruski, Paweł Żak.

6 czerwca

♦ Zebranie Zarządu PZBS

10 czerwca

♦ Walne Zgromadzenie Delegatów 2017

Walne Zgromadzenie Delegatów zatwierdziło: sprawozdanie finansowe za rok 2016; sprawozdanie z działalności PZBS w roku 2016 oraz przyjęło nowy Regulamin Dyscyplinarny. Regulamin wszedł w życie z dniem 1 lipca 2017 r.

10 czerwca

♦ OTP** XXVI Mistrzostwa Ostrzeszowa, Ostrzeszów

1. Jarosław Gąsiorowski – Marek Tekieli
2. Andrzej Aleksandrak – Artur Wójcik
3. Sławomir Piechocki – Janusz Zwierzyński

10-24 czerwca

♦ 8. Otwarte Mistrzostwa Europy, Montecatini

Złoty medal par mikstowych: Justyna Żmuda – Michał Klukowski.

Srebrny medal par kobiecych: Katarzyna Dufurat - Justyna Żmuda.

Braźowy medal teamów open: Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Włodzimierz Starkowski, Marcin Mazurkiewicz. **Braźowy medal teamów mikstowych:** Michał Klukowski, Justyna Żmuda, Krzysztof Martens, (May Sakr), Michał Nowosadzki, Katarzyna Dufurat. **Braźowy medal par seniorów:** Jerzy Michałek – Włodzimierz Wala.

11 czerwca

♦ OTP** GPPPW, I Kielecki Mityng Brydżowy, Kielce



Kongres w Poznaniu

1. Maciej Rodzaj – Grzegorz Superson
2. Janusz Gawęcki – Stanisław Pająk
3. Marcin Terelak – Piotr Waluszewski

14 czerwca

♦ Drugie notowanie Oficjalnego Rankingu Brydżowego PZBS

1. Michał Klukowski
2. Jacek Kalita
3. Michał Nowosadzki
4. Piotr Gawryś
5. Krzysztof Jassem
6. Marcin Mazurkiewicz
7. Krzysztof Martens
8. Stanisław Gołębiowski
9. Włodzimierz Starkowski
10. Apolinary Kowalski

14 czerwca

♦ Mecz towarzyski reprezentacji U20 Holandia-Polska 551:657

16 czerwca

♦ OTP** III Memoriał Andrzeja Witkowskiego, Poznań

1. Andrzej Knap – Luis Lantaron
2. Jadwiga Nowak – Kazimierz Omernik
3. Maciej Sobieralski – Stanisław Zakrzewski

17 czerwca

♦ Zmarł Andrzej Żurek. Mistrz Polski i zdobywca Pucharu Polski. Wielokrotny zwycięzca turniejów krajowych i międzynarodowych.

17 czerwca

♦ GPPT Poznań, 57. Poznański Kongres Brydżowy

1. BRIDGE24.MGR (Piotr Busse, Wojciech Gawęł, Rafał Jagniewski, Sławomir Zawiślak)

2. BBOK (Dariusz Bogucki, Przemysław Błaszczak, Tadeusz Kaczanowski, Kazimierz Omernik)
3. IZA (Tadeusz Garbacik, Jacek Herman, Izabella Jaworska, Krzysztof Śliwoń)
4. IMPAS (Waleri Kanstancinau, Andriej Kawałenka, Igor Krawczenko, Aleksander Nekoroszew)
5. ELEKTROWNIA (Karol Filipowicz, Ryszard Pałasz, Maciej Sobieralski, Stanisław Zakrzewski)

18 czerwca

♦ BUDIMEX GPPP Poznań, 57. Poznański Kongres Brydżowy, OTP im. Kazimierza Węławka

1. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
2. Mirosław Makatrewicz – Bartosz Matras
3. Wojciech Gawęł – Rafał Jagniewski
4. Leszek Falkowski – Ryszard Rapicki
5. Piotr Busse – Sławomir Zawiślak
6. Jacek Ciechowski – Adam Suwik
7. Jarosław Michałowski – Wasyl Walczew
8. Leszek Majdański – Janusz Makaruk
9. Andrzej Knap – Luis Lantaron
10. Tadeusz Kaczanowski – Kazimierz Omernik

22 czerwca

♦ Wydział Dyscypliny po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2017 r. sprawy przeciwko Cezaremu Balickiemu i Adamowi Żmudzińskiemu (...) orzeka:

1. po analizie zgromadzonych materiałów, mając na uwadze aspekt sportowy uznać bezspornym fakt nielegalnego przekazywania informacji w trakcie gry przez parę Cezary Balicki – Adam Żmudziński; 2. odstąpić od wymierzenia obwinionym kar z uwagi na upływ przedawnienia karalności przewinień, o którym mowa w § 11 ust.

2 Regulaminu Dyscyplinarnego; 3. pozostawić sprawę bez dalszego biegu.

24 czerwca

♦ OTP** Turniej im. Jana Chojankowskiego, Stargard

1. Sławomir Czapliński – Janusz Wygowski
2. Andrzej Choniawko – Zdzisław Pleskot
3. Andrzej Dębowski – Aleksander Downar-Zapolski

30 czerwca

♦ Turniej Kongresowy K– 1, Sława

1. Waldemar Skóra – Andrzej Kozikowski
2. Jacek Leśniczak – Stanisław Janik
3. Cathy Bałdysz – Rob Helle

1 lipca

♦ Turniej Kongresowy K– 2, Sława

1. Rafał Marks – Zuzanna Moszczyńska
2. Wojciech Strzemecki – Jakub Zawada
3. Jakub Patreuha – Patryk Patreuha

♦ Turniej Kongresowy K– 3, Sława

1. Andrzej Jeleniewski – Marcin Dobrowolski
2. Sławomir Zawiślak – Piotr Busse
3. Paweł Jassem – Piotr Jassem

♦ Turniej Mikstowy K– 3 Miksty, Sława

1. Iwona Czajka – Andrzej Pawlak
2. Krystyna Augustyniak – Aleksander Kud
3. Zofia Miechowicz – Tomasz Bartnicki

2 lipca

♦ BUDIMEX GPPP, 60. Międzynarodowy Kongres Brydżowy, Sława

1. Sławomir Henclik – Kazimierz Omernik
2. Bartosz Chmurski – Wojciech Gawęł
3. Jan Betley – Maciej Sikora
4. Stanisław Gołębiowski – Piotr Tuszyński
5. Marek Przybyła – Paweł Zubiel
6. Jerzy Nowak – Sławomir Piechocki
7. Zofia Bałdysz – Janusz Pawlicki
8. Katarzyna Dufat – Zuzanna Moszczyńska
9. Grzegorz Superson – Włodzimierz Wala
10. Piotr Jurek – Marcin Krupowicz

3 lipca

♦ Turniej Kongresowy K– 5, Sława

1. Ryszard Zwolak – Artur Winkler
2. Marek Witek – Grzegorz Lewaciak
3. Piotr Kulesza – Lech Warężak

4 lipca

♦ Turniej Kongresowy K– 6, Sława

1. Dariusz Lisiecki – Grzegorz Dembiński

2. Andrzej Proczkowski – Krzysztof Kujawa
3. Ryszard Sakowicz – Bogdan Szulejewski

5 lipca

♦ Turniej Kongresowy K– 7, Sława

1. Jakub Patreuha – Patryk Patreuha
2. Tomasz Jaworski – Maciej Terpiłowski
3. Justyna Stachowiak– Kluz – Tomasz Kluz

6 lipca

♦ Turniej Kongresowy K– 8, Sława

1. Jakub Patreuha – Patryk Patreuha
2. Wit Klapper – Grzegorz Superson
3. Jarosław Cieślak – Piotr Ciszak

7 lipca

♦ Turniej Kongresowy K– 9, Sława

1. Kazimierz Dziadkowiec – Józef Barczyk
2. Anna Kowalska – Marcin Tyran
3. Andrzej Fronczak – Marek Drukier

8 lipca

♦ Turniej Kongresowy K– 10 o puchar burmistrza Sławy, Sława

1. Ryszard Kiełczewski – Jarosław Ostrowski
 2. Eugeniusz Szczepański – Radosław Król
 3. Mirosław Fechner – Piotr Kulesza
- Turniej Kongresowy K– 11 II Memoriał Jerzego Rymwida, Sława
1. Jerzy Nowak – Andrzej Mazurek
 2. Tomasz Winciorek – Bogdan Szulejewski
 3. Sławomir Piechocki – Marek Drukier

13 lipca

♦ Zebranie Zarządu PZBS

14 lipca

♦ **Zmarł Adam Dmochowski.** Zasłużony działacz i były prezes Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego (jednego z najstarszych związków w Polsce). Członek związku od 1959 roku, odznaczony srebrną odznaką zasłużonego dla PZBS.

14 lipca

♦ 6. Mistrzostwa Polski Teamów BAM, GPPT Rzeszów

1. HOTEL SENATOR (Andrzej Iwański, Piotr Kucharski, Stanisław Pająk, Mirosław, Rafalski), 2. AZS UW (Maksymilian Choda-



Pamiątkowe zdjęcie młodych brydżystów w Samorin

cki, Piotr Dybicz, Tomasz Kiełbasa, Rafał Marks), 3. ZAWADA (Przemysław Janiszewski, Michał Klukowski, Wojciech Strzemecki, Leszek Szttyrak, Piotr Zatorski, Przemysław Zawada), 4. POWRÓT JEDI (Marcin Krupowicz, Piotr Lutostański, Paweł Miechowicz, Sławomir Zawiaślak)

5. ZYGA (Zygmunt Bącał, Maciej Krzywka, Tomasz Ukraiński, Adam Żarnowski)

8-15 lipca

♦ 26. Drużynowe Mistrzostwa Europy Juniorów, Samorin U-26

1. Szwecja
2. Francja
3. Polska (Wojciech Kaźmierczak, Kamil Nowak, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak, Jakub Zawada, Arkadiusz Majcher, Marek Markowski [npc])

U-26 Kobiety

1. Holandia
2. Polska (Hanna Ciuńczyk, Justyna Duszyńska, Zofia Bałdysz, Zuzanna Moszczyńska, Anna Zaręba, Dominika Piesiewicz, Katarzyna Dufrat (npc), Justyna Żmuda [coach])
3. Anglia

U-21

1. Szwecja
2. Izrael
3. Anglia
9. Polska

U-16

1. Polska (Bartosz Żbik, Adam Pigulski, Franciszek Kurlit, Maciej Racewicz, Kacper Kuflowski, Przemysław Pasiński, Roland Lippik (npc), Marcin Kuflowski [coach])
2. Izrael
3. Francja

16 lipca

♦ BUDIMEX GPPP Rzeszów, Turniej o puchar Prezydenta Miasta Rzeszowa

1. Michał Klukowski – Piotr Zatorski
2. Bogdan Palczyński – Reginald Sukiennik
3. Paweł Górmiński – Jarosław Stach
4. Marek Filipowski – Wit Klapper
5. Zygmunt Kuczyński – Waldemar Radziak
6. Ewa Miszewska – Witold Tomaszek
7. Piotr Ilczuk – Mikołaj Taczewski
8. Marek Atalski – Tomasz Raczkiewicz
9. Piotr Dybicz – Tomasz Kiełbasa
10. Sławomir Kutyla – Kamil Walczyk

23 lipca

♦ BUDIMEX GPPP Zgorzelec

1. Piotr Dybicz – Tomasz Kiełbasa
2. Łukasz Brede – Andrzej Pawlak
3. Marcin Zawadzki – Katarzyna Żegilewicz-Zawadzka
4. Dariusz Bogucki – Jacek Grzelczak
5. Arkadiusz Majcher – Piotr Marcinowski
6. Ewa Dziekańska – Krzysztof Dziekański
7. Apolinary Kowalski – Jerzy Russyan
8. Katarzyna Dufrat – Łukasz Gawęł
9. Maciej Bielawski – Stanisław Gołębiowski
10. Piotr Ratajski – Jacek Szwed

25 lipca

♦ 42. Indywidualne MP, Zgorzelec

1. Stanisław Wawszczyk
2. Adam Rydz
3. Piotr Ilczuk
4. Artur Pomarański
5. Piotr Dybicz
6. Adam Marcinowski
7. Marian Krasowski
8. Bogdan Szulejewski
9. Ryszard Suder
10. Sylwester Cieślak

4 sierpnia

♦ I Kongresowy Turniej Par, Sopot

1. Włodzimierz Starkowski – Cezary Serek
2. Piotr Suchodolski – Sławomir Czech
3. Aleksander Kasprzak – Paweł Chindelewicz

5 sierpnia

♦ II Kongresowy Turniej Par, Sopot

1. Dariusz Bogucki – Przemysław Błaszczak
 2. Jan Kandybowicz – Kazimierz Wielechowski
 3. Mirosław Małecki – Marek Wichtowski
- III Kongresowy Turniej Par, Sopot
1. Henryk Brodawski – Sylwester Młynarczyk
 2. Adam Kozłowski – Michał Lewiński
 3. Paweł Małecki – Sławomir Piechocki

6 sierpnia

♦ BUDIMEX GPPP Sopot, IV Kongresowy Turniej Par, 57. Międzynarodowy Kongres Bałtycki

1. Ryszard Sakowicz – Piotr Tuszyński
2. Włodzimierz Starkowski – Piotr Zatorski
3. Krzysztof Antas – Tadeusz Kaczanowski
4. Andrzej Pawlak – Marek Witek
5. Grzegorz Bajek – Marek Czerepak
6. Tadeusz Kowalczewski – Adam Strzelecki
7. Marek Barylewski – Vytautas Vainikonis
8. Andrzej Jeleniewski – Kazimierz Omernik
9. Iwona Czajka – Anna Sarniak
10. Tomasz Paluchowski – Bogdan Szulejewski

8 sierpnia

♦ 30. Mistrzostwa Polski Teamów Open, GPPT Sopot, 57. Międzynarodowy Kongres Bałtycki

1. Cichy (Krzysztof Cichy, Piotr Jasiński, Kacper Kopka, Edward Sucharda)
2. Bridge24.pl (Bartosz Chmurski, Zdzisław Ingielewicz, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Nawrocki, Piotr Tuczyński, Piotr Wiankowski)
3. Marks (Katarzyna Dufurat, Arkadiusz Majcher, Rafał Marks, Justyna Żmuda)
4. Wit & Tur (Wit Klapper, Robert Nowicki, Witold Turant, Marek Tyran)
5. Synis Opole (Mariusz Bartkowski, Marek Dalecki, Maciej Dąbrowski, Paweł Miechowicz, Andrzej Pawlak, Marek Witek)

♦ VI Kongresowy Turniej Par

1. Joanna Kokot – Tadeusz Kaczanowski

2. Anna Maduzia – Ryszard Sakowicz
3. Mikołaj Taczewski – Joanna Taczewska

9 sierpnia

♦ VII Kongresowy Turniej Par, Sopot

1. Sławomir Zawiaślak – Lech Ohrysko
2. Danuta Kazmucha – Anna Sarniak
3. Sławomir Piechocki – Marek Drukier

10 sierpnia

♦ VIII Kongresowy i Otwarty Turniej Indywidualny, Sopot

1. Piotr Jasiński
 2. Krzysztof Antas
 3. Andrzej Duszyński
- IX Kongresowy Turniej Par, Sopot
1. Andrzej Jeleniewski – Stefan Kowalczyk
 2. Marek Witek – Ryszard Sakowicz
 3. Ervin Otvosi – Ashley Bach

11 sierpnia

♦ X Kongresowy Turniej Par, Sopot

1. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
2. Krzysztof Cichy – Kacper Kopka
3. Michał Kwiecień – Piotr Zatorski

12 sierpnia

♦ XI Kongresowy Turniej Par, Sopot

1. Sławomir Henclik – Krzysztof Sikorski
2. Piotr Ilczuk – Marek Barylewski
3. Marek Witek – Kazimierz Omernik

13 sierpnia

♦ OTP** o Puchar Burmistrza Lidzbarka Warmińskiego

1. Adolf Bocheński – Zbigniew Zemanowicz
2. Leszek Hejne – Piotr Nowicki
3. Hubert Urban – Maja Żabierek

18 sierpnia

♦ I Kongresowy Turniej Par – Miksty, Warszawa

1. Joanna Taczewska – Mikołaj Taczewski
2. Irena Chodorowska – Jan Chodorowski
3. Ewa Rodziejewicz-Bielewicz – Sławomir Piechocki

♦ II Kongresowy Turniej Par – Maxy, Warszawa

1. Maciej Boczar – Marek Pietrzak
2. Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis
3. Tomasz Pawełczyk – Kajetan Wroński

19 sierpnia

♦ III Kongresowy Turniej Par, Warszawa

1. Piotr Kołuda – Mariusz Kowalski

2. Renata Dancewicz – Urszula Kędzierska
3. Jacek Korpetta – Janusz Radecki

IV Kongresowy Turniej Par – impy, Warszawa

1. Jerzy Brzustowski – Wojciech Paszko
2. Jakub Zawada – Rafał Opaliński
3. Ewa Skopińska – Piotr Witkowski

20 sierpnia

♦ BUDIMEX GPPP Warszawa, Turniej im. Włodzimierza Buze, XLV Grand Prix Warszawy

1. Henryk Brodawski – Sylwester Młynarczyk
2. Cezary Komajda – Grzegorz Kułak
3. Grzegorz Dziębowski – Piotr Wulkiewicz
4. Maksymilian Chodacki – Jerzy Skwark
5. Ireneusz Grynczewski – Dariusz Zembrzuski
6. Andrzej Pawlak – Marek Witek
7. Maciej Dąbrowski – Piotr Ilczuk
8. Jerzy Brzustowski – Tomasz Pawluk
9. Piotr Busse – Sławomir Zawiaślak
10. Piotr Kołuda – Mariusz Kowalski

21 sierpnia

♦ VI Kongresowy Turniej Par, Warszawa

1. Marek Michalczyk – Waldemar Haponiuk
2. Rafał Wolański – Adam Skalski
3. Piotr Nauman – Andrzej Szlachta

22 sierpnia

♦ VII Kongresowy Turniej Par, Warszawa

1. Roman Opaliński – Wojciech Paszko
2. Piotr Dybicz – Piotr Jasiński
3. Jarosław Stach – Maciej Dąbrowski

23 sierpnia

♦ VIII Kongresowy Turniej Par, Warszawa

1. Marek Atalski – Andrzej Kokoryka
2. Vytautas Vainikonis – Wojciech Olański
3. Krzysztof Najda – Marek Kubicki

15.24 sierpnia

♦ 5. Otwarte Mistrzostwa Świata Juniorów, Lyon

24 sierpnia

♦ IX Kongresowy Turniej Par, Warszawa

1. Tomasz Paluchowski – Rafał Wolański
2. Paweł Miechowicz – Grzegorz Superson
3. Kamil Nowak – Maciej Dąbrowski

25 sierpnia

♦ X Kongresowy Turniej Indywidualny, Warszawa

1. Piotr Dybicz
2. Jan Gardocki
3. Andrzej Kozikowski
- ♦ **XI Kongresowy Turniej Par, Warszawa**
1. Ryszard Sakowicz – Łukasz Witkowski
2. Anna Makarewicz – Sabina Grzejdziak
3. Jacek Dmowski – Przemysław Błaszczyk

26 sierpnia

- ♦ **XII Kongresowy Turniej Par – Maksy, Warszawa**
1. Renata Dancewicz – Hubert Urban
2. Adolf Bocheński – Jakub Wojcieszek
3. Łukasz Witkowski – Tomasz Winciołek

12-26 sierpnia

- ♦ **43. Drużynowe Mistrzostwa Świata, Lyon**
- Bermuda Bowl**

1. USA 2 (m.in. Jacek Pszczoła)
2. Francja
3. Bułgaria
- ♦ **Venice Cup**
1. Chiny
2. Anglia
3. Szwecja
4. Polska (Cathy Bałdysz, Zofia Bałdysz, Katarzyna Dufrat, Natalia Gawęł, Aleksandra Jarosz, Justyna Żmuda, Mirosław Cichocki [npc])
- ♦ **d'Orsi Trophy**
1. USA 2
2. Włochy
3. Szwecja
16. Polska
- ♦ **Transnational Teams**
1. MAZURKIEWICZ (Piotr Gawryś, Krzysztof Jassem, Michał Klukowski, Marcin Mazurkiewicz), 2. JINSHUO (m.in. Jacek Kalita,

Michał Nowosadzki), 3. PERCY, 4. ZIMMERMANN (m.in. Krzysztof Martens)

27 sierpnia

- ♦ **GPPT Warszawa, XLV Grand Prix Warszawy, XIII Turniej Kongresowy**
1. Riga Invites (Ben Hayes, Janis Ilzins, Maija Romanovska, Karlis Rubins)
2. AZS UW XIV (Piotr Dybicz, Piotr Jasiński, Tomasz Kiełbasa, Mateusz Stępiński, Paweł Szymaszczyk)
3. Bunio (Andrzej Bunikowski, Irena Chodorowska, Jan Chodorowski, Marta Janeczek)
4. Kosiorek (Marek Atalski, Jacek Janowski, Andrzej Kokoryka, Kamil Walczyk)
5. Ingielewicz (Wojciech Gawęł, Zdzisław Ingielewicz, Rafał Jagniewski, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Nawrocki, Piotr Wiankowski)

ODZNACZENI ODZNAKAMI PZBS W 2017 ROKU

ZŁOTE ODZNAKI

- ♦ Dariusz Blocher, WarszawaPrezes firmy Budimex, głównego sponsora PZBS
- ♦ Rafał Dutkiewicz, WrocławPrezydent Wrocławia, współorganizator World Bridge Games
- ♦ Zbigniew Jagiełło, WarszawaPrezes Zarządu PKO BP SA, sponsor PZBS
- ♦ Roman Ryś, ŻaryInicjator i twórca wielu podmiotów brydża w Żarach
- ♦ Ludwik Piotrowski, KoszalinWieloletni działacz i organizator w Koszalinie
- ♦ Sławomir Rutecki, NiechlówWieloletni działacz i organizator życia brydżowego w Górze (woj. Lubuskie)
- ♦ Lidia Wilczak, SkwierzynaZasłużony wychowawca i szkoleniowiec młodzieży w woj. lubuskim
- ♦ Stefan Pruszyński, PoznańProfesor zwyczajny, wieloletni dyrektor poznańskiego Instytutu Ochrony Roślin
- ♦ Tadeusz Grobys, PleszewWieloletni działacz i organizator brydża w Pleszewie

SREBRNE ODZNAKI

- ♦ Stanisław Pochodowicz, BiałystokProwadzi szkolenie w ramach programu Bridge 60+
- ♦ Robert Kempa, WarszawaNaczelnik Wydziału Sportu i Rekreacji Dzielnicy Warszawa-Ursynów
- ♦ Stanisław Drzymała, PoznańProfesor zwyczajny, wieloletni zawodnik i działacz sekcji IOR Poznań
- ♦ Przemysław Weymann, PoznańArcymistrz i sponsor ogólnopolskich imprez brydżowych
- ♦ Sławomir Maciejewski, KoninOrganizator i szkoleniowiec brydża młodzieżowego w Koninie

BRAZOWE ODZNAKI

- ♦ Edward Glon, WałczOrganizator życia brydżowego w Wałczu
- ♦ Alicja Małyszko, BiałystokPopularyzatorka brydża w Białymstoku
- ♦ Rafał Mikołajczak, GnieznoPropagator brydża w Gnieźnie, prowadzi zajęcia w ramach Bridge 60+
- ♦ Andrzej Barełkowski, MiłkowiceOrganizator i sponsor turniejów w Miłkowicach koło Legnicy
- ♦ Wiesław Skowron, LubniewiceSędzia i organizator brydża w Lubuskim
- ♦ Krzysztof Wiesiołek, TurekWieloletni działacz sekcji Platan Pleszew
- ♦ Zenon Dagiel, WarszawaBurmistrz Dzielnicy Warszawa-Ursynów
- ♦ Jarosław Lubczyński, PoznańWieloletni działacz sekcji IOR Poznań
- ♦ Maciej Wybranowski, PoznańSponsor ogólnopolskich imprez brydżowych
- ♦ ♦ Odznaczenia Zasłużony dla PZBS nadawane są szkoleniowcom, sędziom, działaczom sportowym i społecznym, a także osobom fizycznym szczególnie zasłużonym dla rozwoju, umasowienia i podniesienia poziomu brydża sportowego.



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

Dromader

Mieszkańcy Stumilowego Lasu z ciekawieniem oglądali nowy numer *Świata Brydża*, ze sprawozdaniem z turnieju O Pietruszkę. Grał w nim Królik ze swoim krewnym – Dromaderem. I wygrali. Jakaż była radość, gdy Dromader zgodził się przyjechać do lasu na najbliższy środy barometr.

Turniej rozpoczął się punktualnie o 15.16 i para faworytów poczyniała sobie dzielnie. Ale Puchatek z Prosiaczkiem i Kłapouchy z Sową nie ustępowali im i w ostatniej rundzie toczył się bezpardonowy bój.

♠ 6 5 2					
♥ 6 5 4					
♦ K 10 5 4 3					
♣ K 2					
♠ K D W 10 9 7 3					
♥ –					
♦ 9 8 7 2					
♣ 4 3					
	♠ 4				
	♥ A W 8 3 2				
	♦ A 6				
	♣ 9 8 7 6 5				
	♠ A 8				
	♥ K D 10 9 7				
	♦ D W				
	♣ A D W 10				

Na wielu stołach padało otwarcie 3♠. Gdy dobiegało do S, sytuacja nie była oczywista. Część kontrowała. Ci, co pasowali na kontrę, brali chociaż zapis na swoją burtę. Nie wszystkim się to udawało, jak na przykład Maleństwu, wytrenowanemu w skokach. Skok na 5♦ nie uszedł mu płazem.

Sowa, grając na drugim stole, przypomniała sobie w mig, że to rozdanie zna z *Brydża* z roku 1967 – wtedy Jean Besse zapowiedział praktyczne 3BA. Miała rację i świetny zapis dawał nadzieję na zwycięstwo w przypadku korzystnego wyniku z pierwszego stołu.

Tam wszelako Królik z Dromaderem potykali się z Puchatkiem i Prosiaczkiem.

Puchatek uznał, że 4♥ będzie pewniejsze. Dromader (E) tylko się obliżał i ściał. Po wście pikowym Puchatek obejrzał wojsko i zrobił plan gry. Przeszedł w stół ♣K i zagrał kiera. Dromader przepuścił, a Puchatek, zamiast oczywistej ♥10, na razie wstawił króla i się zasępił. Ale się nie poddawał. Zgrał cztery trefle, wyrzucając ze stołu piki, i przebił pika. Dromader nadbił i zagrał niepotrzebnie ♥A. W końcówce...

♠ –					
♥ –					
♦ K 10 5 4 3					
♣ –					
♠ D					
♥ –					
♦ 9 8 7 2					
♣ –					
	♠ –				
	♥ D 10 9				
	♦ D W				
	♣ –				

... odszedł treflem. Puchatek przebił i nieśmiało zagrał ♦D! Dromader wziął asem i dotarło do niego, co najlepszego zrobić. Zagrane w karo ustawia zawsze paradę, więc desperacko zagrał w atu i jęknął z bólu.

– Ależ zagrałem! – Dromader nie krył złości na samego siebie. Możecie od dziś nazywać mnie wielbłąd. Wiel-BŁĄD!!

– Nie kumam – oświadczyła prostopolinie żaba Felicia. – Wytlumacz, o co chodzi.

– Po nadbiciu pika i bezsensownym ♥A mam zagrać prostopolinie ♦A i małe karo. Rozgrywającemu pozostaną w rękę same kiery. Musi je zatem grać z ręki i dostanę lewę na waleta. Ale ja, jak głupi, nie dość, że zgrałem ♥A, to skróciłem go do tej samej liczby atutów, co sam miałem. Czyli ustawiłem sam sobie paradę. Naprawdę jestem wielbłąd!

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens N!	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski N!	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski N!	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey N!	26,00
5. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowy, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
18. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
19. Sygnały listowe, M. Horton	16,00
20. Nowoczesny brydz – Konwencje, W. Izdebski	31,00
21. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
22. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
23. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
24. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
25. Brydz dla samouków – t.1, t.2, K. Jassem	24,90
26. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
27. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
28. Po tropach do celu, R. Kiełczewski	19,00
29. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kiełczewski	16,00
30. Techniki wistowania, R. Kiełczewski	19,00
31. Brydzowe weekendy, J. Klukowski	11,00
32. Brydz na piątkę z plusem, R. Krzemień	11,00
33. Jak walczyć z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgen	26,00
34. Dynamiczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	13,00
35. Kontra – nowe zanczenia starej odzwyki, M. Lawrence	26,00
36. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	31,00
37. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
38. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
39. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
40. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
41. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski N!	39,00
42. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
43. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
44. Ocena karty. Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
45. System Martensa, K. Martens	30,00
46. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
47. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
48. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
49. Brydzowe problemy na nowe milennium, J. Pottage	23,00
50. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
51. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
52. Jak zostać brydzowym mistrzem, F. Stewart	33,00
53. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
54. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
55. Wspólny Język 2015, K. Jassem	30,00
56. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
57. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens N!	39,00
58. Brydz u Pani Zuli, Henryk Niedzwiecki N!	23,00
59. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens N!	33,00
60. Brydzowe fortele, W. Izdebski N!	29,00
61. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski N!	32,00
62. Brydzowe drogowaski, M. Gajak N!	24,00

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mail: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydzowej: brydz.netidea.pl

Świat **brydża**

Pismo PZBS
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek
Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarząbek
jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak,
Władysław Izdebski, Ryszard Kiełczewski,
Włodzimierz Krzyżtofczyk, Roman Krzemień,
Lech Ohrysko, Krzysztof Siwek (fotografia),
Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian
Wierszycki, Piotr Wowkonowicz

Skład i łamanie: www.stefanburdzynski.com

Osoby pragnące zamówić *Świat Brydża* powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 9,50) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia